



Młodzi o języku dawnym

pod red. Moniki Kresy

■ Młodzi o języku dawnym



Młodzi o języku dawnym

pod red. Moniki Kresy

Warszawa, 2015

Wydano nakładem Instytutu Języka Polskiego Uniwersytetu Warszawskiego.

Publikacja sfinansowana przez Wydział Polonistyki i Instytut Języka Polskiego Uniwersytetu Warszawskiego i afiliowana przy Wydziale Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego.

Recenzenci:

dr hab. Alina Kępińska, prof. UW, Uniwersytet Warszawski

dr hab. Urszula Sokólska, prof. UwB, Uniwersytet w Białymstoku

Redakcja naukowa: dr Monika Kresa

Redakcja językowa i korekta: mgr Ida Krzemińska-Albrycht

Redakcja techniczna: mgr Martyna Sabała

Projekt typograficzny, redakcja techniczna, skład,
projekt okładki i stron tytułowych: Wojciech Bryda

Na okładce wykorzystano zdjęcie przedstawiające posąg Świętowita w Arkonie
(źródło: domena publiczna creative commons)

Copyright by Języka Polskiego UW

Copyright by Bel Studio Sp. z. o.o.

Warszawa 2015, wydanie I

Realizacja wydawnicza: BEL Studio Sp. z. o.o.

01-355 Warszawa

ul. Powstańców Śląskich 67B

tel./fax (+48 22) 665 92 22

e-mail: studio@bel.com.pl

www.bel.com.pl

księgarnia: <http://www.iknt.edu.pl>

ISBN (IJP UW): 978-83-64006-97-5

ISBN (BEL):



Spis treści

Wstęp 9

Justyna Blus

Słownictwo związane z żywnością i robieniem zakupów
w *Viertzig Dialogi* Mikołaja Volckmara 11

Anna Ciechańska

Sacrum i profanum, czyli o wybranej leksyce
w *Psalmidii polskiej* Wespazjana Kochowskiego 23

Paulina Cygańska

Nazwy aniołów i demonów
w szesnastowiecznych przekładach Ewangelii na język polski 31

Anna Jaworska

Pierwsze polskie tłumaczenie powieści gotyckiej *Puszcza* czyli *opactwo St. Clair*
Ann Radcliffe – krótko o edycji i języku 45

Małgorzata Kamińska

Oronimy polskiej części Pienin – nazwy syntetyczne o pojedynczej
motywacji 59

Ida Krzemińska-Albrycht

Funkcjonowanie imion z morfemem *sław* w imiennictwie XX w. 69

Oleksandra Kutiepova

Rusycyzmy i ukraińcyzmy w *Diariuszu drogi spisanej i różnych przypadków pociesznych
i żałosnych prowadząc córkę Jerzego Mniszka, Marynę, Dymitrowi Iwanowiczowi
w roku 1606* Stanisława Niemojewskiego 81

Ewelina Kwapięń

Łubianka, nietyczanka, wizawiwka... – czyli skąd się wzięły dziewiętnastowieczne
nazwy środków transportu 91

Volha Liauchuk

Zapożyczenia leksykalne w zakresie rolnictwa w gwarze polskiej
w zachodniej części rejonu postawskiego na Białorusi 101

Joanna Łaszcz

Archaizmy leksykalne w przepisach kulinarnych
Lucyny Ćwierczakiewiczowej 111

Anna Parcheta

Nazwy aborcji w świetle danych leksykograficznych 121

Małgorzata Parys

Prognostyk – gatunek obligatoryjnie występujący w kalendarzach astrologiczno-
-prognostykarskich z pierwszej połowy XVIII wieku 133

Katarzyna Pawlik

Nazwy naczyń do przygotowywania posiłków
w polszczyźnie ogólnej XVI wieku 147

Magdalena Pliszka

Tekstualizacja dołu materialno-cielesnego w polskim *Gargantui i Pantagruelu*.
Boyowska realizacja języka erotycznego F. Rabelais'go na przykładzie nazw
intymnych części ciała 159

Martyna Sabała

„Przynieśli mu sztukę ryby pieczonej, i plastr miodu”, czyli o nazwach pożywienia
w szesnastowiecznych przekładach Ewangelii na język polski 171

Anna Sawa

Graficzne eksponenty przytoczeń
w *Regule świętego oycy Benedicta* wydanej w Lublinie w 1635 roku 183

Kamila Wincewicz

Apelatywne nazwy kobiet w *Żywotach świętych Piotra Skargi* 199

Małgorzata Wojtowicz

Uwagi o średniowiecznej składni na przykładzie
Historjii barzo cudnej [...] o stworzeniu nieba i ziemie... Krzysztofa Pussmana 211

Anna Ziemińska

O rozwoju semantycznym leksemu *gruby* 225

Aleksandra Żurek

Takie same, a jednak inne, czyli o zmienności nazwisk dziewiętnastowiecznych
na materiale metrykalnych ksiąg chrztu parafii św. Jana Chrzyciela
w Warszawie z lat 1839–1867 239

**Dodatek**

Wiktorja Czerniak

**Napisy nagrobne w języku polskim
(na materiale cmentarza we wsi Nowy Zawód) 251**

Tetiana Fedun

Phonosemantic peculiarities of Ukrainian vowels 261

Jana Krotowicz

**Ukraińsko-polskie kontakty językowe
na terenach obwodu Chmielnickiego: mowa mieszkańców Szepetówki 267**

Svitlana Samijlyk

**Comparison between English and Ukrainian Educational
Associative Fields 277**

Z ogromną przyjemnością oddaję w Państwa ręce kolejny tom z cyklu *Młodzi o języku*. Tym razem zebrano w nim artykuły studentów, doktorantów i młodych doktorów, których zainteresowania koncentrują się wokół zagadnień związanych z językoznawstwem diachronicznym. Z tego powodu w tomie *Młodzi o języku dawnym* znalazły się artykuły poświęcone językowi czasów minionych prezentowanemu w bardzo różnych ujęciach badawczych.

W centrum zainteresowań młodych językoznawców stawały najczęściej zagadnienia leksykalne, analizowane z punktu widzenia konkretnych pól semantycznych – dość dużą popularnością cieszył się temat kulinariów. Poświęcono im bowiem cztery artykuły, prezentujące jednak różnorodny materiał, jak chociażby słownictwo związane z żywnością i zakupami w dialogach Mikołaja Volckmara (Justyna Blus), nazwy pożywienia w szesnastowiecznych przekładach Ewangelii na język polski (Maryna Sabała) czy archaizmy leksykalne w przepisach Lucyny Ćwierczakiewiczowej (Joanna Łaszcz). Czwarty artykuł z tego cyklu dotyczy funkcjonujących w szesnastowiecznej polszczyźnie ogólnej nazw naczyń służących do przygotowywania posiłków (Katarzyna Pawlik).

Studia leksykalne poświęcone innym polom semantycznym reprezentują również artykuły Eweliny Kwapien (dziewiętnastowieczne nazwy środków transportu), Kamili Wincewicz (apelatywne nazwy kobiet wyekscerpowane z *Żywotów świętych* Piotra Skargi), Anny Parchety (pole semantyczne związane z aborcją), Pauliny Cygańskiej (nazwy aniołów i demonów na przykładzie szesnastowiecznych przekładów Ewangelii na język polski) oraz Magdaleny Pliszki (nazwy intymnych części ciała w przekładzie *Garganuli i Pantagurela* Boya).

Nie zabrakło prac poświęconych kontaktom językowym, realizującym się w konkretnych tekstach, czego przykładem jest artykuł Oleksandry Kutiepovej dotyczący zapożyczeń z języka rosyjskiego i ukraińskiego w jednym z siedemnastowiecznych diariuszów polskich, oraz gwarach kresowych (artykuł Volhi Liauchuk

poświęcony zapożyczeniom leksykalnym z zakresu słownictwa związanego z uprawą roli).

Zagadnieniom leksykalnym poświęcone są również prace Anny Ziebińskiej (na temat rozwoju semantycznego przymiotnika *gruby*) i Anny Ciechańskiej (o sacrum i profanum w *Psalmodii polskiej* Wespazjana Kochowskiego).

Młodzi językoznawcy przyjrzeni się także systemowi dawnej polszczyzny (artykuł Małgorzaty Wojtowicz o składni średniowiecznej), genologii (tekst Małgorzaty Parys na temat prognostyku) i typografii – Anna Sawa zaprezentowała siedemnastowieczne rozwiązania typograficzne stosowane w jednej z lubelskich drukarni.

W centrum zainteresowań autorów monografii znalazły się też problemy przekładowe – Anna Jaworska zajęła się pierwszym polskim tłumaczeniem powieści *Puszcza* autorstwa Ann Radcliffe, tłumacz której musiał sobie poradzić między innymi z adaptacją na grunt języka polskiego nazw własnych.

I to właśnie zagadnienia onomastyczne zamykają ten krótki przegląd tematyki tomu *Młodzi o języku dawnym*. Nazwy własne, takie jak oronimy z artykułu Małgorzaty Kamińskiej, współczesne imiona z częstką *ślaw* (tekst Idy Krzemińskiej-Albrycht) czy dziewiętnastowieczne nazwiska warszawskie (artykuł Aleksandry Żurek) przechowują w sobie wiele śladów językowej przeszłości.

Tradycyjnie do współtworzenia monografii zaprosiliśmy młodych językoznawców z Żytomierza. W *Dodatku* znalazły się zatem komunikaty studentów i doktorantów z Państwowego Uniwersytetu im. Iwana Franki.

Prace nad drukiem monografii *Młodzi o języku dawnym* prowadzone były równoległe z pracami redakcyjnymi nad kolejnym tomem serii. Bardzo mnie cieszy, że inicjatywa dopuszczania do głosu najmłodszych przedstawicieli środowiska językoznawczego spotyka się z entuzjastycznym przyjęciem i niesłabnącym zainteresowaniem. Mam więc nadzieję, że pomysł stworzenia platformy wymiany doświadczeń w postaci cyklicznej konferencji dla młodych językoznawców i inspirowanych nią monografii wieloautorskich doczeka się jeszcze wielu realizacji.

Monika Kresa



Justyna Blus Uniwersytet Łódzki

Słownictwo związane z żywnością i robieniem zakupów w *Viertzig Dialogi* Mikołaja Volckmara

Słowa kluczowe: Mikołaj Volckmar, *Viertzig Dialogi*, rozmówki polsko-niemieckie, pole semantyczne, leksyka, żywność, zakupy

Keywords: Mikołaj Volckmar, *Viertzig Dialogi*, Polish-German phrasebook, semantic field, lexis, food, shopping

Mikołaj Volckmar i jego *Viertzig Dialogi*

Mikołaj Volckmar (ur. ok. 1566–68, zm. 1601) był spolonizowanym Niemcem mieszkającym w Gdańsku. Ów kaznodzieja, tłumacz i nauczyciel języka polskiego i łacińskiego w Gdańskim Gimnazjum Akademickim w historii polszczyzny zapisał się przede wszystkim jako autor podręczników do nauki języka polskiego. Teksty te stanowią dla współczesnych badaczy nieocenione źródło wiedzy zarówno na temat polszczyzny przełomu XVI i XVII w., jak i na temat życia codziennego gdańszczan w tamtej epoce. Pozostawił po sobie gramatykę języka polskiego, rozmówki łacińsko-niemiecko-polskie i trójjęzyczny słownik łacińsko-polsko-niemiecki, które to dzieła doczekały się wielu wznowień po jego śmierci „i przyczyniły się do spopularyzowania języka polskiego przez ułatwienie jego nauczania” (por. SbPN 2002, 297).

Najpopularniejszym dziełem M. Volckmara są rozmówki niemiecko-polskie zwane *Viertzig Dialogi*. Składają się one z 40 dialogów niemieckich ułożonych równolegle z odpowiadającymi im tłumaczeniami polskimi. Z punktu widzenia językoznawców, jak również historyków zajmujących się Gdańskiem tamtego okresu, najważniejszym atutem rozmówek jest to, że rejestrują one język potoczny, mówiony, a tym samym opisujący codzienne życie – problemy, obyczaje, obowiązki i rozrywki gdańskiego społeczeństwa. Podręcznik Volckmara po raz pierwszy został wydany w Toruniu w 1612 r. i doczekał się ponad 20 wznowień. Ostatnie znane wydanie,

zawierające dodatkowo dialogi łacińskie, ukazało się w Gdańsku w 1758 r. (por. Kizik 2005, XIII–XIV)¹.

Materiał do badań zebrałam z edycji rozmówek dokonanej przez Edmunda Kizika, pt. *Nicolausa Volckmara „Viertzig Dialogi” 1612 – źródło do badań nad życiem codziennym w dawnym Gdańsku*, której podstawę stanowiło najstarsze wydanie podręcznika. Kizik uzupełnił brakujące strony pierwodruku w oparciu o królewiecki przedruk z 1625 r. i poszerzył go o frazy dodawane lub zmieniane w kolejnych wydaniach na podstawie ostatniej znanej wersji (por. Kizik 2005, LVII). Ponieważ jednak interesowała mnie jedynie leksyka zawarta w pierwodruku, pominęłam dodatki wprowadzone przez wydawcę.

Koncepcja pola znaczeniowego

Do opracowania zgromadzonego słownictwa wykorzystałam metodologię opisu pola semantycznego, zwanego również polem wyrazowym. Jej początki sięgają lat 20. XX w. Teoria ta uległa modyfikacji, a same pola semantyczne były różnie definiowane i budowane (por. literatura przedmiotu w: Tokarski 1984; Miodunka 1989). Wspólnym ich elementem jest ujmowanie leksyki jako systemu. Badacze wychodzą z założenia, „że w każdym języku poszczególne wyrazy są nawzajem uzależnione, że znaczenie każdego z nich zależy od istnienia lub nieistnienia w jego polu innych wyrazów” (Kania i Tokarski 1984, 168). Krótko mówiąc: wyraz znaczy tylko w ramach całości i dzięki całości, gdyż jego znaczenie wpływa z relacji z innymi elementami (por. Miodunka 1989, 111).

Ponieważ przedstawienie stanowisk badaczy nie jest celem mojego artykułu, ograniczę się do przytoczenia tylko podstawowych informacji, dających ogólny wgląd w kwestię rozumienia terminu *pole semantyczne*. R. Tokarski (1984, 11) pisze: „przez pole leksykalno-znaczeniowe rozumiemy grupę wyrazów powiązanych wspólnym znaczeniem, między którymi istnieją określone relacje znaczeniowe, mające dawać w konsekwencji system zwarty i hierarchiczny”.

Kluczowym problemem w koncepcji pola jest znaczenie, rozumiane jako „odbicie przedmiotu, zjawiska i stosunku” (Tokarski 1984, 12). Badając je, przede wszystkim bierze się pod uwagę jego definicyjne cechy, tzw. atrybuty kryterialne, czyli takie elementy znaczenia, które pozwalają zidentyfikować oznaczany przedmiot i odgraniczyć go od innych, bliskich mu semantycznie słów. Niebagatelną rolę odgrywa również tzw. konotacja – dopełniająca treść wyrazu, czyli „potencjalnie

¹ Rozmówki cieszyły się więc popularnością przez cały XVII wiek i w I poł. wieku XVIII.

tkwiące w jednostce leksykalnej cechy nieistotne, przywoływane w niektórych tylko kontekstach”, które są związane „z kulturą, tradycjami, wartościowaniem itp., właściwymi wszystkim użytkownikom danego języka, bądź też określonym jego kręgom” (por. Tokarski 1984, 13–14).

Mówiąc o teorii pola semantycznego, nie można pominąć kwestii składnikowej analizy znaczenia, służącej do kompletowania pola oraz opisu semantycznego wyrazów². Jak zauważają Kania i Tokarski (1984, 164): „znaczenie leksykalne wyrazu stanowi pewną strukturę, dającą się jednak rozłożyć na mniejsze elementy znaczeniowe”, tzw. *semy*. Są to formalne cechy semantyczne, które służą do wyczerpującego, ścisłego i obiektywnego opisu znaczenia wyrazu i umożliwiają uchwycenie opozycji semantycznych, które powstają między wyrazami (por. Kania i Tokarski 1984, 164). Analiza semowa pozwala ponadto precyzyjnie zdefiniować relacje, w które wchodzi wyrazy należące do tego samego pola. Są to m.in.: hiponimia, komplementarność, antonimia, synonimia (por. Miodunka 1989, 126; Tokarski 1984, 29–34).

Budowanie pól semantycznych³ można sprowadzić do kompletowania wyrazów powiązanych ze sobą albo związkami paradygmatycznymi (występującymi *in absentia*, czyli poza tekstami), albo syntagmatycznymi (występującymi *in praesentia* – w syntagmach i gotowych tekstach)⁴. W pracy wykorzystałam jedną z metod opierających się na związkach syntagmatycznych, za pomocą której kompletuje się pole „w wyniku analizy tekstów (pisanych lub mówionych) i wydzielania z nich jednostek leksykalnych odpowiadających przyjętemu kryteriom” (Miodunka 1989, 142). Analizie poddałam leksykę związaną z polem semantycznym »Żywność i robienie zakupów«, wyekscerpowaną z dwóch rozmówek zawartych w *Viertzig Dialogi: rozmowa jedenasta (Jako rozmaite rzeczy do kuchni nakupują)* i *dwunasta (Jakoby mięsa i ryb kupić i warzyć)*.

Warto zauważyć, iż M. Volckmar dla celów dydaktycznych umieszczał wyrazy połączone nadrzędnym znaczeniem w szeregach typu: „Mam jarmuż, rzepę, marchew, cebulę, czosnek, pietruszkę, rzodkiew, chrzan” (67)⁵. Takie ciągi wyrazów

² Przykłady analiz składnikowych znaleźć można np. w: Miodunka 1989, 113–130.

³ Metody kompletowania pól opisuje Miodunka (1989, 142).

⁴ Kwestia związków syntagmatycznych i paradygmatycznych nawiązuje do tez wysnuwanych przez Ferdinanda de Saussure’a. Jak pisze D. Buttler (1967, 43): „Bardzo istotne dla teorii pola znaczeniowego okazało się też Saussure’owskie rozróżnienie związków syntagmatycznych, łączących elementy języka w ciągu niejako »przestrzennym«, w konkretnych użyciach – i związków asocjacyjnych [paradygmatycznych – J.B.], które kojarzą jednostki językowe w pamięci mówiących”.

⁵ Wszystkie cytaty pochodzą z: *Nicolausa Volckmara „Viertzig Dialogi” 1612... Liczby w nawiasach oznaczają numery stron, na których znajdują się przytaczane cytaty.*

należących do jednego subpola zdarzają się często, co ułatwia gromadzenie materiału. Wydzielone podgrupy kompletowałam też, zbierając wyrazy rozproszone w obu rozmowach lub do gotowych ciągów dodawałam leksemy, które pojawiły się w innych miejscach. W celu ustalenia relacji semantycznych, z jakimi mamy do czynienia w wypadku badanego słownictwa, korzystałam ze *Słownika polszczyzny XVI wieku* (SXVI). Jeśli okazał się on niewystarczający, sięgałam do słownika Knapskiego (SKn) i Słownika języka polskiego Lindego (SL)⁶. Bazowałam również na objaśnieniach, jakie znalazły się w wydaniu E. Kizika. Gromadząc materiał, odnotowywałam rzeczowniki i wyrażenia, które łączyły się z polem »Żywność i robienie zakupów«. Następnie podzieliłam je na następujące grupy: nazwy miejsc handlowych, nazwy osób sprzedających towar, nazwy produktów, nazwy naczyń służących do przechowywania i odmierzania ilości produktów, nazwy miar, wag i określenia ilości oraz nazwy pieniędzy. Niektóre z nich podzieliłam ze względów znaczeniowych na mikropola omówione w osobnych podgrupach.

Swoją klasyfikację oparłam na podziale dokonany przez Ewę Młynarczyk w korespondującej pod względem tematycznym pracy pt. *Polskie słownictwo handlowe XVI i XVII wieku* (por. Młynarczyk 2010). Autorka wykorzystując metodę pól, wydzieliła nazwy: czynności i transakcji handlowych, spotkań, miejsc i uczestników wymiany handlowej oraz przedmiotu handlu i inne, np. związane z ceną towarów. Ze względu jednak na małą przystawalność omawianego materiału zmodyfikowałam i poszerzyłam tę klasyfikację. W dużo większym stopniu korzystałam natomiast propozycję Andrzeja Markowskiego, który w książce *Leksyka wspólna różnym odmianom polszczyzny* wyodrębnił m.in. pola: »Jedzenie i jego przyrządzenie«, »Handel i usługi«, »Rośliny« i »Zwierzęta« (por. Markowski 1999). Leksyka należąca do niektórych wydzielonych wewnątrz nich grup i podgrup semantycznych odpowiadała omawianemu tutaj materiałowi.

1. **Nazwy miejsc handlowych.** Nazwy placów, na których odbywała się sprzedaż: *rynek* 'część miasta, targowisko' (SL); *rybny targ* – *targ* 'miejsce targowe, targowisko, rynek' (SL): „Przeszedłem (przeszłam)⁷ po dziesięćkroć rybny targ, rynek i tam, i sam, niżem ryb mógł (mogła) dostać.” (86). Nazwy pomieszczeń i stoisk handlowych: *jatka mięsna* – *jatka* 'kram, stragan kupiecki' (SXVI):

⁶ Przy cytowanych definicjach wskazuję źródło (skrót tytułu słownika w nawiasie). Nie wyjaśniam wyrazów należących do leksyki wspólnoodmianowej, rozumianej przez przeciętnego użytkownika języka polskiego, której znaczenie nie zmieniło się od XVI w.

⁷ Leksemy zapisane w nawiasach okrągłych pochodzą z pierwodruku *Viertzig Dialogi*. M. Volckmar chciał ukazać użytkownikom podręcznika różne warianty morfologiczne lub leksykalne.

- „Oto masz pieniądze, idź do jatek mięsnych.” (78); **kram** ‘budka z towarami, stragan, sklepik’ (SXVI): „Pódź pirwej ze mną do kramu, kupię nieco korzenia, po tym cię dłużej nie zatrzymam.” (75).
2. **Nazwy osób sprzedających towar.** W grupie tej nie pojawia się leksem nazywający osoby, które zajmują się wyłącznie handlem. Autor uwzględnił natomiast nazwy przedstawicieli określonych stanów społecznych, zajmujących się sprzedażą: **chłop**, **gbur** i **kmieć** – ciąg synonimów oznaczających ‘wieśniaka, rolnika poddanego’ (SXVI): „Pódźmy do onych gburów (kmienci), a patrzmy, co mają na woziech.” (67), „Wej, jak piękne prosiątko (...) ma on chłop.” (68); wyrażenie **kaszubski szlachcic**, nazywające przedstawiciela wyższego stanu: „Owo jedzie kaszubski szlachcic, ma świeże ryby w fasie” (72). Pojawiła się również nazwa wytwórcy produktów: **rzeźnik** – ten, ‘co bije rzeź na przedaj mięsa’ (SL): „Byłem (byłam) mało nie u dziesiąci rzeźników, niżem co mógł (mogła) dostać.” (80) oraz nazwa o zasięgu ogólnym **niewiasta** ‘kobieta’ (SXVI): „Patrzmy, co-li ona niewiasta ma w miechu” (73).
3. **Nazwy produktów.** W tym znaczeniu funkcjonuje ogólny wyraz **rzecz**, oznaczający przedmiot przeznaczony na sprzedaż: „Najdziecie u mnie rozmaite rzeczy, kupcie, co się W.M. podoba.” (76).
- a) **Nazwy warzyw:** **cebula** (łac. *allium cepa*), **czosnek** (łac. *allium sativum*), **jarmuż** (łac. *brassica oleracea*) ‘rodzaj kapusty’ (Kizik 2005, 67), **marchew** (łac. *daucus carota sativus*), **pietruszka** (łac. *petroselinum sativum*), **rzepa** (łac. *brassica rapa*), **rzodkiew** (łac. *raphanus*): „Mam jarmuż, rzepę, marchew, cebulę, czosnek, pietruszkę, rzodkiew, chrzan.” (67).
- b) **Nazwy produktów nabiałowych:** **ser** i jego konkretne rodzaje: **gomółka** ‘serek ukształtowany w formie walca, stożka lub kulistej albo owalnej bryły’ (SXVI) i **pruski ser**; **jajo// jaje, jajco// jajce**: „Mam gomółki, jajca.” (68), „A co mam dać za ten ser?” (73), „Są suche ryby, uklejki na rożenkach, pruskie sery.” (71).
- c) **Nazwy gatunków mięs i zwierząt, z których to mięso pochodzi.** Wyrazami o ogólnym znaczeniu są: **mięso**: „Tak drogiego mięsa nie widziałem (widziałam) jako żywo.” (79); **zwierzyna** ‘mięso dzikich, leśnych zwierząt’ (SL): „Kiedy by zwierzyna nie była droga, kupiłbych (kupiłabym) cokolwiek.” (72); **pieczenia**, czyli mięso przeznaczone na ‘potrawę przyrządzoną z kawałka mięsa upieczonemu w całości’ (SXVI): „Patrz, jeśli byś mógł (mogła) dobrą pieczenią dostać” (78). Można tu wyodrębnić mniejsze grupy:
- **Nazwy ssaków:** **dziki wieprz** (łac. *sus scrofa*), **łoś** (łac. *alces alces*), **sarna** (łac. *cervus capreolus*), **wół, zajac** (łac. *lepus*): „Jest tam łoś, dziki wieprz.” (72), „Są sarny, zające, jarzabki, kuropatwy.” (71), „Dla cielęcia? Kiedy by jeszcze dla

wołu.” (70). Nazwy istot młodych: **cielę** (łac. *bos taurus*), **jagnię** (łac. *ovis aries*), **koźlę** (łac. *capra hircus*), **prosię** (łac. *sus*): „A przedajne to cielę, jagnię, prosię, koźlę?” (69) i utworzone od tych nazw deminutiwa: **cielątko**, **jagniątko**, **koźlątko**, **prosiątko**: „Wej, jak piękne prosiątko, jagniątko, cielątko, koźlątko ma on chłop.” (68). Wyrażenia nazywające rodzaj mięsa: **mięso cielęce**, **jagnięce**, **skopowe** – *skop* ‘baran czyszczony’ (SKn), **wieprzowe**, **wołowe** i uniwerbizmy funkcjonujące jako synonimy powyższych wyrażen: **cielęcina**, **jagnięcina**, **skopowina** ‘owcze mięso’ (SKn), **wołowina**: „Kup mięsa wołowego, m. cielęcego, m. wieprzowego, mięsa skopowego, jagnięcego. Albo: Kup wołowinę, cielęcinę, skopowinę, jagnięcinę.” (78).

- **Nazwy ptaków.** Hiperonimem całej grupy jest leksem **ptak**: „Po czemu zając, para ptaków?” (72). Podrzędne mu są wyrazy: **gęś** (łac. *anser*), **jarząbek** (łac. *bonasia sylvestris*) ‘ptak z rzędu kurowatych’ (SXVI), **kaczka** (łac. *anas platyrhynchos*), **kapłun** ‘wykastrowany kogut’ (SXVI), **kura** (łac. *gallus gallus*), **kuropatwa** (łac. *perdix perdix*) ‘ptak z rodziny kurakowatych’ (SXVI), **kurczę**: „On gbur (kmieć) ma piękne kury, kapłuny, gęsi pełen sadz.” (72), „Po czemu dajesz parę kurcząt albo parę kaczek?” (73).
- **Nazwy ryb i zwierząt wodnych.** Hiperonimem całej grupy jest wyraz **ryba**: „Niewiele tam ryb, a taka ciżba, że jeden na drugim leży.” (86) oraz dem. **rybka**: „Zaś drobne rybki z masłem dla czeladzi i pięknie z cebulą i pietruszką, a patrz, abyś je nie przejął solą, przesolił.” (87). Hiponimami są natomiast leksemy: **jaź** (łac. *leuciscus idus*) – słowniki notują różne formy: **jaź** (SXVI, SKn), **jazica** (SKn), **jesiotr** (łac. *acipenser sturio*), **karasek** (łac. *carassius carassius*) – dem. od **karaś** (SXVI), **karp** (łac. *cyprinus carpio*), **kielbnik** (łac. *gobio gobio*) – dem. od **kielb** (SXVI), **kleszcz** (łac. *abramis brama*) ‘leszcz’ (SXVI), **lin** (łac. *tinca tinca*), **łoś** (łac. *salmo salar*), **mientus** (łac. *lota lota*) ‘miętus’ (SXVI), **mrzewka** (łac. *salmo eperlanus*), **okuń** (łac. *perca fluviatilis*) ‘okoń’ (SXVI), **płocica** (łac. *rutilus rutilus*) ‘płoc, płotka’ (SXVI), **pstrąg** (łac. *salmo salar*), **rak** (łac. *astacus*), **sędacz** (łac. *perca lucioperca*) ‘sandacz’ (SL), **sum** (łac. *silurus glanis*), **szczuka** (łac. *esox lucius*) ‘szczupak’ (SL), **śledź** (łac. *clupea harengus*), **śliżyk** (łac. *nemachilus barbatula*), **uklejka** (łac. *cyprinus alburnus*), **węgorz** (łac. *murena anguilla*): „Co mam dać za tę trochę płocic, karasków, okuniów, jaźów, linów, kielbników, śliżyków, mrzewek?” (83), „Dobra żono, za co dajecie tę szczukę, tego jesiotra, łososia, karpia, kleszcza, sędacza, suma, węgorza, mientusa, pstrąga?” (82), „Po czemu rozeń śledzi moczonych, kopa raków?” (84).
- d) **Nazwy napojów:** **aqua vitae** ‘gorzałka’ (SKn): „Chłopcze, przynieś sam *aqua vitae*?” (77), **miód**: „Jest to miód litewski, koweński.” (74), **piwo**: „Nie dbam

- ja o te przywoźne piwa, bo nazbyt chłodzą.” (75), **wino**: „Zstąpże do mnie na skłenicę wina, piwa.” (76), **woda**: „Przynieś mi też węborek wody.” (82).
- e) **Nazwy przypraw**. Najbardziej ogólna znaczeniowo jest nazwa **korzeń** ‘zawierająca substancje aromatyczne roślina lub jej część, wykorzystywana najczęściej jako przyprawa do potraw’ (SXVI): „Póđź pirwej ze mną do kramu, kupię nieco korzenia, po tym cię dłużej nie zatrzymam.” (75). Hiponimami tego leksemu są: **bobek** (łac. *laurus nobilis*) ‘wawrzyn, laur; drzewo, jego owoce i liście’ (SXVI), **chrzan** (łac. *cochlearia armoracia*), **cynamon** (łac. *cinnamomum*), **goździki** (łac. *eugenia caryophyllata*), **imbir** (łac. *zingiber officinale*), **kmin** (łac. *cuminum cyminum*), **muszkatowy kwiat** (łac. *flores myrystici*) ‘osnówka, nasiona drzewa muszkatowego, używane jako przyprawa korzenna lub lekarstwo’ (SXVI), **pieprz** (łac. *piper*), **szafran** (łac. *crocus*), **tatarskie ziele** (łac. *acerus*) ‘tatarak’ (SL): „A macie dobry pieprz, imbir, szafran, muszkatowy kwiat, cynamon, kmin, tatarskie ziele?” (75).
- f) **Nazwy bakalii, orzechów, owoców**: **figa** (łac. *figus*) ‘owoc drzewa figowego’ (SXVI), **migdał** (łac. *amygdalus communis*) ‘pestka, nasiono drzewa migdałowca’ (SXVI), **rozynka** (łac. *vitis vinifera*) ‘jagoda winna ususzona na słońcu’ (SL): „Mam też i dobre bobki, drobne rozynki, wielkie rozynki, figi, goździki, migdały.” (75).
- g) **Inne produkty**: **chleb**: „Przecię, W. M., proszę o kąsek chleba i o kapkę pić, prawiem się uznoić niosąc je.” (71), **masło**: „A cożeś dał (dała) za sądek maśła?” (71), **sadło** ‘tłustość z wnętrzości wieprza zebrana’ (SL): „Kupiłbych (kupiłabych) też sadła, połec mięsa, suchego łososia, kiedy bych mógł (mogła) dostać.” (72), **sól**.
8. **Nazwy naczyń, służących do przechowywania i odmierzania ilości produktów**. Wyrazy bliskoznaczne, nazywające naczynia o podobnym kształcie: **beczka**, **fasa** ‘naczynie drewniane, najczęściej w kształcie beczki’ (SXVI) i **kłoda** ‘fasa na chowanie tak suchych jako i mokrych rzeczy; beczka’ (SL): „A wszakże dla dobrego przyjaciela albo gościa mogę beczkę wziąć.” (75), „Owo jedzie kaszubski szlachcic, ma świeże ryby w fasie.” (72), „Trąci kłodą.” (74); **kobiela** ‘rodzaj okrągłego kosza wyplatane go z łyka lub wikliny’: „A co masz w miechu, w kobiele?” (68); **kopania** ‘naczynie podłużnego kształtu, przeważnie drewniane’ (SXVI): „Idź tam do drugiej kopani, tam je dostaniesz darmo.” (85); **miech** ‘worek, torba, sakwa’ (SXVI) i **mieszek** – dem. od *miech*, tutaj w znaczeniu ‘worek, torba, sakwa do noszenia pieniędzy’ (SXVI): „Jednej dziewce urzniono mieszek. O jakoż dziewczka płakała.” (82); **sadz** ‘naczynie, w którym się chowają różne rzeczy żyjące, ryby, ptaki’ (SL); **sądek** – dem. od

sąd ‘naczynie do chowania mokrych rzeczy’ (SL): „A cożeś dał (dała) za sądek masła?” (71); *szkatułka* – dem. od *szkatuła* (SL): „Podaj sam szkatułkę, oto tam stoi w szafie.” (89); *węborek* ‘wiadro; naczynie bednarskiej roboty, służy do noszenia wody, mleka’ (SL): „Przynieś mi też węborek wody.” (82). Naczynia kuchenne: *dzbanek* – dem. od *dzban*: „Wej, jakie piękne miski i dzbanki morzem przywieziono.” (74); *garniec*: „Przyłóż szczepę albo dwie na ogień, a waruj przewrócić garnca.” (82) i *garnuszek* – dem. od *garnek* (SXVI): „Daj sam mały garnuszek, że polewkę odleję.” (89); synonimy *kociel* ‘duże naczynie do gotowania lub do mieszania cieczy’ (SXVI) i *panewka* – dem. od wyrazu *panew*⁸ ‘metalowe naczynie kuchenne, czasem na nóżkach’ (SXVI): „Zastaw kociel, panewkę” (88); *misa* „Patrzcie, jaką gromadę mięsa macie, będzie go dobra misa.” (89) i *miska* dem. od *misa* w znaczeniu: ‘naczynie stołowe lub kuchenne’ (SXVI); *szklanka* ‘duża szklanka’ (SL): „Zstąpże do mnie na szklanicę wina, piwa.” (76).

9. Nazwy miar, wag, określenia ilości.

- Precyzyjne określenia ilości: *kopa* ‘60 sztuk’ (SXVI): „Czemu nie bierzecie całej kopy?” (68), *mendel* ‘15 sztuk’ (SXVI): „Po czemu mendel jaj?” (68); wagi: *centnar* – *cetnar* ‘160 funtów (ok. 65 kg)’ (Kizik 2005, 76): „Jako dajecie kamień, pół kamienia, centnar, pół centnara?” (76), *funt* ‘jednostka wagi odpowiadająca przeważnie 12 uncjom (funt aptekarski) lub 16 uncjom (funt kupiecki)’⁹ (SXVI): „Więc odważcie mi funt albo dwa, a ważcie dobrze.” (76), *kamień* ‘32 funty (ok. 13 kg)’ (Kizik 2005, 76); objętości: *korzec* ‘zależnie od okolicy, od 54 do ok. 280 litrów’ (SXVI): „Korzec za ośm groszy.” (68).
- Nieprecyzyjne określenia (w grupie tej przeważają określenia niebędące rzeczownikami; umieściłam je w tym miejscu ze względów znaczeniowych). Synonimiczne określenia małej ilości: *cokolwiek*: „Kiedy by zwierzyna nie była droga, kupiłbych (kupiłabych) cokolwiek” (72), *kapka, kąsek*: „Przecię, W. M., proszę o kąsek chleba i o kapkę pić, prawiem się uznoić niosąc je.” (71), *kęs*: „Ledwie się bez mięsa do domu nie wrócił (wróciła), tak każdy kęs drogi” (80), *nieceo*: „Pódź pirwej ze mną do kramu, kupię nieco korzenia (...)” (75), *niewiele*: „Niewiele tam ryb, a taka ciżba, że jeden na drugim leży.” (86), *trochę*: „Jeszcze ich trochę przysól.” (88). Synonimiczne określenia wielkiej ilości: *dostatek*: „Nic mi po nich, mam ich doma dostatek” (74), *gromada*: „Patrzcie, jaką gromadę mięsa macie (...)” (79), *wiele*: „A po cóż mi tak wiele?” (81), *więcej*: „Nie

⁸ Niekiedy z neutralizacją funkcji deminutywnej, por. SXVI.

⁹ Ok. 0,41 kg (J.B.)

potrzebuję-ć ich teraz więcej” (68). Liczebniki nieokreślone: **kilka**: „Przyłóżcie mi jeszcze kilka groszy” (79), **parę**: „Po czemu dajesz parę kurcząt albo parę kaczek?” (73). Określenia ilości odnoszące się do mięsa: **polec** ‘duży płat mięsa lub słoniny’ (SXVI): „Kupiłbych (kupiłabych) też sadła, polec mięsa, suchego łososia, kiedy bych mógł (mogła) dostać.” (72), **sztuka mięsa** ‘kawałek, kęs mięsa’ (SXVI): „A za co ta sztuka mięsa?” (78) i dem. **sztuczka**: „Zostaw sobie sztuczkę albo dwie” (89). Inne określenia ilości: **brzemie** ‘ciężar, jaki dwiema rękami objąć i zanieść można’ (SL), **naręcze** ‘ile na rękę unieść można’ (SL): „Parobku, przynieś mi naręcze, brzemie drew.” (82), **nic**: „Niemasz teraz nic dobrego.” (72), **spełna** ‘pełno’ (SL): „Oto macie spełna pieniądze” (74), **sztuka** ‘część’ (SL): „Rozrąbcieź mi w sztuki do warzenia” (79), **wszystkie**: „Wydałeś (wydałaś) wszystkie pieniądze.” (86).

- Na granicy obu tych grup można wymienić wyrazy: synonimy **pół** i **połowica** ‘połowa’: „Jedną połowicę uwarzysz, a drugą upieczesz.” (80), synonimy **ćwierć**, **czwierć** i **czwartka**: „Czwartka za dwa grosza.” (67). O ich precyzyjności lub nieprecyzyjności decydował kontekst użycia: „Dajcie pół złotego” (74), „Po czemu ćwierć, pół funta?” (76), „Jako dajecie pół kamienia, pół centnara?” (76); „Ćwierć skopowego mięsa, pół jagnięcia.” (78).
- 10. **Nazwy walut, pieniędzy, monet.** Hiperonimem całej grupy jest wyraz **pieniądz**: „Wydałeś (wydałaś) wszystkie pieniądze.” (86). Jego synonim stanowi rzeczownik **moneta**, tutaj w znaczeniu ‘drobnych pieniędzy’ (SXVI): „Nie rozumiem się ja na tym, dajcie mi monety, monety mi trzeba, muszę też cokolwiek w dom nakupić.” (69). Wyrazami podrzędnymi do opisanych powyżej są konkretne nazwy monet: **grosz** ‘1/30 złotego lub 1/48 grzywny’ (SXVI): „Po pięci groszy.” (68) i **półgrosz** ‘moneta srebrna o wartości 1/2 grosza’ (SXVI): „Snop za szeląg, za półgrosza.” (67), **grzywna** ‘20 gr, pieniądz obrachunkowy’ (Kizik 2005, 76) i **półgrzywna**: „Po grzywnie, półgrzywnie, po złotemu, po półzłotemu, po talaru, po półtalaru.” (76), **kopa** ‘jednostka pieniężna zawierająca 60 groszy srebrnych’ (SXVI): „Dajcie kopę albo nic.” (69), **szeląg** ‘moneta o wartości 1/3 gr’ (Kizik 2005, 44), **talar** ‘gruba, srebrna moneta obiegowa w latach 1578–1632 mająca wartość około 36–90 gr’ (Kizik 2005, 68) i **półtalar**, **węgierski (czerwony) złoty** ‘dukat; 60 gr’ (Kizik 2005, 69): „Oto masz węgierski (czerwony) złoty. A wiele to płaci?” (69), **wiardunek** ‘czwarta część grzywny’ (SL): „Izali tego nie wiecie? Jeden wiardunek czyni dwanaście groszy.” (80), **złoty** ‘30 gr’ (Kizik 2005, 76) i **półzłoty**. Nazwy srebrnych monet, odnoszące się do wartości, jaką miały: **półtorak** (1,5 gr), **trzeciak** (3 gr), **czwartak** (4 gr),

piątak (5 gr), **szóstak** (6 gr) (Kizik 2005, 70): „Jest to półtorak, trzeciak, czwartak, piątak, szóstak.” (70).

Analiza zebranego materiału pokazała bogactwo słownictwa w *Viertzig Dialogi* Mikołaja Volckmara. Jest to jedynie leksyka zaczerpnięta z dwóch rozmówek, w dodatku taka, która spełniała założone na początku kryteria (słownictwo związane z żywnością i robieniem zakupów). Obserwacja całej zawartości badanego tekstu przyniosłaby zapewne dużo więcej ciekawych wniosków na temat leksyki średniopolskiej.

Wśród przytoczonych leksemów dominują liczebnie nazwy produktów, a wśród nich nazwy ryb i owoców morza. To nie dziwi, bo mamy przecież do czynienia z tekstem ukazującym realia życia na terenie nadmorskim, gdzie ryby stanowiły podstawę pożywienia, a rybołówstwo – główną gałąź gospodarki. Warto również zwrócić uwagę na bogatą pod względem słowotwórczym grupę wyrazów nazywających gatunki mięs i zwierzęta, z których te mięsa pochodzą. M. Volckmar ukazał odbiorcom różne możliwości nazwania tego samego produktu w sytuacji robienia zakupów, np. *cielę* i *cielátko* jako nazwy ssaków i *mięso cielęce* i *cielęcina* jako nazwy mięs. Autor nie ograniczył się tylko do słownictwa najbardziej podstawowego i ogólnego. Oczywiście podawał leksemu o bardzo szerokim zakresie użycia, ale wymieniał również implikowane przez nie hiponimy, np. hiperonim *pieniądze* i podrzędne mu znaczeniowo wyrazy: *grosz*, *złoty*, *grzywna*, *wiardunek* itd. W rozmówkach pojawia się wiele określeń bliskoznacznych, np. *kocień* i *panewka* jako nazwy naczyń kuchennych o tym samym zastosowaniu. Istnieją też pary wyrazów synonimicznych, których drugi element jest u Volckmara doprecyzowany za pomocą przydawki, np. *rynek* i *rybny targ* (rynek, na którym sprzedawano tylko ryby) czy *kram* i *jatka mięsna* (kram z mięsem)¹⁰. Niektóre podane są w tekście obok siebie, jak np. w przypadku wyrazów *gbur* i *kmieć*, oznaczających ‘wieśniaka, rolnika poddanego’: „Późdzmy do onych gburów (kmieci), a patrzmy, co mają na woziech.” (67). W sąsiedztwie zapisywane są też często wyrazy połączone wspólnym nadrzędnym znaczeniem, np. nazwy przypraw: „A macie dobry pieprz, imbir, szafran, muszkatowy kwiat, cynamon, kmin, tatarskie ziele?” (75). Pojawiła się również leksyka o charakterze deminutywnym, np. wśród nazw naczyń (*garnuszek*, *sądek*), określeń ilości (*sztuczka*) czy nazw produktów (*koźlątko*, *rybka*, *karasek*).

¹⁰ W części analitycznej nie określałam ich mianem synonimów ze względu na zawężone znaczenie jednego leksemu względem drugiego.

Wszystkie omówione wyżej cechy zebranego słownictwa świadczą o tym, że Mikołaj Volckmar starał się jak najwierniej oddać realia, z którymi stykali się Niemcy uczący się w Gdańsku języka polskiego. Poprzez ukazywanie im bogactwa form językowych oraz stosowanie zabiegów wykorzystywanych również współcześnie w tego typu podręcznikach (np. układanie słownictwa w ciągi synonimiczne, gromadzenie powiązanej ze sobą leksyki w jednym miejscu, ukazywanie relacji hiperonimiczno-hiponimicznej wyrazów) autor chciał ułatwić uczniom posługiwanie się językiem polskim i rozumienie go w codziennych sytuacjach. Dobór i układ materiału spełniały więc nadrzędny cel podręcznika, czyli funkcję glottodydaktyczną.

Źródło

Nicolausa Volckmara „Viertzig Dialogi” 1612 – źródło do badań nad życiem codziennym w dawnym Gdańsku, wyd. E. Kizik, Gdańsk 2005, s. 65–89.

Bibliografia

- Buttler, D. (1967). *Koncepcje pola znaczeniowego*. „Przegląd Humanistyczny”, 2. Warszawa.
- Kania, S., Tokarski, J. (1984). *Zarys leksykologii i leksykografii polskiej*. Warszawa.
- Kizik, E. (2005). Wstęp. W: Nicolausa Volckmara „Viertzig Dialogi” 1612 – źródło do badań nad życiem codziennym w dawnym Gdańsku, wyd. E. Kizik. Gdańsk.
- Markowski, A. (1992). *Leksyka wspólna różnym odmianom polszczyzny*. T. I. Wrocław.
- Miodunka, W. (1989). *Podstawy leksykologii i leksykografii*. Warszawa.
- Młynarczyk, E. (2010). *Polskie słownictwo handlowe XVI i XVII wieku (na materiale krakowskich ksiąg praw miejskich i lustracji królewskich)*. Kraków.
- SbPN: Czerniakowska, E. (2002). *VOLCKMAR Mikołaj*. W: Z. Nowak (red.), *Słownik biograficzny Pomorza Nadwiślańskiego*. Suplement II (297). Gdańsk.
- SKn: *Thesaurus polono-latino-graecus* G. Knapskiego. Pozyskano z: http://www.mimuw.edu.pl/polszczyzna/Knapski/Knapski_DjVu/.
- SL: *Słownik języka polskiego* B. S. Lindego. Pozyskano z: <http://kpbc.umk.pl/publication/8173>.
- SPXVI: *Słownik polszczyzny XVI wieku*, red. M.R. Mayenowa. Pozyskano z: <http://kpbc.umk.pl/publication/17781>.
- Tokarski, R. (1984). *Struktura pola znaczeniowego (studium językoznawcze)*. Warszawa.

Summary

Vocabulary connected with food and shopping in Viertzig Dialogi by Nicolas Volckmar

Viertzig Dialogi by Nicolas Volckmar (written in 1612) is a very popular and regularly re-published Polish language coursebook. It is a Polish-German phrasebook, which was used mainly by Germans, who dwelled in Gdansk and learned Polish language. It contains forty dialogues. Each of them present a different theme and range of words, describing specific situations and areas of life. In the article, semantic field has been elaborated – lexis connected with food and shopping. It is comprised in eleventh dialogue. (*Jako rozmaite rzeczy do kuchni nakupują*) and twelfth (*Jakoby mięsa i ryb kupić i warzyć*).



Sacrum i profanum, czyli o wybranej leksyce w *Psalmodii polskiej* Wespazjana Kochowskiego

Słowa kluczowe: psalm, język religijny, profanum, sacrum

Keywords: psalm, religious language, profane, sacrum

Psalmodia polska Wespazjana Kochowskiego jest wybitnym dziełem barokowym. Utwór ten liczy 36 psalmów, które stanowią parafrazę biblijną jako pisane prozą na kształt psalmów Dawidowych. Poeta umieścił w nich motto przede wszystkim z *Psałterza Dawidowego*, a niekiedy również z wersetów *Pisma Świętego Starego Testamentu*. Mimo że psalmy Kochowskiego są dłuższe od Dawidowych, to doskonale naśladują wersetową formę poetycką, np. łaciński incipit Psalmu II *De profundis clamavi ad Te, Domine* został przekształcony na frazę: *Z głębokości wołałem ku Tobie, Panie, ku Tobie, Boże, z padółu płaczu i z turmy mizeryjej* (Starnawski 1988, 43–44).

Warto zauważyć, że niemal każdy psalm kończy się formułą *Amen*, jak również *Chwała Ojcu i Synowi, i Duchowi Świętemu etc.*, w ten sposób przybierając charakter modlitewny. Według Krzysztofa Koehlera (2014) „modlitwa własna poety miesza się z językiem Biblii. W tym, co mówi, nie wiadomo, kiedy kończy się język Biblii, a kiedy zaczyna się jego osobista, prywatna modlitwa”.

Nie bez znaczenia jest fakt, że treść *Psalmodii* koncentruje się wokół trzech osi tematycznych, takich jak: stosunek człowieka do Boga, stosunek narodu do Boga i stosunek króla do Boga. Początkowo w utworze na plan pierwszy wysuwa się człowiek, który jawi się jako „każdy”, w następnych psalmach jest on wiernym reprezentantem narodu wybranego, a zarazem nauczycielem i prorokiem wybranym przez Boga. Drugi bohater to naród szczególnie umiłowany przez Stwórcę, którego los wyznaczany jest przez zasługę i karę, tę ostatnią łagodzoną miłością Bożą. W zależności od stosunku do Boga naród ten dzieli się na heretyków i wiernych. Trzecim bohaterem jest król, rzeczywista postać Jana III Sobieskiego, który działa przez Boga (Eustachiewicz 1974, 52).

Analizowany zbiór psalmów jest wynikiem oddziaływania kilku tradycji: starotestamentalnej, chrześcijańskiej i sarmackiej. Ostatnia z nich jest szczególnie istotna, gdyż poeta sam wypowiada się jako przedstawiciel Sarmacji. Podmiot liryczny utworu może być utożsamiany z samym Kochowskim, który przyjmuje różne postawy, m.in.: wielkiego grzesznika, pobożnego chrześcijanina, podnoszącego lament obserwatora współczesnych mu nieszczęść i występków, historiozofa, jak również surowego moralisty. Jest on przekonany o działaniu Opatrzności w życiu człowieka i całych grup (Czerenkiewicz 2014).

Analogie pomiędzy dziejami starożytnego Izraela i historią Rzeczypospolitej utwierdzają Kochowskiego w przekonaniu, że stan szlachecki i jego państwo jest Nowym Izraelem. Wykład sarmackiej teologii historii zawiera się w Psalmie V, w którym poeta wylicza dobrodziejstwa Boga wobec Korony Polskiej (Maliszewski, Obremski 1995a, 51–52). Kochowski przedstawia momenty przełomowe dla Polski, uwzględniając chwile upadku, w których nastąpiło odejście od wiary chrześcijańskiej.

Psalmodia, przejmując starotestamentową poetykę, przynosi odpowiedź na pytanie o religijny wymiar ziemiańsko-rycerskiego żywota, historii ówczesnej Rzeczypospolitej. Świat doczesny przedstawiony przez Kochowskiego pobudza teologiczną refleksję i kieruje człowieka w stronę Boga (Obremski 1995b, 87).

Część zasadniczą niniejszego artykułu stanowi omówienie wybranego słownictwa związanego ze sferami sacrum i profanum. Przez wyrazy odnoszące się do sfery sacrum rozumiem takie, które dotyczą życia religijnego, np. Bóg, Matka Boża, Jednorodzony, Duch Święty. Natomiast leksykę związaną ze sferą profanum traktuję jako tę, która dotyczy przyziemnej działalności człowieka. Zgromadzony materiał został pogrupowany według następujących kategorii:

- nazwy rzeczownikowe Boga,
- atrybuty Boga,
- działalność Boga,
- cechy Matki Bożej,
- cechy człowieka,
- działalność człowieka.

Irena Bajerowa (1994, 11) twierdzi, iż język religijny jest odmianą języka ogólnego, która wyróżnia się funkcją pełnioną w życiu społecznym. Rola ta ujawniana jest przez słuzenie tej kategorii życia społecznego, którą określa się jako życie religijne, skupione wokół problemu kontaktu ze światem nadprzyrodzonym.

Język religijny w tekstach pozabiblijnych odznacza się takimi cechami jak:

- szablonowość – stała struktura i stały schemat kompozycyjny, powtarzalność pewnych wyrazów i formuł;

- hieratyczność – występowanie słownictwa podniosłego, przestarzałych form gramatycznych, specjalnej metaforyki;
- symboliczność i metaforyczność – charakterystyczny dla religii typ poznania;
- swoiste słownictwo, np. *dusza, grzech, szatan*;
- specjalne znaczenia i asocjacje związane z wyrazami, które są inne niż w komunikacji świeckiej, np. *chleb, owoc, pokarm, ojczyzna* (Wierzbicka i in. 2008, 92–93).

Pierwszą kategorią, która została wyróżniona w zgromadzonym materiale, są nazwy rzeczownikowe Boga. W *Psalmodii polskiej* Bóg jawi się jako kreator świata: „Stwórca wszystkiego, architekt nieba i ziemi”. Wyraz *Stwórca* – religijnie ‘ten, kto stworzył świat, Bóg’ (SJPXVII). Bóg występuje w trzech osobach: „nierozdzielny w Trójcy” (Psalm I, 4).

W omawianym utworze Bóg jest nazywany Zbawicielem: „Ej, duszo, moja, nie odwołaj zbawienia, które przed tobą: nie tylko gotów *Zbawiciel*, ale też i ręce wyciąga z krzyża na podźwigniecie twoje” (Psalm II, 9). Leksem *Zbawiciel* – ‘obronca, wybawiciel, zbawca’ (SJPXVII).

Kolejną nazwą Boga jest *dobry pasterz*: „A my, owce pastwiska Twego, będziem Cię wielbić, o oko niezmrużane nad nami: i Opatrzności Twojej za *dobrego pasterza* dziękować nie przestaniem na wieki” (Psalm VIII, 20). *Dobry pasterz* stanowi aluzję do Biblii, w której pojawia się dobry pasterz szukający jednej zbłąkanej owieczki.

Obok nazw Boga związanych ze sferą sacrum występują również określenia odnoszące się do sfery profanum. Stwórca jest nazywany:

– *opiekalnikiem*: „[...] Boże nasz, któryś jest *opiekalnikiem* ludu Twego” (Psalm VIII, 14). Rzeczownik *opiekalanik* – ‘ten, kto się kimś lub czymś troskliwie zajmuje, broni, dogląda strzeże’ (SPXVI);

– *pomiarem*: „Początek czasu uprzedziłeś bytnością Twoją: a niepojęte jestestwo Twoje jest *pomiarem* wieczności” (Psalm I, 7). Wyraz *miar* – ‘wymiar, wielkość’ (SPXVI);

– *grontem*: „Wszystkich rzeczy Tyś *gront* [...]” (Psalm I, 8). Leksem *gront* – ‘to co najważniejsze, najistotniejsze, podstawowe, niezbędne; założenie; warunek, gwarancja’ (SPXVI);

– *monarchą* *wszystkiego*: „[...] a ten Bóg monarcha wszystkiego” (Psalm XXI, 17).

Następna analizowana kategoria to atrybuty Boga. Stwórca został scharakteryzowany jako wszechmocny i dziwny: „Nie masz podobnego Tobie, Boże: i nie znajdzie się, kto by z *wszechmocnością* Twoją wyrównał” (Psalm I, 3); „*Dziwny* jest Bóg w mocy Swojej, Bóg izraelski: ten da moc i sił ludowi swemu, niech będzie Bóg błogosławiony” (Psalm XXV, 30). Rzeczownik *wszechmocność* został utworzony od

przymiotnika *wszechmocny* – ‘mający nieograniczoną moc’ (SJPXVII). Przymiotnik *dziwny* – ‘nadprzyrodzony, cudowny’ (SPXVI).

Bóg jest miłosierny, wybacza grzechy, *odpuszcza, cierpliwie czeka poprawy*: „On, gdy *pokutujęm*, odpuszcza, gdy nawracamy, przyjmuje: jeżeli pokutę odwołamy, nie chcąc śmierci grzesznego, *cierpliwie czeka poprawy*” (Psalm II, 16).

To także sędzia sprawiedliwy: „Raczej wywieść, Panie, jako światłość z obłoków, *sprawiedliwość* świętą: „a sąd Twój, jako południe niechaj nam jaśnieje” (Psalm X, 23). Leksem *sprawiedliwość* – 1. ‘postępowanie zgodne z prawem lub sumieniem’, 2. ‘słuszność, racja, prawda’ (SJPXVII).

Kolejnym atrybutem Boga jest *Opatrzność*, Kochowski używając tej nazwy, wskazuje, że Najwyższy Pan czuwa i sprawuje opiekę zarówno nad człowiekiem, jak i narodem. Poświadczają to następujące wersety: „Bo każdy dzień uważam za dzieła Twoje Boskie: we wszystkim widzę niepojętą mądrość, ale też i w udzieleniu objęcia niedoścignioną *Opatrzność*” (Psalm IV, 10); „Zaczem dzieło *Opatrzności* Twojej wyznaje: żeś w terminach mierności mając mię, jakoś nie chciał, abym w ostatnim ubóstwie rozpaczał, tak i w zbytnich nie brykał dostatkach” (Psalm IV, 20); „*Opatrzność* Twoja, Panie, stanowi przełożonych: bez której nie tylko ten świat stać nie może, ale też i włos z głowy ludzkiej nie spadnie” (Psalm VIII, 10). Leksem *Opatrzność* – ‘atrybut Boga polegający na jego stałej opiece nad światem i kierowaniu nim, troska i opieka nad człowiekiem, zwłaszcza jego zbawieniem, providentia’ (SPXVI).

Wśród omawianych leksemów została wyróżniona kategoria związana z działalnością Boga, który:

- obserwuje człowieka i „posadził na miejscu *paszy*” (Psalm IV, 1). Rzeczownik *pasza* – ‘pastwisko’ (SPXVI);
- *trwa*: „[...] a jako bez końca masz *trwanie*, tak i bez początku egzystencja” (Psalm I, 8). Bezokolicznik *trwać* – ‘nie przestawać istnieć’ (SJPXVII);
- *napęlnia*: „[...] boś Ty sobie niebem i każde miejsce *napęlniasz*, tak powierzchownie, jak wewnątrz” (Psalm I, 5). Bezokolicznik *napęlniać* – ‘sprawiać, że coś jest pełne, zsyłać co jako łaskę’ (SPXVI);
- *osadził*: „[...] wyraźnie pokazał dobroć swoją, *osadził* na niej syny ludzkie” (Psalm I, 10). Bezokolicznik *osadzić* – ‘zapełnić, zasiedlić, zaludnić’ (SPXVI);
- ma „*baczenie* na potrzebującego i ubogiego [...]” (Psalm XIX, 1). Rzeczownik *baczenie* – ‘czuwanie, pilnowanie, piecza, troska, nadzór’ (SJPXVII);
- „*obrócił opokę* w wodne jezioro [...]” (Psalm XXXII, 14). Rzeczownik *opoka* – ‘kamień różnej wielkości, skała, łaska’ (SPXVI).

Następna analizowana grupa wyrazów odnosi się do cech Matki Bożej. Określają ją następujące przymiotniki: *przenajświętsza*, *czysta*, *plodna*. Leksem *przenajświętsza* pojawia się w tytule Psalmu XVI: „Za ucieczkę grzesznych, Pannę *Przenajświętszą* dzięki”, *czysta i plodna* – nieco dalej w tym samym psalmie: „Aby Panna *czysta i plodna*, lubo jest z córek Adama, dla osobliwego jednak macierzyństwa tytułu błotem damasceńskim nie trąciła” (Psalm XVI, 18).

Kolejną omawianą kategorią są cechy człowieka, który:

- jest *wdzięczny*: „[...] rad jednak widzi *wdzięcznego*, a chwałą ust pokornych kontentuje się” (Psalm I, 11). Rzeczownik *wdzięczność* ‘uczucie, jakie wzbudza doznane dobro, gotowość do odwzajemnienia się; wynagrodzenie; zyczliwość, przejęmość’ (SJPXVII);

- nie jest *prawy* wobec Boga: „Ale i ten był nie wszem *prawy* Bogu: kiedy napomnienie lekce ważąc kościelne, napominającego kazał do rzeki wrzucić” (Psalm V, 27). Przymiotnik *prawy* – ‘prawdomówny, wiarygodny’ (SPXVI).

Ostatnią grupę stanowią leksemy związane z działalnością człowieka. Ten nie powinien *odwłaczać* zbawienia: „Ej, duszo, moja, nie *odwłaczaj* zbawienia, które przed tobą” (Psalm II, 9). Czasownik *odwłaczać* to forma niedokonana *odwłóczyć* – ‘odkładać na późniejszy czas, zwlekać’ (SPJXVII).

Człowiek woła do Boga „z padołu płaczu i turmy *mizeryjej*” (Psalm II, 1). Rzeczownik *mizeryja* ‘nieszczęście, bieda’ (SJPXVII).

Podmiot liryczny „cukruje z wierzchu, jako żółć, cielesne *lubości*: aby tak przy-słodzonym trunkiem opojony człowiek prędzej szedł na wieczne zatracenie” (Psalm III, 14). Rzeczownik *lubość* – ‘radość, uciecha, przyjemność, zadowolenie’ (SPXVI).

Podmiot mówiący docenia Stwórcę, który pozwolił mu, aby *się gnarował* (Psalm IV, 11). Czasownik *gnarować* – ‘zapewniać sobie środki utrzymania’ (SPXVI).

Człowiek wielbi Boga „według *miary* i potrzeby substancyjkę mając, na niczym mi nie schodzi” (Psalm IV, 18). Rzeczownik *miara* – ‘sposób, zwłaszcza postępowania w dążeniu do osiągnięcia czegoś, indywidualne zasady moralne’ (SPXVI).

Podmiot liryczny zapewnia Boga: „jako szkapa zbytym wytuczony obrokiem, *wierzałbym* przeciw Zakonowi” (Psalm IV, 15). Bezokolicznik *wierzać* – przenośnie ‘być nieposłusznym wobec kogo, występować przeciwko komu’ (SJPXVII).

Mówiący prosi Boga, aby jego modlitwa dotarła przed *obliczność* Najwyższego: „Niechaj modlitwa moja przyjdzie przed *obliczność* Twoję: nakłoń łaskawy ucha ku prośbie żebraka” (Psalm XVII, 2). Rzeczownik *obliczność* – ‘twarz’ (SPXVI).

Z analizy materiału wynika, że w *Psalmidii polskiej* Wespazjana Kochowskiego występuje zarówno słownictwo ze sfery sacrum, jak i profanum. Przeważają leksemy

odnoszące się do Boga związane z codziennym życiem, np. *opiekalnik*, *obliczność*, *gront*, *osadzić*, choć nie brakuje nazw religijnych, jak *Zbawiciel* czy *dobry pasterz*. Matka Boża została opisana wyłącznie przymiotnikami typowymi dla sacrum, m.in.: *przenajświętsza*, *czysta*, *płodna*.

Ekscerpcja materiału potwierdza współwystępowanie w *Psalmidii* leksemów należących do sfery sacrum i profanum. Styl podniosły charakterystyczny dla języka religijnego, odznaczający się metaforycznością, symboliką i swoistym podniosłym nacechowaniem występuje na równi ze stylem niskim, co przejawia się używaniem leksemów z zakresu życia codziennego.

Bibliografia

- Bajerowa, I. (1994). *Swoistość języka religijnego i niektóre problemy jego skuteczności*, „Łódzkie Studia Teologiczne”, t. 3, 11–18.
- Maliszewski, K., Obremski, K. (red.). (1995a). *Barok – Sarmatyzm – Psalmidia*. Toruń: Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.
- Czerenkiewicz, M. (2014), *O tym, jak „najlichsza kreatura” dziękowała Bogu*. Pozyskano z <http://www.wilanow-palac.art.pl/>.
- Eustachiewicz, M. (1974), *Psalmidia polska W. Kochowskiego na tle staropolskich stylizacji biblijnych*, „Pamiętnik Literacki”, z. 2, 45–78.
- Kauer, E. (2004), *Kategoria religijności w Psalmidii polskiej Wespazjana Kochowskiego – wybrane aspekty*, „Barok”, 2, 37–51.
- Koehler, K. (2014). *Kochowski Wespazjan*. Pozyskano z: <http://www.palus-sarmatica.pl/>.
- Obremski, K. (1995b), *Psalmidia polska. Trzy studia nad poematem*. Toruń: Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.
- Słownik języka polskiego XVII i 1. połowy XVIII wieku*. Pozyskano z <http://www.xvii-wiek.ijp-pan.krakow.pl/>.
- Starnawski, J. (1988). *Wespazjan Kochowski*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Wierzbicka, E., Wolański, A., Zdunkiewicz, D. (2008). *Podstawy stylistyki i retoryki*. Warszawa: PWN, 92–93.



Summary

Sacred and profane, that is about specific lexis in Vespazian Kochowski's *Polish Psalms*

The purpose of this article is an attempt to present vocabulary, which refers to the realm of the sacred and the profane. Psalms divided due to the religious and social themes are presented in the work. The author analysed the vocabulary relating to the style of high and low.

Linguistic peculiarities associated with the sacred and the profane are presented and have been given their importance.



Paulina Cygańska Uniwersytet Warszawski

Nazwy aniołów i demonów w szesnastowiecznych przekładach Ewangelii na język polski

Słowa kluczowe: ewangelie, XVI wiek, tłumaczenie, anioł, demon, diabeł, biblia, duch

Keywords: gospels, XVI century, translation, angel, demon, devil, bible, ghost

Przedmiotem artykułu są nazwy duchów, zarówno dobrych, jak i złych, wyekscerpowane z 8 szesnastowiecznych tłumaczeń Ewangelii na język polski, dostępnych w internetowym wydawnictwie *Szesnastowieczne przekłady Ewangelii*, pod red. I. Winiarskiej-Górskiej. Są to następujące przekłady:

- z 1553 roku Stanisława Murzynowskiego, luterański, tzw. Biblia Murzynowskiego (BM);
- z 1556 roku Marcina Bielskiego, katolicki, znany jako Biblia Szarffenberga (BSz);
- z 1561 roku Jana Leopoldy, katolicki, znany jako Biblia Szarffenberga lub Leopoldy (BL);
- z 1563 roku dokonany przez kilku tłumaczy (Pierre Stratorius, Grzegorz Orszak, Jean Thenaudus i in.), kalwiński, znany jako Biblia Brzeska (BBrz);
- z 1572 roku Szymona Budnego, ariański, znany jako Biblia Budnego (BBd);
- z 1577 roku Marcina Czechowica, ariański, znany jako Biblia Czechowica (BCz);
- z 1593 roku ks. Jakuba Wujka, katolicki, znany jako Biblia Wujka (BW₁);
- z 1599 roku ks. Jakuba Wujka, uzupełniony i poprawiony pośmiertnie przez jezuitów, katolicki, znany również jako Biblia Wujka (BW₂).

Jeśli chodzi o klasyfikację, wewnętrzną hierarchię, a przede wszystkim istotę tytułowych duchów, to wiele jest w tej kwestii zagadnień dyskusyjnych. Na ich temat wypowiadają się teolodzy. Zagadnienie to nie jest natomiast przedmiotem niniejszego artykułu. Autorzy *Słownika teologii biblijnej* twierdzą, że:

We wszystkich językach klasycznych i biblijnych termin *duch* posiada wiele różnych znaczeń. Istnieją bowiem różnice, ale także rzeczywiste podobieństwa pomiędzy tym, co oznacza wyrażenie *oddać ducha*, a tym, co wrażliwość słowa

żyć według Ducha. Słowo *duch* zmierza zawsze do określenia w jakimś bycie istotnego, nieuchwytnego elementu, tego, co sprawia, że dana istota żyje; jest określeniem tego, co emanuje z niej, choć ona tego nie chce, oznacza to, czym najbardziej jest dana istota i co nie jest od niej w pełni zależne (STB 1985, hasło: DUCH).

Na tej podstawie do duchów zaliczyć można złe duchy, czyli demony, diabły, szatana, oraz duchy dobre, w tym anioły. Nie można włączyć do tego grona natomiast Ducha Świętego, który w wierze chrześcijańskiej należy do Trójcy Świętej. Zgodnie bowiem z *Katechizmem Kościoła Katolickiego*:

Wierzyć w Ducha Świętego oznacza wyznawać, że Duch Święty jest jedną z Osób Trójcy Świętej, współistotny Ojcu i Synowi i „z Ojcem i Synem wspólnie odbiera uwielbienie i chwałę”. Dlatego zagadnienie Boskiej tajemnicy Ducha Świętego znalazło się już w „teologii” trynitarniej. Tutaj będzie chodziło o miejsce Ducha Świętego w „ekonomii” Bożej (KKK 1994, § 685).

Nie brakuje w polskiej bibliografii dotyczącej złych i dobrych duchów w religii chrześcijańskiej analiz poświęconych bożkom, demonom i innym stworom staro-słowiańskim. Należą do nich m.in. prace Linknera (1998) i Białczyńskiego (1993). Opracowania mitologii słowiańskiej należy traktować jednak z ostrożnością, bo – jak stwierdził Tadeusz Linkner, pisząc o Czesławie Białczyńskim:

Komponował na kanwie mitu, historii i własnych wyobrażeń zbeletryzowany leksykon słowiańskich bogów i demonów: Stworze i zdusze (Białczyński, 1993). Wiele jest w tej literaturze poetyckiej mitologii, nie popartej źródłowymi przekazami, ale takie są prawa literackiej fikcji (Linkner 1998, s. 6).

Nie możemy w badaniach naukowych opierać się na takich dziełach, które komponowane były przy współudziale wyobraźni autora. Jednakże niektóre nazwy duchów z Ewangelii tłumaczonych w XVI wieku pojawiają się w zbliżonej postaci w opracowaniach dotyczących mitologii, dlatego te ostatnie są tu niekiedy przywoływane. Stanowi to raczej ciekawostkę aniżeli uzupełnienie naukowych informacji dotyczących leksemów z badanych Ewangelii, rozpatrywanych w ramach wersetów równoległych, konfrontowanych niekiedy z Wulgatą oraz Biblią Tysiąclecia (BT). Porównanie tego typu pozwala na wyciągnięcie dodatkowych wniosków oraz ujęcie tematu w szerszej perspektywie badawczej.

W artykule omówione są nazwy duchów złych oraz dobrych, występujące w szesnastowiecznych przekładach Ewangelii na język polski. Kolejno w układzie alfabetycznym tabelarycznie zebrane są wszystkie nazwy duchów danego typu,

a także ich frekwencja tekstowa w każdym z przekładów. Pominięto kwestię grafii szesnastowiecznej, bo różnice w sposobie zapisu poszczególnych wyrazów są niewielkie, nie poszerzają perspektywy badawczej, której celem jest opis leksyki, a nie postaci wyrazów, por. np. zapisy *anjoł* – *anioł* – *Anioł* – *Anjoł*.

1. Złe duchy

Złe duchy, bądź istoty nieczyste, jak określiła je Danuta Bieńkowska (1992), pojawiają się w historii ewangelicznej częściej niż anioły, a ich nazwy początkowo były niejednorodne.

Na początku autorzy biblijni posługiwali się przy tym pewnymi elementami zaczerpniętymi z wierzeń ludowych, nie wiążąc ich na razie wcale z tajemnicą szatana. Pod koniec zaś wszystko nabrało specjalnego znaczenia w świetle Chrystusa, który przyszedł na ziemię, by uwolnić człowieka od szatana i jego poddanych. [...] Jezus [...] zwalcza również złe duchy mające w posiadaniu grzeszną ludzkość i pokonuje ich na ich własnym terenie (STB 1985, hasło: DEMONY).

W badanych szesnastowiecznych translacjach Ewangelii zły duch jest nazywany następująco: *czart* (też z przydawką przymiotną: *nieczysty*), *duch* (również z przydawkami przymiotnymi: *nieczysty*, *niemy*, *niemowny*, *niemy i głuchy*, *gorszy niż...*, *złośliwszy*, *zły*, dopełniaczowymi: *dyjabelstwa nieczysty*, *niemocy*), *dyjabeł*, *dyjabelstwo* (z przydawką przymiotną: *nieczyste*), *książę* (także z przydawkami przymiotnymi: *czartowskie*, *dyjabelskie*, dopełniaczowymi: *czartow*, *Dyjabłow*), *kusiciel*, *przedniejszy z czartów*, *starszy (czart, nad czarty)*, *szatan*, a także leksemem przeniesionym z terminologii wojskowej *legion* (tak o dużej liczbie złych duchów).

Tabela 1. Nazwy złego ducha w szesnastowiecznych przekładach Ewangelii wraz z frekwencją.

	BM	BSz	BL	BBrz	BBd	BCz	BW1	BW2	Liczba przekładów	Liczba użyć
<i>czart</i>	3		7	2	48	48	43	43	7	194
<i>czartostwo</i>			1						1	1
<i>duch</i>	30	28	28	30	29	29	29	28	8	231
<i>dyjabelstwo</i>	39	39	34	30				5	4	147
<i>dyjabeł</i>	13	17	14	23	14	13	15	13	8	122
<i>książę</i>	4	4	4	4	1	3	4	4	8	28

	BM	BSz	BL	BBrz	BBd	BCz	BW1	BW2	Liczba przekładów	Liczba użyć
<i>kusiciel</i>	1	1	1	1	1	1	1	1	7	7
<i>przedniejszy</i>					1				1	1
<i>starszy</i>					2	1			2	3
<i>szatan</i>	20	15	15	15	15	15	15	16	8	126
Liczba leksemów	7	6	8	7	8	6	6	7		
Liczba użyć	110	104	104	105	111	109	107	110		860

1.1. Czart, czartostwo

Leksem *czart* we wszystkich przekładach został użyty zgodnie z ówczesnym znaczeniem, czyli w znaczeniu ‘diabeł, szatan, zły duch’ (za SPXVI). W tekście występuje z jedną przydawką przymiotną, *nieczysty*, użytą jednokrotnie przez tłumaczy w BBd, BCz, BW1 i BW2. Kolejny leksem, *czartostwo*, czyli rzeczownik zbiorowy, pochodny od leksemu *czart*, użyty został raz w BL (Mt 15,22) we fragmencie, w którym pozostali tłumacze oraz twórca Wulgaty mówią o jednym demonie. W BSz także jest rzeczownik zbiorowy: *dyjabelstwo*. W tym fragmencie chodzi jednak także o jednego ducha, co wynika z podstawy tłumaczeń oraz Biblii Tysiąclecia (Wulgata: *daemonio vexatur*, BT: *zły duch*). Nazwa złego ducha (lub złych duchów) pojawia się w stronie biernej jako nieobligatoryjna nazwa sprawcy obok imiesłowów, takich jak *opętana*, *dręczona*, *udręczona* (od *szatana*, od *czarta*, tj. ‘przez szatana’, ‘przez czarta’), por. Mt 15,22:

BM: A oto niewiastă Kananejską z krajów onych wyszedwszy zawołała k'niemu, rzeknąc, Zmiłuj się nade mną panie, synu Dáwidów Corka moja ciężko jest opętána.

BL: A oto niewiastă Chánánejska od gránic onych wyszedszy, wołała, mówiąc k niemu: Zmiłuj się náde mną Pánie synu Dawidow: ábowiem corká moją okrutnie od czártostwá bywa dręczoná.

BBrz: A oto niewiastă Chánánejska wyszedszy z onych krájoy, zawołała mówiąc k niemu, Zmiłuj się náde mną Pánie Synu Dawidow, corká moją ciężko bywa ode dyjablá udręczoná.

BW1: A oto niewiastă Chánánejska wyszedszy z onych krájoy zawołała, mówiąc mu: Zmiłuj się nade mną Pánie Synu Dawidow: corkę moję srodze dyjabel morduje.

BW2: A oto niewiasta Chánájejska wyszedszy z onych granic zawołała, mówiąc mu: Smiłuj się nadé mną Pánie Synu Dawidów: córká moja od szátaná ciężko dręczona jest.

Czart notowany jest przede wszystkim w przekładach późniejszych, tj. u Budnego, Czechowica i w obydwu przekładach Wujka, gdzie w każdym jest poświadczony ponad czterdzieści razy. Do tego występuje 7 razy w BL, 3 – w BM oraz 2 – w BBrz, czyli sporadycznie w przekładach wcześniejszych. Jednokrotnie użyto go razem z przydawką *czart nieczysty* – w BBd, BCz, BW1 (wówczas w pozostałych przekładach – *nieczysty duch, dyjabelstwo nieczyste* oraz *duch dyjabelstwa nieczysty*). Częstość występowania leksemu *czart* w tłumaczeniach późniejszych może być wynikiem upowszechniania się go od wieku XVI. Z kolei drugi najczęstszy wyraz – *dyjabelstwo* – stosowany chętnie przez wcześniejszych tłumaczy w tym okresie wychodził już z użycia, miał wręcz zabarwienie archaiczne (Bieńkowska 1992, s. 94).

1.2. Duch

Znaczenie tego słowa w szesnastowiecznych przekładach Ewangelii zbliżone jest do definicji STB, jednak nie pokrywa się z nią w pełni. Leksem *duch* pojawia się we wszystkich omawianych przekładach, ale jedynie jako nazwa ducha złego (wówczas wraz z przydawkami: *Dyjabelstwa nieczysty, nieczysty, niemocy, niemy, niemowny, niemy i głuchy, złośliwszy, zły*). Łączliwość z różnymi przydawkami różni wyraz *duch* od rzeczownika *czart*, który zwykle występuje bez przydawek.

Tabela 2. Nazwa *duch* wraz z kolokacjami w szesnastowiecznych przekładach Ewangelii oraz ich frekwencja.

Leksem \ Przekład	BM	BSz	BL	BBrz	BBd	BCz	BW1	BW2
<i>duch</i>	3	3	3	4	4	4	4	3
<i>duch dyjabelstwa nieczysty</i>	1							
<i>duch głuchy i niemy</i>	1	1	1	1	1	1	1	1
<i>duch niemocy</i>	1	1		1	1	1	1	1
<i>duch niemy</i>	1	1	1	1	1	1	1	1
<i>duch nieczysty</i>	19	16	18	19	18	18	18	18
<i>duch zły</i>	2	3	2	2	2	2	2	2

Leksem \ Przekład	BM	BSz	BL	BBrz	BBd	BCz	BW1	BW2
<i>duch złośliwszy</i>		1	1					

W analizowanych przekładach brak odniesienia rzeczownika *duch* do duchów dobrych nie oznacza, że w XVI wieku znaczenie wyrazu było węższe, co potwierdza definicja z SPXVI:

Byt niematerialny, niecielesny; [...] istota niematerialna, bezcielesna, rozumna, dobra lub zła, stworzona przez Boga, od niego zależna, ingerująca w życie ludzkie, [...] anioł, diabeł, czart, demon, szatan oraz jego działalność w duszy ludzkiej (SPXVI).

Przyczyn braku określania aniołów *dobrymi duchami* w analizowanym materiale można upatrywać w oryginałach oraz łacińskich przekładach, które nie posługują się określeniami innymi niż *anioł* i przerośnięte użytymi nazwami formacji wojskowych. Duchy będące w służbie Boga określane są w materiale mianem *aniołów* (z różnymi przydawkami), *zastępów*, *wojsk*, ale nie *duchów*.

Osobnego omówienia wymaga wyrażenie *duch dyjabelstwa nieczysty* użyte pojedynczo w BM. Mowa tu o *duchu nieczystym* (przydawka w postpozycji) *dyjabelstwa*. Ostatni element tej wielosegmentowej jednostki leksykalnej nie jest nazwą zbiorową, lecz raczej nazwą abstrakcyjnej cechy. Wynika to z kontekstu, w jakim określenie zostało użyte, por. Łk 4,33 BM: „Nadto, w bożnicy [ich] był człowiek który miał ducha Dyjabelstwa nieczystego ten zawołał głosem wielkim”.

1.3. Dyjabeł, dyjabelstwo

W SPXVI znaczenie leksemu *diabeł* to ‘czart, szatan, zły duch’; w słowniku są zatem wymienione odpowiedniki tego wyrazu, stosowane także w omawianych przekładach. *Dyjabelstwo* natomiast słownik tłumaczy tak samo, z zastrzeżeniem, że może opisywać zbiorowość, jednak „znaczenie zbiorowe jest niepewne” (SPXVI). Wyrazy *dyjabeł* i *dyjabelstwo* stosowane są w omawianym materiale zamiennie.

Rzeczownik *dyjabelstwo* zasadniczo w każdym z analizowanych przekładów ma pojedyncze poświadczenia bez przydawki i pojedyncze z przydawką *nieczyste*, tylko w Ewangeliach z Biblii Leopoldy rzeczownik *dyjabelstwo* wystąpił jeden raz w wyrażeniu *dyjabelstwo nieczyste*.

Wyraz *dyjabeł* jest stosowany przez wszystkich tłumaczy. Leksem *dyjabelstwo* natomiast jest używany przez tłumaczy przekładów chronologicznie wcześniejszych:

BM, BSz, BL, BBrz oraz sporadycznie w BW2. W pozostałych przekładach w paralelnych wersetach występują leksemy *czart*, *duch*, *dyjabeł*, por. Mt 17,18:

BM: Gdzie to zgromił **jé** Jesus i wyszło od niego dyjabelstwo I uzdrowion jest chłopiec od onyj godziny.

BBrz: I sfukał go Jezus, á wyszedł z niego dyjabeł, i uzdrowione jest dziecię od onej godziny.

BW2: I sfukał go Jesus, á wyszedł od niego **czárt**, i uzdrowioné jest páchole od onej godziny.

Zdarza się również, że tłumacze używają leksemu *opętany* w miejsce fraz zawierających jedno z określeń złych duchów, np. *mający dyjabelstwo*, *opętany czartem*, *dyjabeł morduje*. Może to wynikać z podstawy tłumaczenia. W Wulgacie w wersetach paralelnych pojawiają się konstrukcje, które dosłownie oznaczają ‘mieć diabła, demona’ (łac. *daemonium habere*).

1.4. Książę, starszy, przedniejszy

Leksemy *książę*, *starszy* oraz *przedniejszy* to przykłady przeniesienia terminologii z innej dziedziny do nazywania złych duchów. Ich użycie w omawianym kontekście jest umotywowane, bo odnoszą się one do włodarzy pośród demonów. Określenia *starszy nad czarty* oraz *przedniejszy z czartow* zostały użyte pojedynczo w BBd, *starszy czart* dwukrotnie – w BBd oraz BCz. W pozostałych przekładach w tych fragmentach występuje leksem *książę* wraz z przydawkami zarówno przymiotnymi: *czartowskie*, *dyjabelskie*, jak i rzeczownikowymi dopełniaczowymi: *czartow*, *Dyjablów*.

Tabela 3. Nazwy *książę*, *przedniejszy* i *starszy* wraz z kolokacjami w szesnastowiecznych przekładach Ewangelii oraz ich frekwencja.

Leksem \ Przekład	BM	BSz	BL	BBrz	BBd	BCz	BW1	BW2
<i>książę czartowskie</i>						2	3	3
<i>książę czartow</i>						1		
<i>książę dyjabelskie</i>	2	4	4	2	1		1	1
<i>książę dyjabelstw</i>	2							

książę dyabłów				2				
przedniejszy z czartow					1			
starszy czart					1	1		
starszy nad czarty					1			

Do nazwania ważniejszego w hierarchii demona tłumacze szesnastowieczni użyli leksemów, które wówczas stosowane były w odniesieniu do dostojników – świeckich oraz duchownych, np. *książę faryzejskie*, *starszy z ludu* czy *przedniejszy ze zgromadzenia*. Znaczenia tych leksemów oscylują wokół bycia pierwszym w pewnej hierarchii, posiadania władzy i mądrości większej od innych. To przeniesienie nazw ludzi na istoty bezcielesne jest w omawianych tekstach praktyką powszechną.

Konstrukcje *starszy nad czarty* (Mt 12,24 w BBd), *starszy czart* (Mt 9,34 w BBd i BCz) oraz *przedniejszy z czartow* (Mt 3,22 w BBd) są w paralelnych wersetach odpowiednikami określeń *książę dyjabelskie*, *książę dyabłów*, *książę czartowskie*, *książę czartow*. Pod względem frekwencji tekstowej są to wyjątkowe zastosowania. SPXVI odnotowuje takie użycia również w innych źródłach niż omawiane przekłady, ich zastosowanie mieści się zatem w ówczesnym zakresie użycy.

1.5. Szatan

Wszystkie przekłady zgodne są w użyciu tego leksemu w 15 wersetach. Dodatkowo pojawia się on w BW₂ w Mt 15,22, w którym pozostali tłumacze użyli słów: *czart*, *dyjabeł*, *dyjabełstwo* bądź nie podawali wprost, przez kogo człowiek został *opętany*. Pięciokrotnie taka sytuacja ma miejsce również w BM. Jest to zatem leksem synonimiczny do wymienionych wcześniej.

Wszystkie użycia zgodne są z definicją SSTP: ‘czart, diabeł, zły duch’. Warto uzupełnić ją następującymi informacjami:

Szatan (hebr. *Šatan* ‘przeciwnik’) lub *diabeł* (gr. *Diabolos* ‘oszczerca’) – obydwa terminy występują z jednakową częstotliwością w NT – określa się w Biblii istotę o charakterze osobowym. Jest ona sama niewidzialna, ale jej działanie lub wpływy przejawiają się bądź w działalności innych istot (demony lub duchy nieczyste), bądź w pokusach (STB 1985, hasło: *szatan*).

Z kolei Linkner przytoczył teorię Szyca o demonach Statan i Statana, którzy mieli być pomocnikami Złotej Baby, opiekowali się niemowlętami, a potem odbierali

je rodzicom, gdy zaczynały chodzić. *Statan* miał być pierwowzorem leksemu *szatan*. Jak słusznie zaznaczył Linkner – to naciągana teoria, niepozbawiona fikcji literackiej (Linkner 1998, 63). Słuszność należy raczej przyznać poglądom, że „poprzez grekę lub łacinę docierał do Słowian hebrajski lub aramejski *sotona* – szatan” (Moszyński 1999, 12).

1.6. Kusiciel

Ten wyraz pojawił się jeden raz, we fragmencie Ewangelii według św. Mateusza (4,3). Posłużyli się nim niemal wszyscy tłumacze szesnastowieczni. Wariant taki pojawia się również w BT. Dwa tłumaczenia – BBrz oraz BCz – zawierają w tym miejscu konstrukcję analityczną – *ktory kusi*. *Kusiciel* to kolejny synonim *złego ducha*. Wyraz jest rodzimy (Boryś, 2005), jest to nazwa wykonawcy czynności, motywowana czasownikiem *kusić*, a jego znaczenie za SPXVI to ‘ten, kto namawia, zachęca do złego, obiecując jakieś dobra, o szatanie’.

2. Dobre duchy

Anioł. Rzeczownik anioł najczęściej występuje bez żadnych określeń, rzadko przyjmując przydawki: *Boży, pański, święty, z nieba*, także z imieniem *Gabryjel*.

Tabela 4. Nazwa *anioł* wraz z kolokacjami w szesnastowiecznych przekładach Ewangelii oraz ich frekwencja.

Przekład \ Leksem	BM	BSz	BL	BBrz	BBd	BCz	BW1	BW2
<i>anioł</i>	36	33	33	34	35	34	33	33
<i>anioł boży</i>	4	6	5	4	4	4	4	4
<i>anioł Gabryjel</i>	1	1	1	1	1	1	1	1
<i>anioł pański</i>	6	6	7	7	7	7	8	8
<i>anioł święty</i>	2	2	2	2	2	2	2	2
<i>anioł z nieba</i>	1	1	1	1	1	1	1	1

Tłumacze nie posługują się żadnymi synonimami tego wyrazu. *Anioł* to ‘istota niecielesna, duchowa’ (KKK 1994, § 328), ‘służąca Bogu’ (KKK 1994, § 329), w STB zdefiniowana następująco:

Rzeczownik *anioł* nie jest określeniem natury, lecz funkcji: hebrajskie słowo *mal’ak*, greckie *angelos*, oznaczają tyle co ‘wysłannik’. Aniołowie są „duchami przeznaczonymi do usług, posłanymi na pomoc starającym się osiąść zbawienie” (Hbr 1,14). [...] Świat aniołów niewątpliwie ma swoje miejsce w nauczaniu Jezusa. Ewangelisci mówią kilkakrotnie o serdecznym obcowaniu Jezusa z aniołami (Mt 4,11; Łk 22,43) (STB 1985, hasło: *anioł*).

W SPXVI znajdujemy następującą definicję tego leksemu: ‘według wierzeń religijnych duch niebiański, istota nadprzyrodzona; poseł, zwiastun, wysłannik boży (także prorok); stróż, opiekun, a. w odniesieniu do Jana Chrzciciela’.

W jednym fragmencie (Łk 24,23) w BL, BSz, BBrz, BCz, BW1, BW2 posłużono się przymiotnikiem *anielski* paralelnie do *anioł* w pozostałych przekładach. Było to możliwe, bo w tym wersecie wyraz *anioł* występuje w dopełniaczu jako przydawka rzeczownika *widzenie*, por. Łk 24,23:

BM: i nie nalazwszy ciała jego, przyszły powiedając, że i widziēniē Anjołōw widziały, ktorzy powiedają iż on żywie,

BSz: i nie nálawszy ciała jego, przyszli powiadając iż też widzenie ánjelskie widziały, ktorzy powiedają iż by był żyw.

Leksem *anioł* został ponadto użyty przez trzech tłumaczy w czterech przekładach (BSz, BL, BW1, BW2) w odniesieniu do Jana Chrzciciela, we fragmentach będących przytoczeniem proroctwa Izajasza (Mt 11,10; Mk 1,2; Łk 7,27). W tych fragmentach pozostali tłumacze użyli słowa *poseł*, w Wulgacie odnajdujemy słowo *angelus*.

3. Zbiorowości duchów

Na określenie dużej liczby aniołów i demonów stosowano niejednokrotnie określenia z pola semantycznego związanego z militariami, przeniesione ze sposobu oznaczania dużych ludzkich formacji wojskowych. Są to nazwy *zastęp*, *żołnierstwo*, *rycerstwo* – w odniesieniu do aniołów, oraz *ćma*, *huf*, *legijon* – do demonów, a także leksem *wojsko* stosowany zarówno na określenie duchów dobrych, jak i złych.

We fragmencie Ewangelii wg św. Łukasza (2,13) w Wulgacie posłużono się określeniem *multitudo militiae* w odniesieniu do aniołów. Terminów militarych

użyli tłumacze: Murzynowski, Bielski – *rycerstwo*, tłumacze BBrz, Czechowic i Wujek w przekładzie z 1593 – *zastęp*, Wujek w przekładzie z 1599 roku wybrał słowo *wojsko*, a Budny – *żołnierstwo*. Tylko Leopolda posłużył się terminem *rzesza*, spoza nazw formacji wojskowych, ale jednak odnoszącym się do dużej grupy ludzi.

Leksemy *ćma*, *huf*, *legijon* i *wojsko* pojawiają się w czterech fragmentach dotyczących uzdrowienia opętanego. Wskazane terminy wojskowe odnoszą się w nich do zbioru złych duchów. W dwóch fragmentach Wulgata nie zawiera określenia z pola semantycznego związanego z militariami (jest tam fraza *qui a daemonio vexabatur* oznaczająca ‘nękanego przez demona’). W pozostałych dwóch wersetach, w których demon podaje swoje imię Jezusowi, użyte zostało w Wulgacie słowo *legio*. Wśród szesnastowiecznych translatorów nie ma jednolitego sposobu tłumaczenia tych wersetów. Większość tłumaczy przyjęła wersję, którą znamy z przekładu współczesnego lub do niej zbliżoną, tj. określenia typu: *zachowan*, *przywrócon ku zdrowiu* lub *uzdrowion opętany*. Natomiast trzech tłumaczy, Bielski, Leopolda i Wujek, posługuje się konstrukcją *uzdrowiony od*, ze wskazaniem: *od ćmy* – w tłumaczeniach Bielskiego i Leopolda, *od wojska czartów* – u Wujka z 1593 r., w późniejszym zaś tłumaczeniu tylko *uzdrowion od Wojska*.

Z powyższych analiz wynika, że leksemy z zakresu nazw formacji wojskowych *rycerstwo*, *żołnierstwo*, *zastęp*, *ćma*, *huf*, *legijon* i *wojsko*, stosowane na oznaczenie zbioru złych lub dobrych duchów, są w wymienionych kontekstach użyte metaforycznie.

Tabela 5. Określenia zbiorowości wojskowych jako nazwy duchów w wybranych wersetach szesnastowiecznych przekładów Ewangelii.

Lokalizacja	BM	BSz	BL	BBrz	BBd	BCz	BW1	BW2
Łk 8,30	<i>ćmia</i>	<i>ćma</i>	<i>ćma</i>	<i>huf</i>	<i>legijon</i>	<i>wojsko</i>	<i>wojsko</i>	<i>wojsko</i>
Łk 8,36	brak	<i>ćma</i>	<i>ćma</i>	<i>ćma</i>	brak	brak	<i>wojsko czartów</i>	<i>wojsko</i>
Mk 5,9	<i>ćma</i>	<i>ćmá</i>	<i>ćma</i>	<i>huf</i>	<i>legijon</i>	<i>wojsko</i>	<i>wojsko</i>	<i>wojsko</i>
Mk 5,15	<i>ćma</i>	<i>dyjabelstwo</i>	brak	brak	brak	brak	brak	brak
Łk 2,13	<i>rycerstwo niebieskie</i>	<i>rycerstwo niebieskie</i>	<i>rzesza niebieska</i>	<i>zastęp niebieski</i>	<i>żołnierstwo niebieskie</i>	<i>zastęp niebieski</i>	<i>zastęp niebieski</i>	<i>wojsko niebieskie</i>

Wnioski

W 8 analizowanych szesnastowiecznych przekładach Ewangelii wstępuje 11 jednostek leksykalnych z pola nazw duchów. Duchy złe opisuje 10 z nich, a jeden tylko leksem (*anioł*) oznacza ducha dobrego. Najwięcej określił na złe duchy zamiennie stosowali Leopolita i Budny, wykorzystując 8 jednostek leksykalnych, BL: *czart, czartostwo, duch, dyjabelstwo, dyjabeł, książę, kusiciel, szatan*; BBd: *czart, duch, dyjabeł, książę, kusiciel, przedniejszy, starszy, szatan*. Należy jednak zwrócić uwagę, że niektóre z nich zostały użyte pojedynczo, np. *czartostwo, kusiciel, przedniejszy* – w BL czy *książę* – w BBd. Uwzględnianie frekwencji tekstowej badanych leksemów ukazuje, że różnice w liczebności słów używanych na określenie duchów są niewielkie.

Ciekawie są używane przez tłumaczy wyrazy *czart* oraz *dyjabelstwo*. Otóż Budny, Czechowic i Wujek stosowali – poza nielicznymi wyjątkami – leksem *czart* w miejscach, w których w przekładach chronologicznie wcześniejszych pojawia się *dyjabelstwo*. Wyraz *czart* jest sporadyczny we wcześniejszych przekładach (u Bielskiego wcale), wyraz *dyjabelstwo* natomiast notowany jest równie rzadko w najstarszym przekładzie, nie stosują go Budny i Czechowic oraz Wujek w wydaniu z 1593 roku. To jednak zbyt mała próba tekstu, aby móc określić zakres użycia tych dwóch wyrazów w wieku XVI.

Do jednostek wyjątkowych, tj. użytych tylko przez jednego tłumacza, należą *czartostwo* w BL oraz *przedniejszy z czartów* w BBd. Przez dwóch tłumaczy – Budnego i Czechowica zastosowana została konstrukcja *starszy czart*. Pozostali tłumacze posługiwali się w paralelnych wersetach leksemem *książę* z przydawkami: *dyjabelskie, dyjabłów, czartowskie, czartow*.

Obserwacja materiału pozwala na wyciągnięcie ogólnego wniosku, że przekłady nie różnią się znacznie w zakresie słownictwa opisującego złe i dobre duchy. Materiał nie daje jednak możliwości wyciągnięcia ogólniejszych wniosków o słownictwie nazywającym istoty niecielesne charakterystycznym dla poszczególnych wyznań chrześcijańskich.

Wykaz skrótów

BBd – Biblia Budnego

BBrz – Biblia Brzeska

BCz – Biblia Czechowica

BL – Biblia Leopolity

BM – Biblia Murzynowskiego
BSz – Biblia Szarffenberga
BW₁ – Biblia Wujka z 1593 r.
BW₂ – Biblia Wujka z 1599 r.
KKK – Katechizm Kościoła Katolickiego
STB – Słownik teologii biblijnej

Bibliografia

Białczyński, Cz. (1993). *Stworze i dusze, czyli starosłowiańskie boginki i demony*. Kraków. *Biblia Tysiąclecia*. (04.2014). Pozyskano z biblia.deon.pl.

Bieńkowska, D. (1992). *Styl językowy przekładu Nowego Testamentu Jakuba Wujka*. Łódź.

Boryś, W. (2005). *Słownik etymologiczny języka polskiego*. Kraków.

Karpluk, M. (2001). *Słownik staropolskiej terminologii chrześcijańskiej*. Kraków.

Leon-Dufor, X. (red.). (1985). *Słownik teologii biblijnej*. Poznań–Warszawa.

Linkner, T. (1998). *Słowiańskie bogi i demony*. Gdańsk.

Moszyński, L. (1999). *Początki słowiańskiego słownictwa religijnego*. W: Kreja B. (red.), *Tysiąc lat polskiego słownictwa religijnego*, Gdańsk.

Katechizm kościoła katolickiego. (04.2014). Pozyskano z katechizm.opoka.org.pl.

Winiarska-Górska, I. (red.). (04.2014). *Szesnastowieczne przekłady Ewangelii*. Warszawa. Pozyskano z ewangelie.uw.edu.pl.

Summary

Names of angels and demons in polish translations of Gospels from XVI century

The article is about vocabulary concerning names of good and bad ghosts. The material was 9 translations of Gospels from XVI century. Gather of words was simple thanks to site ewangelie.uw.edu.pl – there are transcriptions of those Gospels. In article there is a research results of those names from religion material. To better research there is invoked to root of translations – chiefly Vulgate. Analysis shown that vocabulary is not much differential in subject of ghosts. Possible reason is that in polish language words called angels and demons derived often from the oldest times of polish culture. Most of analyzed words were found in elaborations about Slavic mythology, and only small part of them have root in Latin. So this is the part of oldest polish vocabulary.



Anna Jaworska Uniwersytet Warszawski

Pierwsze polskie tłumaczenie powieści gotyckiej *Puszcza czyli opactwo St. Clair* Ann Radcliffe – krótko o edycji i języku

Słowa kluczowe: przekład, literatura gotycka, wiek dziewiętnasty, język, Ann Radcliffe, *Puszcza czyli opactwo St. Clair*

Keywords: translation, Gothic fiction, nineteenth century, language, Ann Radcliffe, *The Romance of the Forest*

Dotychczasowy stan badań

W polskojęzycznych pracach naukowych odnajdujemy niewiele danych dotyczących dorobku literackiego Ann Radcliffe – angielskiej pisarki powieści gotyckich, żyjącej na przełomie XVIII i XIX wieku. Jeżeli badano jej twórczość, to zajmowano się dwiema powieściami przetłumaczonymi na język polski w latach 70. XX wieku: *Tajemnicami zamku Udolpho* oraz *Italczykiem albo Konfesjonalem Czarnych Pokutników*. O pierwszym polskim przekładzie jej powieści pt. *Puszcza czyli opactwo St. Clair* nie napisano zaś prawie nic. Wzmiankuje o nim jedynie Zofia Sinko w książce *Powieść angielska XVIII wieku a powieść polska lat 1764–1830* (Sinko 1961, 142).

Tłumaczenie, wydane po raz pierwszy w 1829 roku, a więc 185 lat temu, nie doczekało się też kolejnych edycji. Jedyny jak dotąd odnaleziony egzemplarz powieści, pochodzący z księgozbioru Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, znajduje się obecnie w Bibliotece Uniwersyteckiej w Warszawie. Dzieło od lat istnieje więc jedynie w świadomości nielicznych entuzjastów. Jednym z nich jest wspomniana już przeze mnie Zofia Sinko (1919–2006) – anglistka, tłumaczka, profesor Instytutu Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk oraz Członek Honorowy Polskiego Towarzystwa Badań nad Wiekiem Osiemnastym, autorka prac o literaturze grozy.

Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie, niesłusznie już dziś zapomnianego, pierwszego przekładu powieści gotyckiej na język polski, czyli dzieła *Puszcza czyli Opactwo St. Clair* (1829), w angielskiej wersji znanego pod tytułem

The Romance of the Forest (1791), autorstwa Ann Radcliffe. Najpierw zaprezentowane zostaną informacje dotyczące biografii autorki, okoliczności wydania angielskiego oryginału oraz jego polskiego tłumaczenia drugiego stopnia z języka francuskiego, ze szczególnym uwzględnieniem postaci wydawcy i domniemanego tłumacza. Następnie wskazane zostaną wybrane cechy języka przekładu na tle dziewiętnastowiecznej polszczyzny. Ponadto omówione zostaną decyzje, jakie podjął tłumacz podczas przekładania nazw własnych (antroponimów i toponimów), a także ukazane zostanie, jak nacechował polskie tłumaczenie poprzez wybór rodzimego słowiańskiego leksemu *puszcza* na oddanie angielskiego *forest* i francuskiego *forêt*. Będzie to jednak jedynie zarys, gdyż niezwykle trudno w tak krótkim artykule opisać w pełni język obszernej, czterotomowej powieści.

Podstawowe informacje biograficzne o autorce dzieła

Ann Radcliffe urodziła się 9 lipca jakże znaczącego roku 1764 w londyńskiej dzielnicy Holborn jako jedyne dziecko Williama Warda i Anne Oates Ward, przedstawicieli klasy średniej¹. W 1772 r. przeprowadziła się wraz z rodzicami do Bath. Przebywała także u wuja Thomasa Bentley'a w Chelsea oraz w Turnham Green, gdzie ponoć miała okazję obcować z niektórymi przedstawicielami ówczesnego kręgu literackiego, m.in. Elizabeth Montagu (1720–1800) czy Jamesem Stuartem (1713–1788). W roku 1787 poślubiła Williama Radcliffe'a – dziennikarza, edytora oraz właściciela magazynu „English Chronicle”.

Jej debiutem była powieść *The Castles of Athlin and Dunbayne*, wydana dwa lata po ślubie – w 1789 r. Następnie ukazały się: *The Sicilian Romance* (1790), *The Romance of the Forest* (1791) oraz współcześnie najbardziej znane powieści *The Mysteries of Udolpho* (1794) oraz *The Italian, or the Confessional of Black Penitents* (1797). Te trzy ostatnie zostały przełożone na język polski jako: *Puszcza czyli opactwo St. Clair* (1829), *Tajemnice zamku Udolpho* (1977) i *Italczyk albo Konfesjonał Czarnych Pokutników* (1977).

Nie wiadomo, dlaczego w wieku trzydziestu dwóch lat Ann Radcliffe, choć była jedną z najbardziej rozpoznawalnych i poczytnych autorek tamtych czasów, nagle zerwała z twórczością literacką. Mimo to tych kilka książek, które wydała,

¹ W tym samym roku ukazała się książka *The Castle of Otranto* (*Zamek w Otranto*) Horace'a Wałpole'a uważana przez współczesnych badaczy za dzieło prekursorskie w rozwoju literatury grozy.

wystarczyło, aby na zawsze wpisała się w historię literatury nie tylko angielskiej, lecz także światowej. Zmarła 7 lutego 1823 roku w Londynie.

Po śmierci Ann jej mąż opublikował w 1826 roku nieznaną dotąd powieść *Gaston de Blondville*, której akcja toczy się w trzynastowiecznej Anglii za czasów panowania króla Henryka III. Pozostanie zagadką, czy autorka chciała, aby to dzieło ujrzało kiedykolwiek światło dzienne.

Informacje o wydaniu dzieła oryginalnego

Historia wydania trzeciej powieści Ann Radcliffe jest bardzo intrygująca. W styczniu 1791 roku na łamach londyńskiej gazety „The Gazetteer” ukazał się utwór poetycki *Song of a Spirit* podpisany imieniem Adeline. William Radcliffe, który w owym czasie pracował w tej gazecie jako edytor, opatrzył go następującym komentarzem: „Wiersz ten nie potrzebuje żadnych objaśnień, gdyż pojawi się w dziele obecnie pisanym przez autorkę” (Norton 1999, 82).

Pod koniec tego samego roku, nakładem wydawnictwa T. Hookhama i J. Carpentera, ukazała się anonimowa książka w trzech tomach, której główną bohaterką była uduchowiona i wrażliwa Adeline. Pełny tytuł tego dzieła to: *The Romance of the Forest: Interspersed with Some Pieces of Poetry*. Powieść została przyjęta przez krytyków i czytelników z wielkim entuzjazmem. W kwietniu 1792 r. pojawiła się druga edycja tej książki – już nie anonimowa, ale podpisana imieniem i nazwiskiem autorki. Poprawione zostały w niej błędy literowe, a także drobne pomyłki w zapisie nazw własnych.

Do końca XVIII wieku pojawiło się jeszcze kilka wydań powieści – między innymi, w latach 1794, 1796, 1799. I nawet po dużym sukcesie *The Mysteries of Udolpho* wielu czytelników pozostało oczarowanych niezwykłym pięknem wcześniejszego dzieła. Autor recenzji książki *The Italian, or the Confessional of Black Penitents* napisanej dla magazynu „Critical Review” w roku 1798 stwierdził, że powieść *The Romance of the Forest* jest znacznie lepsza od dwóch późniejszych książek autorki (Chloe 2009, IX).

Szczegółowe informacje o polskim przekładzie dzieła

Aż trudno uwierzyć, że *Puszcz...* czyli *opactwo St. Clair*, dziś już w Polsce zupełnie zapomniana, była nie tylko pierwszym utworem Ann Radcliffe przetłumaczonym na język polski, lecz także pierwszą powieścią gotycką przyswojoną naszej literaturze. Historia towarzysząca jej wydaniu jest równie zagadkowa i tajemnicza jak

fabuły wielu powieści grozy. Na stronie tytułowej każdego z czterech tomów dzieła widnieje napis: *Puszczą czyli opactwo St. Clair. Romans przełożony z dzieł Anny Radcliffe w Warszawie w drukarni Józefa Węckiego w 1829.*

Wydawcą powieści był Józef Węcki, księgarz, drukarz i nakładca warszawski. Jego kariera na rynku książki zaczęła się w Wilnie, gdzie w latach 1797–1810 zarządzał Drukarnią Akademicką Józefa Zawadzkiego, znanego i cenionego wydawcy wileńskiego. To właśnie nakładem tej drukarni ukazały się *Ballady i romanse* (1822) Adama Mickiewicza.

W 1810 roku Węcki, we współpracy z Zawadzkiem, założył w Warszawie filię księgarni wileńskiej łączącą działalność handlową z drukarsko-wydawniczą. Wydawnictwo to zasłużyło się publikacją *Opisu starożytnej Polski* (1816) Tomasza Świeckiego, *Historii literatury polskiej* (1814) Feliksa Bentkowskiego oraz wielu innych dzieł wybitnych uczonych – Joachima Lelewela, Gotfryda Ernesta Grodecka oraz braci Śniadeckich.

Działalność Węckiego nie ograniczała się jednak tylko do publikacji książkowych, gdyż drukował on także „Pamiętnik Warszawski” – miesięcznik naukowo-literacki ukazujący się w latach 1815–1823. Na łamach tego czasopisma Kazimierz Brodziński w 1818 roku ogłosił rozprawę *O klasyczności i romantyczności*.

Jednak w odróżnieniu od wydawcy nazwisko tłumacza, niestety, nie zostało podane na karcie tytułowej książki. Można jedynie domyślać się, kim on był. W *Bibliografii polskiej XIX stulecia* Karola Estreichera (1978) pod hasłem *Radcliffe Anna* czytamy:

- Pustelnik z czarnego grobowca. Romans, tłumaczenie A. Radoszkowskiego, 2 ty. Warszawa, 1835, w 8ce, str. 180 i 211. 5 złp.
- Porównaj: Zugarzewski S.
- Puszczą czyli Opactwo St. Clair. Romans przełożony... Warszawa, druk Józefa Węckiego, 1829, w 8ce, T. I str. 250; T. II str. 236; T. III 240; T. IV str. 233, niel. 4. 12 złp. +++

Między dwoma tytułami znajduje się odnośnik odsyłający do nazwiska *Zugarzewski*. Jednak wśród haseł rozpoczynających się od litery „z” nie odnajdziemy takiej osoby. Możemy za to odszukać inne hasło: *Żugarzewski Stanisław*. Wszystko wskazuje na to, że w *Bibliografii* pojawił się błąd literowy: najprawdopodobniej Zugarzewski oraz Żugarzewski to jedna i ta sama postać.

Mężczyzna o tym nazwisku był kandydatem filozofii Uniwersytetu Wileńskiego oraz tłumaczem przekładającym „dobrym językiem, ze znajomością rzeczy i słownictwa” (Kucharzewski 1911, 156). Zaskakujące, że jego specjalnością nie była

literatura, ale... inżynieria. Jest autorem takich tłumaczeń jak: *O dyamencie czyli węgliku* (Wilno, 1826), *O uprawie lnu* (Wilno, 1829), *Powieści narodów północnych, z dzieł celniejszych pisarzy zebrane i na język polski z niektórymi odmianami przełożone* (Wilno, 1830), a także niemieckiego podręcznika T.F. Krügera *Prawidła do zakładania i utrzymywania stałych dróg i gościńców* (Wilno, 1829).

Co ciekawe, to właśnie on jako pierwszy, w 1830 roku, przed Radoszkowskim, przełożył rzekome dzieło Ann Radcliffe. Niestety, tłumaczenie to okazało się falsyfikatem, gdyż jego pierwowzorem nie była oryginalna powieść². Stanisław Żugarzewski napisał także *Nowe rozmowy polskie, francuskie i rosyjskie, do użycia młodzieży i wszystkich, którzy zaczynają uczyć się tych języków ułożone* wydane w Wilnie w roku 1829 w drukarni Zawadzkiej (Glixelli 1922, 10).

Skoro więc wzmożona aktywność tłumacza przypadała na lata 1826–1830, skoro wydawał swoje przekłady w Wilnie we współpracy z Zawadzkim, a nade wszystko przetłumaczył już jedną powieść grozy, to prawdopodobnie jest także tłumaczem *Puszczy* wydanej w 1829 r. w warszawskiej filii księgarni wileńskiej. Co więcej, napisanie przez niego rozmówek polsko-rosyjsko-francuskich świadczy o tym, że oprócz niemieckiego i rosyjskiego znał również biegle język francuski, a to kolejny ważny trop badawczy.

Puszcza tłumaczeniem z języka francuskiego

Wszystko wskazuje na to, że *Puszcza* jest tłumaczeniem drugiego stopnia, czyli nie bezpośrednio z języka oryginału, lecz z języka francuskiego. Powieść *The Romance of the Forest* ukazała się pierwszy raz we francuskojęzycznym przekładzie w Paryżu w roku 1794, a więc trzy lata po wydaniu wersji angielskiej.

Tę tezę zdaje się potwierdzać już sam tytuł polskiego przekładu, gdyż jest on dość wiernym tłumaczeniem francuskiego *La forêt, ou l'Abbaye de Saint-Clair*, a w oryginalnej wersji tytułu omawianej powieści ani razu nie pada słowo *opactwo* czy nazwa *St. Clair*. Jeżeli więc polskie tłumaczenie byłoby z języka angielskiego, to tytuł powieści powinien brzmieć raczej *Romans leśny*.

Innym dowodem jest to samo odstępstwo od anglojęzycznego oryginału zarówno w wersji polskiej, jak i wersji francuskiej. Otóż jeden z głównych bohaterów

² Zarówno przekład Żugarzewskiego (*Pustelnik z tajemnego grobowca*, 1830), jak i tłumaczenie Radoszkowskiego (*Pustelnik z czarnego grobowca*, 1835) są falsyfikatami, gdyż nie były tłumaczeniami powieści Ann Radcliffe, ale książki barona o nazwisku Lamothe-Langon, który podszywał się pod angielską pisarkę.

książki, Pierre de la Motte, pisze na drzwiach klasztoru odpowiednio 22 czerwca i 22 juin, podczas gdy w wersji angielskiej pojawia się data *the 12th of July*.

Warto zaznaczyć, że przekład polski jest skróconą wersją i tak już nieco okrojonego tłumaczenia francuskiego, w którym opuszczono motta znajdujące się na początku każdego rozdziału. Polski tłumacz pominął dodatkowo partie liryczne, np. pieśni układane i śpiewane przez uduchowioną Adelinę.

Język polskiego przekładu

Cechy graficzno-fonetyczne

- a) oznaczanie *e* ścieśnionego (pochylonego), np. *sklepionej* (I, 165)³, *dawniej* (I, 105), *wielkie* (I, 165), *jěj* (I, 165), *pustěj* (I, 112), *milczęc* (I, 113), *przynajmniej* (I, 4), *mojěj* (I, 114), *krzyczęc* (I, 124), *niecierpliwém* (I, 39), *więcěj* (I, 4), *lepiěj* (I, 8), *pierwszěj* (I, 93), *poczém* (III, 180), *sklepionej* (III, 199), *będącěj* (III, 199), *szczérości* (III, 201), *szczęśliwiěj* (III, 204), *mięc* (III, 206), *poprzedniej* (III, 207), *najpiérwszém* (III, 209). Litera *é*, dzięki gramatykom Onufrego Kopczyńskiego, weszła do powszechnego użycia na przełomie XVIII i XIX wieku, jednak zakres jej występowania był daleki od tego, co proponował Kopczyński. Frekwencja występowania *e* pochylonego w *Puszczy* jest duża. Nie jest to typowe dla tekstów powstałych w latach 1801–1830 (Bajerowa 1986, 56);
- b) zakończenie *-ji* w dopełniaczu oraz miejscowniku, a także *-jã* w narzędniku niektórych rzeczowników rodzaju żeńskiego w liczbie pojedynczej, zwłaszcza obcego pochodzenia, zakończonych na *-ja*, np. *w kompaniji* (III, 110), *z Sabaudji* (III, 202), *w Hiszpanji* (III, 83), *Anglji* (I, 81), *Szwajcarji* (I, 147), *galerji* (II, 76), *arji* (III, 196), *filozofji* (IV, 29), *parafji* (IV, 32), *melancholjã* (III, 192), *Bastyljã* (I, 166);
- c) pisownia niektórych bezokoliczników przez *-dź* lub *-dz*, np. *bydź* (I, 17), *dostrzedz* (I, 45), a także przez *śc* zamiast dzisiejszego *źć*, np. *wynaleśc* (I, 116), *znaleśc* (I, 216); obecność form *wsiąśc* (I, 135), *pozwiąśc* (III, 109), *przedsięwsiąśc* (III, 179) w miejsce dzisiejszych *wziąć*, *powziąć*, *przedsięwziąć*. Końcowe *-dź*, zalecane przez Kopczyńskiego, panowało w pierwszej ćwiertci XIX wieku, lecz przeciwko tej pisowni wystąpił Alojzy Feliński w 1816 roku. Od połowy XIX

³ Po cytatach pochodzących z powieści *Puszcza czyli opactwo St. Clair* w nawiasie podano numer tomu cyframi rzymskimi i numer strony cyframi arabskimi.

- stulecia przeważało -ć (Bajerowa 1986, 42). Z kolei używanie bezokoliczników typu *znalesc* było powszechne w pierwszej połowie XIX wieku (Bajerowa 1986, 41);
- d) pisownia nieupodobnionego z w różnych kontekstach fonetycznych i morfologicznych, a przede wszystkim w zakończeniu -zki, np. *francuzki* (III, 237) oraz w wyrazach łupieztwo (I, 58) oraz *mężstwo* (I, 132). Jak twierdzi Irena Bajerowa, w XIX wieku były duże wahania w zakończeniach -zski/-ski. Można odnotować przewagę -zski w pierwszej połowie XIX wieku, jednak od drugiej połowy częściej występuje -ski (Bajerowa 1986, 42). W przekładzie pojawiają się też nieliczne upodobnienia pod względem miękkości, np. *nareście* (I, 58), obecne również w innych źródłach z początku XIX stulecia (Bajerowa 1986, 41);
- e) pisownia nazw miesięcy wielką literą, np. „Nieszczęśliwy wygnaniec szukał w tych murach schronienia dnia 27 Kwietnia 1658, opuścił je dnia 22 Czerwca tegoż roku, chcąc wynaleść dogodniejsze schronienie” (I, 163); „Dowiedźcie się przeto, że w nocy 12 Października 1742, przez czterech łotrów schwytany na drodze zostałem” (II, 132). Stosowanie wielkiej litery w pisowni nazw miesięcy było powszechne na początku XIX wieku (Bajerowa 1986, 47);
- f) niestandardowa dystrybucja o i ó w wyrazach takich, jak: *stósunki* (II, 32), *wyłómaczyć* (II, 35), *klasztór* (I, 115), *tłomaczonym* (I, 17), *najstosowniejsze* (I 50), *któs* (I, 8), *wyłómaczeniem* (I, 125), *stósować* (III, 175), *stósowne* (III, 188), *niestósownie* (III, 194), *ktore* (III, 186), *pokoj* (I, 174). To cecha Kresów północnych (Bajerowa 1986, 83);
- g) niekonsekwentna pisownia partykuły *nie* z czasownikami, np. *nie mógl* (I, 13), *nie śmiał* (I, 15), *nieznajdę* (I, 17), *niedozwolił* (I, 18), *niechcieli* (II, 132), *nieutralciła* (I, 24), *nie będzie* (I, 30), *nie dozwoliła* (I, 44), *nie mógl* (I, 45), *nie mieli* (I, 45). W źródłach z lat 1801–1830 w połączeniach *nie* z czasownikami dominuje pisownia łączna, jednak w prawie połowie zachowanych źródeł z lat 1831–1840 pojawia się pisownia rozłączna (Bajerowa 1986, 44) Występowanie w *Puszczy* dwóch form zapisu, z przewagą pisowni rozłącznej, świadczy o tym, że została napisana w okresie, gdy coraz rzadziej stosowano pisownię łączną;
- h) zapis *s* zamiast *sz*, widoczny w pisowni wyrazu *skielet* (I, 165). Irena Bajerowa twierdzi, że pisownia *s* zamiast *sz* występuje bardzo rzadko. Badaczka wiąże niską frekwencją podobnych form albo z błędami w druku, albo z obawą przed mazurzeniem (Bajerowa 1986, 125).

Fleksja

- a) obecność końcówki *-emi* w narzędniku przymiotników rodzaju niemęsko-osobowego, zaimków przymiotnych, osobowych oraz dzierżawczych, np. „w ciemnej z krótkimi rękawami sukience” (I, 16); „między którymi był jeden pokój” (I, 92); „dzikimi obyczajami jego mieszkańców” (I, 17); „ozdobione bogatemi rzeźbami” (I, 41); „nad nieczułymi popiołami śmiertelnych” (I, 42); „nad kolumnami już rozwalonemi” (I, 43); „Piotr idąc za niemi” (I, 47); „zamknięte dwoma wielkimi ryglami” (I, 158); „i widzi za niemi schodki”; (I, 158); „nawet w części okazały się fałszywemi”; „współczesne z najdawniejszemi częściami opactwa” (I, 158); „przerażona temi marzeniami” (I, 176); „zatrząś tak mocno drzwiami” (I, 175); „nie zgadzało się z jego poprzedniemi czynami” (II, 99); „płaczę nad twemi cierpieniami” (II, 146); „śmierć zawsze jest przed memi oczyma” (II, 143). Pojawianie się przymiotników rodzaju niemęsko-osobowego z końcówką *-emi* jest typowe dla tekstów powstałych zwłaszcza w latach 1801–1830 (Bajerowa 1992, 121);
- b) występowanie w miejscowniku przymiotników i zaimków rodzaju nijakiego końcówki *-ém*, np. „w niecierpliwém oczekiwaniu” (I, 39); „w głębokiém zamyśleniu” (I, 26); „w tém życiu kary wymierzała” (I, 42); „i miasta w którémby można sporządzić powóz” (I, 46); „i równie w smutném jak głębokiém zamyśleniu pograżoną była” (II, 145); „położyła się nakoniec na łóżku swoim” (II, 133); „i który ją w ścisłém trzymał więzieniu” (III, 200); „pograżył Adelinę w głębokiém rozmyślaniu (III, 211). W XIX wieku rywalizowały ze sobą dwie końcówki: dawna *-ym (-im)* oraz nowa *-em (-ém)*. W latach 1801–1830 mamy do czynienia z przewagą końcówki *-em* (osiem źródeł z *-em*, siedem z *-ym*). Następnie zaczęło całkowicie dominować *-em* – w źródłach z lat 1861–1900 nie stwierdzono obecności *-ym* (Bajerowa 1992, 118);
- c) występowanie w bierniku zaimków dzierżawczych rodzaju żeńskiego końcówki *-ę*, np. „zwraca oczy na swoją nieszczęśliwą towarzyszkę” (I, 16); „starła się pocieszać swoją przyjaciółkę” (I, 81); „znalazł w niebie nagrodę za swoją pokutę” (I, 217); „w czasie téj trwogi zgubiła swoją zasłonę” (I, 17); „postawił więc swoją latarnię w pewnej odległości” (I, 156); „nie pomnąc na swoją żonę i na Adelinę, uciekł do drzwiczek tajnych” (II, 4-5); „często do Adeliny mowę swoją zwracał” (II, 86); „zwalczyła swoją obawę” (II, 93); „twarz jego przybrała swoją dzikość wrodzoną” (II, 172); „czuje swoją dumę obrażoną” (III, 174); „wzniecając całą wdzięczność naszą” (III, 176). W XVIII stuleciu *-ę* wykazywało tendencję do ekspansji, głównie w zaimkach dzierżawczych. Na przełomie wieków XVIII

i XIX rozszerzanie się *-q* zostało zahamowane, najprawdopodobniej pod wpływem gramatyk Kopczyńskiego. Na początku XIX wieku pozbywano się *-q* w zaimkach dzierżawczych na rzecz *-ę*. Pod koniec XIX wieku znów doszło do zaawansowanej ekspansji *-q* (Bajerowa 1992, 137).

Składnia

- a) obecność długich zdań, nierzadko złożonych z kilku zdań składowych, np.

Po niejakiéj chwili milczenia, La Motte umyślił powrócić do opactwa, do którego jeszcze bardzo blisko było, aby tam przepędzić noc wybrawszy miejsce najmniej uszkodzone, i aby wysłać Piotra równo ze dniem na koniu, dla znalezienia drogi i miasta w którémby można sporządzić ich powóz. (I, 46)

Jéj dusza nieutraciła przez długie cierpienie téj ożywiającej mocy, która się opiera nieszczęściu, bez której, pomimo wrodzonego gustu, wszystkie piękności natury zaledwoy jéj zdołały sprawić chwilowe roztargnienie. (I, 24)

Przekonywał się, że będąc pod władzą markiza, musi albo dopełnić zbrodni której okropność, jakkolwiek był już zepsuty, trwogi go nabawiła; albo poświęcić swój los, swoją wolność, a bez wątpienia i życie, odmawiając dopełnienia życzeń jego. (III, 185)

Gdy rozważył niewinność i stan sieroctwa Adeliny, to zaufanie ktore w jego opiece pokładała, jego serce tak było litością wzruszone, iż żałując że już tylu przykrości z jego przyczyny doznała, drżał na samą myśl zbrodni której spełnienie powierzone mu zostało: lecz z drugiej strony gdy się zastanowił na jakie nieszczęście przez zemstę markiza wystawiony będzie, i jakie korzyści były mu ofiarowane, bojaźń i ponęty wolności, majątku przytłumiły wkrótce głos sumienia jego, i oddaliły uczucia ludzkości. (III, 186)

Zdania podobnej długości są obecne w tekstach z początku XIX wieku. W latach 1801–1830 nierzadko spotkać można twory złożone nawet z kilkunastu zdań składowych, wliczając zdania rozdzielone średnikiem lub dwukropkiem – znaki te nie miały ówczesznie całkowicie ukształtowanej dzisiejszej funkcji (Bajerowa 2000, 17);

- b) tendencja, kontynuująca szyk łaciński, do stosowania orzeczenia na końcu zdania, np. „Wszystko działo się w tajemnicy która okropnego końca przepowiednią była” (II, 141); „Wahała się i oczy na swój pokój zwracała” (II, 200); „Jakiż mi zakład twój wierności dajesz?” (III, 177); „Widział się byż w siłach

- które na niego jego występki zastawiły” (III, 185); „Główną jej zabawą była przechadzka po rozkosznych okolicach tego miejsca, którą częstokroć z Klarą, a często jedynie w towarzystwie książki odbywała” (IV, 6). Szyk łaciński stanowił wzór retoryczny i usprawiedliwiał przekładnię (Bajerowa 2000, 23);
- c) wpływ składni łacińskiej widoczny także w wyrażeniach typu: „La Motte **zdawał się być** nadzwyczajnie ponurym” (II, 134); „wspomnij sobie, że nie jestem taki zły jak **się być wydawałem**” (III, 203); „**zdawała się być** zagrożoną w boleści” (I, 12); „to mieszkanie **zdawało się być** w nowszych czasach zbudowanym w sposobie gotyckim” (I, 54); „szczątki różnych sprzętów okrytych pajęczyną, które od wielu lat **zdawały się być** nietykane” (II, 95); „wchodzi do miejsca, które **zdawało mu się być** kaplicą opactwa” (I, 41); „postawione było na pewnej wyniosłości, i otoczone wysokimi i gęstymi drzewami, które **zdawały się być** społeczne z budowlą” (I, 40); „**zdawała się być** ich naczelnikiem” (II, 3); „ujrzała wyraźnie postać mężczyzny który **zdawał się być** bliskim skonania” (II, 73); „stały różne osoby które **zdawały się być** w *głębokim żalu pogrążone*” (II, 77); „okoliczności, które towarzyszyły odkryciu tych papierów, nie **zdawały się jej być** skutkiem przypadku” (IV, 195). Jest to odpowiednik łacińskiej konstrukcji *nominativus cum infinitivo*;
- d) narzędnikowa forma przymiotnika w orzeczeniu imiennym, np. „wyobraźnia Adeliny mocno była rozdrażnioną” (II, 140); „ta wielce była niespokojną o powzięcie wiadomości coby on takiego chciał od niej” (II, 160); „La Motte był posłusznym” (III, 185); „tego wieczora była dosyć spokojną” (III, 192); „zdaje się, rzekła sama do siebie, że w tej izbie jest tajemnica, a ja może do jej odkrycia jestem przeznaczoną” (II, 91); „twarz przy zmierzchu dnia zaledwo mogła być widzialną” (III, 177); „zawsze jest godną ciebie” (III, 181). Tendencja do rozszerzania się orzecznika przymiotnikowego w narzędniku nasilała się aż do trzeciego ćwierćwiecza XIX wieku (Bajerowa 2000, 39);
- e) użycie przymiotnika w funkcji okolicznika, np. „okropne drzenie wszystkie jej członki zatrzęsło i nieruchoma na krześle siedziała” (II, 151). Jest to wyraźny wpływ języka francuskiego (Walczak 1976, 194);
- f) dostosowywanie zaimka dzierżawczego do osoby podmiotu, np. „oddałam się moim smutnym rozwagom” (I, 118); „leżałam przez czas niejaki na moim łóżku” (I, 120); „nakoniec obróciłam się do mojego ojca” (I, 108); „skończyłam na tem domysły moje” (I, 118); „koła nigdy nie sporządzałem w życiu moim” (I, 150). To również wpływ składni francuskiej. (Walczak 1976, 194).

Wokół leksemu *puszcza*

Warto zwrócić uwagę na występujący w tytule przekładu wyraz *puszcza*, który wzbogaca polskie tłumaczenie o dodatkowe sensory. Od XIV wieku używany jest w znaczeniu ‘pierwotny, dziewiczy las’. SEJPBor odnotowuje, że w języku staropolskim oznaczał również ‘pustynię’, czyli ‘obszar pozbawiony widocznych przejawów życia’. Drugie znaczenie tego wyrazu uwidacznia się w biblijnym związku frazeologicznym *głos wołającego na puszczy* oznaczającym ‘słowa nieznajdujące oddźwięku, niesłuchane, lekceważone, trafiające w próżnię’. Notują go takie słowniki, jak SJPD, JPSz, USJP.

Można spotkać się także ze zmodyfikowaną wersją tego frazeologizmu, którą upowszechniła zwłaszcza *Biblia Tysiąclecia* – *głos wołającego na pustyni*. Oba warianty omawianego frazeologizmu można uważać za równorzędne, gdyż rzeczowniki *puszcza* oraz *pustynia* są tożsame etymologicznie – pochodzą od prasłowiańskiego przymiotnika **pustъ* ‘pusty, bezludny’. Owego powiązania *puszczy* z miejscem pustym, niezaludnionym nie oddaje ani angielskie *forest*, ani francuskie *forêt*. Wybór przez tłumacza słowa *puszcza*, a nie *las* był więc doskonałym rozwiązaniem, gdyż akcja powieści toczy się w niezamieszkanym opactwie znajdującym się w dziewiczym lesie. Wyraz *puszcza* podkreśla jeszcze bardziej fizyczne i duchowe osamotnienie bohaterów. Jakże wymownie brzmi więc metaforyczne sformułowanie *pustynia gmachu*, padające w pierwszym tomie przekładu (I, 41).

Antroponimy

Francuskie imiona i nazwiska bohaterów nie są efektem zabiegów tłumacza francuskojęzycznego, ale zostały im nadane przez samą Ann Radcliffe, gdyż akcja powieści toczy się w siedemnastowiecznej Francji. W przypadku imion polski tłumacz zastosował technikę udomowienia i zastąpił je polskojęzycznymi odpowiednikami: *Pierre* – *Piotr*, *Adeline* – *Adelina*, *Constance Valentinia* – *Konstancja*, *Theodore* – *Teodor*, *Louis* – *Ludwik*, *Phillipe* – *Filip*, *Clara* – *Klara*. Z kolei niemalże wszystkie nazwiska bohaterów, w tym *Verneuil*, *de Montalt* czy *La Motte*, zachował w formie oryginalnej i odmienia je niekonsekwentnie, najczęściej w narzędniku i dopełniaczu. Wyjątkiem jest jednak nazwisko *La Luc*, które w polskim przekładzie zostało nieznacznie zmodyfikowane, aby dostosować je do standardów ortograficznych polszczyzny. W tłumaczeniu brzmi ono *Laluk* i jest konsekwentnie odmieniane przez wszystkie przypadki. Warto zauważyć, że przedimek *de* jest odpowiednikiem polskiego przyimka *z*, który występował w staropolskich nazwach osobowych utworzonych

od nazw miejsc, np. Andrzej z Bnina. Przedimek *de* mają najczęściej francuskie nazwiska szlacheckie.

Toponimy

Nazwy własne wielu rzek, łańcuchów górskich, miast, krain oraz krajów zostały przetłumaczone na język polski. Wśród nich są: Paryż, Francja, Niemcy, Anglia, Indie, Szwajcaria, Włochy, Hiszpania, Genewa, Sabaudia, Langwedocja, Prowansja, Alpy, Rodan. Z kolei nazwy Lyon, Vaceau, Thiers, Auboine, Fontanville, Montanvert, Montpellier, Châtelet, Thiers, Montanvert nie zostały zastąpione ich polskojęzycznymi odpowiednikami, gdyż nie mają ich nawet we współczesnej polszczyźnie.

Podsumowanie

Puszcza czyli opactwo St. Clair, będąca pierwszym polskim tłumaczeniem powieści gotyckiej, jest bez wątpienia publikacją wartą uwagi. To bowiem nie tylko tekst z ciekawą historią wydania, powiązaną z postaciami Józefa Węckiego i Stanisława Żugarzewskiego oraz z Warszawskim Towarzystwem Koła Przyjaciół Nauk, które miało wielkie zasługi w opiece nad językiem polskim (Walczak 1999, 216). Można w nim dostrzec także wiele interesujących cech językowych, pozwalających wzbogacić naszą wiedzę dotyczącą dziewiętnastowiecznych strategii translatorskich, tłumaczenia nazw własnych (antroponimów i toponimów) oraz polszczyzny przełomu lat 20. i 30. XIX wieku.

Okazuje się, że niektóre z występujących w przekładzie cech były charakterystyczne dla okresu, w którym powstał (rok 1829), np. pisownia nazw miesięcy wielką literą, obecność rzeczowników typu *znaleść* (powszechne w uzusie w pierwszej połowie XIX wieku), pisownia nieupodobnionego *z* w różnych kontekstach fonetycznych i morfologicznych (przeważająca w pierwszej połowie XIX stulecia), obecność końcówki *-emi* w narzędniku przymiotników rodzaju niemęskoosobowego, długie zdania, nierzadko złożone z kilku zdań składowych. Z kolei duża frekwencja występowania w przekładzie *e* ścieśnionego nie jest typowa dla tekstów powstałych w latach 1801–1830.

Ponadto, w przekładzie można zaobserwować cechy wskazujące na prawdopodobne północnokresowe pochodzenie tłumacza (niestandardowa dystrybucja *o* i *ó*) oraz wpływy łacińskie (tendencja do stosowania orzeczenia na końcu zdania i wyrażenie *zdawać się być*, będące odpowiednikiem łacińskiej konstrukcji *nom-inativus cum infinitivo*) oraz wpływy francuskie (użycie przymiotnika w funkcji

okolicznika, dostosowywanie zaimka dzierżawczego do osoby podmiotu), gdyż przekład pochodzi nie z angielskiego oryginału *The Romance of the Forest* (1791), lecz francuskojęzycznego tłumaczenia pod tytułem *La forêt, ou l'Abbaye de Saint-Clair* z roku 1794.

Wykaz skrótów

SEJPBor – *Słownik etymologiczny języka polskiego*, W. Boryś.

Bibliografia

- Bajerowa, I. (1986). *Polski język ogólny XIX wieku. Stan i ewolucja*. Tom I. *Ortografia, fonologia z fonetyką, morfonologia*. Katowice: Uniwersytet Śląski.
- Bajerowa, I. (1992). *Polski język ogólny XIX wieku. Stan i ewolucja*. Tom II. *Fleksja*. Katowice: Wydawnictwa Uniwersytetu Śląskiego.
- Bajerowa, I. (2000). *Polski język ogólny XIX wieku. Stan i ewolucja*. Tom III. *Składnia. Synteza*. Katowice: Wydawnictwa Uniwersytetu Śląskiego.
- Birkenmajer, A., Kocowski, B., Trzynaśkowski, J. (1971). *Encyklopedia wiedzy o książce*. Wrocław: Ossolineum.
- Chloe, Ch. (2009). *Introduction*. W: A. Radcliffe, *The Romance of the Forest*. New York: Oxford University Press.
- Estreicher, K. (1978). *Bibliografia polska XIX stulecia*. Warszawa: Wydawnictwa Artystyczne i Filmowe.
- Glixelli, S. (1922). *O nauce języków romańskich w Wilnie: 1781–1832*. Wilno: Druk. „Lux”.
- Kucharzewski, F. (1911). *Piśmiennictwo techniczne polskie*. Warszawa: Skład główny księgarńi E. Wendego i S-ki.
- Norton, R. (1999). *The Mistress of Udolpho: The Life of Ann Radcliffe*. London: Leicester University Press.
- Radcliffe, A. (1829). *Puszcza czyli opactwo St. Clair*. Warszawa: Druk Józefa Węckiego.
- Sinko, Z. (1961). *Powieść angielska XVIII wieku a powieść polska lat 1764–1830*. Warszawa: PIW.
- Walczak, B. (1976). *Wpływ języka francuskiego na system gramatyczny polszczyzny*, „*Studia Polonistyczne*”, III. 187–195.
- Walczak, B. (1999). *Zarys dziejów języka polskiego*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.

Summary

Puszcza czyli opactwo St. Clair by Ann Radcliffe: briefly about the first Polish translation of the Gothic Novel, its edition and language

The purpose of this study is to explore language of the book titled *Puszcza czyli opactwo St. Clair* (1829), which was the first Polish translation of the Gothic novel. The research focuses on inflection, orthography, syntax and vocabulary. Furthermore, the study examines how the nineteenth-century translation was influenced by French and Latin. The language analysis is preceded by a short biography of Ann Radcliffe, a piece of information about the original novel titled *The Romance of the Forest* (1791) and its translation into Polish language. Special attention has been paid to the editor (Józef Węcki) and alleged translator (Stanisław Żugarzewski).



Małgorzata Kamińska Uniwersytet Warszawski

Oronimy polskiej części Pienin – nazwy syntetyczne o pojedynczej motywacji

Słowa kluczowe: językoznawstwo, onomastyka, oronimy, Pieniny, statystyka, semantyka

Keywords: linguistics, onimastics, oronims, Pieniny mountains, statistics, semantics

Nazwy własne towarzyszą człowiekowi niemal od początku kształtowania się języka. Chęć nazwania elementów otaczającego świata jest naturalnym odruchem i stanowi nieodłączny element każdej kultury. Miana nadane danym obiektom czy przestrzeniom utrwalają i przekazują dziedzictwo kulturowe. I tak jak wcześniej dana społeczność nazywała elementy otaczającej ją rzeczywistości, tak współcześnie na podstawie tych właśnie nazw odkrywa się kulturę minionych wieków. Część dziedzictwa naszego narodu można odczytać na podstawie wybranych mikrotoponimów, które nieraz stanowią najstarszą warstwę onomastyczną. W artykule uwzględnia się rodzime oronimy w postaci nazw syntetycznych o pojedynczej motywacji w polskiej części Pienin.

Polska część Pienin, pasma górskiego leżącego na granicy Polski i Słowacji, w zachodniej części Karpat, należy do jednego z onomastycznie najslabiej zbadanych obszarów naszego kraju. Za jedyną poważniejszą publikację na ten temat należy uznać przewodnik turystyczny Józefa Nyki *Pieniny* (Nyka 2010), w którym autor podejmuje także temat nazw własnych tego regionu.

Cel i przedmiot analizy

Celem artykułu jest analiza etymologii i motywacji wybranych oronimów polskiej części Pienin. Interującym zagadnieniem są najczęstsze motywacje nazewnicze, które mogą przedstawiać najważniejsze elementy życia ludności na tym terenie. Poniższa analiza jest zatem analizą semantyczną. Nie rezygnuję jednak z opisu struktury tych nazw. Za przedmiot analizy obrałam syntetyczne oronimy rodzime

o pojedynczej motywacji. W polskiej części Pienin znalazłam 35 nazw szczytów oraz 4 nazwy przełęczy, należące do tej grupy. Jest to niemal jedna trzecia wszystkich oronimów polskiej części Pienin.

Materiał

Na potrzeby badań skorzystałam z dwóch map turystycznych Pienin, obu w skali 1:25 000; są to mapy: *Polskie i słowackie Pieniny Właściwe, Małe, Spiskie. J. Czorsztyńskie*. W. Mrówki i T. Ogórka (M1) oraz *Pieniński Park Narodowy* (M2). Obie mapy w niewielkim, aczkolwiek istotnym stopniu różnią się od siebie w zakresie nazewnictwa oraz pod względem liczebności nazw – niektóre obiekty odnotowane są z nazwy tylko na jednej z nich. Powstała na tej podstawie baza danych objęła łącznie 150 oronimów, które zgodnie z definicją Roberta Mrózka (1998, 261) rozumiem jako nazwy własne szczytów, wąwozów i przełęczy.

Pieniny, za Kazimierzem Sosnowskim (1924, za: Nyka 2010, 8), dzieli się na trzy jednostki fizjograficzne: Właściwe, Spiskie i Małe. Dodatkowo Pieniny Właściwe przyjęło się dzielić jeszcze na trzy części: centralne, z masywem Trzech Koron, Czorsztyńskie, zwane również Zachodnimi, oraz Pieninki (Nyka 2010, 9).

Zarys osadnictwa w Pieninach

Osadnictwo na omawianym terenie rozpoczęło się już w środkowym paleolicie, jednak o znacznej ekspansji na tych obszarach, według dostępnych źródeł, możemy mówić właściwie od schyłku średniowiecza (Nyka 2010, 20–23). Z powodu lepszych warunków osadniczych mogły być one zasiedlone wcześniej niż Podhale, ok. XIV wieku. W XV wieku pojawiła się tu także ludność rusnacka i germańska, co także niewątpliwie miało wpływ na miejscowe nazewnictwo. Do XV wieku tereny te należały do Korony, później przeszły we władanie miejscowej magnaterii i zamożnej szlachty oraz Kościoła. W 1770 roku cały obszar zajęła Austria, która dwa lata później włączyła go do powstałej Galicji. Językiem urzędowym stał się tu wówczas węgierski. Dopiero w 1945 roku Pieniny Spiskie ponownie powróciły do Polski.

Można przypuszczać, że poszczególne elementy Pienin zaczęto nazywać już w czasie pierwszych migracji. Kiedy ludność musiała przejść pewne odcinki górskie, aby dotrzeć do wybranego celu, napotkanym miejscom nadawała nazwy przez podkreślenie cech charakterystycznych dla danego obiektu. Brak jednak historycznych dokumentów poświadczających te zjawiska. Kultura ustna jest oczywiście dużo

starsza od pisanej, elementy górskie zaś były pisemnie dokumentowane dopiero na mapach – najwięcej z nich pojawia się dopiero w XVIII w. Jednak brak wcześniejszych źródeł nie zmienia faktu, że nazwy górskie, nawet w ich współczesnym brzmieniu, ich formy oraz motywacje są interesujące ze względu na to, że dają możliwość chociaż częściowego poznania społeczności zamieszkującej Pieniny niemal od początków osadnictwa.

Założenia metodologiczne i zasady klasyfikacji

W poniższej analizie wykorzystałam przewodnik turystyczny J. Nyki (2010) oraz słowniki języka polskiego. Najważniejszy okazał się *Słownik języka polskiego* pod redakcją Witolda Doroszewskiego (SJPd) w wersji internetowej. Wykorzystałam również następujące słowniki: *Słownik gwar polskich* Jana Karłowicza (SGPKarł), *Słownik etymologiczny języka polskiego* Wiesława Borysia (SEBor), *Słownik gwar polskich* zespołu Polskiej Akademii Nauk, *Encyklopedyczny słownik wyrazów obcych* Trzaski, Everta, Michalskiego, *Słownik staropolskich nazw osobowych* Witolda Taszyckiego, *Słownik nazwisk współcześnie w Polsce używanych* oraz *Nazwiska Polaków. Słownik historyczno-etymologiczny* Kazimierza Rymuta, a także tzw. *Słownik Warszawski* (SW).

Niektóre nazwy mają niejasne lub bardzo stare pochodzenie, niemożliwe do zanalizowania za pomocą dostępnych źródeł, co również utrudnia postępowanie badawcze. Etymologia części z nich jest mojego autorstwa. Takie etymologie zostały opatrzone przypisem (MK).

Do zbadania motywacji wybranych oronimów wybrałam klasyfikację semantyczną Witolda Taszyckiego (1968, 65), wydzielając na jej podstawie onimy topograficzne, dzierzawcze i kulturowe, oraz Henryka Borka (1988, 30), który tę klasyfikację uzupełnia o nazwy relacyjne. Jeśli było to konieczne, przy niektórych onimach postanowiłam rozszerzyć klasyfikację; w ten sposób wydzieliłam nazwy: topograficzne wynikające z właściwości terenu (np. *Łysina*, *Okrąglica*), odzwierzęce (np. *Sokolica*) i odroślinne (np. *Barwinkowa*); relatywne deminutywne (*Jarmutka*) oraz ponowione (np. *Piekielko*).

Analiza frekwencyjna

Liczbowy udział wybranych przeze mnie nazw jest ukazany na tle liczebności pozostałych oronimów polskiej części Pienin, tzn. uwzględnia się ich liczbę zbiorczo w całym paśmie.

W całym paśmie znajdują się łącznie 122 szczyty, 20 przełęczy, 7 wąwozów oraz 1 zespół szczytów¹. Rodzimych nazw szczytów (analitycznych i syntetycznych, jedno- i wielomotywacyjnych) jest 87, nazw przełęczy 18, nazw wąwozów – 6. Materiał będący podstawą analizy w poniższym artykule to 35 nazw szczytów (29% wszystkich szczytów pienińskich i 32% wszystkich nazw rodzimych) i 4 nazwy przełęczy (20% wszystkich nazw przełęczy i 4% wszystkich nazw rodzimych). Żadna z nazw wąwozów nie spełnia kryterium określonego w temacie artykułu.

Nazwy syntetyczne na interesującym mnie obszarze to nie tylko nazwy o pojedynczej motywacji, lecz także nazwy wielomotywacyjne. Tych ostatnich jest łącznie 73 (to blisko połowa wszystkich oronimów w tej części pasma). Wybrane przeze mnie onimy stanowią blisko 58% tej grupy.

Analiza semantyczna

Największą grupę pod względem motywacji wśród wybranych oronimów stanowią onimy topograficzne. Dodatkowo wśród onimów o motywacji topograficznej zastosowałam podział na podkategorie, wydzielając nazwy:

- a) związane z ukształtowaniem terenu:
 - *Bystrzyk*, najprawdopodobniej nazwa ‘stromej góry’. Słowo *bystry* SGPKarł tłumaczy jako ‘stromy’;
 - *Czoło*, według SJPD dosłownie ‘przód, front czegoś, przednia część, strona czegoś’ (SJPD). Przypuszczam, że szczyt ten widziany od frontu przypomina czoło. Druga możliwość jest taka, że nazwę tę przeniesiono z frontowej ściany wzniesienia na całą górę;
 - *Czupryna*, spokrewniona z *Cubryną*, szczytem w Tatrach Wysokich, pochodzi od *czubryny*, czyli czubka głowy wygolonego według kozackiej mody (Nyka 2010, 227). Najpewniej została nadana w związku z płaskim terenem dookoła niej;
 - *Ganek*, sportowe określenie na ‘występ skalny’ (SJPD);
 - *Huściawa*, dosłownie ‘gęstwina’ (SGPKarł), nazwa ta została nadana górze gęsto porośniętej roślinnością;

¹ *Trzy Korony* – onim pochodzi z języka niemieckiego. Pierwszą nazwą obiektu było niemieckie *Kronenberg*, co dosłownie oznacza ‘szczyt koron’. Później została ona przetłumaczona na język polski, początkowo w formie *Korony*, ostatecznie dodano *Trzy*, tworząc współczesną nazwę (Nyka 2010, 299). W jego skład *Trzech Koron* wchodzi 5 szczytów, posiadających własne nazwy.

- *Jarmuta*, powstała od transgresywnej mastrychckiej formacji jarmuckiej², która tworzy to wzniesienie (Birkenmajer i Jednorowska 1976; Nyka 2010, 282);
- *Kira*, gwarowa nazwa ‘polany czyli łąki górskiej zewsząd lasem otoczonej’ (SGPKarł). Jest to zatem nazwa góry, na której znajdowała się właśnie taka polana;
- *Kopa*, jak notuje J. Nyka (2010, 283), swoją nazwę zawdzięcza podobieństwu do kopy siana. Nazwa ta jest dość powszechna, występuje m.in. w Tatrach i Karkonoszach (MK);
- *Krupianka*, najprawdopodobniej swoją nazwę wywodzi od *krupy*. *Krupa* to ‘drobno skruszone ziarnka zboża, kasza’ (SJPD). *Krupianka* to niewysoki szczyt, mierzący jedynie 708 m n.p.m., co może uzasadniać metaforyczne powiązanie z czymś drobnym;
- *Łączna*, prawdopodobnie nazwa utworzona ze względu na położenie w grani, która znajduje się pomiędzy innymi obiektami, w metaforyczny sposób łączy je ze sobą (MK);
- *Łysina*, oronim wskazuje na prawdopodobny brak roślinności w momencie nadawania nazwy. Jest to nazwa góry, której nic nie porasta (MK);
- *Okrąglica*, nazwa ta wskazuje na zaokrąglony kształt wzniesienia (MK);
- *Opolańczyk*, szczytu otoczony polami, znajdujący się w ich centrum (MK);
- *Przesła*, być może pochodzi od apelatywu *przęsło*, w świetle takiej interpretacji warto zwrócić uwagę na zanik nosowości. Użycie nazwy wynikałoby z metaforycznego oglądu terenu – łącząca wzniesienia przełęcz byłaby porównana do przęsła mostu, który również łączy dwa oddalone od siebie obiekty. Dodatkowo doszło tu do rozszerzenia znaczenia: *przęsło* – nie jest tylko częścią składową, ale całym obiektem, który spaja rozdzielone miejsca;
- *Siodelko*, na podstawie kształtu skojarzone metaforycznie z siodłem. Jest to nazwa dość nisko położonej przełęcz, co może tłumaczyć formę deminutywną (MK);
- *Siodło*, jak *Siodelko*, na podstawie kształtu skojarzone metaforycznie z siodłem (MK);
- *Stronia*, nazwa prawdopodobnie pochodzi od apelatywu *strona*, który w SW tłumaczony jest m.in. w następujący sposób: ‘miejsce boczne, punkt boczny, ustronie’ (Karłowicz i in. 1952-1953). Wobec tego oronim *Stronia* może dotyczyć

² Transgresywna mastrychcka formacja jarmucka – pas skał, powstałych w wyniku przemieszczania się lodowca w okresie mastrychtu, najmłodszego wieku późnej kredy (<http://pl.wikipedia.org/wiki/Mastrycht>; http://pl.wikipedia.org/wiki/Transgresja_lodowca).

obiekty stojące w pewnej odległości od jakiegoś punktu, np. wioski. Możliwa jest także etymologia od przymiotnika *stroma* – miałyby wówczas miejsce częsta wymiana *m* na *n*, a sama nazwa odnosiłaby się do kształtu góry lub któregoś z jej zboczy. W tym wypadku etymologia nie jest do końca jasna;

- *Wapiennik*, nazwa określająca budowę geologiczną, pochodzi od skał wapiennych, z których zbudowana jest góra (MK);
 - *Wiatrisko*, może oznaczać ‘miejsce, w którym wieje wiatr’. Niestety, nie znalazłam żadnych danych słownikowych, które potwierdzałyby moją tezę. Nazwa mogła zostać utworzona analogicznie do nazw miejsc z sufiksem *-isko/-ysko*, takich jak: *rżysko* – ‘niezaorane pole po zebraniu zboża’ (SJPD), po jego zżęciu; czy *łowisko* – ‘teren, obszar, miejsce pobytu zwierzyny (ryb), na którym urządzi się łowy’ (SJPD);
 - *Wierchy*, gwarowy odpowiednik słowa ‘góra’ w liczbie mnogiej (SGPKarł);
 - *Wysoka*, nazwa nadana ze względu na wysokość, najwyższy szczyt Pienin, również wyraźnie najbardziej wybijający się szczyt w grani Pienin Małych (MK);
- b) odroślinne:
- *Barwinkowa*, pochodzi od nazwy kwiatu – barwinka. Może oznaczać ‘górze, na której rosły barwinki’ lub ‘górze, która przybierała kolor podobny do kwiatów barwinka’ (MK);
 - *Cisówka*, onim pochodzi od porastających górę cisów (MK);
 - *Jaworzyna*, góra porośnięta jaworami (MK);
 - *Szafranówka*, wyraźnie związana z apelatywem *szafran*, oznaczającym krokusa (SJPD);
- c) odzwierzęce:
- *Borsuczyny*, nazwa prawdopodobnie pochodząca od borsuków, spotykanych w okolicy (MK);
 - *Sokolica*, oronim utworzony od sokołów, zamieszkujących ówczesnie te okolice (MK);
- d) inne:
- *Żar*, według J. Nyki (2010, 303), nazwa metaforyczna, związana z wrażeniem żarzenia się szczytu, być może ze względu na wschodzące słońce, które oświetlało, żarzyło się na szczycie.

Drugą grupę pod względem liczebności stanowią onimy o motywacji dzierzawczej. W Pieninach ta grupa oronimów jest stosunkowo liczna w porównaniu z innymi pasmami górskimi, z uwagi na to, że część ziem znajdowała się w rękach szlachty. Te toponimy to:

- *Bajków*, nazwa brzmiała dawniej *Bańków* (Nyka 2010, 272). Teren ten mógł należeć wcześniej do *Bańków*, potomków człowieka o nazwisku lub przezwisku *Bańka*, może *Bańko*;
- *Burzana*, J. Nyka (2010, 274) podaje jasną etymologię – nazwa pochodzi od nazwiska, czyli oznacza ‘przełęcz Burzana’;
- *Pawłowska*, najprawdopodobniej wywodzi się od imienia *Paweł* lub od pochodzącego od tego imienia nazwiska *Pawłowski* (MK).

Pozostałe oronimy dzierżawcze klasyfikowałam na podstawie znajomości zasad słotwórstwa, zwracając uwagę na sufiks *-owa*, który jest charakterystyczny dla nazw tego typu:

- *Klejowa*, ‘Klejowa góra; należąca do Kleja’ itd. Współcześnie K. Rymut (1992–1994) notuje nazwisko *Klej*, co uprawdopodobnia istnienie takiego antroponimu w czasie kreacji omawianego oronimu (MK);
- *Matwijowa*, ‘Matwijowa góra; należąca do Matwija’. K. Rymut (1992–1994) również notuje nazwisko *Matwij*. To także wskazuje na możliwość wystąpienia danego antroponimu już w przeszłości (MK).

Kolejną grupą są toponimy o motywacji kulturowej. Są to:

- *Majerz*, ‘folwark; miejsce, gdzie nocują i doją się krowy, wypędzane ze wsi okolicznych na podtatrzańskie pastwiska na całe lato’ (SGPKarł). Być może ten szczyt pełnił właśnie taką funkcję;
- *Pelenica*, w żadnym z wykorzystanych przeze mnie źródeł nie znalazłam pewnego wyjaśnienia etymologii tej nazwy. SGPKarł notuje hasło *palanica* (z ukraińskiego *pelenica*) – ‘plac z żytniej mąki, podpłomyk’. Jednak nazwa ta również może pochodzić od *paleniska*. Możliwe, że ma coś wspólnego z oboma leksemami. Dlatego też uznałam, że jest pewne prawdopodobieństwo, aby nazwa ta miała motywację kulturową, związaną z kulturą materialną;
- *Zamczysko*, oronim ma jasną etymologię – „Nieco na zachód od głównego cypla widać ślady fortyfikacji średniowiecznej (gruz ceglano-kamienny, ułamki ceramiki) – być może Fedora Rusina z r. 1433, przepędzonego przez wojska królewskie” (Nyka 2010; 302). Jest on więc związany z kulturą materialną – nazwa nawiązuje do znajdującej się niegdyś w pobliżu budowli.

Ostatnia grupa to nazwy motywowane relacyjnie. Wśród nich również zastosowałam dodatkowy wewnętrzny podział:

- a) deminutywne:

- *Jarmutka*, nazwa znalazła się w grupie deminutywów, ponieważ jest związana ze szczytem *Jarmuta*. *Jarmutka* jest jednak o prawie 100 metrów niższa;
- b) ponowione:
 - *Piekiełko* jest nazwą ponowioną, związaną z dwoma pobliskimi półkami: *Wielkim* i *Małym Piekiełkiem*;
 - *Smerekowa* pochodzi od nazwy polany, jest zatem nazwą ponowioną.

Wnioski

Analiza pienińskich oronimów jednowyrazowych i jednomotywacyjnych pozwala na ogólne wnioski. Pod względem statystycznym omówione nazwy własne stanowią prawie jedną trzecią wszystkich pienińskich oronimów i prawie połowę oronimów rodzimego pochodzenia. Wybrana przeze mnie grupa stanowi większość wśród oronimów syntetycznych. Wszystko to pokazuje, że analizowane nazwy stanowią ważną część nazewnictwa pienińskiego, pomimo że pograniczne położenie Pienin sugerowałoby silniejsze wpływy obcojęzyczne. Analizowany materiał potwierdza też silną tendencję do nadawania nazw syntetycznych.

Najliczniejszą grupę wśród analizowanych nazw stanowią oronimy rodzaju żeńskiego; jest ich 24, czyli prawie 62% wszystkich nazw. Rzeczowniki rodzaju męskiego i nijakiego odnoszą się odpowiednio do 7 i 6 oronimów, nazwy w postaci pluralnej to pojedyncze przykłady. Zdecydowana przewaga nazw rodzaju żeńskiego, nawet w tak małej grupie, pokazuje, że w ludzkiej świadomości nazwa była ówczynie opisem obiektu, w tym wypadku góry, skały czy przełęcz. Prawdopodobnie obecne nazwy takie jak *Barwinkowa* czy *Wysoka* były pierwotnie jedynie członem charakteryzującym w wyrażeniu, który z czasem stał się nadrzędny, a ostatecznie pozostał jako samodzielna jednostka. W Pieninach pojawiają się nazwy takie jak *Groń* czy *Przechodni Wierch*, co świadczy o tym, że nazwy pierwotnie analityczne powstawały również jako nazwy rodzaju męskiego (*wierch* i *groń* to odpowiednio gwarowa i wołoska forma słowa *góra*), jednak wyraźnie widać, że jest ich mniej.

Wyjaśnione przeze mnie konkretne nazwy, zwłaszcza o motywacji nieczytelnej, wyraźnie ukazują najważniejsze motywacje nazewnicze. Jak najczęściej bywa w nazwach oronimów, największą grupę stanowią te motywowane topograficznie. Wśród 39 wybranych nazw jest ich aż 28. Pokazuje to, że przy nazywaniu gór najważniejsze mogą być względy praktyczne, czyli tendencja do nadawania nazw na podstawie tego, co się widzi, co jasno charakteryzuje dany obiekt przy pierwszym wrażeniu.

Drugą liczebnie kategorię stanowią nazwy dzierżawcze. O słuszności tej klasyfikacji przekonuje sąsiedztwo tak nazwanych obiektów z osadami czy wsiami.

Świadczy to o tym, że tereny, na których te obiekty się znajdują, miały swoich właścicieli. Niewykluczone, że dane onimy wcześniej dotyczyły jakiejś części obiektu, na przykład łąki należącej do jednego z właścicieli ziemskich, znajdującej się na zboczu czy u podstawy góry. Nazwa mogła ewoluować i objąć większy obszar, czego obecnie nie da się stwierdzić.

Wśród wybranych oronimów występują także nazwy motywowane kulturowo. Jest ich niewiele, tylko trzy. Są one jednak świadectwem dziejów kulturowych regionu. Wszystkie nazwy są związane z kulturą materialną. W pewien sposób są podobne do nazw topograficznych, ponieważ także skupiają się na charakterystycznych elementach opisywanych obiektów. W tym wypadku te trzy oronimy związane są z kulturą materialną i przedstawiają miejsca bardziej lub mniej znaczące – takie jak zamek czy ruiny zamku przy górze *Zamczysko* lub prawdopodobne miejsce palenisk, ognisk pasterskich na *Palenicy*.

Pozostałe oronimy to nazwy relacyjne. Są to trzy onimy, w tym dwa deminutywne oraz jeden ponowiony. W tym wypadku ukazana jest ich zależność wobec innych obiektów lub też ich kojarzenie z innymi przez osoby, które nadawały im miana.

Zaprezentowane powyżej rodzime pienińskie oronimy syntetyczne stanowią ciekawy, do tej pory nieznacznie zbadany materiał badawczy. Wybrane onimy zostały przebadane jedynie w warstwie współczesnej, bez zagłębiania się w badania historycznojęzykowe czy stare mapy regionu. Rozszerzenie badań prawdopodobnie mogłoby zmienić wyniki tych już przeprowadzonych lub je potwierdzić. Niemniej uważam, że nawet te już zaprezentowane obrazują kulturę nazewniczą Pienin oraz pozwalają poznać część ich historii.

Wykaz skrótów

M1 – *Polskie i słowackie Pieniny Właściwe, Małe, Spiskie. J. Czorsztyńskie*. Skala 1 : 25 000.

W. Mrówka i T. Ogórek

M2 – *Pieniński Park Narodowy*, skala 1:25 000

MK – Małgorzata Kamińska

SEBor – *Etymologiczny słownik języka polskiego*, W. Boryś

Bibliografia

Borek, H. (1988). *Górny Śląsk w świetle nazw miejscowych*. Opole.

- Boryś, W. (2005). *Etymologiczny słownik języka polskiego*. Kraków.
- Doroszewski, W. (red.). (1958–1969). *Słownik języka polskiego*. Pozyskano z <http://doroszewski.pwn.pl/>.
- Karłowicz, J. (1900–1911). *Słownik gwar polskich*. Kraków.
- Karłowicz, J., Kryński, A., Niedźwiedzki, W. (1952–1953). *Słownik języka polskiego*. Warszawa.
- Lam, S. (red.). (1939). *Trzaski, Everta i Michalskiego Encyklopedyczny słownik wyrazów obcych: pochodzenie wyrazów, wymowa, objaśnienia pojęć, skróty, przysłowia, cytaty*. Warszawa.
- Mrówka, W., Ogórek, T. *Polskie i słowackie Pieniny Właściwe, Małe, Spiskie. J. Czorsztyńskie*. Skala 1:25 000. Piwniczna.
- Nyka, J. (2010). *Pieniny. Przewodnik*. Latchorzew.
- Rymut, K. (1992–1994). *Słownik nazwisk współcześnie w Polsce używanych*. Kraków.
- Rymut, K. (1999). *Nazwiska Polaków. Słownik historyczno-etymologiczny*. Kraków.
- Sosnowski, K. (1924). *Beskidy Zachodnie*. Kraków. Za: Nyka, J. (2010). *Pieniny. Przewodnik*.
- Taszycki, W. (red.). (1965–1984). *Słownik staropolskich nazw osobowych*. Wrocław.
- Taszycki, W. (1968). *Rozprawy i studia polonistyczne: Onomastyka i historia języka polskiego*. Wrocław.
- Pieniński Park Narodowy*. (2011). Skala 1:25 000. Jelenia Góra.

Summary

Oro_nims of the Polish part of Pie_ni, i_ny – sy_nthetic si_ngle-motivatio_n „ames

The author in her article presents synthetic, single-motivated oronims of Polish part of Pieniny mountain range. She focuses on the reasons and etymology of proper nouns of summits and passes. Statistical analysis is linked with semantic analysis. In the aforementioned analysis the author uses classifications created by Witold Taszycki and Henryk Borek. This research revealed, that important part of Pieniny mountains oronimia are feminine home proper nouns. The most common reasoning is topographical causes, followed by possession, cultural and related.



Ida Krzemińska-Albrycht Uniwersytet Warszawski

Funkcjonowanie imion z morfemem *staw* w imiennictwie XX w.

Słowa kluczowe: antroponimia, imiona w XX w., cząstka *staw*, prasłowiański

Keywords: anthroponymy, names in 20th century, part *staw*, proto-slavic

Imiona z morfemem *staw*, kontynuującym prasłowiańskie **slavъ*, stanowią stosunkowo dużą grupę w polskim dwudziestowiecznym antropomastykonie. Część z nich to słowiańskie imiona złożone, które zaadaptowały się do polszczyzny i przez wieki funkcjonowały w niej jako najstarsza warstwa imiennicza. Część to imiona utworzone na wzór imion dawnych w późniejszych okresach rozwoju języka polskiego. W XX wieku obok popularnych i powszechnie znanych imion, takich jak *Bronisław*, *Radosław* czy *Mieczysław*, występowały także imiona rzadko spotykane czy wręcz jednostkowe – jak np. *Trudysława* czy *Tworzysław*. Przedstawiona w niniejszym artykule analiza materiału wyekscerpowanego przeze mnie ze *Słownika imion współcześnie w Polsce używanych* autorstwa Kazimierza Rymuta (1995) pokazuje, jak słowiańskie imiona z cząstką *staw* oraz imiona zbudowane na ich wzór funkcjonowały w dwudziestowiecznym imiennictwie.

Słownik Kazimierza Rymuta został utworzony na podstawie bazy PESEL, w której figurują wszyscy żyjący obywatele polscy. W zestawieniu autor i jego zespół uwzględnili stan bazy z kwietnia 1994 r. Dane zawarte w słowniku pozwoliły przyjrzeć się badanemu zagadnieniu zarówno w perspektywie czasowej (popularność imion w poszczególnych okresach w XX w.), jak i terytorialnej (popularność imion w poszczególnych dawnych województwach). Podano w nim bowiem nie tylko liczbę ogółem polskich obywateli noszących dane imię, żyjących w momencie ekscerpowania danych z bazy PESEL, lecz także przygotowano zestawienia liczby nadań w kolejnych dekadach XX w. oraz wykazano, ile osób noszących badane imię mieszkało w poszczególnych województwach¹.

¹ Chodzi tu oczywiście o podział na województwa obowiązujący w roku 1994 r. Fakt ten nie stanowi przeszkody do analizy różnicowania terytorialnego. A nawet przyczynia się do lepszego

Prasłowiański charakter morfemu *sław*

Imiona z częstką *sław* wyrastają z systemu antroponimicznego funkcjonującego w początkach historii języka polskiego. System ten został odziedziczony z epoki wspólnoty prasłowiańskiej i nawiązuje do indoeuropejskich systemów nazewniczych (Malec 2001, 17).

Oprócz nielicznych wyjątków imiona z częstką *sław* to imiona dwuczłonowe. Tego typu antroponimy występują we wszystkich językach słowiańskich, co wskazuje na prasłowiańską genezę tej formacji (Malec 2001, 34). Dzisiejsze *sław* wywodzi się od prasłowiańskich leksemów **slava* ‘sława’, **slaviti* ‘sławić’.

Imiona złożone w początkowej fazie rozwoju języka polskiego miały znaczenie leksykalne, a treść przez nie niesiona wyrażała życzenie dla dziecka, któremu imię to nadawano. Jednak z czasem otwarty repertuar imion zaczynał się stabilizować, a nowe imiona powstawały głównie z połączenia funkcjonujących już członów, przy mniejszym uwzględnianiu ich wartości semantycznej. Większemu skostnieniu uległ zestaw członów końcowych, pośród których znalazł się morfem *sław*, również w swoim wariancie żeńskim – *sława*. Częstka ta cechuje się dużą produktywnością. Na przygotowanej przez Marię Malec liście frekwencyjnej form członu końcowego zajmuje pierwsze miejsce (2001, 40). Duża popularność formy wiąże się ze zmianą jej charakteru. Przemysław Zwoliński (1950, 166–185) zwrócił uwagę na zmianę funkcji elementu *-sław*, który z autosemantycznego członu imion złożonych przekształcił się w sufiks, za którego pomocą tworzono także derywaty od imion chrześcijańskich.

Współczesne imiona z częstką *sław*

Imiona z częstką *sław* występujące w repertuarze imienniczym ubiegłego wieku to zarówno zachowane antroponimy prasłowiańskie, jak i formy późniejsze utworzone na ich wzór. W wykazie imion stosowanym w urzędach stanu cywilnego znalazły się 154 takie imiona. Podstawą tego wykazu jest lista, która ukazała się na łamach „Języka Polskiego” (1–2/1983, 73–84)². W komentarzu do listy Józef Bubak zaznacza, że jedną z dwóch dużych grup imion wchodzących w skład wykazu są

zobrazowania tej różnorodności, gdyż dawne województwa były mniejsze niż obecne, przez co siatka badanych punktów jest gęstsza.

² W 2006 r. ukazał się przygotowany przez Radę Języka Polskiego aneks do obowiązującego wykazu imion. W aneksie nie pojawiły się jednak imiona z częstką *sław*.

imiona staropolskie, rodzimego pochodzenia, przeważnie dwuczłonowe. Pewna ich ilość przetrwała do dziś. (...) Grupa ta została uzupełniona sporą liczbą imion staropolskich dziś zapomnianych i nie używanych, np. Bolemir, Bolemysł, Bratumił, Brodzisław, Budzimir, Budziwoj, Chwalisław, Cieszymysł, Krzewisław, Miłowit itd.; także odpowiednimi imionami żeńskimi, np. Bolemira, Bratumiła, Brodzisława, Chwalisława itd.

Imiona staropolskie warte są przypomnienia i szerszej popularyzacji, ponieważ posiadają ładne brzmienia, łatwo od nich można tworzyć formy zdrobniałe i skrócone oraz stanowią nawiązanie do staropolskiej tradycji imienniczej, która jest częścią naszej kultury narodowej.

Z widniejących w wykazie 154 imion z częstką *ślaw* w słowniku Kazimierza Rymuta znalazły się 123 onimy. Nie odnotowano m.in. takich imion jak *Brodzisława*, *Idzisław*, *Mojśław*, *Pakośław*, *Pakośława*, *Wodzisław* czy *Wodzisława*. W słowniku pojawiło się jednak wiele imion nieujętych w wykazie. *Słownik imion współcześnie w Polsce używanych* notuje bowiem 750 różnych imion z częstką *ślaw*. W zbiorze tym znalazły się zarówno imiona męskie zakończone na *-śław*, np. *Sobiesław*, jak i imiona żeńskie zakończone na *-śława*, np. *Miłośława*, a także mniej liczne imiona, w których *ślaw-* jest członem początkowym, np. *Sławian*, *Sławomira*. Niektóre formacje to w istocie różne warianty tego samego imienia, np. *Zdzisław* i *Żdzisław* lub *Wiaczesława*, *Wiaczysława*, *Wiącesława*, *Wiecesława*, *Wieczesława*, *Wieczysława*, *Wiencesława*, *Wiencisława* i *Wienczysława*. Każdą z form traktowano jednak jako odrębną.

Ogółem imiona z częstką *ślaw* nosiło 4 094 359 osób, czyli 10,2% wszystkich osób, których antroponimy zostały uwzględnione w słowniku.

Struktura onomastykonu

Pośród 750 jednostek zawierających częstkę *ślaw* znalazły się imiona powszechnie znane i częste (np. *Mirośław*, *Władysław*), imiona znane, ale rzadziej nadawane (np. *Sobiesław*, *Sława*), a także imiona jednostkowe (np. *Kwiatosława*, *Blachosław*).

W niniejszym artykule do opisu struktury antropomastykonu zastosowano metodologię przyjętą przez Monikę Kresę (2013). Wyróżniono imiona bardzo częste³,

³ Monika Kresa w odniesieniu do imion najczęstszych używa terminu *dominanta imiennicza*. Pod pojęciem tym rozumie imiona dominujące w analizowanym antropomastykonie, których pozycja jest ugruntowana, a częstość nadawania wyróżniająca się na tle innych imion częstych (Kresa 2013, 43). Termin ten – adekwatny w pracy autorki, która analizuje pełny repertuar imienniczy danej

częste, rzadkie i jednostkowe. W tym celu policzono średnią arytmetyczną badanego zbioru. Ponieważ 4 094 359 osobom nadano 750 imion, to średnio jedno imię było noszone przez 5459 osób. Za imiona częste uznano zatem te, które znalazły się powyżej średniej, czyli były noszone przez przynajmniej 5,5 tys. osób. Jako imiona rzadkie zakwalifikowano te, które nosiło mniej niż 5,5 tys. osób. Z kolei granicę między imionami częstymi a bardzo częstymi wyznacza średnia arytmetyczna całego zbioru imion częstych – wyznaczonego tak, jak to wyżej opisano. Znalazło się w nim 190 tys. nosicieli. W badanym antropomastykonie wyróżnić należało także imiona jednostkowe. Kazimierz Rymut w swoim słowniku notuje 341 imion odnoszących się do jednego nosiciela⁴.

Imiona bardzo częste nosiło 70,6% badanej grupy, imiona częste – 26,5%, a rzadkie – 2,8%. Rozkład ten jest zbliżony do normalnego.

Na liście imion bardzo częstych znalazło się 10 antroponimów. Najczęstszy z nich – *Stanisław* – nadano 826 229 razy, czyli imię to nosiło aż 20% wszystkich uwzględnionych w zestawieniu osób. Co piąta osoba nosząca imię z częstką *ślaw* ma więc na imię *Stanisław*. Tak dużą popularność antroponimu wiązać należy z kultem św. Stanisława i przeniesieniem tego imienia z grupy imion słowiańskich do grupy imion chrześcijańskich (imion świętych). Ich nadawanie zalecano bowiem po chrystianizacji państwa polskiego, dzięki czemu imię Stanisław miało

społeczności – gorzej przystaje do materiału opisywanego w niniejszym studium. Trudno bowiem mówić o imionach dominujących, najczęściej nadawanych, jeśli nie uwzględnia się wszystkich imion, a jedynie te, które zawierają częstkę *ślaw*. Z tego względu termin Moniki Kresy został tutaj zastąpiony pojęciem bardziej ogólnym – *imiona bardzo częste*, przy jednoczesnym zachowaniu metodologii badawczej.

⁴ Obszerność zbioru (ponad 4 mln osób noszących imiona z częstką *ślaw*) skłania ku rozszerzeniu zakresu imion uznawanych za jednostkowe. Wydaje się, że głównym kryterium wydzielenia imion jednostkowych powinna być ich wyjątkowość, która wynika z tego, że nie należą one do grupy imion wcześniej nadawanych, a są tworzone w sytuacji konkretnego aktu nominacji (przy czym nie jest tu istotne, czy powstają w świadomym akcie twórczym, czy też są wynikiem błędu). Tak rozumianej wyjątkowości nie zaprzecza fakt, że imię jest noszone przez 2 czy 3 osoby. Za prawdopodobne uznać bowiem należy, że np. dwu- czy trzykrotnie popełniono niezależnie ten sam błąd. Przy wydzieleniu imion jednostkowych kryterium wyjątkowości jest jednak niemożliwe do zastosowania ze względu na brak dostępności informacji o motywacji nadawania konkretnych imion. Każda decyzja ustalająca próg uznawania imienia za jednostkowe na poziomie innym niż jedno wystąpienie będzie więc obciążona piętnem arbitralności. Za imiona jednostkowe postanowiłam zatem uznać tylko te o jednym wystąpieniu, a jedynie informacyjnie podaję, że w badanym zbiorze znalazło się 80 imion o 2 wystąpieniach, a 51 imion o 3 wystąpieniach. Osoby, które noszą imię nadane co najwyżej 3 Polakom, stanowią 0,01% całego zbioru osób noszących imię z częstką *ślaw*.

szansę przetrwać do wieku XX – w przeciwieństwie do niektórych innych imion, które powstały na gruncie prasłowiańszczyzny, ale odeszły w zapomnienie w toku dziejów polszczyzny. O randze tego imienia świadczy również fakt, że jego żeński odpowiednik – *Stanisława* – uplasował się na drugiej pozycji na liście imion bardzo częstych, jako jedyne imię żeńskie w pierwszej dziesiątce badanych antroponimów pod względem frekwencji:

1. Stanisław	826 229 wystąpień
2. Stanisława	333 176 wystąpień
3. Władysław	280 142 wystąpień
4. Mirosław	231 247 wystąpień
5. Wiesław	210 016 wystąpień
6. Mieczysław	208 884 wystąpień
7. Sławomir	208 874 wystąpień
8. Jarosław	204 165 wystąpień
9. Zdzisław	195 911 wystąpień
10. Czesław	195 288 wystąpień

Rozkład imion według płci

W zbiorze imion z morfemem *sław* i jego żeńskim odpowiednikiem znalazło się 399 form męskich (53,2%) i 351 form żeńskich (46,8%). Choć repertuar imion żeńskich jest niewiele mniejszy niż repertuar imion męskich, imiona tego typu znacznie częściej nadawane są mężczyznom. W badanej grupie mężczyźni stanowili 74,6% (3 056 390 nosicieli), a kobiety 25,4% (1 037 969 nosicielek).

Wiele imion posiadało swoje odpowiedniki dla obu płci. Wyróżniono 206 takich par. Wśród nich znalazły się m.in. *Stanisław/Stanisława*, *Wiesław/Wiesława*, *Renisław/Renisława*, *Mścisław/Mścisława*, *Tolisław/Tolisława* itp. Z tego schematu wyłamuje się rzadkie imię *Sławian* (62 nadań)⁵, które ma żeńskie odpowiedniki w postaci form *Sławia* (6), *Sławiana* (1) i *Sławianna* (1).

Wśród 206 par imion w 86 wypadkach częstsze było imię męskie, w 71 częstsze było imię żeńskie, a w 49 oba imiona miały porównywalną częstotliwość. Imiona, które nadano tyle samo razy kobietom co mężczyznom, to głównie antroponimy jednostkowe – tak było w 38 wypadkach. Kolejne 10 takich par to imiona, które nadano nie więcej niż 5 razy.

⁵ Liczba w nawiasie po imieniu wskazuje na liczebność tego imienia w badanym zbiorze.

Imiona żeńskie, które były bardziej popularne niż ich męskie odpowiedniki, to głównie imiona rzadkie i jednostkowe, takie jak *Oleśław* (47) / *Oleśława* (65), *Zeniśław* (19) / *Zeniśława* (44), *Suliśław* (14) / *Suliśława* (23). Jedynym wyjątkiem jest para imion *Broniśław* (87 110) / *Broniśława* (98 801).

Taka charakterystyka frekwencyjna par imion świadczy o tym, że w grupie imion popularnych, dobrze zakorzenionych w repertuarze imienniczym żeńskie formy z częstką *śław* są odczuwane jako wtórne względem męskich i mniej chętnie nadawane. Z kolei większa liczba nosicielek imion rzadkich niż nosicieli odpowiadających im imion męskich pokazuje, że częstka *śław* (czy raczej *śława*) jest produktywna. Imiona rzadkie to w wielu wypadkach imiona tworzone współcześnie przez użytkowników języka, którzy – jak się okazuje – chętnie sięgają po ten formant podczas wprowadzania nowej czy zapomnianej formy do zbioru imion żeńskich, np. *Budziśława*, *Daniśława* czy *Krzeciśława*.

Rozkład chronologiczny badanych imion

W *Słowniku imion współcześnie w Polsce używanych* przedstawiono zestawienia chronologiczne liczby osób noszących dane imię, żyjących w chwili ekskserpowania danych z bazy PESEL. W kolejnych grupach znalazły się osoby urodzone do końca 1920 (najstarsza osoba ur. 1874), urodzone w latach 1921–30, 1931–40, 1941–50, 1951–60, 1961–70, 1971–80, 1981–90, 1991–94 (do kwietnia).

Imiona z częstką *śław* były nadane⁶ w poszczególnych przedziałach czasowych następującą liczbę razy (zestawienie uporządkowane pod względem frekwencji):

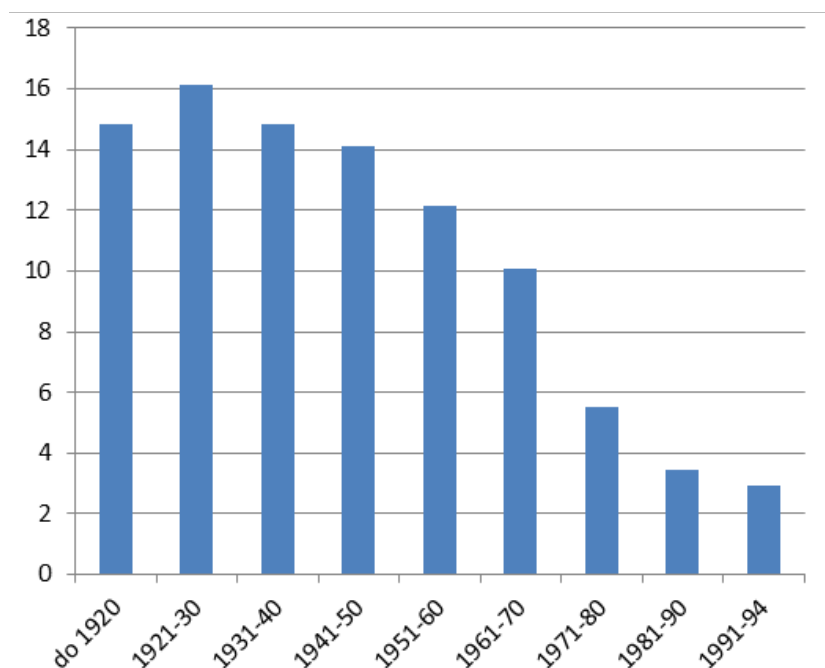
1. Ur. **1951–60** – 810 834
2. Ur. **1941–50** – 655 670
3. Ur. **1931–40** – 591 829
4. Ur. **1921–30** – 548 458
5. Ur. **1961–70** – 523 683
6. Ur. **do 1920** – 370 712
7. Ur. **1971–80** – 342 318
8. Ur. **1981–90** – 216 451
9. Ur. **1991–94** – 34 404

⁶ Sformułowanie to jest swego rodzaju skrótem myślowym. Zestawienie nie oddaje *stricte* liczby nadań imienia, a podaje liczbę osób noszących dane imię, urodzonych we wskazanym przedziale czasowym i żyjących w chwili ekskserpowania z bazy PESEL danych do słownika.

Ponieważ kolejne dekady są reprezentowane przez różną liczbę osób uwzględnionych w słowniku, warto zapoznać się z procentowym udziałem imion z częstką *sław* w stosunku do wszystkich imion osób urodzonych w danym przedziale czasowym:

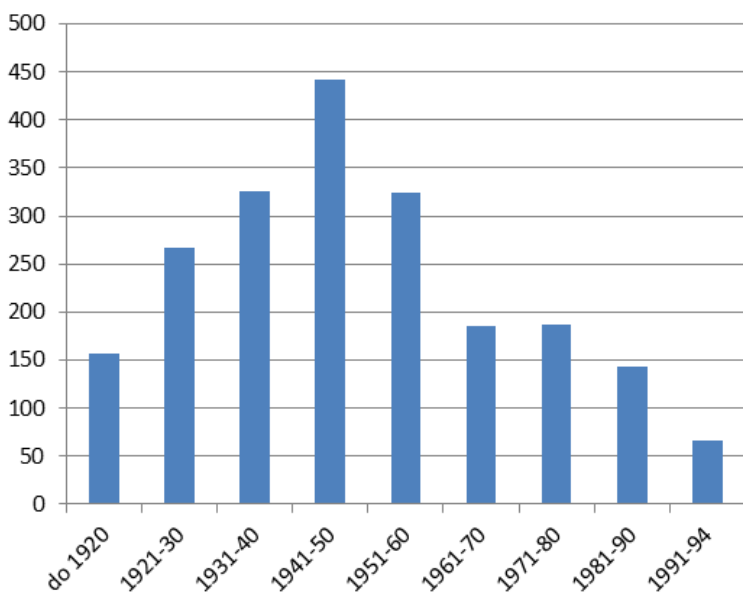
1. Lata **1921–30** – 16,12%
2. Lata **1931–40** – 14,84%
3. Lata **do 1920** – 14,81%
4. Lata **1941–50** – 14,10%
5. Lata **1951–60** – 12,16%
6. Lata **1961–70** – 10,09%
7. Lata **1971–80** – 5,51%
8. Lata **1981–90** – 3,43%
9. Lata **1991–94** – 2,93%

Średnio w całym okresie – 10,2%



Wykres 1. Procentowy udział imion z częstką *sław* w repertuarze imienniczym w poszczególnych okresach XX w. (oprac. własne).

Badane imiona cieszyły się większą popularnością w pierwszej połowie wieku. Szczyt przypadł na dekadę 1921–30, czyli pierwsze lata po odzyskaniu niepodległości. Wysokim odsetkiem takich imion cechowało się całe dwudziestolecie międzywojenne, lata II wojny światowej i czas tuż po niej. Zapewne popularność imion z częstką *ślaw* we wspomnianych okresach można wiązać z sytuacją polityczną i nastrojami społecznymi. Imiona te kojarzone są jako słowiańskie czy wręcz typowo polskie, wybieranie ich może więc być odczytywane jako swoista manifestacja polskości. O patriotycznych motywacjach nadawania imion słowiańskich pisała Maria Karpluk (1973, 13–14) w odniesieniu do XIX w., nazywając to zjawisko „renesansem imion staropolskich”. Badaczka podaje, że po upadku państwa polskiego literaci, przypominając dzieje wolnego narodu, chętnie sięgali po imiona staropolskie. W tym czasie powstał również pierwszy kalendarz imion słowiańskich T. Wojewódzkiego, a także starano się wskrzesić imiona staropolskie, które rzeczywiście dzięki tym zabiegom wróciły do repertuaru imienniczego i rozpowszechniły się wśród ludności polskiej, np. *Bolesław*, *Czesław*, *Mieczysław*, *Zdzisław*. Jak można wnioskować z zestawienia popularności imion z częstką *ślaw* w XX w., duże zainteresowanie imionami słowiańskimi utrzymało się aż do połowy kolejnego wieku.



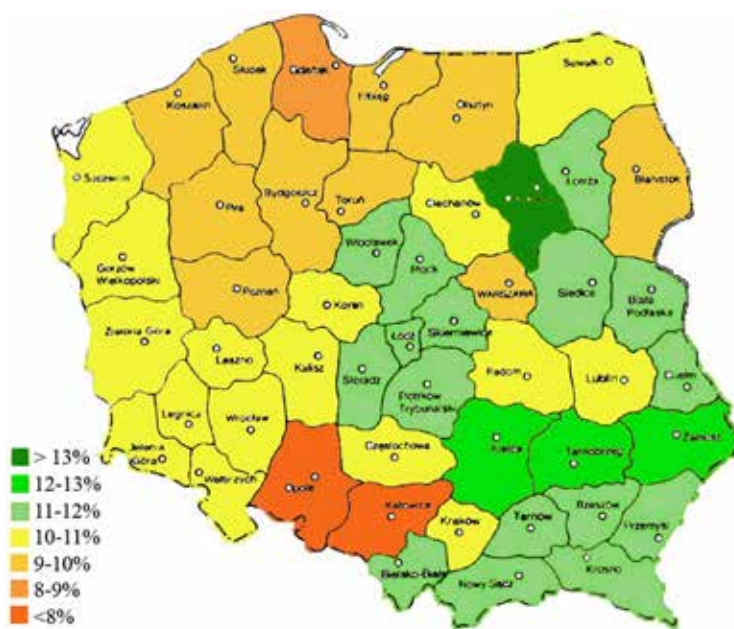
Wykres 2. Liczba różnych imion z morphem *ślaw* nadanych w poszczególnych okresach XX w. (oprac.

własne).

W badanym okresie największą różnorodnością cechował się repertuar imienny lat 1941–50. Nadano wtedy 442 różne imiona z morfem *sław*. W tej dekadzie najczęściej w porównaniu do innych okresów pojawiały się imiona rzadkie i jednostkowe, takie jak *Grzymisława*, *Gosław*, *Tolisław*, *Zbisław*. Z kolei imiona bardzo częste i częste najchętniej nadawano w latach 1951–60 (odpowiednio 20 i 17% nadań z całego XX w.). Elastyczny repertuar z lat 1941–50 uległ po roku 1950 skostnieniu.

Rozkład geograficzny badanych imion

Słownik imion współcześnie w Polsce używanych podaje również liczbę wystąpień danego imienia w rozkładzie geograficznym. Dane posegregowane są zgodnie z obszarami 49 województw istniejących w latach 1975–1998. Wyszczególniono także liczbę nosicieli danego imienia będących obywatelami Polski, ale na stałe mieszkających poza jej granicami.



Mapa 1. Procentowy udział imion z częścią *sław* w repertuarze imiennym poszczególnych regionów (oprac. własne).

Okazuje się, że najwyższy procentowy udział osób o imionach z *częstką sław* cechuje województwa ostródzkie (13,2%), zamojskie (12,4%), tarnobrzeskie (12,3%) i kieleckie (12,2%). Najmniejszy odsetek takich imion charakteryzuje zaś repertuar imienniczy obywateli mieszkających poza granicami kraju (6,1%), mieszkańców województw opolskiego (7,4%), katowickiego (7,8%) i gdańskiego (8,8%). W XX w. imiona z *częstką sław* były bardziej popularne w południowo-wschodniej części Polski. Taki rozkład popularności imion można wiązać z tym, że zachodnia i północna Polska to ziemie graniczne dla obszaru słowiańszczyzny, natomiast tereny południowo-wschodnie znajdują się bliżej jej centrum.

Podsumowanie

Na podstawie przeprowadzonej przeze mnie analizy materiału, który wyekscerpowałam ze *Słownika imion współcześnie w Polsce używanych*, można stwierdzić, że w XX w. imiona z *częstką sław* cieszyły się dość dużą popularnością – nosiło je 10,2% żyjących osób. Model ten okazał się bardzo produktywny, odnotowano 750 różnych imion tego typu, jednak aż 70% osób noszących imię z *częstką sław* nazwano imieniem z pierwszej dziesiątki najczęstszych form. Najczęściej nadawano imię *Stanisław*, nosiła je co piąta osoba o imieniu z *częstką sław*. Chętniej sięgano po imiona męskie niż po imiona kobiece – prawie 75% nosicieli to mężczyźni.

Szczyt względnej popularności badanych imion przypała na lata 1921–30, kiedy to co 6 Polakowi i Polce nadano imię z *częstką sław*. Wyraźny spadek zainteresowania widać po roku 1970 – w dekadzie 1971–80 takie imię nadawano co 18 osobie, a już w latach 1991–94 co 33 Polakowi bądź Polce. Najbogatsza w różnorodność imion okazała się dekada 1941–50, natomiast po roku 1950 repertuar wyraźnie kostniał i kurczył się. Imiona z *częstką sław* chętniej nadawano w południowej i wschodniej części Polski.

Bibliografia

- Bubak, J. (1983). *Wykaz imion używanych w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*, „Język Polski”, 1–2, 73–84.
- Karpluk, M. (1973). *Polskie imiona słowiańskie*. Kraków.
- Kresa, M. (2013). *Antroponimia historycznego pogranicza mazowiecko-podlaskiego w XVIII wieku na przykładzie parafii Stoczek w ówczesnym dekanacie kamieńczykowskim. Imiona*. Warszawa: Bel Studio.

Rymut, K. (1995). *Słownik imion współcześnie w Polsce używanych*. Kraków: IJP PAN. Pozyskano z <http://rcin.org.pl/dlibra/docmetadata?id=233&showContent=true>.

Zwoliński, P. (1950). *Funkcja słowotwórcza elementu -sław w staropolskich imionach osobowych*, Biuletyn PTJ X, 166–185.

Summary

Role and place of names with proto-slavic part *sław* in 20th century

Names that include part *sław* take an important place in repertoire of polish names. More than 10% of Poles have a name with this part. The popularity of names with part *sław* changed during 20th century and was also diversified geographically.

The following article is based on data excerpted from *Słownik imion współcześnie w Polsce używanych*, that notice names of Poles who lived in 20th century.



Oleksandra Kutiepova Uniwersytet Warszawski

Rusycyzmy i ukrainizmy w *Diariuszu drogi spisanej i różnych przypadków pociesznych i żałosnych prowadząc córkę Jerzego Mniszka, Marynę, Dymitrowi Iwanowiczowi w roku 1606* Stanisława Niemojewskiego

„Tylko jedność wszystkich Słowian uratuje naród”
serbskie przysłowie

Słowa kluczowe: rusycyzmy, ukrainizmy, diariusz, typy zapożyczeń

Key words: borrowing from Russian, borrowing from Ukrainian, diary, types of borrowing

Diariusz drogi spisanej i różnych przypadków pociesznych i żałosnych prowadząc córkę Jerzego Mniszka, Marynę, Dymitrowi Iwanowiczowi w roku 1606 Stanisława Niemojewskiego powstał na początku XVII w. Tłem opisywanych wydarzeń jest uwięzienie załogi polskiej oraz początek wielkiej smuty w Rosji. Okres ten wiąże się pojawiającymi się na Rusi i rosnącymi w siłę pogłóskami, jakoby prawowity książę Dmitrij nie żył, co oznaczało, że rządy Borysa Godunowa, ówczesnego władcy, były nielegalne. Rosja była państwem, w którym kult władcy miał boską motywację, dlatego „przejęcie tronu w nie do końca przejrzystych okolicznościach oznaczać musiało naruszenie porządku Bożego” (Niemojewski 2006, 8). Młodzieniec, który podawał się za Dymitra Iwanowicza, nawiązał bliski kontakt z magnatem polskim, wojewodą Jerzym Mniszkiem. Na początku wieku XVII uzyskał audiencję u króla polskiego oraz przyjął wiarę katolicką. Król Zygmunt III uznał prawo Dymitra do rosyjskiego tronu, a za zgodę polskiego wojewody Jerzego Mniszka na ślub jego córki Maryny z rosyjskim księciem Dymitrem, książę obiecał przekazać narzeczonej Nowogrod i Psków. Początkiem smutnych czasów stały się wydarzenia związane z małżeństwem Dymitra Iwanowicza i Maryny Mniszkówny oraz ich wyprawa do Rosji (История России 15.03.2014).

Stanisław Niemojewski, dworzanin Zygmunta III Wazy, towarzyszył Marynie Mniszkównie – narzeczonej Dymitra. Przy okazji, w drodze do stolicy rosyjskiej, miał sprzedać kosztowną biżuterię oraz kamienie szlachetne Dymitrowi Samozwańcowi w imieniu szwedzkiej królowej Anny. Przekroczywszy granicę polsko-rosyjską,

Stanisław Niemojewski zaczął spisywać pamiętnik z wydarzeń w drodze do Moskwy, co w wieku XVII było zwyczajną praktyką. Kronikarz opisał przyjęcie w stolicy, koronację carowej, prawosławne obrządki – zaślubiny, wesele; przedstawił religijny oraz obyczajowy świat mieszkańców Rusi, przewrót polityczny (wraz z zabiciem księcia Dymitra Samozwańca) oraz wyjazd Maryny z Moskwy.

Rękopis został wydany przez Romana Krzywego w roku 2006 w ramach serii *Polonika w Zbiorach Archiwum Narodowego Szwecji*. To wydanie stało się podstawą ekscerpcji. Pamiętnik zawiera wiele cytatów z języka rosyjskiego i języka ukraińskiego¹, co czyni go jednym z ciekawszych dokumentów o wczesnych kontaktach językowych polsko-rosyjskich oraz o interferencji polsko-ruskiej. Dzieło liczy 295 stron. W *Diariuszu drogi spisanej* występuje ponad sto pożyczek z języków rosyjskiego i ukraińskiego, nie licząc obecnych w tekście listów pisanych wyłącznie w języku rosyjskim. W niniejszym artykule zostało omówionych 55 zapożyczeń, które się pojawiły w listach pisanych po polsku do władz, zacytowanych przez kronikarza w przemowach Polaków i Rosjan oraz form wyrazów użytych na określenie realiów życia materialnego, obyczajowego i religijnego mieszkańców Rusi.

Celem artykułu jest charakterystyka genetyczna, typologiczna i funkcjonalna jednostek, które zostały uznane za pożyczki rosyjskie i ukraińskie. Przeważająca część rusycyzmów i ukrainizmów, które znajdujemy w diariuszu, ma charakter idiolektalnych, okazjonalnych interferencji, które nie utrwały się w społecznym uzusie językowym. Za zasadne uznano zatem omówienie sposobów wykorzystania w tekście języka rosyjskiego i ukraińskiego w celach oddania kolorytu miejsca oraz funkcji charakteryzującej mieszkańców kraju (w tym stereotypizacji i wyrażania oceny).

W odniesieniu do języków blisko spokrewnionych określenie statusu jednostki jako zapożyczenia nie zawsze jest łatwe, a trudność wzrasta, gdy obiektem analiz stają się teksty dawne. Niektóre formy, uznane w artykule za rusycyzmy, można spotkać w literaturze naukowej jako przykłady jednostek rodzimych. O uznaniu formy *krawiec* ‘krajczy’ za rusycyzm zdecydował metatekstowy komentarz samego kronikarza „którego oni krawcem zowią”. W *Diariuszu* również znalazły się jednostki trudne do interpretacji. Należy do nich przymiotnik *winowat*, który występuje w *Rotach sądowych XIV–XV w.*, por.: „Jako mój ojciec nie **winowat** Sułkowi...”. Za zapożyczenie z rosyjskiego uznać można nie tyle pojedynczy wyraz co połączenie – schemat, z określonym szykiem wyrazów, mianowicie *winowat ja Tobie*. Szyk zdania jest bowiem charakterystyczny dla języka rosyjskiego – виноват я. Wątpliwości budzić może uznanie partykuły pytajnej *li* za rusycyzm, w wypowiedzeniu:

¹ Brak w tekście białorutenizmów.

dochodzą li (partykuła pytająca *li* dziś nie występuje w polszczyźnie, jednak była obecna też w języku polskim XVI w.). Przykładem dyskusyjnym jest również sformułowanie *bić czołem*, które zostało omówione w pracy M. Cybulskiego (2003) jako rodzima formuła grzecznościowa. Podane przez badacza przykłady wskazują, że występowało w tekstach z Wielkiego Księstwa Litewskiego (korespondencji Radziwiłłów), co mogłoby wskazywać na jego ruską proveniencję, jednak nie jest charakteryzowane jako takie. Co więcej, zdaniem M. Cybulskiego forma ta mogła być punktem wyjścia do popularnej formuły grzecznościowej – *czołem* (Cybulski 2003, 72). W opracowaniu ze względu na uwarunkowania kontekstowe, sytuację komunikacyjną, uznano ją za rusycyzm.

Typy zapożyczeń i ich status

W studiach dotyczących zapożyczeń językowych dominują dwa podejścia metodologiczne: genetyczne i funkcjonalne (Karaś 1996, 56). Zgodnie z tym pierwszym, terminem *rusycyzm/ukrainizm* określa się jednostki językowe (leksykę, frazeologię, konstrukcje składniowe i nowe znaczenia jednostek rodzimych) ze względu na ich pochodzenie z języka rosyjskiego/ukraińskiego. Jak wspomniano, zapożyczenia z języka białoruskiego w diariuszu Stanisława Niemojewskiego nie występują, rusycyzmy i ukrainizmy występują zaś jako:

1. cytaty – w pismach Polaków pisanych po rosyjsku do władz;
2. różnego typu zapożyczenia, zarówno formalne, nazywające polskie realia, jak i semantyczne, np. *głowa* jako ‘dowódca’. Cytaty i zapożyczenia służą kreowaniu w tekście stereotypu Rosjan oraz oddają koloryt lokalny.

H. Karaś podkreśla, że w badaniach wpływów obcojęzycznych należy – „zgodnie ze stanowiskiem funkcjonalnym – uwzględnić [...] zróżnicowany status elementów zapożyczonych, wynikający z ich funkcjonowania na płaszczyźnie *langue* i *parole*. Odpowiada temu wprowadzone zróżnicowanie zapożyczenia (fakty systemowe) – interferencje (fakty indywidualne), które jeszcze nie weszły do systemu języka w danym okresie” (Karaś 1996, 57). Badaczka wyróżnia trzy rodzaje zapożyczeń:

1. okazjonalne – występujące w idiolektach;
2. uzualne – utrwalające się w uzusie, tj. społecznym zwyczaju językowym;
3. normatywne – uzyskujące aprobatę normatywną.

W odniesieniu do dawnej polszczyzny, do której nie aplikuje się pojęcia normy teoretycznej, tylko dwa pierwsze typy znajdują zastosowanie.

Zgodnie z zaproponowaną przez H. Karaś klasyfikacją zapożyczeń z języka rosyjskiego, która stanowi metodologiczny punkt odniesienia niniejszego opracowania, wyróżnia się zapożyczenia formalnosemantyczne oraz kalki leksykalne (strukturalne i znaczeniowe). Za zapożyczenia formalnosemantyczne zostały uznane wyrazy (lub zestawienia) przejęte przez język polski w obcym kształcie (formie), zaadaptowane fonetycznie i gramatycznie, z zachowaniem ich znaczeń lub ewentualnymi modyfikacjami semantycznymi. Są to następujące jednostki: *car*; *cesarz i wielki książ wsieha Rusi*; *choroszy* (ros. *choroszyj*); *czołobitnie* (ros. *Cielobitnaja*); *czarka*; *czernica*; *daj Hospody*; *dworzecki* (ros. *dworieckij*); *dzięgi* (adaptowanie wyrazu o brzmieniu w języku rosyjskim jako *dieńgi* do *dzięgi*); *gulać* (polonizacja fonetyczna zakończenia bezokolicznika z *t'* na *ć*); *Hospodar* (ros. *Gospodar*); *Hospody*, *pomiełuj*; *hosudar* (ros. *gosudar*); *hosudaryni* (ros. *gosudarynia*); *kabak*; *kilja*; *kniaź*; *knieinia* (ros. *kniagina*); *kolemaga*; *kolieno pietucha*; *kułaczki*; *mnohi* (ros. *mnogi*); *monastyr*; *nie wiedaju*; *nieżadnie* (jako 'nieskąpo'/'mocno, dobrze'); *obładiciel* (polonizacja fonetyczna; od ros. *obładatiel*); *obiednia*; *oś*; *ożerelie*; *pałata*; *parteniak* (ros. *portnoj*); *po bulszy* (w tym wyrazie nastąpiła polonizacja, polegająca na podwyższeniu artykulacyjnym [o] do [u] przed półotwartą); *podarki*; *praźnik* (od ros. *Prazdnik*); *przykażczyk* (ros. *prikazcik*); *pytki*; *sobaki*; *stradnik*; *trapieza*; *turma*; *wielicielstwo*; *wielkij kniaź* (ros. *wielikij kniaź*); *władyka*; *wsio*; *zadzierać się* (polonizacja fonetyczna; od ros. *zadierzat'sja*).

Za kalki strukturalne, czyli wyrazy (lub zestawienia, związki frazeologiczne) charakteryzujące się obcą (rosyjską/ukraińską) budową, semantyką lub szykiem wyrazowym zostały uznane zwrot *bić czołem* oraz schemat składniowy *winowat ja Tobie*.

Jako kalki semantyczne (znaczeniowe), czyli wyrazy o strukturze morfologicznej zgodnej z polszczyzną (wyrazy polskie), ale o semantyce ukształtowanej na wzór ich odpowiedników obcojęzycznych, potraktowano trzy jednostki: *głazy* ('oczy', ros. *glaza*), *głowa* ('dowódca', ros. *golowa*), *krawiec* ('krajczy', ukr. *krawec*).

Funkcje stylistyczne ruszczyzny w diariuszu Niemojewskiego

Ruszczyzna obficie występuje w listach pisanych przez Polaków do przedstawicieli władzy rosyjskiej. Poniżej zostały zamieszczone fragmenty suplikacji do cara Wasylija Iwanowicza, stworzonej po zabranii broni Polakom w Rostowie 18 listopada 1606 r. W suplikacji z dnia 17 tegoż roku na 545 wyrazów przypadają 24 zapożyczenia (4,4%) z języka rosyjskiego, w tym pięciokrotnie powtarzana formułka grzecznościowa – *bić czołem*:

- *Bić czołem* – ‘kłaniać się nisko’; ‘wyrażenie szacunku’; formułka obowiązkowa we wszystkich prośbach do przedstawiciela władzy na Rusi Starożytnej; forma grzecznościowa: „**Biją czołem** Marcin Stadnicki, Stanisław Niemojewski, Adam Wolski...” (Niemojewski 2006, 153);
- *Czołobitnia* – ‘suplikacja, prośba’ (Niemojewski 2006, 334); ros. челобитная – pisemna prośba o cokolwiek na Rusi w IX–XIII w. W *Diariuszu drogi spisanej* forma *czołobitnia* wystąpiła w D. l.p., z typową dla odmiany rzeczowników żeńskich miękkotematowych końcówką -e: „Kopija **czołobitnie**”;
- *Głazy* – ‘oczy’, ros. глаза: „Abyś ty **głazy** hosudarskie mógł widzieć” (Niemojewski 2006, 156);
- *Gulać* – ‘spacerować’ (ros. гулять);
- *Po bulszy* – ‘więcej’; od ros. побольше (pobolsze): „a karm jem (koniom) **po bulszy** dawać każ” (Niemojewski 2006, 154);
- *Sobaka* – ‘pies’ (ros./ukr. собака): „o to prosiem, aby nam wolno było na czas przystawami **gulać** po polu bądź z **sobakami**, bądź też bez **sobak**” (Niemojewski 2006, 155);

Zapóżyczenia z języków ruskich pojawiają się także w różnorodnych przemowach Polaków i Rusinów. Na przykład w przemówieniu Mikulina – na 48 wyrazów przypada 7 wtrętów z języka rosyjskiego (16,7%). Są to następujące jednostki:

- *Car* – z ros. царь; tytuł monarchy w niektórych krajach;
- *Hosudar* – ‘hospodar’ tytuł książąt moskiewskich (Niemojewski 2006, 338); ros. государь: „Panowie posły, najaśniejszemu i niezwyciężemu samodzierny i wielkiemu **hosudarowi** Dymitrowi Iwanowiczowi...”;
- *Kniaź* – ‘książe’; ros. князь: „wielkiemu **kniazu** wszystkiej Rusi i innych tatarskich carstw”;
- *Mnohi* – ‘wiele’; ros. многие (mnogi); w *Diariuszu* występuje wyraz napisany przez *h*, taka wymowa jest charakterystyczna dla języka ukraińskiego: „innych **mnohich hospodarstw** moskiewskiej monarchijej”;
- *Obładiciel* – ‘władca’ (Niemojewski 2006, 345); ros. обладатель (obładatiel): „**carowi i obładicielowi**” (Niemojewski 2006, 65).

Dosyć często kronikarz, używając w tekście pożyczek z języka rosyjskiego na oznaczenie realiów rosyjskich, sam podaje semantykę zapóżyczeń. Pokazują to następujące przykłady z tekstu pamiętnika:

- *Diak starszy* – ‘kanclerz, pisarz, naczelnik lub sekretarz kancelarii jakiegoś urzędu’ (Niemojewski 2006, 334); Дяк – 1. w dawnej Rusi – ‘pisarz księcia’; 2. w Rosji XV–XVI w. – ‘urzędnik, który nawiązywał kontakty z obcymi narodami, zarządzał finansami publicznymi’ (Академічний тлумачний словник

- української мови, 20 т., 2006): „**diak** starszy (to jest kanclerz)” (Niemojewski 2006, 63);
- *Dworzecki/dworzycki* – ‘marszałek, dworzecki, ochmistrz’ (Niemojewski 2006, 335); ros. дворецкий (dworieckij) – zarządzający księcia, który odpowiadał za teren pałacu, chłopów oraz służbę pałacową w Rosji w XV–XVII w. (Толковый словарь Татьяны Ефремовой 27.02.2014): „od **kniazia** Masalskiego, **dworzyckiego** (to jest marszałka)” (Niemojewski 2006, 63);
 - *Ożerelie* – ‘obroża z pereł, naszyjnik perłowy’ (Niemojewski 2006, 347); ros. ожерелье: „mając szyję w perłowe obroże <obwinione> na trzy palce szerokie (co oni **ożerelium** zowią)” (Niemojewski 2006, 77);
 - *Prażnik* – ‘święto’ (Niemojewski 2006, 351), ros. праздник: „Ten jest u nich obyczaj, że łby na solennitates na każde wielkie święto (które oni **prażnikiem** zowią)” (Niemojewski 2006, 77);
 - *Pytki* – ‘męki, męczenie, tortury’ (Niemojewski 2006, 353); ros. пытка (pytka) – ‘przemoc fizyczna; tortury podczas przesłuchania oskarżonych w celu zmuszenia do powiedzenia prawdy’ (Толковый словарь Татьяны Ефремовой 17.02.2014): „Wasył, terazniejszy wielki kniaź, bojąc się być na **pytkach** (to jest na mękach), przyznał się zaraz”;
 - *Stradnik* – ros. страдник, XIV–XV w. na Rusi ‘chłop’, ‘człowiek nie należący do rodu szlacheckiego’ (<http://www.zabytye-slova.ru/stradnik/> 14.02.2014): Powiedział: „**Winowat** ja tobie... użalujcie się mnie, **stradnika**” (Niemojewski 2006, 134);
 - *Winowat ja tobie* – ros. виноват я.
Kronikarz używał różnorodnych zapożyczeń z języka rosyjskiego podczas opisywania obyczajów Rosjan, życia religijnego prawosławnych:
 - *Daj Hospody* – ‘daj, Boże’; od ros. Дай, Господи, w tekście wyraz został zapisany przez „h” zamiast „g”, taka wymowa jest charakterystyczna dla języka ukraińskiego;
 - *Nie wiedaju* – ‘nie wiem’, arch. ros. не ведаю;
 - *Wielkij kniaź* – ros. великий князь;
 - *Wsio* – ‘wszystko’; od ros. все:

„Kiedy któregoś kto z obcych spyta o racyje czego, odpowie: «**Nie wiedaju**, nie rozumiem, ale **car, wielkij kniaź wsieha Rusi, daj Hospody, hospodar** zdrów beł, wie i rozumie **wsio**»” (Niemojewski 2006, 188);
 - *Oś* – z ukr. ось (‘oto’);
 - *Kolieno pietucha* – z ros. колено петуха (‘kolano koguta’):

„Ten kiedy gospodarowi oddawa potrawę, którą za każdą razą ją opowieda, a mianowicie temi słowy: «**Oś** tobie **caru, gospodaru, wielkij kniazziu, kolieno pietucha...**»” (Niemojewski 2006, 176);

- *Choroszy* – ‘dobry’, ros. хороший;
- *Dzięgi* – ‘pieniądze’, z ros. деньги;
- *Kabak* – karczma; gospoda przekazująca dochód z wyszynku do skarbu wielkiego kniazia (Niemojewski 2006, 339):

„Kwas sobie rób **choroszy**, bo nie tylko wam, ale i posadzkim ludziom nie wolno sobie piwa warzyć, tylko z **kabaku** brać, bo **do kaźni stąd hosudarowi dzięgi** idą” (Niemojewski 2006, 339);

- *Hospody, pomiełuj* – z ros. Господи, помилуй; ‘Zmiłuj się, Boże’; wyraz skostniały, towarzyszący prawie każdej modlitwie prawosławnej: „Śpiewano też przed tym kilka porów coś z ksiąg, ale nie rozumieć i<ch>beło nic, prócz «**Hospody, pomiełuj**», więcej, niż se sto razy powtarzając” – opis koronacji carowej;
- *Kułaczkami* – z ros. кулачки (кулаки); pięści: „Chyba w drogę (kiedy się też jeden z drugim pomówi o pojedynku, rzecz niesłychana, ale **kułaczkami** się w boki albo, <rękawu spuściwszy, z ręką po głębie biją>” (Niemojewski 2006, 77) – opis pojedynków;
- *Obiednia* – z ros. обедня; ‘poranna cerkiewna msza u prawosławnych’ (Толковый словарь Татьяны Ефремовой 19.03.2014): „Zaczęła się zatem **obiednia** według zwyczaju ruskiego, ku której skończeniu zesłi z majestatu” (Niemojewski 2006, 80);
- *Podarki* – l.mn. od ros. подарок, ‘prezent’: „Zatym **podarki** oddawali panowie posłowie od siebie według rejestru **diakowi** wrzód oddanego” (Niemojewski 2006, 72)

Wiele zapożyczeń pojawia się w opisie kary dumnych bojarów, gdy oni pełnią jakieś wykroczenie:

- „**Sztożeś ty stradniku, bezdzielniku zdzielał? Mater twoju, kak tobie sorom przepad**” (Niemojewski 2006, 184) – Cóżeś łotrze (dosłownie: parobku), hultaju uczynił? Matka twoja, jako i ty nie macie wstydu!;
- *Władyka* – z ros. владыка, ‘władca’. „Żegnali wielką kniaziovą, dotykając się jej dwiema palcoma czoła i remion na krzyż, pocałowanie też tym kształtem z **władykami**” (Niemojewski 2006, 79);
- *Zadzierzał się* – z ros. задержаться; ‘zatrzymać się’. „**Zadzierzał się** jednak hosudar w cerkwi, drzwi za nami zamkniono”.

W tekście zostało ponadto zamieszczonych wiele listów w języku rosyjskim, na przykład od cara Wasilija Iwanowicza do Andrzeja Stadnickiego.

Diariusz drogi spisanej zawiera wiele rutenizmów na oznaczenie realiów świata materialnego prawosławnych, np. w opisach budowli:

- *Kilja* – ‘chałupka drewniana, cela mnisia’ (Niemojewski^{2006, 339}); ros. келья; oddzielny pokój mnicha lub zakonniczy w klasztorze (Татьяна Ефремова 17.03.2014);
- *Nieżadnie* – nieskąpo (tu – ‘mocno; dobrze’); z ros. нежадно przym. жадный (skąpy);
- *Trapieza* – refektarz; z ros. Трапезная „Przy cerkwi, **nieżadnie** wymurowanej, obwiedziono murem gromadę czarnych chałupek drewnianych (oni je **kiljami zowią**) dla **czernców**. Refektarz tylko murowany (**a po ich trepieza**)” (Niemojewski 2006, 276).

Ruszczyzna w *Diariuszu drogi spisanej i różnych przypadków pociesznych i żalonych prowadząc córkę Jerzego Mniszka, Marynę, Dymitrowi Iwanowiczowi w roku 1606*, obficie występująca zwłaszcza w listach i różnorodnych przemowach, pełni różnorakie funkcje. Używana jest do oddania różnych realiów życia w innym kraju, co ilustrują:

1. tytuły przedstawicieli władzy i osób zamożnych na ówczesnej Rusi: *cesarz i wielki książę wsieha Rusi* (car i wielki książę całej Rusi; z ros. царь и великий князь всея Руси; formuła obowiązkowa we wszystkich prośbach do cara w Rosji); *diak* (‘kanclerz’, z ros. дяк); *hospodar* (tytuł książąt ruskich; w Rosji *gosudar* był tytułem cara; w języku rosyjskim господарь oznacza pana, władcę, księcia); *hosudar* oraz *hosudaryni* (‘władca oraz władczyni’; z ros. государь и государыня); *kniaź* (‘książe’; z ros. князь); *knieinia* (‘księżniczka’, z ros. княгиня); *władyka* (władca, z ros. владыка); *obladiciel* (‘władca’, z ros. обладатель); *wielicestwo* (‘wielmożność’, z ros. величество);
2. nazwy zawodów oraz tytuły osób duchownych: *czernica* (‘zakonnica’, z ukr. черниця); *krawiec* (krajczy; od XVI w. ‘rzemieślnik szyjący odzież’; półnśl. *kravьсь ‘ten, kto kroi, tnie tkaniny, szyje z nich odzież’ (SEJP 2005, 257), z ukr. кравець); *parteniak* (‘krawiec’, z ros. портной) – „po pierwszej potrawie Horostyn, wielkiego kniazia krajczy (którego oni **krawcem zowią**, a **krawca** zaś **parteniak**)” (Niemojewski 2006, 91); *przykażczyk* (‘zarządca, starosta’, z ros. приказчик);
3. nazwy budowli: *kabak* (‘karczma’, z ros. кабак); *monastyr* (‘klasztor’, z ros. монастырь); *pałata* (‘pokój carski’, z ros. палата); *turma* (więzienie, z ros. тюрьма);

4. nazwy artefaktów (pieniędzy, klejnotów, ubrań, jedzenia, środków pojazdu): *czarka* (z ukr. чарка; kielich; od XVII w. ‘rodzaj ozdobnego, kosztownego naczynia, używanego zwykle do szlachtetnych napojów; zapożyczenie z r. czara ‘ozdobne, drogie naczynie do picia trunków, puchar, kielich’ (SEJP 2005, 90)); *dzięgi* (‘pieniądze’, z ros. деньги); *kolemaga* (‘duży ciężki wóz’, z ukr. колимага (Академічний тлумачний словник української мови, 20 т., 2006)); *ożerelie* (‘naszyjnik perłowy’, z ros. ожерелье); *szapka* (‘czapka’, ros. шапка); *szupan* (‘wierzchni kaftan męski’, z ukr. жупан);
5. nazwy związane z życiem obyczajowym i religijnym: *Hospody, pomiełuj* (‘zmiłuj się, Boże’, z ros. Господи, помилуй); *obiednia* (‘poranna msza u prawosławnych’, z ros. обедня); *podarki* (‘prezent’, ros. подарок); *prażnik* (‘święto’, z ros. праздник).

Rusycyzmy i ukrainizmy, które znajdujemy w *Diariuszu drogi spisanej*, nie utrwaliły się w polszczyźnie, są to pożyczki funkcjonalne, stylistyczne. W pamiętniku rusycyzmy i ukrainizmy sąsiadują obok siebie, w związku z tym nasuwa się wniosek, że Stanisław Niemojewski nie odróżniał ukrainizmów od rusycyzmów. Jak wspomniano, rozpatrywane ze względu na stopień przyswojenia ukrainizmy i rusycyzmy z diariusza Niemojewskiego w większości są okazjonalizmami, użytymi w celach stylizacyjnych, nie są zapożyczeniami sensu stricto (tj. jednostkami utwalonymi w uzusie językowym), nie należą też do idiolektu kronikarza. Przeważnie są to wtręty wyrazowe i frazeologiczne, zdarzają się także przytoczenia składniowe. Jedną z zalet *Diariusza drogi spisanej* jest to, że Stanisław Niemojewski wprawnie wprowadza cytaty z języków wschodniosłowiańskich w tekst polski. Barbaryzacja języka narracji jest świadomym zabiegiem stylizacyjnym przez niego stosowanym. I służy z jednej strony pokazaniu bliskości językowej polszczyzny i języków wschodniosłowiańskich (rusycyzmy i ukrainizmy w większości są zrozumiałe), z drugiej zaś uwydatnieniu kontrastu, pozornej bliskości między nimi.

Wykaz skrótów

SEJP – Boryś, W. (2005). *Słownik etymologiczny języka polskiego*. Kraków: Wydawnictwo literackie.

Bibliografia

Cybulski, M. (2003). *Obyczaje językowe dawnych Polaków. Formuły werbalne w dobie średniopolskiej*. Łódź.

- Grochowski, M. (1982). *Zarys leksykologii i leksykografii. Zagadnienia synchroniczne*. Toruń: Wydawnictwo UMK.
- Karaś, H. (1996). *Rusycyzmy słownikowe w polszczyźnie okresów zaborów*. Warszawa.
- Markowski, A. (1992). *Leksyka wspólna różnym odmianom polszczyzny*. Wrocław: Wydawnictwo „Wiedza o kulturze”.
- Niemojewski, S., Kowalski, J. (red. nauk.). (2006). *Diariusz drogi spisanej i różnych przypadków pociesznych i żalonych prowadząc córkę Jerzego Mniszka, Marynę, Dymitrowi Iwanowiczowi w roku 1606*. Polonika w zbiorach Archiwum Narodowego w Szwecji, t. IV, Warszawa.
- Академічний тлумачний словник української мови, 20 т. (03.03.2014). Pozyskano z <http://sum.in.ua/>.
- Ефремова, Т. Ф. (27.02.2014). Новый словарь русского языка. Толково-словообразовательный. Pozyskano z <http://www.efremova.info/>.
- Забутые слова.ру (14.02.2014). Pozyskano z <http://www.zabytye-slova.ru/stradnik/>.
- Энциклопедический словарь Брокгауза и Ефрона: В 86 томах (82 т. и 4 доп.). (1890–1907). СПб.

Summary

Borrowings from Russian and Ukrainian languages in *Diariuszu drogi spisanej i różnych przypadków pociesznych i żalonych prowadząc córkę Jerzego Mniszka, Marynę, Dymitrowi Iwanowiczowi w roku 1606* Stanisława Niemojewskiego

Diariuszu drogi spisanej...was written in the beginning of the XVII century and the events of the Time of Troubles in the Russian Empire were described in it. Borrowings from Russian and Ukrainian languages which can be found in Diariuszu drogi spisanej...did not root in Polish language; these borrowings are functional and stylistic. Borrowing from Russian and Ukrainian languages in Diary are combined; from this we can conclude, that S. Niemojewski did not see the difference between them and he introduced words into the Polish text from the other Eastern Slavic languages. From the one hand this shows similarity of Polish and Eastern Slavic languages (because borrowings from Russian and Ukrainian in most of cases are understandable), from the other hand – it underlines the difference between them.



Ewelina Kwapien Uniwersytet Warszawski

łubianka, nietyczanka, wizawiwka... – czyli skąd się wzięły dziewiętnastowieczne nazwy środków transportu

Słowa kluczowe: słownictwo, środki transportu, XIX wiek, geneza, etymologia

Key-words: vocabulary, means of transport, 19th century, genesis, etymology

Niniejszy artykuł poświęcony jest nazwom środków transportu w XIX wieku. Jest to jeden z najbardziej charakterystycznych dla polszczyzny XIX wieku kręgów znaczeniowych, na co miały wpływ duże zmiany cywilizacyjne, m.in. w sposobach komunikacji. Nie bez przyczyny wiek XIX określany jest jako „wiek pary i elektryczności” oraz okres rewolucji przemysłowej czy technicznej. W związku z intensywnymi przemianami cywilizacyjnymi i rozwojem techniki zmieniały się zarówno sposoby przemieszczania się, jak i same środki transportu. Rewolucja w komunikacji związana była m.in. z szybkim rozwojem sieci drogowej i kolejowej, budową parostatków czy szybowców (od 1896 r.). W tym czasie pojawiły się nowe pojazdy zarówno wodne, jak i lądowe, a te, które były znane wcześniej, wciąż udoskonalano. Zaowocowało to znacznym wzbogaceniem leksyki omawianego pola semantycznego.

Nazwy środków transportu były już przedmiotem rozważań w innym artykule (Kwapien 2014a), gdzie zostały przedstawione na szerszym tle słownictwa XIX wieku, zwłaszcza na tle podpola <komunikacja, podróż, turystyka, wypoczynek>. Poniższa tabela prezentuje 10 najliczniejszych podpól semantycznych spośród 54 podpól wyodrębnionych (Kwapien 2010a) dla leksyki nowej w XIX wieku. Podpole obejmujące nazwy środków transportu znajduje się na 9. miejscu.

Lp.	Nazwa pola	Nazwa podpola	Liczba jednostek leksykalnych	Udział %
1.	«Dom człowieka»	<ubranie, materiały, ozdoby>	398	5,9
2.	«Człowiek w społeczności»	<stosunki międzyludzkie>	374	5,6

Lp.	Nazwa pola	Nazwa podpola	Liczba jednostek leksykalnych	Udział %
3.	«Człowiek w społeczności»	«stosunki ogólnospołeczne»	312	4,7
4.	«Praca człowieka»	«praca fizyczna, rzemiosło, hutnictwo, górnictwo»	300	4,5
5.	«Człowiek a instytucja państwa»	«wojsko»	270	4,0
6.	«Dom człowieka»	«mieszkanie i jego wyposażenie, architektura»	264	3,9
7.	«Człowiek a instytucja państwa»	«urząd, państwo, polityka»	248	3,7
8.	«Człowiek w społeczności»	«rozrywka, sport, hobby»	246	3,7
9.	«Otoczenie cywilizacyjne człowieka»	«komunikacja, podróż, turystyka, wypoczynek»	206	3,1
10.	«Wiedza człowieka»	«szkoła i wychowanie, szkolnictwo wyższe»	199	3,0

Tabela 1. Najliczniejsze podpola semantyczne w leksyce XIX wieku w układzie rangowym (rzeczowniki) – na podstawie danych leksykograficznych.

Wśród 206 jednostek leksykalnych z pola «komunikacja, podróż, turystyka, wypoczynek», które wzbogaciły polszczyznę w XIX i w 1. poł. XX wieku, nazw środków transportu jest aż 70, czyli stanowią one więcej niż 1/3 tego zbioru. W wymienionym artykule (Kwapien 2014a) przedstawiony został podział na podpola z zaznaczeniem różnic ilościowych i jakościowych w odniesieniu do 1. i 2. połowy XIX wieku, a także 1. poł. XX wieku, ukazana została także dynamika zmian w obrębie tego kręgu znaczeniowego. Interesującą kwestią są ponadto sposoby wzbogacania się słownictwa z omawianego kręgu znaczeniowego. I to pod tym kątem przeanalizowana zostanie ta leksyka.

Celem artykułu jest zaprezentowanie leksyki nazywającej środki transportu z punktu widzenia sposobów jej wzbogacania, czyli ze względu na jej pochodzenie. Omówione zostanie słownictwo o potwierdzonej genezie XIX-wiecznej, łącznie 43 jednostki. Nowa dziewiętnastowieczna leksyka to:

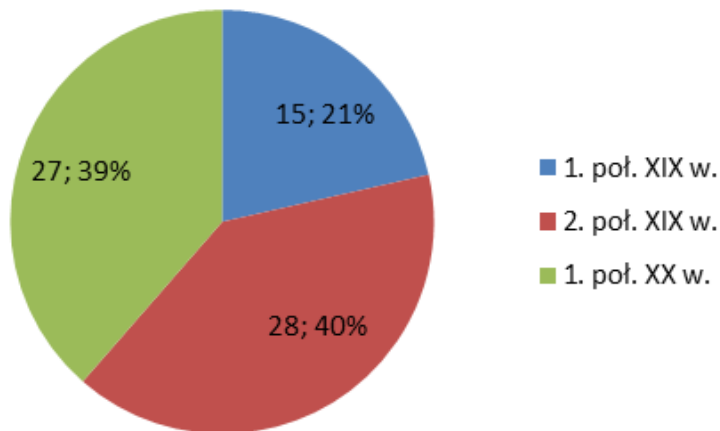
1. zapożyczenia, przy których omawianiu uwzględnia się dane o języku-źródle,
2. neologizmy słowotwórcze, z uwzględnieniem typów struktur oraz technik słowotwórczych,

3. neosemantyzmy.

Podstawę materiałową opracowania stanowi leksyka dziewiętnastowieczna wyekscerpowana na podstawie danych leksykograficznych w zakresie rzeczowników¹, odnosząca się do wybranej sfery rzeczywistości.

Nazwy środków transportu

W wieku XIX i w 1. poł. XX wieku pojawiło się łącznie 70 nowych nazw środków transportu – w 1. poł. XIX w. – 15, w 2. poł. XIX w. – 28, w 1. poł. XX w. – 27, co ilustruje wykres 1. Wyraźnie zaznacza się wzrost liczby nowych słów w 2. poł. XIX wieku, co jest zgodne z rozwojem leksyki w tym czasie (Kwapień 2010a).



Wykres 1. Nazwy środków transportu w trzech podokresach.

W XIX wieku wśród nowych nazw pojazdów mniej więcej połowę stanowi słownictwo pochodzenia obcego, przy czym zapożyczeń jest zdecydowanie więcej w 1. poł. XIX w. W obu podokresach łącznie 22 wyrazy są pochodzenia obcego, co jest liczbą porównywalną z 21 wyrazami pochodzenia rodzimego – 15 neologizmami słowotwórczymi oraz 6 neosemantyzmami.

¹ Sposób ekscerpcji materiału został omówiony szczegółowo w monografii (Kwapień 2010a) oraz w artykule (Kwapień 2004).

Zapożyczenia w 1. poł. XIX w.

Trzy słowa pochodzą z języka francuskiego i dotyczą trzech zupełnie różnych rodzajów środków transportu – jedno to nazwa statku: *gabara* (etymologia została podana przy haśle *gabara*, fr. *gabare*) ‘szeroki, płaski statek do przewożenia towarów’, drugie – powozu: *remiza*, fr. *remise* ‘wynajmowany powóz, dorożka’ i trzecie – statku powietrznego: *aerostat*, fr. *aérostat*, p. *aero-* i *-stat* ‘statek powietrzny, napęczniony gazem lżejszym od powietrza, balon’. Z języka holenderskiego pochodzi zapożyczenie *bojer*, hol. *boeier* ‘mały statek jednomasztowy’, z włoskiego natomiast *feluka*, wł. *feluca*, prawdopodobnie z ar. *fulūk* (lm) ‘mały, długi i wąski statek żaglowy’.

Interesującymi przykładami replik strukturalnych, które wzbogaciły polszczyznę w XIX w., a ukazują jednocześnie kwestie ważne z punktu widzenia realiów tego okresu, są wyrazy *parochód* w znaczeniu ‘statek poruszany za pomocą maszyn parowych’, por. ros. *parochod* i *parostatek*, ang. *steam boat / ship*, niem. *Dampfschiff*, fr. *navire à vapeur* ‘statek parowy; parowiec’. Pojawienie się takich słów to przykład rzeczywistego wpływu techniki na polszczyznę (Bajerowa 1980). Pierwsze próby zastosowania napędu parowego w żegludze miały miejsce w XVIII wieku. Jednocześnie pracowali nad tym przedstawiciele różnych narodowości, ponieważ zdawali sobie sprawę, jak wielkim sukcesem byłaby możliwość jego wykorzystania: Francuzi – D. Papin i C. de Jouffroy d’Abbans, Anglik – J. Hulls oraz Amerykanin – J. Fitch. Pierwsze parowce pojawiły się na początku XIX wieku – holownik rzeczny „Charlotte Dundas” (1802 r.) oraz amerykański „Clermont” (1807 r.). W związku z tym trudno rozstrzygnąć jednoznacznie, w którym języku po raz pierwszy użyto nazwy tego wynalazku: angielskiej – *steam boat / ship*, czy francuskiej – *navire à vapeur*. Również w języku niemieckim funkcjonuje jej odpowiednik (niem. *Dampfschiff*), choć to prawdopodobnie forma wtórna, która nie jest pierwowzorem dla wyrazu polskiego.

Wzbogacanie leksyki w zakresie nazw statków parowych wiąże się z początkiem przewrotu technicznego na przełomie XVIII i XIX w., a zarazem rozpoczyna nowe stulecie, nazywane „wiekiem pary i elektryczności” (Kwapien 2010a, 183).

Jedynie dwa wyrazy z 1. poł. XIX wieku można podejrzewać o pochodzenie rodzime, jednak nie bez wątpliwości. Wyrazy *paropływ* ‘statek parowy; parowiec’ oraz *ekstrapocztka* ‘bryczka pocztowa umyślnie wynajęta za droższą opłatę, jadąca szybciej niż zwykle; przyspieszony sposób przesyłek pocztowych’ można traktować jako rodzime albo podejrzewać, że są replikami strukturalnymi. Trudno jednak znaleźć wyrazy obce, których replikami byłyby wskazane leksemy.

Zapożyczenia w 2. poł. XIX w.

W 2. poł. XIX wieku zapożyczenia z języka francuskiego to również nazwy różnych środków transportu:

karaban, por. fr. *char à banes* i *karabon* ‘rodzaj krytego pojazdu’ to pojazdy konne,

aeroplan, fr. *aéroplane*, *aero-* p. *aero-*, *-plane* od fr. *planer* ‘lecieć, szybować’ to dawne określenie samolotu,

welocyped, fr. *véloциpède*, od łac. *velox pes* ‘szybka noga’, ‘rower, dawniej zwykle z przednim kołem dużym a tylnym małym, czasem z dwoma tylnymi kołami’ – nazwa roweru.

Podobnie jest w wypadku zapożyczeń z języka niemieckiego – dwie nowe nazwy odnoszą się do pojazdów konnych: *karykiel*, niem. *Karikel* z łac. *curriculum* ‘lekki powozik, koczuk’ i *nietyczanka* objaśnione pod hasłem *najtyczanka*, *Neu-Titschein*, niem. nazwa miasta czes. *Novy Jicin* ‘rodzaj używanej dawniej lekkiej bryczki’. Pozostałe nazwy są pojedyncze w danym zbiorze; są to: nazwa wozu meblowego *rolwaga*, nm. *Rollwagen* ‘wóz bagażowy, platforma, kryty wóz meblowy’ i pociągu pospiesznego – *ekstracug* niem. *Extrazug* ‘pociąg nadzwyczajny poza rozkładem, pośpieszny, zatrzymujący się tylko na głównych stacjach swej trasy’.

Etymologia trzech zapożyczeń wskazuje na bezpośrednie pochodzenie z języków wschodniosłowiańskich: *kałamaszka*, brs. *kałamażka* ‘wąski wózek wybity łubem, bez budki, mniejszy od bryczki’ oraz *dombaza* i *tumbas* (por. *dubas*, ukr. *dub*, *dubas*, może z tur. *tombaz*) ‘niewielki statek jednomasztowy lub dwumasztowy, używany najczęściej do przewożenia towarów; *dubas*’. Prawdopodobnie słowa te poszerzyły polszczyznę na skutek kontaktów z językiem ukraińskim, źródłem pośrednim jednak może być tureckie słowo *tombaz*. Prawdopodobnie tureckiego pochodzenia jest również nazwa powozu *haraba*, tur. *araba* ‘rodzaj powozu’. Zupełnie inną etymologię mają z kolei słowa: *bałagula*, jid. *bałagule*, z hebr. *baal agalath* ‘pan wozu’, ‘wóz, którym jedzie woźnica; ładowny wóz pocztowy’, które pochodzi z języka jidysz, oraz *bida II*, łac. *biga* ‘wózek o dwóch kołach; dwukółka’. W wypadku słowa *bida II* możliwa jest także adideacja do wyrazu *bida* ‘bieda’.

Wyrazy rodzime w 2. poł. XIX w.

Kilka nowych słów rodzimego pochodzenia to złożenia: *koczobryk*, *kocz-o-bryk* ← *kocz* + *bryka* ‘kryta bryczka na resorach podobna w budowie do kocza, czyli półkrytego, zwykle eleganckiego powozu dwukonnego, czterokonnego, niekiedy

sześciokonnego’, *samojazd*, sam-o-jazd ← sam + jeździć ‘samochód (nazywany tak przed pierwszą wojną światową)’. W analizowanym materiale trzy formacje odnoszą się do pojazdów konnych określanych ze względu na liczbę koni, które do nich zaprzęgano. Mimo że sprawiają one wrażenie bardzo podobnych, ich pochodzenie może być jednak różne. Definicje słownikowe pozwalają stwierdzić, że dwie formy można traktować również jako złożenia: *jednokonka*, jedn-o-kon-ka ← jeden + koń ‘powóz zaprzężony w jednego konia’ oraz *parokonka*, par-o-kon-ka ← para + koń ‘dorożka zaprzężona w parę koni’. W wypadku leksemu *dwukonka*, dwukon-ka ← dwukonny definicja słownikowa została sformułowana inaczej: ‘dorożka dwukonna’, co może oznaczać, że jest to przykład uniwerbizacji. Możliwe jest jednak również, że wszystkie trzy formy powstały analogicznie: albo jako złożenia, albo jako uniwerbizmy od wyrażen: *dorożka jednokonna*, *dorożka parokonna*, *dorożka dwukonna*. Definicje słownikowe wprawdzie tego nie potwierdzają, ale informacje zawarte w źródłach leksykograficznych zawsze są pewnym uproszczeniem rzeczywistości językowej.

Pozostałe neologizmy to derywaty proste sufiksalne, przynależące do różnych kategorii słowotwórczych, mimo że jest to zaledwie kilka formacji. Zauważyć można zarówno mutację, modyfikację, jak i transpozycję. Do kategorii nazwy subiektów (nosicieli) cech – *nomina attributiva* – należy leksem *obijanik*, *obijan’-ik* ← *obijany* ‘czółno wyrobione z jednego pnia drzewnego, obite tarcicami, używane na Polesiu’.

Wśród derywatów modyfikacyjnych jedna jest nazwą zdrobniałą: *bryczeczka*, *bryczecz-ka* ← *bryczka* ‘lekki wóz konny mający zwykle z tyłu miękkie siedzenia z oparciem, z przodu koziół dla woźnicy, najczęściej na resorach’. Derywaty mutacyjne obejmują aż trzy nazwy obiektów i rezultatów, w tym dwie odsubiektowe nazwy obiektów: *sztajnkelerka*, *sztajnkeler-ka* ← *Steinkeller*, przemysłowiec warszawski (XIX w.) ‘kareta pocztowa, kurierka’ oraz *wagnerka*, *wagner-ka* ← od nazwiska Wagnera, który ok. poł XIX w. prowadził w Warszawie wypożyczalnię takich powozów ‘dorożka konna (zwłaszcza o pierwszych dorożkach konnych w Warszawie)’ oraz jedna nazwa obiektów od nazw środków czynności: *parówka II*, *par-ówka* ← *para II* ‘wóz parokonny’. Wśród analizowanych neologizmów słowotwórczych jeden derywat to odmaterialowa nazwa rezultatu: *łubianka*, *łub’-anka* ← *łub* ‘wóz kryty łubem’, i również jeden – odmiejscowa nazwa obiektu – *odrak*, *odr-ak* ← *Odra* ‘rodzaj barki używanej na rzece Odrze’.

Dyskusyjna jest geneza leksemu *wizawiwka*, *wizaw-iwka* ← *wizawa* ‘lekki pojazd, wąska karetką z dwoma naprzeciw siebie umieszczonymi pojedynczymi siedzeniami’. Może to być nazwa zdrobniała utworzona od formy *wizawa* (derywat modyfikacyjny), jednak może to być również sposób adaptacji zapożyczenia. W tym wypadku od francuskiego wyrażenia *vis-à-vis* ‘naprzeciwko, naprzeciw siebie’ mogły

zostać jednocześnie zapożyczone do polszczyzny różne formy, takie jak: *wizawa*, *wizawka* i *wizawiwka*. Wówczas przykład ten należy traktować jako zapożyczenie, a nie neologizm słowotwórczy.

W tym okresie kilka nowych jednostek leksykalnych było wynikiem przekształceń semantycznych: nowe nazwy *drąg* i *drążek* zwykle w l.m. 'lekki pojazd, którego pudło jest zawieszona na drążkach, bez resorów' po raz pierwszy w tym znaczeniu zostały zarejestrowane w SWil. Nazwa ta powstała w wyniku przeniesienia przez styczność, ponieważ – jak wskazuje definicja – drążki, czyli 'pręty z drzewa lub żelaza do utrzymania lub podnoszenia ciężaru' (SL) stanowiły podstawę konstrukcji.

Leksem *kamieniarka* został zarejestrowany w SL w znaczeniu 'żona kamieniarza', jednak mało prawdopodobne, by znaczenie 'bryczka bez resorów' powstała jako wynik przekształcenia znaczeniowego tego właśnie wyrazu. Prawdopodobnie był to wynik powtórnej derywacji od słowa *kamień* za pomocą przyrostka *-arka*, ponieważ albo rzeczywiście przewożono takimi bryczkami kamienie, albo – co bardziej prawdopodobne – ludzie, którzy takimi pojazdami jechali, czuli się jak przewożone kamienie, o które nikt się specjalnie nie troszczy. Znaczące jest to, że w definicji zawarto właśnie tę informację, że jest to bryczka bez resorów.

W wyniku metaforyzacji, czyli przeniesienia przez podobieństwo, powstało zapewne wyrazy: *krobka* 'na Wileńszczyźnie: rodzaj statku do przewożenia lnu i konopi', który w SL występuje w znaczeniu 'rodzaj koszyka z kory' oraz *kurier* 'pociąg pośpieszny' ze znaczenia 'goniec, kursor' (SL).

Ciekawym przykładem melioracji znaczenia jest leksem *kolasa*, który w SL oznaczał 'wóz chłopski, wiejski', w SWil odnotowany został jako 1) 'wóz chłopski'. 2) = 'zły, stary powóz', w SW w czterech znaczeniach: 1. 'powóz', 2. X 'wóz chłopski, wiejski, bryka, wasąg wyplatany', 3. a) 'wóz do wywożenia gnoju', b) 'wózek dziecięcy'. Warto zwrócić uwagę na przykłady ilustrujące pierwsze znaczenie, ponieważ wskazują one wyraźnie na meliorację znaczenia (szczególnie w kontekście znaczeń pozostałych): *To jakaś k[olasa] wspaniała, wiezie jakiegoś wojewodę a[lbo] kasztelana. Rżące rumaki, skrzypiące kolasy. Mick. Żoneczka w złocistej smyknęła kolasie. Słow. Przyjedzie końmi karemi w kolesie. Słow.*

Niewątpliwie interesujące jest pochodzenie słowa *parochód* w znaczeniu 'lokomotywa poruszana przez maszynę parową', słowo to bowiem w SWil zarejestrowane jest jako *parochod* i znajduje się tam odesłanie do *parostatek* (gdzie podane są też odpowiedniki *paropływ*, *parowiec*, *parochód*) i znaczenie 'statek wodny, poruszany maszyną parową'. Można interpretować pojawienie się nowego znaczenia jako przeniesienie przez podobieństwo – obie maszyny napędzane są za pomocą pary, można jednak podejrzewać, że forma *parochód* powstała niezależnie lub jest

repliką strukturalną z języka rosyjskiego (por. ros. *parochod*). Słowo to pojawiło się w 2. poł. XIX wieku.

Wnioski

Przedstawione w artykule nazwy środków transportu to 43 jednostki leksykalne. Analiza materiału pokazuje, że jest to słownictwo bardzo zróżnicowane zarówno pod względem tematycznym, jak i pod względem genezy. Składają się na nie bowiem nazwy pojazdów lądowych: powozów konnych, rowerów, pociągów, samochodu; wodnych oraz powietrznych. Leksyka obejmuje przede wszystkim zapożyczenia (w 1. poł. XIX w. – 7, np. *bojer, remiza, aerostat*; w 2. poł. XIX w. – 15, np. *welocyped, ekstracug, aeroplan*), łącznie spośród 43 wyrazów 22 można uznać za zapożyczenia. Większość z nich to zapożyczenia formalnosemantyczne (leksykalne, właściwe), pochodzące z różnych języków: francuskiego, niemieckiego i innych. Zauważyć można jednak także repliki strukturalne (*parostatek*).

Analizowane słownictwo obejmuje również leksykę powstałą na gruncie języka polskiego, dotyczy to jednak głównie 2. poł. XIX w. (13). Dwie jednostki, które ewentualnie mogłyby zostać uznane za rodzime, a zostały zarejestrowane w 1. poł. XIX w., budzą wątpliwości (*paropływ* i *ekstrapoczta*). Wśród wyrazów rodzimych wyróżnić można złożenia (np. *jednokonka, parokonka*) oraz derywaty proste sufiksalne (np. *obijanik, bryczeczka*), które należą do różnorodnych kategorii słowotwórczych. Część leksyki powstała jako wynik różnego typu przekształceń semantycznych (6; np. metonimizacji, czyli przeniesienia przez styczność: *drażgi* lub *drażki*, czy melioracji: *kolasa*).

Pochodzenie analizowanego słownictwa ma ścisły związek z realiami zewnętrznojęzycznymi, nowe nazwy środków transportu związane są bowiem z kontaktami z innymi narodami i ich kulturą – do Polski trafiały nowe pojazdy wraz z nazwami.

Rozwój podpoła <komunikacja, podróż, turystyka, wypoczynek> w XIX wieku określiłam jako *signum temporis* (Kwapiień 2010a, 230). Analiza omawianej leksyki potwierdza zmianę systemu komunikacyjnego w XIX wieku, co odzwierciedliło się w liczebności tego podpoła. Pojawiło się bowiem w tym czasie wiele nowych nazw związanych z komunikacją i podróżą, co szczególnie widać w odniesieniu do nazw różnych środków transportu. Podpole to wzbogacało się dzięki rozwojowi technicznemu i wprowadzeniu wielu różnych typów pojazdów (Kwapiień 2014a, 2014b).

Bibliografia

- Bajerowa, I. (1980). *Wpływ techniki na ewolucję języka polskiego*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Chwalba, A. (red.). (2004). *Obyczaje w Polsce od średniowiecza do czasów współczesnych*. Warszawa: PWN.
- Dubisz, S. (2002). *Słownictwo różnych zakresów tematycznych*. W: S. Dubisz, *Język – historia – kultura (wykłady, studia, analizy)*. Warszawa: Wydział Polonistyki UW, t. I, podrozdział 6.3., s. 132–140.
- Orłowski, B., Płochocki, Z., Przyrowski, Z. (red.). (1979). *Encyklopedia odkryć i wynalazków – chemia, fizyka, medycyna, rolnictwo, technika*. Warszawa: Wiedza Powszechna.
- Kaczor, K. (1.11.2012). Życie codzienne w podróżach w XIX wieku. Pozyskane z <http://interia360.pl/arttykul/zycie-codzienne-w-podrozach-w-xix-w,1392>.
- Kwapien, E. (2004). *Słownictwo polszczyzny XIX wieku w słowniku S.B. Lindego i w „Słowniku języka polskiego” pod redakcją W. Doroszewskiego*. „Prace Filologiczne”, XLIX, 259–282.
- Kwapien, E. (2010a). *Kształtowanie się zasobu leksykalnego polszczyzny XIX wieku – rzeczowniki (na podstawie danych leksykograficznych)*. Warszawa: Wydział Polonistyki UW.
- Kwapien, E. (2010b). *Słowotwórstwo rzeczowników polskich w XIX wieku*. „Poradnik Językowy”, z. 2, 17–38.
- Kwapien, E. (2014a). „*Jedźmy, nikt nie woła*” – o zmianie nazw środków transportu w XIX wieku. W: J. Przyklenk (red.) *Bogactwo polszczyzny w świetle jej historii*, t. 5, Katowice, 26–39.
- Kwapien, E. (2014b). *Między słowami a rzeczywistością – wybrane nazwy środków transportu w dziewiętnastowiecznej polszczyźnie*. „Rozprawy Komisji Językowej Łódzkiego Towarzystwa Naukowego”, t. 60, 165–181.
- Markowski, A. (1992). *Leksyka wspólna różnym odmianom polszczyzny*. Wrocław: Wiedza o Kulturze.
- Milewski, S. (2006). *Podróże bliższe i dalsze czyli urok komunikacyjnych staroci*. Warszawa: Iskry.
- Piotrowicz, A. (2004). *Słownictwo i frazeologia życia towarzyskiego w polskiej leksykografii XX wieku*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza.
- Wasylewski, S. (2008). *Życie polskie w XIX wieku*. Warszawa: Iskry.
- Zdanowicz, A. (red.). (1.09.2012) (1986) *Słownik języka polskiego*. Wilno. Pozyskane z <http://eswil.ijp-pan.krakow.pl/index.php>



Summary

Łubianka, nietyczanka, wizawiwka... - where do the names of means of transport come from

The paper presents Polish names of means of transport during 19th century. This semantic field is one of the most representative for Polish lexis of this period. Its because of civilization changes, which had an impact on communication changes. New water and land vehicles appeared during this time, while older were improved. The result was a significant enrichment of the lexis in this semantic field.

The main aim of the paper is to present a genesis of the new Polish lexis in the 19th century from this semantic field. Different ways of enriching new lexis were discussed, both native and for foreign origin. It consist analysis of word formation, borrowings and semantic changes.



Volha Liauchuk Uniwersytet Warszawski

Zapożyczenia leksykalne w zakresie rolnictwa w gwarze polskiej w zachodniej części rejonu postawskiego na Białorusi

Słowa kluczowe: pogranicze, kresy północno-wschodnie, gwara polska, zapożyczenie, zapożyczenie leksykalne

Keywords: borderland, Northeastern Borderlands, Polish dialect, borrowing, lexical borrowing

Pogranicze białorusko-polsko-litewskie to terytorium, na którym w ciągu wieków współistniało kilka narodów, kultur, wyznań i języków. Rejon postawski, położony na granicy z Litwą na terenach współczesnej Białorusi, jest tego najlepszym przykładem. Od 1921 do 1939 roku interesujący nas teren znajdował się w powiecie święciańskim w województwie wileńskim. Zamieszkiwali go, wchodząc we wzajemne relacje kulturowe i językowe, ludzie reprezentujący różne narodowości (Białorusini, Polacy, Litwini, Tatarzy i przed wojną Żydzi) i wyznania (katolicy, prawosławni, staroobrzędowcy, muzułmanie, baptyści). Na badanym terytorium funkcjonowały i funkcjonują jednocześnie gwara polska i białoruska oraz język rosyjski.

Język polski odgrywał na tym terenie bardzo ważną rolę. W ciągu ostatnich pięciu wieków na pograniczu białorusko-polsko-litewskim szerzyła się polonizacja ludności miejscowej. Aż do XIX w. polonizowały się tylko wyższe i średnie warstwy społeczeństwa. Dopiero od drugiej połowy XIX wieku polonizacja miała wpływ na większą liczbę ludności (Turska 1939, 82). Język polski i kultura polska w różny sposób oddziaływały na różne warstwy społeczeństwa, co znalazło odzwierciedlenie w języku. Wynikiem polonizacji są zmiany w świadomości narodowej mieszkańców omawianych terenów i ich kultury. Po 1939 r. język polski na tych terenach stracił funkcję oficjalnego języka państwowego, przestały funkcjonować polskie szkoły. Po 1945 r. władza radziecka często zamykała kościoły i zabraniała praktyk religijnych (które też były prowadzone w języku polskim). Wielu ludzi wyjechało do Polski, na ich miejsce pojawiło się dużo osób przyjezdnych. Język polski stopniowo wychodził z użycia. Współcześnie znają go i używają tylko osoby starsze, które urodziły się w okresie międzywojennym, chodziły do polskiej szkoły. Osoby młodsze język

polski znają słabo. Najważniejszą funkcją, którą pełni on współcześnie, jest funkcja sakralna: starsze osoby nadal modlą się po polsku nawet wtedy, kiedy przychodzą do kościoła na msze białoruskie. To właśnie one czasem jeszcze mówią po polsku między sobą albo z przyjezdnymi Polakami, w języku polskim piszą listy, słuchają polskiego radia, ale na co dzień posługują się gwarą białoruską.

W sytuacji wielojęzyczności interferencja językowa jest zjawiskiem nieuniknionym. Na poziomie leksyki przejawia się ona w postaci zapożyczeń (i cytatów). Dla mieszkańców rejonu postawskiego dominującym współcześnie kodem językowym jest gwara białoruska. Występowanie zapożyczeń w gwarze polskiej na tym terenie jest spowodowane nie tylko wpływami na nią języków obcych, lecz także podłożem, na którym powstał język polski. Najprawdopodobniej podłożem dla tutejszej gwary polskiej były języki białoruski i litewski, a dla gwary białoruskiej – litewski.

Podstawę materiałową niniejszego artykułu stanowią materiały zebrane podczas wspólnych polsko-białoruskich dialektologicznych badań terenowych w rejonie postawskim w lipcu 2011 r. (brali w nich udział pracownicy i studenci Białoruskiego Uniwersytetu Państwowego, UW i UMCS oraz pracownicy PAN), indywidualnych badań terenowych na Komajszczyźnie w październiku 2012 r. Wykorzystałam również materiały z kartoteki W. Werenicza, który w roku 1969 r. organizował badania terenowe na pograniczu północno-zachodnim, m.in. w rejonie postawskim, oraz materiały zebrane przez I. Grek-Pabisową i I. Maryniakową i wydane w zbiorze *Współczesne gwary polskie na dawnych kresach północno-wschodnich* (Grek-Pabisowa i Maryniakowa 1999).

Z materiałów tych wybrano teksty zawierające leksykę z zakresu rolnictwa. Były to zarówno teksty ciągłe, jak i odpowiedzi na pytania kwestionariusza W. Doroszewskiego. Wybrano 136 wyrazów. Znaczenie i etymologię form nieoczywistych sprawdzono w słownikach gwarowych polskich (SGP, MSGP, SWił, SGPKarł, SJPD) i białoruskich (SPZB, LAGB) oraz w etymologicznych słownikach języków polskiego i białoruskiego (SEJPBr, SEJPBor, ESBM). W analizie i grupowaniu słownictwa pomocna była praca J. Riegera, I. Masojć, K. Rutkowskiej *Słownictwo polszczyzny gwarowej na Litwie* (Rieger i in. 2006). Wykorzystano dotychczasowe opracowania słownictwa północno-kresowego (Karaś 2002; Koniusz 2001; Kurzowa 2006; Smułkowa i in. 2009).

Porównując słownictwo zanotowane w wypowiedziach informatorów urodzonych w końcu XIX w. (materiały z kartoteki W. Werenicza) ze słownictwem informatorów urodzonych w latach 20–30 XX w. (materiały z późniejszych badań terenowych), można stwierdzić, że słownictwo „nowsze” nie jest tak bogate jak słownictwo „dawniejsze”. Jedną z możliwych przyczyn takiego stanu rzeczy jest

zmiana sytuacji językowej po wybuchu drugiej wojny światowej (chodzi tu o mocny wpływ gwar białoruskich i języka rosyjskiego na język polski w tym rejonie). Zmiany w słownictwie z zakresu uprawy ziemi, a co za tym idzie – zanik pewnych pojęć i wyrazów, były spowodowane zmianami po pierwsze realiów życia, po drugie – sposobów uprawy roli. Rewolucja technologiczna przyniosła do słownictwa takie rusycyzmy jak *kambajn*, *kulciwator*, *sażalka*, *traktar*. Powszechna mechanizacja rolnictwa spowodowała zanik słownictwa określającego dawne narzędzia pracy na roli:

Już odzywaczałam się i nie pamiętam te nazwy, dawno to był o, z dzieciństwa na polu pracowałam, a tak ni w kałchozie nie pracowałam, nigdzie. [...] Zapomina się to wszystko, z głowy wychodzi, takie nazwy już nie używa się teraz (JN25Kom).

Dzisiaj trudno spotkać młode osoby, które pracowałyby na roli tak dużo jak ich rodzice czy dziadkowie.

Wszystkie zapożyczenia wyekscerpowane ze wskazanego materiału można podzielić na białorusycyzmy, rusycyzmy, wyrazy o podwójnej genezie (białorusko-rosyjskiej) i zapożyczenia z elementami języka litewskiego. Do tej grupy dołączam leksemy współnosłowiańskie z fonetyką białoruską (zapożyczenia fonetyczne). Nie zostały w pracy uwzględnione innowacje leksykalne oraz leksemy, których genezy nie udało się ustalić.

Warto zwrócić uwagę na wysoki poziom świadomości językowej informatorów. Sami informatorzy często są w stanie określić, z jakiego języka pochodzi użyty przez nich wyraz.

[A takiego człowieka, który orze ziemię, nazywano jak?] *Rolnik* po polsku, rolnik. A białorusku *pachar*(BP34Ciab). Ot to nazywa się palica. To *palica*. A która tuż już w ziemi ż zachodziła podobna na ta palica, to *naroh*, *nar'oh*. A po białorusku, pa rusku *lemi'ech*(BP34Ciab).

Informacja etymologiczna podana przez informatorów nie zawsze jest prawdziwa. Słowo *pachar* jest rusycyzmem, a *lemi'ech* – polonizmem.

Najmniejszą grupą zapożyczeń stanowią zapożyczenia z elementami litewskimi. Nie są określane mianem lituanizmów, bo ich droga do gwary polskiej nie jest dobrze znana, najczęściej mają bowiem one swoje odpowiedniki w gwarze białoruskiej. Do tej grupy należą słowa: *art'aj* 'oracz, rataj' (JN25Kom); *brunkta / brunta* 'orczyk, który łączy bronę z chomątem' (WS26Surwil), (JN25Kom); *bruzga* 'patyk, który łączy bronę z chomątem podczas bronowania' (ZP27Filip); *dzirw'an '1* 'niezaorane, zapuszczone pole, często nienadające się do uprawy; 2) trawana polu' (JN25Kom); *girsra* 'chwast rosnący w zbożu' (BP34Ciab); *kul* 'duży snop żytniej słomy' (BP34Ciab),

(JN25Kom); *r'eżgini* 'specjalne urządzenie z siatki z wierówek, naciągniętej na pręty' (JN25Kom); *ramul'i* 'rumianki' (BP34Ciab). Są to zapożyczenia formalno-semantyczne. Większość z tych leksemów to „zapożyczenia dawne, poświadczone w okresie WKL i notowane w zabytkach piśmiennictwa z tego obszaru pisanych po polsku lub starobiałorusku” (Rutkowska 2007, 188). Np. słowo *dyrwan* notuje się pod 1585 r. w języku starobiałoruskim jako pożyczkę z litewskiego (Kurzowa 2006, 538).

Zapożyczenia wspólnosłowiańskie z fonetyką białoruską to leksemy spotykane w większości języków słowiańskich, ale w badanym materiale mają białoruską postać fonetyczną. Problem często polega na tym, że fonetyczne akanie może być właściwe gwarze polskiej i wobec tego sama obecność w wyrazie akania nie świadczy o tym, że jest to zapożyczenie. Takie wyrazy jak *akucznic* 'okopywacz' (BP34Ciab), (JS21Pieszk); *as'ot* 'oset' (WS26Surwil); *kap'a* 'kopa' (BP34Ciab); *lon* 'len' (JN25Kom); *nas'ok* 'nosek' (BP34Ciab); *nawoz* 'nawóz' (JN25Kom); *sach'a* 'socha' (IJ21Łynt) przez niektórych badaczy są uważane za wschodnioslawizmy (por. Karaś 2002, 292; Нерон 2006, 120) z białoruską interferencją fonetyczną.

Większość zapożyczeń z języka rosyjskiego obecnych w badanym materiale to zapożyczenia nowsze – pochodzące już z XX w. – związane z techniką i realiami radzieckimi oraz słownictwo współczesne. Poza tym są rusycyzmy z okresów zaborów, które mogły wejść do gwary polskiej za pośrednictwem gwary białoruskiej albo być zapożyczonymi od sąsiadów staroobrzędowców. Warto zaznaczyć, że język rosyjski miał i dalej ma duży wpływ na język białoruski, m.in. i na leksykę tego języka. Nasi informatorzy posługują się gwarą białoruską, w której są znaczne domieszki słów z pokrewnych języków, dlatego niektóre z niżej wymienionych zapożyczeń weszły do gwary polskiej Postawszczyzny nie bez pośrednictwa języka białoruskiego. Do grupy rusycyzmów należą: *atrawa* 'trucizna' (BP34Ciab); *chłopja* 'płatki' (JN25Kom); *czerviak* 'część w sieczkarni, która pozwalała na regulowanie długości sieczki' (BP34Ciab); *grabl'enije* 'grabienie (?)' (JN25Kom); *kalch'oz* 'ts' (BP34Ciab); *kambajny* (*kombajny*) 'ts' (JN25Kom), (WS26Surwil), (BP34Ciab); *kasiarka* 'kosiarka' (JS21Pieszk), *kasilka* 'kosiarka' (JB35Kom), (JS21Pieszk), (JN25Kom); *kulciwator* (*kultiwatar*, *kultywatar*) 'ts' (BP34Ciab), (JS21Pieszk), (FK27Kow); *małaciłka* 'młocarka' (BP34Ciab), (WS26Surwil); *mineralne udabrenni* 'nawozy mineralne' (BP34Ciab); *obrabotać* 'uprawiać' (BP34Ciab); *pachar* 'oracz' (BP34Ciab); *poczwa* 'gleba' (BP34Ciab); **saraj*: *do saraja* 'stodoła' (WS26Surwil); *sarni`ak* 'chwast' (BP34Ciab); *sażałki* 'sadzarka' (BP34Ciab); *si`ejalka* 'siewnik' (BP34Ciab), (JN25Kom); *siewnica* 'płachta do siania' (WS26Surwil); *skraplenie* (*skrepl'enije*) 'złącza' (JN25Kom); *technika* 'urządzenie techniczne; maszyna' (BP34Ciab); *traktar* (*trachtar*) 'ts' (JB35Kom), (BP34Ciab), (FK27Kow), (JS21Pieszk); *trecik`al* 'pszenżyto' (JN25Kom); *ukreplenie*

‘przymocowanie’ (JN25Kom); **unistoż`ać*: *unistażajo* ‘niszczyć’ (WS26Surwil); *wrucnuju* ‘ręcznie’ (BP34Ciab).

Większość z tych zapożyczeń stanowią zapożyczenia formalnosemantyczne. Są jednak wśród nich także kalki semantyczne. Słowo *siewnica* jest notowane tylko w TSŻJW W. Dała, por. севница, севня ‘луčno, лукошко с семенным хлебом, которое севец носит через плечо’, biał. сявенька, севалка, севенка ‘ts’ albo *technika* w znaczeniu ‘urządzenie techniczne’. Dyskusyjna jest również kwestia wyrazów polskich z końcówkami białoruskimi, np. *owski`anoje* ‘owsiane’ (BP34Ciab). Podobnie jak akanie, zjawisko to może w gwarze występować bardziej lub mniej systematycznie. W niniejszym artykule nie podaję wyrazów polskich z końcówkami białoruskim/rosyjskimi.

Język białoruski jest nie tylko źródłem zapożyczeń w gwarze polskiej w zachodniej części rejonu postawskiego. Występuje on także jako język pośrednik dla zapożyczeń z języka rosyjskiego i litewskiego. W gwarze białoruskiej są przechowywane archaizmy i słownictwo gwarowe. Bardzo mocno język wpływa na fonetykę wyrazów (akanie: *o* nieakcentowane jest wymawiane jak *a*; jakanie: *e* nieakcentowane jest wymawiane jako *ia*; wymowa *h* zamiast *g*, zmiana miejsca akcentu, stwardnienie w wymowie spółgłosek miękkich itd.). „Pewien problem stanowi rozróżnienie zapożyczeń białoruskich od wyrazów rodzimych” (por. np. Rieger i in. 2006, 111). Tak na przykład wyraz *asadka* (JN25Kom) w tekście występuje w znaczeniu ‘trzonek, rączka kosy’, notowany jest w słowniku SPZB асaдкa ‘рамка’, асaткa, апсaткa ‘драўляная аправа, ручка (у прыладах працы)’, a w SWil *osada*, *osadka* ‘m.in. trzonek, rączka, rękojeść’, *Słownik języka polskiego* pod red. W. Doroszewskiego notuje *osada* ‘m.in. (wychodzące z użycia) to, w czym coś jest osadzone, umocowane, oprawa; nasada, podstawa, rękojeść, trzonek’, z czego wynika, że słowo *asadka* może być zapożyczone do języka białoruskiego z polszczyzny.

Do białorutenizmów zaliczamy wyrazy, które nie mają polskich odpowiedników albo ich polskie odpowiedniki znajdujemy tylko w gwarach kresowych, a które mają odpowiedniki w języku białoruskim. Zapożyczenia z języka białoruskiego stanowią największą grupę wśród innych zapożyczeń. Są to słowa: *adorak* ‘bruzda poprzek’ (FK27Kow), (JN25Kom); *adorować* ‘robić bruzdy’ (FK27Kow); *arżyszczca* ‘rżysko’ (BP34Ciab), (WS26Surwil); *bulbi`aniszcza* (*bulbianiszczca*) ‘pole pod kartofle i po nich’ BP34Ciab; *bulbownik* (*bulbounik*) ‘1) nać kartofli; 2) część kartofli, która znajduje się pod ziemią’ (WS26Surwil), (BP34Ciab); *ciaplica* ‘suszarnia’ (FK27Kow); *cepauj`o* (*capauj`o*) ‘dzierzak; drewniana rączka cepa’ BP34Ciab; *czatyrochradka* ‘poczwórny kłos’ (BP34Ciab); *czub* ‘wiązanka, krzak czegoś’ WS26Surwil; *drap`ak* ‘sprężynówka’ (JN25Kom), (JS21Pieszk), (ZP27Filip); *drapakować*: *drapakujō* ‘obrabiać

ziemię sprężynówką' (JN25Kom); *draul'anaja* 'drewniany' (JN25Kom); *dwóchradka* 'podwójny kłos' (BP34Ciab); *galauni'a* 'głownia' (BP34Ciab); *gałouka* 'główka' (JN25Kom); *grabawidła* 'grabisko' (JN25Kom); *grabiel* 'grabie' (ZP27Filip); *grabielki* 'rodzaj motyki do kopania kartofli' (BP34Ciab); *grabiłka* 'grabiarka' (JB35Kom); *grabiołka* 'grabiarka' (JS21Pieszk), *grabionki* 'grabiarka' (JN25Kom); *jaczmi'aniszcz* 'jęczmienisko' (BP34Ciab); *jaryn'a* 'uprawiane pole' (JN25Kom); *kartoflanik* '1) pole po ziemniakach; kartoflisko; 2) nać po kartoflach; bulbownik' (WS26Surwil); *kasauj'o* 'drewniany trzonek kosy' (BP34Ciab), (WS26Surwil), *kasawidła* 'drewniany trzonek kosy' (JN25Kom); *klop* 'ostrze kosy po klepaniu' (BP34Ciab); *koniuszyna* 'koniczyna' (JN25Kom); *krajana* 'kartofla podzielona na części' (JN25Kom); *krasować sie* 'kwitnąć (o życie)' (BP34Ciab), *krasujecca* 'ts' (BP34Ciab), (WS26Surwil); *lez'o* 'boczna część ostrza kosy' (BP34Ciab); *młotarnia* (WK28Kom), (BP34Ciab); *nar'oh* (*na-roh*) 'żelazna część pługu, która wchodziła do ziemi' (BP34Ciab), (WS26Surwil), (JN25Kom); *pal'uch* 'rączka kosiska' (BP34Ciab); *palica* 'część pługa, która odkłada ziemię na bok' (BP34Ciab); *parakonka* 'pług, który orze dwie skiby' (JN25Kom); *po-daranie* 'zaoranie ziemi' (JN25Kom); *pograniać* (*pagrani'ac*) 'zrobić na polu specjalne bruzdy dla ściekania wody' (BP34Ciab); *pośpieszka* 'rodzaj kartofli' (BP34Ciab); *pustaziele* 'chwasty' (JN25Kom); **pyrskac*: *pyrskajo* 'pryskać' (WS26Surwil); *rast'y* (JN25Kom); *razorka* (*rozorka*) '1) długi, wąski pas ziemi między dwiema bruzdami; 2) bruzda' (JN25Kom); *siaub'a* 'sew' (JN25Kom); *siaubianka* 'cała kartofla, która sadi się w ziemię' (JN25Kom); *siawi'ec* 'człowiek, który sieje' (BP34Ciab); *siekacz* (*siek'acz*) 'kowadło, na którym klepią kosy' (BP34Ciab); *siewiałkami* (WS26Surwil); *sparni'a* 'podwójny kłos' (WS26Surwil), *sparyni'a* 'naręcze kłosów ozdobionych kwiatami, robione w czasie dożynek i stawiane w domu' (BP34Ciab); *szerynia*: *szeren'i* 'szerokość' (BP34Ciab); *sznur* '1) wąski pas ziemi; 2) nieurodzajny pas ziemi' (GŁynt), (JN25Kom); *trzesianka* 'słoma z żyta' (BP34Ciab); **zahrabać*: *zahr'abaje* 'zgarbiać, zbierać' (FK27Kow); *źniejarka* (JN25Kom); *źniejki* 'źniwiarka' (BP34Ciab), zapewne też *kartofla* 'ts' (BP34Ciab), (JS21Pieszk), (WS26Surwil), (JN25Kom), *kar-topla* 'ts' (ZP27Filip), *kartofli* 'ts' (FK27Kow). Większość zapożyczeń z języka białoruskiego jest formalnosemantyczna, ale są i kalki semantyczne. Słowo *kartoflanik* w tekstach używane jest w znaczeniu '1) pole po ziemniakach; kartoflisko; 2) nać po kartoflach; bulbownik'. Pierwszego znaczenia w takiej postaci wyrazu w języku polskim nie ma. Słowo *pal'uch* w materiale występuje w znaczeniu 'rączka kosiska', w języku polskim takiego znaczenia ten wyraz nie ma. Podobnie jest z leksemem *siekacz* (*siek'acz*), który w badanym materiale ma znaczenie 'kowadło, na którym klepią kosy'.

Ostatnia grupa to „białorutenizmy-rusycyzmy”, wyrazy o możliwej podwójnej genezie. Znajdujemy je zarówno w języku białoruskim, jak i w języku rosyjskim, w związku z czym trudno określić, z którego języka dostały się do gwary polskiej. Większość z nich, zwłaszcza te, które dotyczą spraw związanych z indywidualną uprawą roli, to zapewne białorutenizmy: *amerykanka* ‘szkodliwy chwast; żółtlica’ (FK27Kow), (BP34Ciab), (JN25Kom); *baran`a* ‘brona’ (JN25Kom); *barozny* ‘bruzda’ (JN25Kom); *brozna* ‘ts’ (WS26Surwil), (JN25Kom), (BP34Ciab), *brzozny* ‘ts’ (BP34Ciab); *bylnik* ‘bylica’ (BP34Ciab); *ciapka* ‘rodzaj motyczki’ (JB35Kom); *cimafi`ej ka* ‘tymotka’ (JN25Kom); *dwajnoje* ‘podwójne’ (JN25Kom); *glini`anyja* ‘gliniasty’ (BP34Ciab); *glinista* ‘gliniasty’ (JN25Kom); *grabli (grable)* ‘grabie’ (BP34Ciab), (JB35Kom), (FK27Kow), (IJ21Łynt), (JS21Pieszk), (JN25Kom); *greczka* (JN25Kom); *kołas* ‘kłos’ (WS26Surwil); *kukuruza* ‘kukurydza’ (JN25Kom); *kukuruzne* ‘kukurydziany’ (JN25Kom); *małaczaj* ‘wilczomlec’ (WS26Surwil); *pajasoczak* ‘paseczek’ (BP34Ciab); *palaw`y gar`och* ‘groch polny’ (BP34Ciab); *piaszcz`anyja* ‘piaszczysty’ (BP34Ciab); *pieragnoj* ‘gnój z roślin’ (JN25Kom); *pierewiosły (pierewiosła)* ‘sznur ze słomy dla wiązania snopów’ (JN25Kom), *prze[w]iasła, przejaśła* ‘sznur ze słomy dla wiązania snopów’ (BP34Ciab); *prak`os (prakosy)* ‘rządek skoszonej trawy’ (WS26Surwil); *ruczka* ‘rączka’ (BP34Ciab); *setki* ‘miara ziemi’ (GŁynt); *spiałe (spiałe)* ‘dojrzały’ (JN25Kom); *tarfi`anik* ‘torfowisko’ (BP34Ciab); *tok* ‘specjalne miejsce w stodole, gdzie objano żyto’ (JN25Kom); *torfiana (tarfiany)* ‘torfiasty’ (BP34Ciab), (JN25Kom); *wadzianiste* ‘wodnisty’ (JN25Kom); *wasilok (wasilk`i)* ‘błowatek’ (JN25Kom), (BP34Ciab); *wilki* ‘widły’ (JN25Kom); *wiły* ‘widły’ (FK27Kow), (JB35Kom).

Z kolei zapewne rusycyzmami są terminy związane z nową techniką gospodarczą: *pa diahanali* ‘po przekątnej’ (BP34Ciab); *priwod (pryw`od)* ‘specjalne urządzenie, które konie wprawiają w ruch’ (WK28Kom), (BP34Ciab); *rys* ‘ryż’ (JN25Kom); *sotka* ‘miara ziemi’ (BP34Ciab); żuk ‘stonka ziemniaczana’ (FK27Kow).

W tej grupie warto zwrócić uwagę na przymiotniki *piaszcz`anyja*, *tarfiany*, *wadzianiste* stosowane do opisu rodzajów ziemi. Leksemy te mają rdzeń wspólnosłowiański, wschodniosłowiański jest jednak sufiks *-an*, dlatego zaliczone zostały do grupy zapożyczeń (por. pol. *piaszczysty*, *torfiasty*, *wodnisty*). Co do leksemu *glini`anyja*, to ma on w języku polskim taką samą postać, ale wówczas nie jest stosowany do opisu ziemi (por. *gliniany garnek*, ale *gliniasta ziemia*). O zjawisku kontaminacji można mówić w stosunku do wyrazów *kasiałka*, *młotarnia*, *źniejarka*, *prze[w]iasła*.

Frekwencję poszczególnych typów zapożyczeń zaprezentowano w poniższej tabeli.

Tabela 1. Frekwencja poszczególnych typów zapożyczeń.

Charakteryzowane jednostki leksykalne (ogółem)	Białorutenizmy		Białorutenizmy-rusycyzmy		Rusycyzmy		Zapożyczenia z elementami języka litewskiego		Zapożyczenia wspólnostowiańskie z fonetyką białoruską	
		%		%		%		%		%
136	58	43	38	28	26	19	8	6	6	4

Z danych przedstawionych w tabeli wynika, że większość wyrazów w badanym materiale stanowią białorutenizmy. Duży odsetek badanych materiałów stanowią „białorutenizmy-rusycyzmy” – wyrazy o możliwej podwójnej genezie – oraz rusycyzmy. Pochodzenie niektórych wyrazów trudno określić jednoznacznie, co jest charakterystyczne dla pogranicza, gdzie współistnieje kilka języków jednocześnie, a więc droga przenikania wyrazów do polszczyzny nie zawsze jest jasna. Jednak obecność w leksyce z zakresu rolnictwa znacznej liczby zapożyczeń z języka białoruskiego zapewne może świadczyć o substracie białoruskim w gwarze polskiej w dawnym powiecie święciańskim.

Wykaz skrótów

Lista informatorów

- BP34Ciab – zap. w 2011 r. w Ciabutach, mąż. BP urodz. 1934 r., nagr. O. Guszczewa.
 FK27Kow – zap. w 2011 r. w Kowalach, kob. FK urodz. 1927 r., nagr. A. Koronta, D. Szewko.
 GŁynt – zap. w 2011 r. w Lyntupach, mąż. G, nagr. A. Kulisz, D. Abrasim.
 IJ21Łynt – zap. w 2011 r. w Lyntupach, mąż. IJ urodz. 1921 r., nagr. M. Laszkiewicz, N. Naważyława, S. Rohacz.
 JB35Kom – zap. w 2011 r. w Komajach, kob. JB urodz. 1935 r., nagr. A. Karonta, D. Szewko.
 JN25Kom – zap. w 2012 r. w Komajach, kob. JN urodz. 1925 r., nagr. O. Lewczuk.
 JS21Pieszk – zap. w 2011 r. w Pieszkowcach, mąż. JSz urodz. 1921 r., nagr. A. Karonta, D. Szewko.
 WK28Kom – zap. w 2011 r. w Komajach, kob. WK urodz. 1928 r., nagr. W. Hłoba, W. Szyłak.
 WS26Surwil – zap. w 2011 r. w Surwiliskach, kob. WSz urodz. 1926 r., nagr. O. Guszczewa, S. Rohacz.
 ZP27Filip – zap. w 2011 r. w Filipowcach, kob. ZP urodz. 1927 r., nagr. I. Steger, D. Szewko.

Skróty słowników

- ESBM – Этымалагічны слоўнік беларускай мовы.
 LAGB – Лексічны атлас беларускіх народных гаворак.
 MSGP – *Mały słownik gwar polskich*.
 SEJPBor – *Słownik etymologiczny języka polskiego W. Borysia*.
 SPZB – Слоўнік беларускіх гаворак паўночна-заходняй Беларусі і яе пагранічча.
 TSZJW – Толковый словарь живого великорусского языка В. Даля.

Bibliografia

- Boryś, W. (2005). *Słownik etymologiczny języka polskiego*. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
 Grek-Pabisowa, I., Maryniakowa, I. (1999). *Współczesne gwary polskie na dawnych kresach północno-wschodnich*. Warszawa: Slawistyczny Ośrodek Wydawniczy.
 Karaś, H. (2002). *Gwary polskie na Kowieńszczyźnie*. Warszawa; Puńsk: Wydawnictwo Auśra.
 Koniusz, E. (2001). *Polszczyzna z historycznej Litwy w „Słowniku gwar polskich” Jana Karłowicza*. Kielce: Wydawnictwo Akademii Świętokrzyskiej.
 Kurzowa, Z. (2006). *Język polski Wileńszczyzny i kresów północno-wschodnich XVI-XX w. Kraków: „Universitas”*.
 Rieger, J., Masojć, I., Rutkowska, K. (2006). *Słownictwo polszczyzny gwarowej na Litwie*. Warszawa: DiG.
 Rutkowska, K. (2007). *Z zagadnień leksyki na pograniczu polsko-litewsko-białoruskim*. W: J. Sierociuk (red.), *Gwary dziś 4. Konteksty dialektologii (187–196)*. Poznań: Wydawnictwo Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk.
 Turska, H. (1939/1982). *Język polski na Wileńszczyźnie*. W: J. Rieger, W. Werenicz (red.), *Studia nad polszczyzną kresową (15–23)*. Wrocław: Wydawnictwo PAN.
 Smułkowa, E. (red.). (2009). *Brasławszczyzna: pamięć i współczesność*. Warszawa: Wydawnictwo UW.
 Wronicz, J. (red.). (2009). *Mały słownik gwar polskich*. Kraków: Wydawnictwo LEXIS.
 Лексічны атлас беларускіх народных гаворак (1994). 2 т. / пад рэд. М. В. Бірылы, Ю. Ф. Мацкевіч і інш. Мінск: Інстытут мовазнаўства АНБ.
 Непоп, Л. (2006). Польсько-українська лексична інтерференція та її наслідки (на матеріалі неадаптованих запозичень у лексиці південного варіанта польського периферійного діалекту). W: ред. О. Астаф'єв, *Компаративні дослідження слов'янських мов і літератур. Пам'яті Л. Булаховського (111-123)*. Київ: Бібліотека українця.

- Слоўнік беларускіх гаворак паўночна-заходняй Беларусі і яе пагранічча (1979-1986). 1-5 т. / уклад. Ю. Ф. Мацкевіч [і інш.], рэд. Ю. Ф. Мацкевіч. Мінск: Навука і тэхніка.
- Даль, В. (1880-1882/1978). 1-4 т. Толковый словарь живого великорусского языка. Москва: Русский язык.
- Этымалагічны слоўнік беларускай мовы (1978-2006) 1-13 т. / рэд. навук. Г. А. Цыхун. Мінск: Акадэмія навук БССР; Беларуская навука.

Summary

Lexical borrowings in the field of agriculture in the Polish dialect in the western part of Postavsky region in Belarus

Polish-Belarusian-Lithuanian borderland is a territory where different nations have lived with their culture, religion, language and got relationship for several last centuries. Interference as a result of language contacts, when several languages exist and function at the territory simultaneously, is a characteristic feature of a borderland. The influence of Belarusian and Lithuanian dialects and the influence of the Russian language on the Polish can be observed on all language levels. The subject of my research is lexical peculiarities of the Polish borderland language. In my article I want to introduce lexical borrowings in the field of agriculture in the Polish borderland language and explain their origin. The basis for the studying of this question was the material gathered during the field researches in 2011 and 2012 in the western part of Postavsky region in Belarus.



Joanna Łaszcz Uniwersytet Gdański

Archaizmy leksykalne w przepisach kulinarnych Lucyny Ćwierczakiewiczowej

Słowa kluczowe: archaizmy leksykalne, przepisy, Lucyna Ćwierczakiewiczowa

Keywords: lexical archaisms, recipes, Lucyna Ćwierczakiewiczowa

Celem artykułu jest przedstawienie i omówienie archaizmów leksykalnych występujących w przepisach kulinarnych Lucyny Ćwierczakiewiczowej zawartych w książce *365 obiadów* (1982), która jest przedrukiem z poprawionego dwudziestego pierwszego wydania z 1911 roku. Pierwsze wydanie tej książki pochodzi zaś z roku 1858.

Lucyna Ćwierczakiewiczowa to najśłynniejsza dziewiętnastowieczna polska autorka książek kucharskich i poradników dotyczących prowadzenia gospodarstwa domowego czy związanych z popularyzowaniem zdrowego trybu życia (Wodzińska 2009). Swoje porady publikowała także w „Kurjerze Warszawskim” oraz ówczesnych kobiecych czasopismach (choćby w „Bluszczu”, „Wzorach ubiorów i robót” czy „Przeglądach mód warszawskich”), jak również w kalendarzach dla pań, które sama redagowała. Zaangażowanie społeczne oraz osobliwy sposób bycia (jej znakami rozpoznawczymi stały się cięty dowcip, częste uwagi, celne riposty, złośliwości czy surowa krytyka przysyłająca nieliczne pochwały) sprawiły, że publicystka została jedną z najbardziej popularnych i barwnych postaci dziewiętnastowiecznej stolicy¹ (Wodzińska 2014, 71–116).

365 obiadów Lucyny Ćwierczakiewiczowej dla współczesnego badacza nie jest tylko dawną książką kucharską. Pozycja ta – wielokrotnie wznawiana na przestrzeni końca XIX i początków XX wieku – rejestruje bowiem język dziewiętnastowieczny, a przede wszystkim specyficzne nazewnictwo kulinarne.

Za *Encyklopedią językoznawstwa ogólnego* pod redakcją K. Polańskiego uznaję, że *archaizm* to „jednostka systemu jęz. reprezentująca stan wcześniejszy w stosunku do innych jednostek tego systemu. Rozróżnia się *a. fonetyczne*; *a. fleksyjne*; *a.*

¹ Ćwierczakiewiczowa mieszkała w Warszawie i z nią związana była do końca życia.

słowotwórcze; a. leksykalne; a. semantyczne; a. frazeologiczne; a. składniowe” (EJO 53). Badane leksemy rozpatruję z punktu widzenia współczesnego użytkownika języka polskiego – są to więc tylko takie wyrazy, które istniały w polszczyźnie, a obecnie uznano je za archaizmy. Kryterium rozstrzygającym o uznaniu danego wyrazu za archaizm leksykalny były przede wszystkim kwalifikatory chronologiczne (*dawne/dawniej, historyczny, przestarzały/przestarzałe*) w słownikach ogólnych języka polskiego (podstawą był *Uniwersalny słownik języka polskiego* pod redakcją S. Dubisza i *Słownik języka polskiego* pod redakcją W. Doroszewskiego, chociaż posiłkowałam się także wersją elektroniczną *Słownika języka polskiego* PWN). Jako dodatkowe kryterium przyjąłam także definicje, które w moim odczuciu wskazują na dawność opisanego desygnatu².

W USJP kwalifikatory chronologiczne przyporządkowane są słownictwu nacechowanemu chronologicznie, czyli takiemu, które wyszło lub wychodzi z użycia i stanowi bierne słownictwo współczesnej polszczyzny. Jak piszą autorzy słownika, kwalifikatory chronologiczne wydzielone zostały na podstawie występowania (lub niewystępowania) odpowiednich jednostek słownikowych w wypowiedziach przedstawicieli pięciu czynnych językowo pokoleń Polaków: najstarszego (urodzonego w latach 1900–1919), starszego (1920–1939), średniego (1940–1959), młodszego (1960–1979) i najmłodszego (1980–2000). USJP został wydany w 2003 roku, dlatego nie uwzględnia słownictwa szóstego pokolenia – urodzonego po 2000 roku. Kwalifikator *archaiczny*, oznaczający archaizm leksykalny, określa te wyrazy, które mogą wystąpić w wypowiedziach pokolenia najstarszego, a w mowie pozostałych pokoleń występują tylko w stylizacji. W tekstach artystycznych są traktowane jako wykładniki archaizacji. Leksemy te wyszły z użycia i należą całkowicie do słownictwa biernego. Kwalifikator *historyczny* odnosi się natomiast do archaizmu rzeczowego, historyzmu, czyli wyrazu określającego realia rzeczowe (czasem osobowe) minionych epok do II wojny światowej. Cezura II wojny światowej stanowi podstawę chronologiczną najnowszych dziejów języka polskiego. Wyrazy z kwalifikatorem *historyczny* należą do słownictwa biernego, używają ich przedstawiciele wszystkich pokoleń. Kwalifikatorem *przestarzały* opatrzone z kolei wyrazy używane przez przedstawicieli pokolenia najstarszego i starszego, rzadziej średniego, na ogół niewystępujące w wypowiedziach młodszego i najmłodszego. Wyrazy *przestarzałe* wychodzą z użycia i dlatego należą do słownictwa czynno-biernego. USJP nie określa

² Nawet jeżeli wyrazy te nie są notowane we współczesnych słownikach języka polskiego. Por. V. Machnicka (2011, 10). O innych wyrazach nienotowanych w tych słownikach, które uznałam za archaizmy leksykalne, piszę na następnej stronie.

charakteru jednostek słownikowych z kwalifikatorem *dawny*, który to kwalifikator również występuje w słowniku (USJP I, XXXIX–XL).

W SJPD, wydanym w latach 1958–1969, wymieniono tylko dwa kwalifikatory chronologiczne: *dawne* oraz *przestarzałe*. Kwalifikator *dawne* określa wyrazy lub znaczenie nieznane językowi połowy XX wieku, natomiast *przestarzałe* – wyrazy lub znaczenie wychodzące z użycia, chociaż w latach powstania słownika spotykane. Kwalifikator *dawne* obejmuje podobny zakres wyrazów, jak kwalifikator *archaiczny* w USJP (SJPD I, XL).

W SJPPWN nie ma charakterystyki kwalifikatorów chronologicznych, które są przyporządkowane poszczególnym hasłom.

Z uwagi na rozbieżności w ustaleniu kwalifikatorów chronologicznych dotyczących tych samych leksemów (przede wszystkim w USJP i SJPD), jak również fakt, iż książka *365 obiadów* powstała w połowie XIX wieku i była wielokrotnie przeredagowywana (artykuł opiera się na przedruku poprawionego dwudziestego pierwszego [!] wydania) nie sposób wskazać archaizmy leksykalne *sensu stricto*. Przy wymienianiu kwalifikatorów chronologicznych celowo pominęłam najważniejszy w tym wypadku kwalifikator *archaiczny*, gdyż taki nie występuje przy omawianych wyrazach. Nie dzielę więc badanych leksemów na archaizmy właściwe i wyrazy przestarzałe, wychodzące z użycia, ponieważ traktuję tę drugą kategorię jako wariant archaizmów leksykalnych³.

Rozpatruję jedynie słownictwo związane ściśle ze sferą kulinarną. Nie omawiam jednak leksemów o niepewnym statusie, które występują w polszczyźnie familijnej, środowiskowej czy miejskiej, ale współcześnie nieznane są szerszemu gronu użytkowników języka. Podaję natomiast wyrazy, które nie mają kwalifikatorów chronologicznych w SJPD, USJP lub SJPPWN, jednak są nieznane większości użytkowników polszczyzny; to ten sam sposób postępowania badawczego, jak w przypadku leksemów scharakteryzowanych wyżej. Warto zwrócić uwagę na fakt, że najnowszym słownikiem języka polskiego jest na bieżąco aktualizowany słownik elektroniczny wydawnictwa PWN, jednak nie znajdują się w nim wszystkie wyrazy, które brałam pod uwagę. SJPD wydany został przeszło sześćdziesiąt lat temu, a USJP – ponad dziesięć i nie uwzględnia się w nim pokolenia urodzonego po 2000 roku.

Zebrany materiał weryfikowałam ponadto z następującymi pozycjami leksykograficznymi: słownikami ogólnymi języka polskiego – historycznymi: *Słownikiem języka polskiego* S. B. Lindego (SL), słownikiem warszawskim (SW),

³ Wykorzystuję tutaj opozycję między archaizmami a neologizmami. Wyrazy przestarzałe włączane są w kategorię archaizmów.

słownikiem wileńskim (SWil); *Słownikiem staropolskim* M. Arcta (SStpAr), oraz słownikami etymologicznymi – historycznym: A. Brücknera (SEJPBr); i współczesnymi: A. Bańkowskiego (ESJPBań), W. Borysia (SEJPBor) oraz *Wielkim słownikiem etymologiczno-historycznym języka polskiego* K. Długosz-Kurczabowej (WSEHJP)⁴.

Zdaniem E. Siatkowskiej (1972, 271–276), wśród przyczyn powstawania archaizmów leksykalnych wyróżnić należy: zanik desygnatów wraz z ich nazwami; zanik samych desygnatów, których nadal znane nazwy stają się wyrazami historycznymi; zastąpienie danych leksemów produktywnymi synonimami; językowe niewyodrębnianie nadal istniejącego fragmentu rzeczywistości.

Z książki *365 obiadów* (1982) wynotowałam trzynaście jednostek, które uznałam za archaizmy leksykalne. Zebrany materiał podzieliłam ze względu na jego przynależność do części mowy na rzeczowniki (12) oraz czasowniki i imiesłowy przymiotnikowe (1), a następnie w ramach każdej z tak wyodrębnionych grup w układzie alfabetycznym uwzględniłam przynależne do nich wyrazy wraz z ich słownikowymi definicjami zaczerpniętymi ze słowników ogólnych i historycznych języka polskiego, kwalifikatorami chronologicznymi, informacjami etymologicznymi oraz przykładami ich użycia w badanej książce *365 obiadów*. Nie podaję wszystkich kontekstów użycia, ale tylko jeden (dwa, jeżeli w książce znalazłam różne pisownie danego wyrazu lub jeśli wyraz występuje w innym znaczeniu, niż podają słowniki):

1. Rzeczowniki:

1.1. Nazwy półproduktów, składników potraw:

dróbka ‘wątróbki, pępki, skrzydełka, nogi, szyjki, główki itp. ptastwa domowego a. wątróbki, nogi, głowy itp. cieląt, jagniąt, itp., podróbki’ (SW I, 562–563), SW podaje także formy: *droba* (w l. poj.) oraz *dróbki* (w l. mn.); SL, SWil również notują; SStpAr nie notuje; SJPD w tym znaczeniu jeszcze bez kwalifikatorów; USJP i SJPPWN nie notują; SEJPBr, SEJPBor, ESJPBań, WSEHJP nie notują; zwykle w wyrażeniu *dróbka od kaczki* lub *dróbka od kury*: „Można także włożyć w rosół dróbka od kaczki lub kury, co bardzo podnosi smak rosółu.” (Ćwierczakiewiczowa 1982, 58);

dyszek (l. mn. *dyszki*) od *dych*; SW z kwalifikatorem *rzeż.*: ‘1. dych, udo baranie a. cielęce, in. ćwiartka, 2. tylna część cielęcica a. barana, dwie ćwiartki razem, 3. szynka przez pół przekrajana bez kości, sznurkiem związana i tak uwędzona’ (SW I, 627);

⁴ Wykaz wyzyskanych w pracy słowników wraz ze skrótami znajduje się w bibliografii.

‘mięsiasta sztuka zabitego bydłęcia’ (SL I, 580); SWil notuje w innym znaczeniu; SStpAr nie notuje; SJPD jeszcze bez kwalifikatorów; USJP i SJPPWN nie notują; z niem. *Diech*, od XVI w. (SEJPBr, 106); SEJPBor, ESJPBań, WSEHJP nie notują; „Dobrą więc ćwiartkę cielęciny należy opłukać zimną wodą, ściągnąć błonę, ściąć czyli wyluzować kość płaską, będącą pod spodem od ogona, która się z łatwością daje zerznąć z dyszka, (zwykle bowiem, gdy ma być elegancko podana, piecze się sam dyszek)” (Ćwierczakiewiczowa 1982, 223–224);

kielbaśnica ‘kiszka do kielbasy używana, cienka kiszka wieprzowa’ (SW II, 325); SL, SWil notują; SStpAr nie notuje; SJPD w tym znaczeniu jeszcze bez kwalifikatorów; USJP jako *przestarzały*; SJPPWN z kwalifikatorem *dawny*; od *kielbasa*, ogólność. kontynuans prsl. **kľbasa*. Dalsza etymologia niepewna. Przyjmuje się, że jest to wyraz zapożyczony, przy czym najczęściej podaje się źr. tureckie *kiilbastı* ‘pieczeń z ruszty’, rzadziej hebr. *kol-bāšar* ‘mięso różnych gatunków’ lub też rodzimy substancywizowany przymiotnik *kľb-asъ*; *kľb-* (WSEHJP, 299–300, przy hasle *kielbasa*); SEJPBr, SEJPBor, ESJPBań nie notują; „Napchać grubą kielbaśnicę szprycą tak przygotowanym mięsem, a gdy poleży z godzinę (...), ułożyć na patelni, podłożywszy kawałek masła” (Ćwierczakiewiczowa 1982, 262);

mięsiwo ‘mięso wszelkiego gatunku’ (SW II, 974); SL, SWil notują; SStpAr nie notuje; SJPD i SJPPWN jeszcze bez kwalifikatorów; USJP jako *przestarzały*; od słowa *mięso*, prasłowo; tak samo u wszystkich Słowian, ind. *māmsa-*, gock. *mimz* (SEJPBr 336, przy hasle *mięso*); rzecz. zbiorowy z przyr. *-iwo*, jak np. łuczywo, żelaziwo; od XIV w. ‘jadalne części zabitych zwierząt’, ‘miękkie części organizmu ludzkiego’, stp. i dial. też *dzikie mięso* ‘nadmiernie rozrosła ziarnina w ranie lub wrzodzie’. Ogólność.; prsl. **męso* ‘miękkie części organizmu zwierzęcego lub ludzkiego, mięso’, pokrewne z mającymi to samo znaczenie stp. *mensā*, goc. *mimz* (bier. pj), stind. *māmsām* n ‘mięso’, z pie. **mēmso* ‘mięso’ (SEJPBor 328, przy hasle *mięso*); ESJPBań, WSEHJP notują przy hasle *mięso*: „O przyrządzeniu, to jest soleniu wszelkiego mięsiwa, (patrz „Jedynie praktyczne przepisy”)” (Ćwierczakiewiczowa 1982, 207–208);

mleczywo ‘wszelkiego gatunku mleko i produkty z niego, nabiał’ (SW II, 1006); ‘mleczno, nabiał’ (SL III, 133); SWil notuje; SStpAr notuje przy hasle *mleczno*; SJPD jako *przestarzałe*; USJP i SJPPWN nie notują; od słowa *mleko* ‘biała ciecz wydzielana przez samice ssaków; ciecz podobna do tej wydzieliny’. Wyraz rodzimy, ogólnosłowiański i odziedziczony z prsl. **melko*, o pierwotnym znaczeniu ‘wilgoć, ciecz’. Forma prsl. bywa zestawiana z niem. *Milch* ‘mleko’ (germ. *mel-u-k*); por.

melken ‘doić’; dalszych odpowiedników brak. Według WSEHJP języki aryjskie nie mają wspólnej nazwy dla mleka (WSEHJP 434, przy haśle *mleko*); ESJPBań notuje; SEJPBr notuje przy haśle *mleko*; SEJPBor nie notuje: „Wrzesień. W tym miesiącu i w trzech następnych, wszystko jest w największej obfitości: zwierzyzna, ptactwo domowe, jarzyny, owoce, oprócz cielęciny i mleczywa, o które zaczyna być trudniej” (Ćwierczakiewiczowa 1982, 27);

sztam ‘klej rybi używany na galaretkę’ (SW VI, 667); SL, SWil, SStpAr nie notują; SJPD w tym znaczeniu nie notuje; USJP i SJPPWN nie notują; SEJPBr, SEJPBor, WSEHJP nie notują; ESJPBań – brak możliwości ustalenia: „Do smaku dołożyć żelatyny, wygotować, rozbić ze dwa, trzy białka z łyżką wody, dolać octu dobrego i lać powoli gorący sztam w te białka, bijąc ciągle trzepaczką” (Ćwierczakiewiczowa 1982, 317); „Klarowanie sztam z nóżek cielęcych” (Ćwierczakiewiczowa 1982, 242);

war ‘wrzątek, ukrop’ (SW VII, 458); SL, SWil notują; SStpAr nie notuje; SJPD bez kwalifikatorów; USJP jako *przestarzały*; SEJPBr odsyła do hasła *wrzeć* i tam ‘prasłowo, od *vīr*’ (SEJPBr 633); od XV w., ogólnosł. psł. **varǫ* ‘wrzenie’, ‘to, co wrze, wrzątek; gorąco, skwar’, rzecz. odczas. (nazwa czynności powtórnie skonkretyzowana) od psł. **vr̥ǫti* ‘wrzeć’ z archaiczną wymianą rdzennego **ǫ* → *a* (SEJPBor 678); ESJPBań – brak możliwości ustalenia, WSEHJP nie notuje: „Pieczeń większą lub drób pieczony dla rozgrzania położyć na durszlaku oskrobać sos, zostawiając go, dla oblania następnie. Durszlak postawić na garnku z warem, przykryć dużą miską i trzymać na ogniu tak długo, aż za włożeniem widelca głęboko i wyjęciu go, widelec parzyć będzie” (Ćwierczakiewiczowa 1982, 248);

1.2. Nazwy potraw:

gramatka ‘polewka gęstawa z wody i tartego chleba (*famuła, faramuszka, garnizorówka, kapłon, smelka, wodzianka*) albo z chleba, piwa i żółtka (*gramatyka*)’ (SW I, 898); SL, SWil notują; SStpAr nie notuje; SJPD jeszcze bez kwalifikatorów; USJP i SJPPWN nie notują; od słowa *gramatyka* z łac. *grammaticus*, a to z gr. *grammatikos*; humorystycznie przezywano *gramatką* ‘polewkę’ w XVI i XVII wieku; umyślnie przekręcano to w *gamratkę*; dziś jeszcze *gamrot(k)a* ‘tłucz z ziemniaków w barszczu lub żurze’ (SEJPBr 155), SW podaje inną etymologię: <może z gr. *kramátion* ‘mieszanina’, przez ukr. *hramotyka* ‘czosnek tłuczony z solą i wodą’> (SW I, 898); ESJPBań notuje przy haśle *gramatyka*, SEJPBor, WSEHJP nie notują; zwykle w wyrażeniu *gramatka z piwa*: „Gramatka z piwa jest to kalteszal na ciepło” (Ćwierczakiewiczowa 1982, 96);

1.3. Nazwy miar:

garniec ‘miara średnia do mierzenia rzeczy sypkich i ciekłych; dzieli się albo na 2 półgarnce, albo na 4 kwarty, albo na 16 kwaterek’ (SWil I, 336); SW, SL notują (SL przy haśle *garniczek, garczek*); SStpAr nie notuje; SJPD i SJPPWN bez kwalifikatorów; USJP z kwalifikatorem *historyczny*; od **garna* ‘pieca’ (do pnia *gor-*) i wypalonego w nim garnka; zestawiane wprost z łac. *fornus, furnus*, ‘piec’, *fornax*, ind. *ghrna-* ‘zar’ (SEJPBr 135, przy haśle *garnek*); u ESJPBań i SEJPBor ogólnosł., ale ESJPBań porównuje z łac. *furnus* (wtórnie *fornus*) ‘piec piekarski’, SEJPBor zaznacza jedynie, że to wyraz prasłowiański.; WSEHJP nie notuje: „Pół garnca dojrzałych czarnych jagód nalać taką ilośćią wody, by się tylko zamoczyły” (Ćwierczakiewiczowa 1982, 103);

kwarta ‘miara obj. – ¼ garnca’ (SW II, 656); ‘miara trunków’ (SL II, 563); ‘miara towarów płyn. i ciekłych, stanowiąca ćwierć garnca’ (SWil I 571); SStpAr nie notuje; SJPD i SJPPWN bez kwalifikatorów; USJP z kwalifikatorem *historyczny*; z łac. *quartarius* od *quartus* ‘czwarty’ (SEJPBr 287, przy haśle *kwatera*); ESJPBań podaje, że ‘z łac. *quarta* (w stp. może przez śr.-g.-nm. *quart(e)*)’; SEJPBor i WSEHJP nie notują: „Pół kwarty młodej kwaśniej śmietany, pół kwarty słodkiej i 6 żółtek wymieszać w garnku kamiennym” (Ćwierczakiewiczowa 1982, 102);

kwaterka ‘szesnasta część garnca’ (SL II, 566); ‘czwarta część kwarty, miara towarów sypkich i ciekłych polska’ (SWil I, 572); SW notuje; SStpAr nie notuje; SJPD i SJPPWN bez kwalifikatorów; USJP z kwalifikatorem *przestarzały*; ESJPBań notuje jako ‘zdr. od *kwatera*’; SEJPBr notuje przy haśle *kwatera*; SEJPBor i WSEHJP nie notują: „wlać kwaterkę młodej, kwaśnej śmietany” (Ćwierczakiewiczowa 1982, 325);

półkwaterek (w pisowni również *pół kwaterek*) – ‘połowa kwaterki, ósma część kwarty; naczynie o takiej pojemności’ (SWil II, 1182); SW notuje; SL i SStpAr nie notują; SJPD i USJP jako *przestarzałe*; SJPPWN z kwalifikatorem *dawniej*; SEJPBr, SEJPBor, ESJPBań, WSEHJP nie notują: „Dwa obrane z błonki na surowo móźdzki cielęce obgotować w wodzie z solą i octem, odlane z wody ubić na misce, jak śmietanę na masę i wlać w nie półkwaterek śmietanki słodkiej” (Ćwierczakiewiczowa 1982, 241): „Gdy syrop wystygnie wcisnąć pięć cytryn przez sitko, aby żadna pestka nie wpadła i wlać pół kwaterek dobrego araku” (Ćwierczakiewiczowa 1982, 506);

2. Czasowniki i imiesłowy przymiotnikowe:

strychowany ‘im. od czas. *strychować*; który strychowano’ (SWil II, 1586); SW, SL, SStpAr nie notują formy imiesłowu, ale notują bezokolicznik; SJPD podaje kwalifikator *dawne* przy bezokoliczniku *strychować*; USJP i SJPPWN nie notują; od bezokolicznika *strychować* ‘strychem miarę równać’ (SWil II, 1586); z niem. *streich* (SEJPBr, 521 przy haśle *strych*); SEJPBor, WSEHJP nie notują: „posypać, czyli popudrować w czasie mieszania strychowaną łyżką mąki kartoflanej lub pszennej” (Ćwierczakiewiczowa 1982, 457).

Na podstawie dostępnych źródeł ustaliłam etymologię dziesięciu z trzynastu leksemów zaklasyfikowanych do archaizmów leksykalnych. Są to wyrazy: *dyszek*, *garniec*, *gramatka*, *kwarta*, *kwaterka*, *kielbaśnica*, *mięsiwo*, *mleczywo*, *strychowany*, *war*. Cztery jednostki zostały utworzone od prasłowiańskich wyrazów i mają zasięg ogólnosłowiański (*kielbaśnica*, *mięsiwo*, *mleczywo*, *war*). Dwa archaizmy pochodzą bezpośrednio z języka niemieckiego (*dyszek*, *strychowany*), a trzy z łaciny (*gramatka*, *kwarta*, *kwaterka*) lub, w zależności od przyjęcia innej interpretacji, dwa z łaciny (*kwarta*, *kwaterka*) i jeden z greki (*gramatka*). Na podstawie cytowanej definicji etymologicznej nie można ustalić jednoznacznej etymologii jednego wyrazu (*garniec*).

Analiza archaizmów leksykalnych wyekscerpowanych z przepisów Lucyny Ćwierczakiewiczowej zawartych w książce *365 obiadów* wskazuje na małą liczebność tych jednostek w stosunku do liczebności stron dzieła (554 strony). Bezpośrednią przyczyną takiego stanu jest zbyt krótki czas, który upłynął od wydania dwudziestej pierwszej wersji książki (w 1911 roku), oraz fakt, że pozycja ta była gruntownie poprawiana. Niemniej jednak – jak wskazuje zebrany materiał – takie archaizmy występują. Warto tu zwrócić uwagę na większą produktywność formantu *-iwo/-ywo*, który w badanym zbiorze jest poświadczony nie tylko w znanym i dziś wyrazie *mięsiwo*, lecz także *mleczywo*.

Przyczyny zaklasyfikowania wymienionych leksemów jako archaizmów leksykalnych związane są ze zmianami, jakie zachodzą w języku. Procentowy rozkład pokazuje, iż w grupie rzeczowników mieści się łącznie około 92,3% analizowanych archaizmów (trochę ponad 58,3% to nazwy półproduktów i składników do

przygotowania potrawy, 8,3% – nazwy potraw, 33,3% – nazwy miar⁵). W grupie czasowników i imiesłów przymiotnikowych znalazło się niecałe 7,7% omawianych wyrazów⁶.

Dokumentacja przemian zachodzących w języku pozwala badać zjawisko wypierania jednych wyrazów przez inne. Słownictwo zaś kształtowane jest przez samych użytkowników języka, którzy wpływają na zamieranie i pojawianie się kolejnych leksemów. Zmiany słownikowe są efektem złożonego procesu, gdyż uchwycenie momentu zanikania leksyki jest zawsze indywidualne (Handke i in. 1996, 5–15).

Bibliografia

- Ćwierczakiewiczowa, L. (1982). *365 obiadów*. Warszawa: WAiF.
- Handke, K., Popowska-Taborska, H., Galsterowa, I. (1996). *Do czytelników; Próba badania odchodzącego słownictwa. Cel i rezultaty*. W: K. Handke, H. Popowska-Taborska, I. Galsterowa, *Nie dajmy zginąć słowom: rzecz o odchodzącym słownictwie* (5–15). Warszawa: SOW.
- Machnicka, V. (2011). *Archaizmy leksykalne i frazeologiczne w "Kronikach" Bolesława Prusa: słownik* (10). Siedlce.
- Siatkowska, E. (1972). *Zanik wyrazów w języku polskim i czeskim (mechanizm procesu i proporcje ilościowe)*. „*Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej*”, XI, 271–1291. Pozyskano z: <http://www.staff.amu.edu.pl/~hjp/teksty/Siat1.pdf>.
- Wodzińska, I. (11.08.2014). *W walce ze stereotypami. Zdrowie i higiena kobiet w kalendarzach Lucyny Ćwierczakiewiczowej*. Pozyskano z <http://histmag.org/W-walce-ze-stereotypami.-Zdrowie-i-higiena-kobiet-w-kalendarzach-Lucyny-Cwierczakiewiczowej-3092>.
- Wodzińska, I. (2014). *Autorka książek kucharskich i działaczka społeczna*. W: I. Wodzińska (red.), *Lucyna Ćwierczakiewiczowa. Kobieta niekonwencjonalna* (71–116). Warszawa: DiG.

Wykorzystane słowniki wraz ze skrótami

- EJO – Polański, K. (1993). *Encyklopedia językoznawstwa ogólnego*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- SEJPBor – Boryś, W. (2005). *Słownik etymologiczny języka polskiego*. Kraków: Wydawnictwo Literackie.

⁵ 12 archaizmów leksykalnych w grupie rzeczowników stanowi 100%.

⁶ 13 archaizmów leksykalnych stanowi 100%.

SJPPWN – *Słownik języka polskiego*, opr. Wydawnictwo Naukowe PWN. Pozyskano z sjp.pwn.pl.

SStpAr – Arcta, M. (1920). *Słownik staropolski*. Warszawa: Wydawnictwo M. Arcta.

WSEHJP – Długosz-Kurczabowa, K. (2008). *Wielki słownik etymologiczno-historyczny języka polskiego*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Summary

Lexical archaisms in Lucyna Ćwierczakiewiczowa's recipes

The paper presents a linguistic analysis of lexical archaisms in the recipes by Lucyna Ćwierczakiewiczowa, which are collected in her cookbook *365 obiadów (365 dinners)*. It shows a number of lexical archaisms, their classification by function as a part of lexical categories, and explains their semantic meaning based on the dictionary definitions. The author also discusses the etymology of these archaisms.



Nazwy aborcji w świetle danych leksykograficznych¹

Słowa kluczowe: językowy obraz świata, aborcja, poronienie, *nasciturus*, konceptualizacja

Keywords: lexical view of the world, abortion, miscarriage, *nasciturus*, conceptualization

Dyskusja dotycząca problemu aborcji² trwa właściwie nieprzerwanie od 1988 r., kiedy to zainicjowała ją Sejmowa Komisja Polityki Społecznej, Zdrowia i Kultury Społecznej debatą dotyczącą realizacji ustawy z 1956 r. Zanim 7 stycznia 1993 r. uchwalono *Ustawę o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży*, na sali sejmowej i poza nią dochodziło do licznych rozmów na ten temat. Współcześnie, podobnie jak w latach 90., w wypowiedziach zwolenników i przeciwników aborcji, biorących udział w dyskusjach, panuje chaos pojęciowy i terminologiczny, a obie strony używają słów silnie nacechowanych emocjonalnie. Warto zatem przyrzeć się językowemu obrazowi aborcji w polszczyźnie. Materiałem badawczym są należące do tego pola tematycznego wyrazy i wyrażenia, które – zgodnie z moimi obserwacjami – najczęściej pojawiają się w dyskusjach dotyczących aborcji: *aborcja*, *usunięcie ciąży*, *przerwanie ciąży*, *spędzenie płodu*, *pomiatanie płodu*, *porzucanie*, *zrzucenie płodu*, *poronienie*. Analizie zostały poddane definicje wymienionych leksemów wyekscerpowane ze źródeł leksykograficznych zarówno tych dotyczących polszczyzny ogólnej, jak i specjalistycznej, tj. medycznej.

¹ Niniejszy artykuł stanowi fragment mojej pracy magisterskiej, pt. *Aborcja w świetle danych leksykograficznych i tekstowych*, napisanej w 2014 r. pod kierunkiem prof. dr hab. Doroty Zdunkiewicz-Jedynak w Zakładzie Kultury Języka, Stylistyki Teoretycznej i Leksykologii UW. Chciałabym złożyć serdeczne podziękowania Pani Profesor za cenne uwagi i wskazówki udzielone podczas pisania pracy i przygotowywania wystąpienia na konferencję.

² Zarówno w tym miejscu, jak i w tytule na określenie celowego niedopuszczenia do narodzin używam leksemu *aborcja* jako najczęściej wykorzystywanego w dyskursie publicznym i najbardziej rozpowszechnionego w codziennych wypowiedziach użytkowników języka.

Rozważania na temat językowego obrazu *aborcji* warto zacząć od ustalenia etymologii tego rzeczownika. SPNiOM podaje, że słowo *abortus* ('poronienie') pochodzi od łacińskiego czasownika *aborior*³ 'ginać, znikać' lub 'zajść (np. o słońcu)'. Składa się z przedrostka *ab* 'od, z, dzięki, po' oraz czasownika *orior* 'podnieść się, powstać, rodzić się, wschodzić' (SPNiOM 28). Początkowo podstawowe znaczenie słowa *abortus* nie odnosiło się do usuwania ciąży. Jak notuje SPNiOM:

Było używane w różnych znaczeniach np.: »przegranie gry«, »utrata głosu«, dopiero później jako »odstąpienie od urodzin«, czyli »poronienie«. W sensie medycznym oznacza to wydalenie płodu przed końcem 28 tyg. ciąży, w sensie prawnym – utrata nienarodzonego dziecka (SPNiOM 28).

Zwróćmy uwagę na trzy aspekty przywołanej definicji. Po pierwsze, ukazuje ona, że słowo *abortus* (*aborcja*) znacznie zawęziło swoje znaczenie – z wyrazu oznaczającego utratę czegoś i mogącego odnosić się do wielu obszarów życia człowieka stało się terminem medycznym oznaczającym przerwanie ciąży. Po drugie, w terminologii medycznej synonimem *aborcji* jest *poronienie*, a oba te wyrazy oznaczają '**wydalenie płodu** przed końcem 28 tyg. ciąży' [podkr. A.P.]. Nie precyzuje się, wskutek czego owo wydalenie nastąpiło. W związku z tym o *aborcji* można mówić zarówno w sytuacji, w której do narodzin nie doszło z powodu interwencji czynników zewnętrznych (np. zabiegu czy działania leków wczesnoporonnych), jak i na skutek działania czynników wewnętrznych (niedonoszenie ciąży spowodowane na przykład wadą wrodzoną płodu czy chorobą kobiety). Trzecim ważnym elementem jest sposób, w jaki mówi się o *nasciturusie*⁴. W przywołanej definicji wyraźnie rozgranicza się dyskurs medyczny od prawnego. W tym pierwszym używa się pochodzącego z obszaru biologii słowa *płód*, w tym drugim zaś mówi się o *dziecku*, a tym samym podkreśla człowieczeństwo *nascitura*.

PSL nie notuje oddzielnego hasła *aborcja*, jednak – podobnie jak SNiOM – utożsamia *aborcję* z *poronieniem* (*abortus*) i opisuje ją w artykule hasłowym dotyczącym właśnie *poronienia*. Pierwsza część definicji jest niemalże identyczna z fragmentem definicji zawartym w omawianym wcześniej słowniku: 'Poronienie jest to wydanie płodu z łona matki przed siódmym miesiącem ciąży [...] (PSL, 93). Tu również mówi się o *płodzie*, precyzyjnie określa czas, w jakim może dojść do *poronienia*,

³ Używany w języku polskim wyraz *aborcja* jest zapożyczeniem z języka angielskiego (*abortion*).

⁴ Łac. „ten, który ma się narodzić”. Określenia tego używam za Marzeną Makuchowską, by uniknąć stosowania określeń *dziecko* lub *płód*, które mogą implikować pewną postawę wobec statusu ontologicznego nienarodzonej istoty.

oraz nie wymienia jego przyczyn. PSL podaje również przykłady zaczerpnięte z innych, dawnych słowników i opracowań medycznych, a także przykłady użycia słowa w różnych publikacjach i przez różnych autorów. W hasle *poronienie* można przeczytać również definicję z *Dykcjonarza medycznego*, pochodzącego z drugiej połowy XVIII w., w której nie ma jeszcze medycznego terminu *plód*, lecz występuje słowo *dziecię*. Można by przypuszczać, że dawna medycyna nie miała jeszcze tak rozwiniętego i sprecyzowanego aparatu terminologicznego, a autorzy publikacji z dziedziny biologii i medycyny posługiwali się wyrazami z polszczyzny ogólnej. Lucyna Agnieszka Jankowiak w pracy dotyczącej XVI-wiecznego słownictwa medycznego Stefana Falimirza wykazuje jednak, że termin *plód* jest tam poświadczony 158 razy, pojawiają się także określenia takie jak *plód pozbyć*, *plód przed czasem wypędzać/ wyrzucać/ wywozić*, *plód pasować* (zob. Jankowiak 2006). Wydaje się zatem, że sposób nazywania intencjonalnego niedopuszczenia do narodzin *nasciturusa* nie jest tylko problemem współczesności. Już w minionych wiekach ten, który ma się narodzić, dla jednych był *dziecińcem*, dla innych zaś – bezosobowym *plodem* czy *zarodkiem*. Jako synonimy *poronienia płodu* ten sam artykuł hasłowy podaje: *porzucenie*, *martwego porodzenie*, *abortus*. Słownik notuje też użycia tego wyrazu w słowniku Grzegorza Knapiusza, w którym mówi się o środku wywołującym poronienie i *poronieniu sztucznym czy sztuką wywołanym* (PSL 93). Te dwa ostatnie znaczenia są bliższe współczesnemu potocznemu rozumieniu *aborcji*, czyli celowemu usunięciu ciąży przy użyciu środków farmakologicznych. Również w definicji czasownika *poronić* pojawia się nawiązanie do celowego niedopuszczenia do narodzin, o czym świadczą podane przykłady użycia. Jako synonimy czasownika *poronić* traktowane są: *plód gubić*, *plód pomiatać*, *plód porzucić*, *plód w żywocie skazić*, *tracić*, *zatruc* (PSL 48–49). Trzy pierwsze nie wskazują jednoznacznie na przyczynę odstąpienia od narodzin, znaczenia kolejnych natomiast sugerują ingerencję czynników zewnętrznych i celowe działania na szkodę nienarodzonego. Znaczenie tożsame z poronieniem ma też zwrot *spędzić plód* w PSL zdefiniowany jako ‘wywołanie poronienia’ i – co ciekawe – opatrzone kwalifikatorem „urzędowy” (PSL 209). W przeszłości zatem to właśnie sformułowanie, nie zaś *aborcja* czy *poronienie*, prawdopodobnie było używane w oficjalnych dokumentach. Słownik mówi też o lekach *spędzających*, czyli *abortivach* i *detergantach*, jednak ich podstawowe znaczenie jest szersze niż współcześnie rozumiane leki wczesnoporonne. *Medykamenty spędzające* – jak podaje PSL – służyły bowiem do czyszczenia ran lub wrzodów, a więc ich nazwa odnosi się do pierwotnego znaczenia słowa *aborior*, czyli ‘usuwać’.

W WSM artykuł hasłowy *aborcja* (WSM 2) – poza wymienionymi łacińskimi i polskimi nazwami rodzajów poronienia – podaje tylko odsyłacz do hasła *poronienie*,

którego ujęcie jest jeszcze bardziej bezosobowe: ‘wydalenie jaja płodowego przed 16 tyg. ciąży’ (WSM 1048). Mówi się tu bowiem nie o *dziecięciu*, nawet nie o *płodzie*, lecz o *jaju płodowym*. Podobnie jak inne definicje również ta precyzyjnie określa czas, w jakim może dojść do aborcji, jednak granica ta jest przesunięta z 28 na 16 tydzień ciąży, co najprawdopodobniej wiąże się z dużym postępowaniem medycyny, dzięki któremu współcześnie lekarze potrafią utrzymać przy życiu wcześniaki urodzone nawet około 23 tygodnia ciąży. Pod główną definicją w artykule hasłowym są podane oddzielnie zdefiniowane różne rodzaje poronienia: poronienia występujące bez ingerencji czynników zewnętrznych (*gorączkowe, jajowodowe, nawykowe, niezupełne, późne, rozpoczęte, samoistne, szyjkowe, poronienie w bańce trąbki, poronienie w toku, poronienie wczesne, zagrażające, zakażone, zatrzymane i niezupełne*) oraz poronienia spowodowane ingerencją czynników zewnętrznych (*chirurgiczne, indukowane [stymulowane], kryminalne, sztuczne*).

Typy poronień z pierwszej grupy zostały wyodrębnione na podstawie kilku kryteriów, m.in. **objawów, stadium** poronienia, jego **kompletności, miejsca**, w którym nastąpiło poronienie lub w którym doszło do nieprawidłowości w rozwoju płodu, **czasu od zapłodnienia**, w jakim doszło do poronienia, oraz **przyczyny poronienia**.

Definicje poronień wywołanych przez czynniki zewnętrzne wydają się tożsame z potocznym rozumieniem słowa *aborcja* jako ‘intencjonalnie przeprowadzonego zabiegu przerywania ciąży’. Jak czytamy w WSM, *poronienie chirurgiczne* jest poronieniem dokonanym przy użyciu narzędzi chirurgicznych, a *poronienie indukowane (stymulowane)* jest wywołane przez podanie substancji stymulujących skurcze macicy. *Poronienie sztuczne* to przerywanie ciąży zgodnie z zasadami sztuki lekarskiej z powodów medycznych lub prawnych (WSM 1048). Definicja podaje trzy przyczyny, dla których w Polsce zgodnie z obowiązującym prawem można dokonać poronienia sztucznego: kiedy zagrożone jest zdrowie lub życie kobiety; kiedy stwierdzono rozległą wadę rozwojową płodu oraz na polecenie władz sądowych – kiedy stwierdzono, że ciąża może być skutkiem czynu przestępczego, np. gwałtu (WSM 1048).

WSM wyróżnia również *poronienie kryminalne*. Interesujące jest to, że w publikacji medycznej spotykamy się *de facto* z prawnym, a nie medycznym, kryterium wyodrębniania rodzaju poronienia. Można by zatem przyjąć, że *poronienie sztuczne* byłoby tu synonimem *poronienia legalnego (aborcji legalnej)*, a *poronienie kryminalne* – odpowiednikiem *poronienia nielegalnego (aborcji nielegalnej)*.

W SEM w haśle *aborcja* znajdujemy definicję ‘zabieg przerywania ciąży’ (SEM 2) oraz odsyłacz do hasła *poronienie sztuczne*. W tym słowniku *aborcja* została więc potraktowana jako samodzielne hasło i nie jest uznawana – jak w WSM – za synonim

poronienia w ogóle, lecz za szczególnie rodzaj poronienia. *Poronienie* jest tu natomiast rozumiane szerzej jako:

zakończenie ciąży z wydalaniem płodu przed osiągnięciem przez płód zdolności do życia poza macicą. Termin odnosi się zarówno do poronienia samoistnego, jak i sztucznego (aborcji). Poronienie sztuczne może być dokonane z przyczyn medycznych w warunkach szpitalnych jako poronienie terapeutyczne lub nielegalnie jako czyn kryminalny (SEM 384).

Wyraz ten obejmuje zatem swoim zakresem także aborcję. Znaczenie rzeczownika *aborcja* zostało zaś zawężone wyłącznie do sztucznego przerwania ciąży. SEM sztuczne wywołanie poronienia spowodowane przesłankami medycznymi nazywa *poronieniem terapeutycznym*. Określenie to zdaje się nieść ze sobą nieco inne konotacje niż *aborcja*. Słowa *terapeutyczny* czy *terapia* kojarzą się bowiem ze sposobem leczenia czy specjalnego postępowania zaordynowanego choremu w celu poprawy jego stanu zdrowia, uruchamiają więc pozytywne skojarzenia. W przytoczonej definicji *poronienia* – podobnie jak we współczesnych definicjach zawartych w omówionych już słownikach – używa się słownictwa *stricte* medycznego i raczej unikającego osobowego traktowania zarówno *nasciturusa*, jak i kobiety będącej w ciąży, mówi się o *płodzie* (nie np. o *dziecku* czy *człowieku*) oraz o *macicy* (a nie np. o *matce* czy *kobiecie*). Autorzy omawianego słownika wyróżniają też kilka rodzajów poronienia, takich samych jak te wymienione w WSM i zdefiniowanych podobnie, bez znaczących różnic. Należy także zaznaczyć, że w podobnym tonie utrzymane są definicje zawarte w przeanalizowanych podręcznikach do ginekologii i położnictwa, wydanych po 1987 r. (Bręborowicz 2005; Bręborowicz i Paszkowski 2012; Opala 2003; Pisarski 1987; Pisarski 1987; Słomko 2008), dlatego też nie przytaczam tu wszystkich zbadanych definicji.

Podsumowując analizę danych pochodzących ze słowników medycznych, można stwierdzić, że w dyskursie medycznym *aborcja* oznacza to samo, co *poronienie*, i autorzy większości publikacji definiują ją właśnie w hasle dotyczącym poronienia. Tylko twórcy SEM używają terminu *aborcja* nie w odniesieniu do poronienia w ogóle, ale na określenie wyłącznie poronienia sztucznego. Charakterystyczne jest też to, że we wszystkich omówionych definicjach posłużono się nienacechowanym emocjonalnie słownictwem z dziedziny biologii. Do opisu *nasciturusa* użyto leksemów *płód* i *jajo płodowe*, nie mówiono też o *matce* czy *kobiecie*, ale o anatomicznych częściach jej ciała, w których przebywa *nasciturus*, tj. *macicy* lub *jamie macicy*. Jedynie w *Dykcjonarzu medycznym* z drugiej połowy XVIII w. jako określenia *nasciturusa* użyto słowa *dziecię*, a w definicji poronienia umieszczonej w PSL

z pierwszej połowy XX w. można odnaleźć wyrażenie *łono matki*. Z analiz Lucyny Jankowiak wiemy jednak, że terminy *stricte* medyczne były znane już w XVII w., dlatego można przypuszczać, że dawniej – tak jak i współcześnie – określenie statusu ontycznego *nasciturusa* nastroczało nie lada trudności. Większość słowników wprowadza zasadnicze rozróżnienie na poronienie samoistne (występujące bez wyraźnej przyczyny) i sztuczne (wywołane intencjonalnie), choć ich definicje w różnych słownikach kładą nacisk na nieco inne elementy. Poza tymi rodzajami w publikacjach podaje się szereg innych rodzajów poronienia wyodrębnionych ze względu na różne kryteria. Niektóre słowniki medyczne nie stronią przy tym od odwołań do regulacji prawnych. Sprawdźmy zatem, jaki obraz aborcji wyłania się ze słowników ogólnych języka polskiego.

W SL nie występuje oddzielne hasło *aborcja*. Podobnie jak w literaturze medycznej w SL odpowiednikiem łacińskiego słowa *abortus* jest *poronienie*. Leksem ten nie został zdefiniowany samodzielnie przez Samuela Bogumiła Lindego. Autor podał za to wiele przykładów jego użycia, wśród których za najbardziej zbliżony do definicji można by uznać wyimek z tomu I *Compendium medicum* z 1767 r.: ‘Poronienie, *abortus*, kiedy płód niedoskonały pozbywa się’ (SL, t. 4, 356). Definicja ta – mimo że pochodzi z drugiej połowy XVIII w. – jest bardzo podobna do współczesnych definicji medycznych, przywołany został w niej bowiem łaciński źródłosłów oraz użyty termin z zakresu medycyny i biologii (*płód*). Wskazano w niej także na aspekt niedoskonałości i niegotowości *nasciturusa* do samodzielnego życia. Poza tą definicją Linde przytacza także inne przykłady użycia. We wszystkich podanych przez autora cytatach na określenie *nasciturusa* używa się leksemu *płód*, nie zaś np. *dziecko*, *człowiek* itp. Z zamieszczonych zdań można też wnioskować, że mówią one wyłącznie o poronieniu samoistnym. O poronieniu sztucznym, wywołanym czynnikami zewnętrznymi, mówi – jak można przypuszczać – jeden z przykładów użycia zaczerpnięty ze słownika Grzegorza Knapiusza, do którego *notabene* odwołuje się także PSL: „Poronić chcąc, płód w żywocie struć chcąc” (SL, t. 4, 356). Wyraźne jest tu wskazanie na wolę osób trzecich niechających dopuścić do narodzin *nasciturusa*. Linde pisze także – za Knapiuszem – o „lekarstwie poronnym, poronienie czyniącym”. Autor słownika wskazuje również, że wyrazu *poronić* można używać także w ogólnym znaczeniu ‘porzucić, uronić’ (SL, t. 4, 356–366). Słowo *abortus* pojawia się w słowniku także w hasle *uron*, czyli uronienie, oznaczającym ‘utratę, uszkodzenie, zgubę’ (SL, t. 6, 165). Widać tu więc wyraźne nawiązanie do źródłosłowa łacińskiego i odniesienie do pierwotnego znaczenia. Za synonim *poronienia* rozumianego jako ‘przedwczesne wydanie na świat *nasciturusa*’ można uznać także

wyrazy *porzucić* oraz *pomiatać*. SL w hasłach *spędzić* oraz *usuwać* nie notuje znaczeń ani użyć *spędzić płód* czy *usunąć ciążę*.

SWil – tak jak SL – nie zawiera oddzielnego hasła *aborcja*, co więcej łacińskiego wyrazu *abortus* nie notuje też w hasle dotyczącym *poronienia*, które zostało ujęte jako ‘porodzenie martwego płodu’ (SWil, t. 2, 1137). Podaje natomiast podobne przykłady użycia analizowanych wyrazów jak SL. Notuje także ogólne znaczenie słowa *poronić* jako ‘porzucić, zgubić’. Tak jak w SL również w SWil znajdujemy informację o *lekarstwie poronnym* (SWil, t. 2, 1137), a także leksemy stosowane do określenia niedonoszonego *nasciturusa*: *porończę*, *poroniątko*, *płód niedoszły*, *poroniony*, *pomiotek*, *niedochodek* (SWil, t. 2, 1137). Za synonim czasownika *poronić* uznaje się wyrażenia: *pomiatać* (SWil, t. 2, 1118), *porzucać* (SWil, t. 2, 1142) i *zrzucać* (SWil, t. 2, 2247). Wyrazy *spędzać* i *usuwać* – podobnie jak u Lindego – są notowane w SWil tylko w swoim podstawowym znaczeniu, nie oznaczają poronienia ani samoistnego, ani sztucznego. Można zatem przypuszczać, że zwroty *spędzić płód* i *usunąć ciążę* nie funkcjonowały jeszcze w języku polskim do lat sześćdziesiątych XIX w. lub były wtedy jeszcze mało rozpowszechnione.

W SW, największym z analizowanych słowników, również nie znajdujemy odrębnego hasła *aborcja*. Charakterystyczne jest to, że zarówno w definicji leksemu *poronić* – ‘porodzić płód przedwcześnie, zwłaszcza niezdolny do życia; nie donosić’ (SW, t. 4, 704) – jak i w przykładach użycia na określenie *nasciturusa* używa się biologicznego terminu *płód*, nie zaś leksemów zaczerpniętych z języka ogólnego, zwraca się też uwagę na jego niegotowość do samodzielnego życia. Za synonim czasownika *poronić* uznane zostały – podobnie jak w dwóch omówionych wcześniej słownikach – jednostki leksykalne *porzucić*, *zrzucić* i *pomiatać*. Są to te same leksemy, które odpowiadały czasownikowi *poronić* w SL i SWil. Różny jest jednak zakres ich stosowania. Pierwszy z nich – jak można wnioskować na podstawie podanych przykładów – może być w tym znaczeniu używany zarówno w stosunku do istot ludzkich płci żeńskiej, jak i samic zwierząt: „Krowa porzuciła”; „Aby niewiasta płodu nad wołą nie porzuciła” (SW, t. 4, 730). Drugi leksem – *zrzucić* – został opatrzony dopiskiem „o samicy”, podany przykład dotyczy jednak tylko zwierzęcia: „Krowa zrzuciła” (SW, t. 4, 619), trzeci zaś – *pomiatać* – może odnosić się wyłącznie do samic zwierząt, ponieważ został opatrzony adnotacją „o krowie, klaczy” (SW, t. 4, 566). Dwa omawiane wcześniej słowniki nie wprowadzały takich ograniczeń. SW jako pierwszy notuje wyrażenie *spędzać płód* oznaczające ‘wywołanie poronienia płodu’ (SW, t. 6, 289).

Również SJPD nie zawiera hasła *aborcja*, tylko hasło *abort*, uzupełnione o łaciński źródłosłów. Wyraz ten, oznaczający ‘poronienie’, został opatrzony kwalifikatorem „medyczny” (SJPD, t. 1, 4). SJPD jako pierwszy spośród słowników języka polskiego

w definicji leksemu *poronienie* rozumianego jako ‘przedwczesna utrata płodu przez kobietę ciężarną spowodowana ostrymi chorobami zakaźnymi, wysiłkiem fizycznym lub wywołana sztucznie’ (SJPD, t. 6, 1057) wyraźnie wymienia różne czynniki mogące wywołać poronienie. W definicji użyto nieosobowego terminu *płód*, podobnie jak w pozostałych słownikach. Tym, co wyróżnia tu hasło *poronienie*, jest to, że w definicji pojawiają się rodzaje poronienia takie same jak we współczesnych słownikach medycznych, choć oczywiście nie wszystkie zostały wymienione. Również ich opis jest zbliżony do ujęcia medycznego, jednak – rzecz jasna – nie tak szczegółowy. Ważne jest też to, że w SJPD pojawia się wyraźny podział na poronienie samoistne oraz sztuczne, choć to drugie nie jest jeszcze nazwane *aborcją*. W słowniku znajdziemy – podobnie jak w pozostałych słownikach – przymiotnik *poronny* w znaczeniu ‘wywołujący poronienie’ (SJPD, t. 6, 1058). W znaczeniu ‘poronić’ notowany jest – jak w innych słownikach – czasownik *porzucić*. Został on jednak opatrzony kwalifikatorem „dawny”, a podany przykład użycia odnosi się do zwierząt, trudno więc jednoznacznie orzec, czy twórcy słownika dopuszczali użycie go także w stosunku do ludzi. Interesujące, że czasownik *pomiatać* nie oznacza wcale poronienia, ale wręcz przeciwnie – wydanie na świat potomstwa (SJPD, t. 6, 1058). Czasownik *zrzucić* jest – podobnie jak w poprzednio omówionych słownikach – synonimem *poronienia*, odnosi się jednak wyłącznie do zwierząt (SJPD, t. 10, 1391). SJPD tak jak SW notuje wyrażenie *spędzić płód*, a jego definicja (‘przerwać ciążę, celowo wywołać poronienie’) i podane przykłady użycia – „Miał romans z dziewczyną (...) zmusił ją do spędzenia płodu” – wskazują jednoznacznie, że oznacza ono nie poronienie w ogóle, ale poronienie sztuczne, a kontekst, w którym zostało użyte, przybliża także sytuacje, w jakich mogło dochodzić do spędzenia płodu (SJPD, t. 8, 543). W hasle *przerwać* SJPD podaje wyrażenie *przerwać ciążę*, którego definicja – ‘usunąć płód, wywołując poronienie’ – również wskazuje na poronienie sztuczne. W tym ujęciu, podobnie jak w definicji samego *poronienia* – użyto medycznego i bezosobowego terminu *płód*. Taki zabieg można uznać za świadectwo świadomości redaktora słownika, że definicje leksykograficzne powinny być maksymalnie obiektywne i nie zawierać prywatnych opinii czy poglądów. Wydaje się to warte zaznaczenia, ponieważ w hasle *ciąża* można odnaleźć następujący przykład użycia: „Rozmyślne przerywanie ciąży jest rozmyślnym zabójstwem istoty ludzkiej” (SJPD, t. 1, 963). Jak widać, przed powstaniem SJPD krążyły opinie podobne do tej przytoczonej w przykładzie (cytat pochodzi bowiem z pierwszego tomu *Długiego życia* napisanego przez Stefana Krzywoszewskiego i wydanego w 1947 r.), redaktor uznał jednak, że wyrażenia *zabójstwo* czy *istota ludzka* nie są odpowiednie do użycia ich w definicji

słownikowej leksemów *abort* czy *poronienie sztuczne*. Zwrotu *usunąć ciężę* słownik ten nie notuje.

Podsumowując, omówione słowniki języka polskiego nie notują oddzielnego hasła *aborcja*, wszystkie opisują natomiast leksem *poronienie* i definiują go tak, jak słowniki medyczne, to znaczy zarówno jako samoistne przerwanie ciąży, jak i celowe niedopuszczenie do narodzin *nasciturusa*. Twórcy SJPD wymieniają nawet poszczególne rodzaje poronienia, tak jak publikacje z dziedziny medycyny. Na przestrzeni wieków zmieniał się także zakres użycia niektórych połączeń wyrazowych, np. w SL i SWil nie notowano żadnych ograniczeń w stosowaniu wyrażenia *pomiatąć płód*, natomiast w kolejnych opracowaniach, począwszy od SW, pojawiają się zawężone znaczenia tego leksemu, a on sam odnosi się wyłącznie do samic zwierząt. W sposobie definiowania omawianych jednostek leksykalnych można zaobserwować wyraźną tendencję do obiektywności i wzorowania się na ujęciach medycznych, czego przykładem może być używanie terminów medycznych.

Na zakończenie warto dodać, że leksyka używana do opisu niedopuszczenia do narodzin *nasciturusa* ewoluowała w kolejnych latach, np. pierwszym słownikiem notującym oddzielne hasło *aborcja* oznaczające *poronienie sztuczne* jest PSWP. Można także zaobserwować wychodzenie z użycia niektórych jednostek oraz pojawianie się nowych określeń. Dla pełniejszego ujęcia tematu niezbędne jest też przybliżenie językowego obrazu aborcji i *nasciturusa* oraz rozszerzenie zbioru wykorzystanych źródeł o nowsze słowniki języka polskiego, potoczne wypowiedzi użytkowników języka oraz Narodowy Korpus Języka Polskiego. Posiłkując się wymienionymi źródłami, w mojej pracy magisterskiej przeprowadziłam takie analizy, które pokazały, że znaczenie i obraz aborcji i *nasciturusa* różnią się w zależności od źródła, które przyjmujemy za podstawę rekonstrukcji. W literaturze medycznej i słownikach języka polskiego przeważa nienacechowane emocjonalnie słownictwo z dziedziny biologii. Obraz aborcji i *nasciturusa* zrekonstruowany na podstawie forów internetowych jest ściśle zależny od tego, jakie poglądy i przekonania ma wypowiadający się. Osoby przeciwnie celowemu zapobieganiu narodzinom *nasciturusa* w większości używają wyrazów i wyrażeń nacechowanych emocjonalnie, o silnych negatywnych konotacjach; a w wypadku forów katolickich – także leksyki religijnej i związanej z etyką. Użytkownicy języka, którzy nie są przeciwni wywoływaniu poronienia sztucznego, posługują się wyrazami neutralnymi, które nie niosą ze sobą tak wyraźnych negatywnych skojarzeń. Te analizy wykraczają jednak poza zakres artykułu.

Wykaz skrótów

NKJP – Narodowy Korpus Języka Polskiego

PSL – *Polski słownik lekarski*, red. Franciszek Giedroyc

PSWP – *Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny*, red. H. Zgólkowa

SEM – *Słownik encyklopedyczny medycyny*, red. Robert M. Yungson

SPNiOM – *Słownik pochodzenia nazw i określeń medycznych*, red. Krzysztof Zieliński

WSM – *Wielki słownik medyczny*, red. Janusz Komander

Bibliografia

Literatura medyczna

Bręborowicz, G.H. (red.). (2005). *Położnictwo i ginekologia*. Warszawa: Wydawnictwo Lekarskie PZWL.

Bręborowicz, G.H., Paszkowski, T. (red.). (2012). *Położnictwo, t. 2, Medycyna matczyno-płodowa*. Warszawa: Wydawnictwo Lekarskie PZWL.

Giedroyc, F. (red.). (1931). *Polski słownik lekarski*, t. 1–2. Warszawa: Wydawnictwo Kasy imienia Mianowskiego Instytutu Popierania Nauki, Pałac Staszica w Warszawie.

Komander, J. (red.). (1996). *Wielki słownik medyczny*. Warszawa: Wydawnictwo Lekarskie PZWL.

Opala, T. (red.). (2003). *Ginekologia. Podręcznik dla położnych, pielęgniarek i fizjoterapeutów*. Warszawa: Wydawnictwo Lekarskie PZWL.

Pisarski, T. (red.). (1987). *Położnictwo i ginekologia. Podręcznik dla medycznych studiów zawodowych i wydziałów położniczych*, wyd. I. Warszawa: Państwowy Zakład Wydawnictw Lekarskich.

Pisarski, T. (red.). (2001). *Położnictwo i ginekologia. Podręcznik dla studentów*, wyd. IV. Warszawa: Wydawnictwo Lekarskie PZWL.

Słomko, Z. (red.). (2008). *Ginekologia*. Warszawa: Wydawnictwo Lekarskie PZWL.

Zieliński, K. (red.). (2004). *Słownik pochodzenia nazw i określeń medycznych*. Bielsko-Biała: A-medica Press.

Yungson, R.M. (red.). (1997). *Słownik encyklopedyczny medycyny*. Warszawa: Wydawnictwo RTW.

Słowniki języka polskiego

- Bańko, M. (red.). (2000). *Inny słownik języka polskiego*, t. 1–2. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Doroszewski, W. (red.). (1958–1969). *Słownik języka polskiego*, t. 1–11. Warszawa: PWN.
- Dubisz, S. (red.). (2003). *Uniwersalny słownik języka polskiego*, t. 1–4. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Dunaj, B. (red.). (1998). *Słownik współczesnego języka polskiego*, t. 1–2. Warszawa: Rider's Digest.
- Karłowicz, J., Kryński, A., Niedźwiedzki W. (red.). (1900–1927). *Słownik języka polskiego*, t. 1–8. Warszawa.
- Jankowiak, L.A. (2006). *Słownictwo medyczne Stefana Falimirza*, t. 1–2. Warszawa 2006.
- Linde, S.B. (red.). (1854–1861). *Słownik języka polskiego*, t. 1–4. Lwów.
- Szymczak, M. (red.). (1979). *Słownik języka polskiego*, t. 1–3. Warszawa: PWN.
- Zgólkowa, H. (red.). (1994–2005). *Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny*, t. 1–50. Poznań: Wydawnictwo Kurpisz.
- Zdanowicz, A. i in. (red.). (1861). *Słownik języka polskiego*, t. 1–2. Wilno.
- Żmigrodzki, P. (red.). (12.02.2014). *Wielki słownik języka polskiego PAN*. Pozyskane z <http://www.wsjp.pl>.

Summary

The names of abortion in view of data from dictionaries

This article is devoted to the problem of the lexical conceptualization of an abortion in the Polish language. The subject of presentation and analysis are selected lexemes (*abortion* and its synonyms) found in medical dictionaries, handbooks and paramount Polish dictionaries (from Linde's dictionary to Warsaw dictionary). These sources enable to reconstruct and compare the lexical conceptualization of abortion in different discourses as well as show the evolution of using discussed lexemes. The article also includes some general remarks about broader research on this issue.



Małgorzata Parys Uniwersytet Warszawski

Prognostyk – gatunek obligatoryjnie występujący w kalendarzach astrologiczno-prognostykarskich z pierwszej połowy XVIII wieku

Słowa kluczowe: prognostyk, kalendarz astrologiczno-prognostykarski, relacje nadawczo-odbiorcze, treść, struktura kompozycyjna, styl, słownictwo

Keywords: prognostic, astrological-predictive calendar, sender-receiver relations, content, composition structure, style, vocabulary

Kalendarz astrologiczno-prognostykarski należy do użytkowych gatunków złożonych, jest gatunkiem w formie kolekcji (Wojtak 2006, 143–152). Składa się z elementów trwale współwystępujących w ramach określonego schematu gatunkowego. W tak ujętej kolekcji poszczególne gatunki pełnią rolę segmentów wypowiedzi; budują wielostylową całość mającą kompozycyjne i funkcjonalne zwieńczenie. Tekst główny kalendarza tworzą gatunki obligatoryjne, które można uznać za konstytutywne; są to karty kalendarium opatrzone wstępem informacyjnym oraz prognostyki. Pozostałe gatunki, takie jak poradniki, artykuły popularnonaukowe czy małe formy literackie, informacje dotyczące jarmarków i nakręcania zegarów, występują nieobligatoryjnie. Jednak zawsze, gdy włączane są do kalendarzy, podporządkowane są tematycznie ogólnej funkcji całego zbioru. Całość ujęta jest w ramę literacko-wydawniczą, która pełni rolę obudowy, opakowania, w którym kalendarz przedstawia się czytelnikowi. Zarówno gatunki obligatoryjne, jak i nieobligatoryjne służą realizacji ideologii astralnej, przenikającej cały kalendarz, głoszącej wpływ ruchów ciał niebieskich na wszystkie dziedziny życia ludzkiego. Nauka gwiazdorska, stanowiąca zwieńczenie funkcjonalne, spaja wszystkie składniki kalendarza, zaś związek poszczególnych elementów z astrologią wyraża się w tematyce i leksyce.

W niniejszym artykule przedstawione zostały wyniki analizy dziewięciu kalendarzy¹ wydanych w Polsce w pierwszej połowie XVIII wieku w ważniejszych ośrodkach drukarskich. W opracowaniu za M. Wojtak uznałam, że kalendarze

¹ Wykaz kalendarzy będących podstawą źródłową opracowania zawiera bibliografia podmiotowa.

reprezentują gatunek w formie kolekcji. Przyjęłam także twierdzenie, iż na wzorzec gatunkowy kalendarza „podobnie jak na wzorce innych gatunków mowy (...) składają się: a) określony model (struktura); b) uwikłania komunikacyjne: cel, koncepcja nadawcy i odbiorcy (określone relacje nadawczo-odbiorcze), treść, kontekst kulturowy; c) kształt językowy i stylistyczny” (Wojtak 2001, 241). Wymienione elementy są ze sobą ściśle związane. Prognozyk, gatunek obligatoryjnie występujący w kalendarzach, analizowałam według powyższych wyznaczników. Wszystkie cytaty podane są w transliteracji.

Relacja nadawczo-odbiorcza, kontekst kulturowy

Kalendarz astrologiczno-prognozykarski ukształtował się w Polsce w XVI w. W okresie tym połączono funkcjonujące do tej pory samodzielnie wydawnictwa: pisane po łacinie kalendarze (*judica*) oraz prognozyki, przepowiednie i praktyki mające charakter prognozy astrologicznej. Gatunki pochodzące z różnych porządków, chrześcijańskiego i astrologicznego, stworzyły trwały związek na około półtora wieku – nowy typ kalendarza zdominował rynek wydawniczy na ziemiach polskich aż do lat czterdziestych XVIII w. Za twórcę kalendarza astrologicznego uważa się mistrza Mikołaja Prokopowicza z Szadka, profesora astrologii i filozofii Akademii Krakowskiej, który wydał na rok 1525 druk ścienny *Naznamionowanie dzienne miesięczow nowych/pełnych* (...), zawierający w kalendarium znaki graficzne aspektów i wyborów, czyli zalecenia wykonywania określonych czynności w wyznaczonym przedziale czasowym (Janik 2003, 28).

Rozkwit kalendarzy w Polsce związany był z wysokim poziomem nauk matematyczno-astrologicznych w Akademii Krakowskiej na przełomie XV/XVI w., kiedy pozyskano katedrę astronomii i astrologii. W stuleciach XVI i XVII profesorowie Akademii, zobowiązani formalnie statutem z roku 1476, zajmowali się prognozowaniem zaćmień Słońca i Księżyca oraz układaniem kalendarza uniwersyteckiego (Janik 2003, 24–27). Pisanie i publikowanie tych druków użytkowych stało się przedmiotem starań wydawniczych, ponieważ czerpano spore dochody ze sprzedaży ich wysokich nakładów.

Z zapisków i notatek rękopiśmiennych, które stanowią ślad używania kalendarzy w codziennym życiu, można wnioskować, że czytelnikami i użytkownikami kalendarzy byli mieszkańcy małych i średnich dworów szlacheckich (Baczko i Hinz 1975, 12). Z. Gloger (1958, t. 2, 306–316) dorzuca jeszcze zagrodową szlachtę, rzemieślników, organistów i oficjalistów wiejskich. Szlachcic, żyjący na wsi, prowadził na szerszą lub węższą skalę działalność gospodarczą, czerpał dochody z uprawy ziemi,

hodowli i polowania, młyna i gospodarstwa rybnego, wyrobu piwa oraz eksploatacji lasu, górnictwa i hutnictwa (Bystroń 1994, t. 2, 524–544). Dochody z gospodarstwa uzależnione były od urodzajów, warunków pogodowych oraz wszelkiego rodzaju kataklizmów – od burz i gradobicia począwszy, przez szkody i plagi, pożary i powodzie, na pożodze wojennej skończywszy. Twórcy kalendarzy wychodzili naprzeciw potrzebom swoich czytelników – wydawnictwa zawierały przepowiednie oraz aspekty i wybory, czyli wskazówki, kiedy jakie czynności wykonywać, aby osiągnąć pożądaną efekt. Liczne porady, wiadomości gospodarskie czy ciekawe artykuły o różnorodnej tematyce dla urozmaicenia przeplatane wierszykami, aforyzmami, przysłowiami stanowiły interesującą lekturę.

Ważnym elementem relacji nadawczo-odbiorczej, kształtującym strukturę i styl tego gatunku, była postawa światopoglądowa jego twórców i odbiorców. Jak pisze Małgorzata Krzysztofik (2010, 86), fundamentem kalendarzowej astrologii było przekonanie o ścisłej łączności wydarzeń zachodzących w sferze niebieskiej z wydarzeniami ziemskimi, czyli tzw. teoria wielkich koniunkcji. O losach całych narodów, królestw, a nawet początkach i upadku wielkich religii decydować miały związki zachodzące pomiędzy planetami. Prognostyk zawierał zapowiedź przyszłych wydarzeń, przepowiednię opartą na obserwacji obrotów ciał niebieskich, dotyczącą najważniejszych dziedzin życia. W zakresie obserwacji i interpretacji zjawisk astronomicznych autorzy almanachów opierali się na myśli Ptolemeusza (Ziemia stanowiła centrum skończonego wszechświata, a nad nią znajdowało się osiem sfer, po których poruszały się planety, gwiazdy, Słońce i Księżyc), nie uznawali jeszcze odkryć Kopernika (Krzysztofik 2010, 82–83, 96).

Ideologia astralna wiązała się także z mentalnością i postawą odbiorców, charakterystycznym sposobem patrzenia na rzeczywistość – myśleniem magicznym. Polegało ono na wartościowaniu czasu, przypisywaniu określonej chwili pozytywnego lub negatywnego wpływu na wykonywane czynności. Jak podaje J. S. Bystroń (1994, t. 1, 290), „w takim ujęciu rok nie jest równy innym latom, gdyż są lata dobre i złe, szczęśliwe i feralne”, miesiące, dni, części dnia, a nawet godziny mogą być fortunne albo niefortunne. Ta sama akcja, podejmowana w różnych momentach, nabierała innego znaczenia i dawała inne wyniki, stąd zakazy lub nakazy podejmowania prac gospodarskich w określone dni, z obawy przed niepożądanymi rezultatami. Wiele ruchów obserwowanych na niebie uważano za przepowiednie przyszłości, a zjawiska nadzwyczajne (np. *komet*) interpretowano jako zwiastuny szczególnych wydarzeń, najczęściej nieszczęść (Bystroń 1994, t. 1, 294).

Schemat kompozycyjny gatunku

Prognozy układano według wypracowanego schematu kompozycyjnego, uwzględniającego następujące działy: *O początku roku, O rocznym rządcy, O położeniu nieba podczas rewolucji roku, O skutkach rewolucji rocznej, O czterech częściach roku, O zaciemnieniach, O zdrowiu i chorobach, O pokoju i wojnie, O urodzaju ziemi, O kruszczach, O powodziach i ogniu, O matronach, Sukcesy prowincji i miast niektórych Królestwa Polskiego*. Wymienione jednostki kompozycyjne występowały w ustalonej konwencji kolejności, a śródtytuły służyły delimitacji tekstu, który ze względu na oszczędność miejsca, był składany bardzo gęsto. Nazwy działów tworzyły jednocześnie rodzaj kanonu tematów dotyczących wszelkich dziedzin życia, albowiem panowanie planet wywoływało skutki totalne. Badane prognozy astrologiczne różnią się od siebie pod względem objętości oraz sposobu wypełnienia treścią schematu kompozycyjnego.

Prognozy drukowano przeważnie na nowej karcie jako osobny dział; poprzedzono je tytułem i opatrywano wstępem. Tytuł pełni funkcję metatekstu – jest nazwą pozwalającą identyfikować dany tekst, stanowi swego rodzaju komentarz do jego treści lub określa formę gatunkową wypowiedzi (Dobrzyńska i in. 2010, 298). Prognozykom nadawano różne nazwy wskazujące na formę gatunkową; równolegle funkcjonowały: *prognostyk, praktyka generalna, astrologiczna prognosis, rytrakt*. Tytuły działu cechowało zróżnicowanie treściowe i stylistyczne; identyczna pozostawała jedynie formuła określająca rok, na który opracowano prognozę (*Ná Rok Páński 1739*):

RYTRAKT² OBROTOW NIEBIESKICH DO ZIEMSKIEY ODMIANY
 PODOBIENSTWO CZYNIĄCY. Świátu Polskiemu y WW. XX. Polszcze przyle-
 głym REMONSRUIĄCY. Ná Rok Páński 1725. PRZEZ I. K. M. JATROLOGISTĘ
 I FILOARTYSTĘ. Rewolucya Roku y Skutki z Pozycyi Plánetow (Kalendarz
 jatrolgisty i filoartysty 1725).

Charakterystyczne wyrażenia kierowały uwagę czytelników na znamienne elementy tekstów, to znaczy prognozę na podstawie obrotów i aspektów niebieskich (*Prognosis z obrotow y aspektow niebieskich*), fakt, że rok ten jest przybyszowy³ (*Który jest Przybyszowy, á po Przestępnym trzeći*), czy opisanie rewolucji i skutków pozycji

² Rytrata – † Rytrakt portret, obraz, podobizna, konterfekt, wizerunek. SW, t. 5, s. 798.

³ Przybycień, przybysz, u. m. – 1) przybyły miesiąc; miesiąc mający dwa nowie księżycy, jeden pierwszych dni, drugi na końcu. Przybyszowy rok, w którym miesiąc przybysz, mający dwa nowie księżycy. Rok przybyszowy, w którym jeden miesiąc przybywa. SL, t. 4, s. 622.

planet dla Polski (Świātu *Polskiemu y WW. XX. Polszcze przyległym*). Zwykle ponad tytułem zamieszczano odwołanie do imienia Jezusa Chrystusa (*Laudetur Jesus Christus. Amen*), służące zbliżeniu astrologii z boskim porządkiem świata. Autorzy przedstawiali się imieniem i nazwiskiem, inicjałami (*Przez M. J. P. M. F. y M. D. M. P. WYPISANA*), tytułami profesorskimi czy enigmatycznymi określeniami np. *jatrologisty*⁴ i *filoartysty*; tak sformułowane podpisy miały potwierdzić prawdziwość i naukowość przepowiedni.

Wstęp jest rodzajem delimitatora wewnętrznego, niesie określenie celu utworu, zapowiedź tematu, wskazanie adresata (Ocieczek 2002, 11). We wstępach do praktyk generalnych autorzy przekonywali czytelników o prawdziwości i pożytkach astrologii, pomagali pogodzić światopogląd astrologiczny z chrześcijańskim. Wypowiedzi przybierały formę epigramatów lub argumentacji, które miały za zadanie przygotować czytelnika do lektury poprzez wzmocnienie jego wiary w przedstawiane przepowiednie i przekonanie odbiorcy, że ruchy ciał niebieskich mają wpływ na życie ludzi.

Treść poszczególnych działów prognostyków

Ciałom niebieskim przypisywano wywieranie specyficznego wpływu na: pogodę, kruszce, zdrowie, miesiące roku kalendarzowego, drzewa, krzewy, zioła, zwierzęta, poszczególne ziemie, państwa, królestwa, zawody, miejsca itp. (Krzysztofik 2010, 106). Przekonania te znajdowały odzwierciedlenie w treści prognostyków.

Najważniejsze i najbardziej obszerne działy *O początku roku* i *O rocznym rządcy* często łączone były w jeden. Zawierały opis mapy nieba w dniu równonocy wiosennej; na tej podstawie formułowano prognozę na nowy rok. Początek roku – rozpoczęcie astronomicznej wiosny – był niezwykle istotnym momentem, ważniejszym niż początek roku kościelnego, przypadający 1 stycznia. Moment wejścia Słońca w gwiazdozbiór Barana wyznaczano z dokładnością co do minuty. Czas ten ujmowano metaforycznie: władzę obejmował wtedy *pan roczny*⁵, który panował z pomocnikami – konsyliarzami:

⁴ Medycyna astrologiczna – jatromatematyka, dziedzina stworzona przez uczonych krakowskich, opierała się na przekonaniu, że dwanaście najważniejszych narządów ciała ludzkiego zależnych jest od konstelacji zodiakalnych. Zabiegi medyczne w obrębie określonego narządu wykonywano tylko w odpowiednich okresach i chwilach aktywności danego znaku (Krzysztofik 2008, 179). Określenie ‘jatrologista’ prawdopodobnie łączy się z tą dyscypliną.

⁵ *Pan roczny* – nazwa związana z uprzywilejowaną pozycją planety Układu Słonecznego wynikającą zarówno z hierarchii ustanowionej przez astrologów, jak i z jej położenia w określonym sektorze mapy nieba.

O Początku Roku, y Elekcyey Páná Roczneho.

Rok terażniejszy 1703, day Boże wśytkim śćczęśliwie/ záčzynájący się (...). Dostał się pod generalną dyrekcyą dobrego Páná Jowiśá (...). Jowiś/ do więkńych rad y sekretow obrał sobie stárego Konsyliárzá Sátoruná (Kalendarz Wróblńskiego 1703).

Planety występowały w opisach jako uosobione istoty, mające właściwe sobie charaktery i upodobania: Saturn – stary i srogi, zawzięty, złośliwy, chytry i zdradziecki, Jowisz – dobry, ciepły, pogodny, łaskawy i spokojny, Mars – kochający wojny, zagniewany, choleryczny, popędlivy, zły, Merkuriusz – szybki i niestateczny, zaś cicha i dobrotliwa Wenera reprezentowała kobiety. Ciała niebieskie rządziły na niebie niczym królowie i księżęta, raz żyjący w pokoju, innym razem prowadzący spory i wojny. Właściwości planet oraz ich wzajemne relacje decydowały o jakości wpływu na to, co będzie się działo na ziemi. W zależności od tego, w którym *domu nieba* mieszkał dany *planeta*, taki miał wpływ na życie ludzi. Domami nazywano części nieba lub gwiazdozbiory na drodze Słońca, Księżyca i planet, służące do wyznaczenia ich położenia i stanowiące odpowiedniki znaków zodiaku dla Słońca. Każdemu z dwunastu domów nieba przyporządkowano określoną sferę ludzkiego życia (Krzysztofik 2010, 115). Dwuznacznemu, skomplikowanemu opisowi towarzyszyła atmosfera zagrożenia, odkrywania tajemnicy.

W rozdziale *O Zácii* autorzy podawali szczegółowe informacje na temat liczby, terminów oraz czasu trwania zácii Słońca i Księżyca w danym roku. Dla czytelnika najważniejsze były skutki zacji, na ogół negatywne i długotrwałe: zarazy, zepsucie powietrza, inne choroby, wojny, problemy finansowe, a nawet śmierć. Kalendarzyści poprzez odpowiedni dobór słownictwa (*groźq, skutki stráśliwe, szkodliwe*), nagromadzenie nieszczęć (*zárázq ná zboża y zepsowánienm powietrza/ ućięzienem pospolstwá, głowy bolenia y zápalenia gardła, spráwuujące, febry wszelkiego rodzaui y postrachy woienne*) i wyliczenie ich w jednym szeregu tworzyli atmosferę grozy i nieuchronności wydarzeń.

Najgroźniejszym ze wszystkich aspektów było złączenie, czyli zejście się planet w jeden punkt pozycji nieba, opisywane w dziale *O Zácii Plánet tego Roku Przypadájącym*. Jego działanie, nagłe i niespodziewane, sprowadzało śmiertelne choroby zakaźne (*zárázliwych chorob/ y w śmiertelne ćienie*) oraz „nieszczęśliwe przypadki”.

Rozdział zatytułowany *Cztery Części roku* albo *Cztery Kwartały tego Roczne* przynosił ogólną prognozę pogody na *cztery pory roku od wiosny poczynając*. Starannie zaznaczano dokładną datę i godzinę nastania wiosny, lata, jesieni i zimy.

Informacje na temat aury były bardzo lakoniczne np. „Jeśień Czwarta część Roku swoy początek wezmie gdy słońce porównanie dnia z Nocą Jeśienne przynieśie dnia 23. Września god: 6 kw: 3. powschodzie słońca. Zimnemi wiatrami chłodzić będzie áeryą y deszczami uprzykrzonemi” (Kalendarz Michałowskiego 1717). Piszący nie używali specjalistycznych terminów meteorologicznych, pozostając w kręgu określeń funkcjonujących w języku potocznym (*ciepła i pogodna, mokra, pochmurno, wietrzne dni, gorące, chłodne*).

W dalszej części prognostyków umieszczano rozdział *Pokoy czyli Woyná*. O wojnie decydował w pierwszym rzędzie charakter pana rocznego – gdy był nim zdradliwy Saturn, popędliwy Mars lub niestały Merkury, nie należało spodziewać się pokoju. Ewentualność wystąpienia batalii miała ścisły związek z położeniem geograficznym państw i narodów, ponieważ zgodnie z tym, co głosiła astrologia, mapa Ziemi wchodziła w bezpośrednie, precyzyjne relacje z mapą nieba, tworząc sieć powiązań i zależności (Krzysztofik 2010, 187).

W dziale *Urodzaj Polny* można było znaleźć ważne wiadomości na temat przyszłorocznych plonów. Poszczególne gatunki roślin miały się udać lub nie udać w zależności od woli Boga, wpływu układów planet oraz pracy gospodarza, np. „naprzod Pszenica, Zyto, Ięczmien, Orzechy y ostre owoce dobrze się udadzą. Bob, groch, tátárka owies y owoce kwaśne, iáko to ogorki, melony mierno się zrodzą. Wino iągody proso y słodkie owoce pochybią” (Kalendarz Michałowskiego 1717). Przestrogi astrologa służyły podjęciu kroków zapobiegawczych, ochronie upraw, zaplanowaniu poszczególnych prac, wybraniu odpowiednich gatunków roślin do zasiewu. Szczegółowe informacje na temat wyboru właściwych dni do wykonywania określonych zajęć czytelnik znajdował w tabeli zatytułowanej *Dni do siania dobre*.

Stalą pozycję prognostyków stanowiły rozważania *O Chorobách y zepsowánui Aeryi* albo *O Zdrowiu y chorobach*, które zawierały ostrzeżenia, jakie choroby mogą wystąpić w kolejnych porach roku, w związku ze zmieniającym się układem planet, np. „Ma to bydź rok zdrowy, dla chłodnych czasow na Wiosnę iednak y w Jesieni febry i bole głowy pánować będą, przeciwnego Aspektu Marsa ze Słońcem” (Kalendarz Duńczewskiego 1739). Zapadanie na pewne choroby kojarzono z konkretnymi aspektami – kwadrat Saturna ze Słońcem, a także Marsa z Merkuriuszem „sprawuią malancholią, katary, y duszności, womity, epilepsy y dla bydła infekcyą łatwą, álbo zarazę” (Kalendarz Duńczewskiego 1739); Saturn w listopadzie przynosił długie choroby *łózne*, czyli wymagające pozostawania w łóżu.

Bardzo interesująco przedstawiał się dział *O kruszczach*. Występowanie minerałów opisywano podobnie jak urodzaj roślin – złoto, srebro, mosiądz, cyna, żywe srebro (rtęć), żelazo, ołów miałyby występować w pewnych okresach obficiej,

w innych skromniej. Autorzy prognozowali, jakie kruszce lepiej będzie się wydobywać w danej porze roku:

Złota prowent ná żimę udasię, ná wiosnę y inne części Roku pochybi: srebrá ná żimę mało co będzie, ná wiosnę y ná Látó dobywác się każe, ná Jeień miernie uda się. (...) Cyná ná żimę pochybi, ná Wiosnę miernie uda się ná Látó umniejszy ná Jeień powetuje (Kalendarz Michałowskiiego 1717).

Czasem dodawano oddzielny rozdział *O Matronach*, prezentujący wędrowki ich sygnifikatorki Wenerzy; jej położenie na niebie decydowało o losach białogłów. Ponadto kalendarzyści prognozowali osobno dla ojczyzny, panów i duchowieństwa, uczonych.

Stałe miejsce w prognostykach zajmowały zapowiedzi dotyczące miast, państw i krajów. Dział ten nosił tytuł *O Sukcessách niektórych Miast Polskich y Polßcze przyległych* lub podobne i zawierał przewidywania dla poszczególnych ziem z podziałem na cztery pory roku. Zmiany fortuny następowały w cyklu rocznym, stąd podział na poszczególne pory roku jako jednostki czasu. Rozważaniami obejmowano wszystkie dzielnice Rzeczypospolitej.

Prognostyki zwykle kończono podrozdziałem: *OGIEN PRZYPADKOWY y Powodzi*, mówiącym, kiedy w ciągu roku spodziewać się wymienionych w tytule żywiołów.

Prognostyk generalny uzupełniany był o podrozdział noszący tytuł *ASTROLOGICZNA PROGNOZIS. O codziennej Odmiánie Aeryi* albo *Prognostyk codzienny*. Przedstawiano w nim przewidywania pogody na poszczególne miesiące roku z uwzględnieniem faz Księżyca i wzajemnego położenia planet oraz charakteru pana rocznego. Według astrologów Saturn był zimny i suchy, Jowisz ciepły i wilgotny, Mars gorący i suchy, Wenus wilgotna i ciepła. Formuła wypowiedzi w większości kalendarzy składała się z określenia daty i godziny wejścia Księżyca w kolejną fazę oraz opisu aury:

Now Lutego dñiá 12. Stycznia godz. 7. m 8. po zachodzie ☉ z tęgim y zimnym wiatrem nastáwác będzie snieżne sypiac wały Sobotá zelzy mrozu ná jutrzejszy snieg, dáley mroźne obiecuie dñi pod chmurą iednąk./ Ostátnia kwádrá Máiá d: 3. Máiá g. 7. kw. 1. przed zachodem słońcá pogodno nastánie, w Boże wstápienie grzmot przeràzi, Sobotá chmurna Niedziela, pogodna w Poniedziátek deszcz (Kalendarz Michałowskiiego 1717).

Styl i słownictwo prognostyków

Opisany powyżej kontekst kulturowy miał wpływ zarówno na treść, jak i styl prognostyków. Autorzy używali specyficznego słownictwa związanego z geocentryczną wizją wszechświata oraz przeświadczeniem o ścisłej łączności wydarzeń zachodzących w sferze niebieskiej z wydarzeniami ziemskimi. Styl kalendarzowych prognostyków związany był z funkcją użytkową tego gatunku – funkcją przepowiedni. Miał bardzo charakterystyczne cechy – alegoryczność, kreowanie atmosfery zagrożenia, napięcia, poważny ton i kategoryczność.

Przepowiednie były bardzo ogólne, niekonkretne, tajemnicze i wieloznaczne, aby można je było interpretować na różne sposoby. Kategoryczność można zaobserwować w opisach nieba w dniu rewolucji rocznej, to jest w początku wiosny. Stosowano formułę typową dla wróżby, składającą się z następujących elementów: określenie miejsca planety w domu nieba + słowo 'znaczy' + określenie skutku:

Sąturn będąc ná Wiosnę w piątym Domu Orientalu, **znaczy** wielką boiaźń, która padnie na znakomitych ludzi, iż źle komportować się będą zponiższej kondycji ludźmi. (...) Że iest w Piątym Domu, **znaczy** Umowy czyli zamowy z postronnemi Posłami albo Ablegatami, ktorzy nie według Instrukcy dány od Princypałow swoich, legącyą wykonywać będą. (...) Pod Jeśień iż znáiduię się w Czwártym Domu, **znaczy** ruinę w budynkach y pustoszenie kráioiw (Kalendarz jatrologisty i filoartysty 1725).

Większość prognostyków, szczególnie tych pisanych w początkach stulecia, utrzymana była w tonie poważnym, tajemniczym, złowróżbnym. Atmosfera napięcia, niepewności, braku bezpieczeństwa wynikała z nieuchronności nadchodzących wydarzeń dotyczących zarówno jednostek ludzkich, jak i całych prowincji:

Satrunalistowie to iest ludzie starzy płonną nadzieią długiego życia uwodzie się będą, bo lubo exaltatus i [znak-Waga] & domo vitæ zostaię iednak że wstecznym okaleczony do tego smoczą głową zarażony klientow swoich bez mała nieoszuka (Kalendarz Ciechanowskiego 1717).

Saturn significator Oraczow y innych Pospolitych Ludzi będąc podczas Rewolucyi z Głową Smoczą w domu substancyi znaczy uszczerbek wnábywaniu fortuny, osobliwie w lećiech podeszłym ludziom (Kalendarz Michałowskiego 1717).

Wielkie Xięstwo Litewskie Woiewodztwo Mázowieckie, Wilno y Grodno, przeciwny Aspekt wstecz idącego Saturna potoczney zabiega fortunie, opieszáło rózne przywodząc intentą. Wiosna sporządza słábości długie, morbos & lites

incendia & affictianes. *Więc się ognia cholery y utarczek prętkich w ten czas wystrzegać potrzeba* (Kalendarz Duńczewskiego 1739).

Kalendarzyści kreowali atmosferę grozy i niepokoju: *Widzieliśmy nieraz okropność osobliwie podczas słonecznego Zámienia gdy nawet y ptászętá do gniazdá swego uciekały niespodziáną w posrod dńia zátrwożone ciemnością* (Kalendarz Michałowskiego 1717).

Charakterystycznym elementem stylu prognostyków było kreowanie obrazu nieba na podobieństwo królestwa, w którym na tronie siedzi pan roczny, a pozostałe planety współpracują z nim, konkurując czy wręcz utrudniając mu rządzenie. Planety występują w tekście jako spersonifikowane postacie, mające określone usposobienie, ludzkie uczucia i motywacje:

To prawdá że Jowisz w Bliźniętách pod czás Rewolucyi Peregrinus nábierał sobie życzliwych kresek. Księżyc także z Rákíem swoim záczołgał się *ad Domum Decimam* chcąc byđż *competytorē* Pánowania, iednák inísi Plánetowie Niebiescy uwážáiąc domego niektore defektá, woleli w podział puścić Roczne między Plánetow Pánowanie (Kalendarz Michałowskiego 1717).

Merkuriusz pozwoliwszy sobie na uciechy zachorował na podagrę, Wodnik na zdrowie wypija, Strzelec spacerem się zabawia, Baran odprawia spoczynek; wszystko to dzieje w poszczególnych domach nieba: życia, małżeństwa, królewskim, przyjaciół, braci, religii, chorób i więzienia.

Sposób kształtowania języka związany był z tematyką poszczególnych działów prognostyku. Prosty, niewyszukany styl, oparty na powtórzeniach i schematach, spotyka się w partiach tekstu dotyczących powodzi i ognia, zdrowia i chorób, kruszców, urodzaju, pokoju i wojny, zaćmień i czterech części roku. W działach *O rewolucji rocznej*, *Panu rocznym*, *Złączeniu planet* przeważa styl średni – bogatszy, nasycony makaronizmami i latynizmami. Teksty poszczególnych działów prognostyku wykazują się szablonowością, podobieństwem, mimo zróżnicowanej tematyki. Określone segmenty powtarzają się, zmienia się tylko określenie skutku działania układów planet. Model wypowiedzi składa się z nazwy aspektu oraz wyliczenia możliwych skutków jego oddziaływania (*Ma to byđż rok zdrowy, dla chłódných czasow na Wiosnę iednák y w Jesieni febry i bole głowy pánować będą, przeciwnego Aspektu Marsa ze Słońcem*). Przeważa użycie czasu teraźniejszego (*sprawuią malancholią, katary, y duszności, womity, epilepsyę y dla bydła infekcyą łatwą, álbo zarazę*) i przyszłego (*złe aspekta utarczek, zwády, kontemprow y chorob okázyą będą*), co związane jest z celem wypowiedzi – ma przepowiadać sprawy przyszłe. Prognostyki pogodowe są niemalże identyczne, cechuje je paralelizm składniowy. Typowa wypowiedź składa

się z nazwy pory roku, określenia momentu jej rozpoczęcia oraz ogólnej prognozy aury: *Lato zácznie się pod čás Solstitiu Aestivu to iest przesilenia dnia z nocą gdy słońce wstępuje w Ráká niebieskiego, dnia 22 Czerwcá g. 1. m. 6 z północy, ktore z początku suche ma bydź y niezbyt gorące, y owszem w nocach nie ktorych chłodne* (Kalendarz Duńczewskiego 1739).

Wyróżnikiem prognostyków jest również szczególna, typowa leksyka, związana z ideologią astralną. Używano specyficznego słownictwa astrologicznego – nazw gwiazdozbiorów, planet i innych ciał niebieskich (*Saturn, Jowisz, Mars, Wenera, Merkuriusz, Księżyc, Głowa Smocza, Ogon Smoczy, Słońce, Księżyc*), znaków zodiaku, pojęć astrologicznych (*rewolucja, influencja, rytrakt albo figura nieba, retrogracja, konsyliarze, pan roczny*) oraz nazw odległości kątowych planet na tle zodiaku (*aspekty, domy nieba*). Do aspektów zaliczają się: *złączenie* (koniunkcja, tzn. położenie dwóch planet obok siebie), *szesny* (czyli sekstyl – odległość kątowa wynosząca 60 stopni), *trzeciak* (trygon – 120 stopni), *czwartak* (kwadratura – 90 stopni), *przeciwny* (opozycja, przeciwstawienie – dwie planety znajdują się po przeciwnej stronie ekliptyki, w odległości kątowej 180 stopni) (Krzysztofik 2010, 116).

Podsumowując, prognostyk jest to forma wypowiedzi użytkowej, związana z kalendarzem astrologicznym. Schemat kompozycyjny, podporządkowany totalnej ideologii astralnej, wypracowany został w środowisku akademickim Krakowa w XVI–XVII wieku. Kilkunastostronnicowy tekst prognostyku składa się z kanonu działów, o skonwencjonalizowanych tytułach. Styl prognostykarski cechuje się kategorycznością, alegorycznością, powagą, atmosferą zagrożenia i nieuchronności. W strukturze tekstu zaznacza się szablonowość dotycząca zarówno całości, jak i poszczególnych jednostek kompozycyjnych. Występują schematyczne frazy, wyrażające, za pomocą specyficznego słownictwa, wpływ aspektów na określone sfery życia ludzkiego.

Bibliografia przedmiotowa

- Baczko, B. i Hinz, H. (1975). *Kalendarz półstuletni 1750–1800*. Warszawa: PIW.
- Bystron, J. S. (1994). *Dzieje obyczajów w dawnej Polsce. Wiek XVI–XVIII*, tom I i II. Warszawa: PIW.
- Dobrzyńska, T. (2010). *Tekst*. W: J. Bartmiński (red.), *Współczesny język Polski* (293–314). Lublin: Wyd. UMCS.
- Gloger, Z. (1958). *Encyklopedia staropolska*. Warszawa: Wiedza Powszechna.
- Janik, M. (2003). *Polskie kalendarze astrologiczne epoki saskiej*. Warszawa: Wyd. DiG.

- Krzysztofik, M. (2008). *Astrologia jako ideologia totalna na przykładzie polskiej kalendariografii siedemnastowiecznej*. W: I. Kamińska-Szmaj, T. Piekot, M. Poprawa (red.), *ideologie w słowach i obrazach (175–183)*. Wrocław: Wyd. UWr.
- Krzysztofik, M. (2010). *Studium z dziejów krakowskich kalendarzy astrologicznych XVII wieku. Almanachy Stanisława Słowakowica jako podstawa uogólnień*. Kraków: Księgarnia Akademicka.
- Ocieczek, R. (2002). *Studia o dawnej księżce*. Katowice: Wyd. Gnome.
- Wojtak, M. (2001). *Wielostylowość w tekście użytkowym na przykładzie XIX-wiecznego kalendarza*. W: Cz. Kosyl (red.), *Studia z historii języka polskiego i stylistyki historycznej ofiarowane Profesor Halinie Wiśniewskiej na 50-lecie Jej pracy naukowo-dydaktycznej (241–256)*. Lublin: Wyd. UMCS.
- Wojtak, M. (2006). *Gatunek w formie kolekcji a kolekcja gatunków*. „Poznańskie Spotkania Językoznawcze”, XV, 143–152.

Bibliografia podmiotowa

- NOWY y STARY KALENDARZ W którym SWIĘTA ROCZNE Biegi y Wybory Niebieskie, czas Śiania, Szczepienia, Puszczania krwi, y Purgowania się, odprawiania Spraw poważnych, szczwania zwierza, &c. *Dobrym porządkiem są położone*. NA ROK PAŃSKI, 1703. *Przez* M. SZYMONA WROBLINSKIEGO, *Nauk Wyzwolonych w Przesławney Akademij Krákowskiej Filozofie Doktorá, y Professorá. Z pilnością Wyráchowány, y do Druku P O D A N Y w KRAKOWIE*, w Drukarni KRZYSZTOFA DOMANSKIEGO. I.K.M Typ.
- NOWY Y STARY KALENDARZ, W KTORYM SWIĘTA ROCZNE, Biegi, Aspekty, y Wybory Niebieskie, czasem śiania, Szczepienia, puszczania krwi, purgowania się, odprawowania spraw poważnych, szczwania zwierza, &c. *Dobrym porządkiem są położone*, NA ROK PAŃSKI, 1705. Ktory iest po Przystępnym y Przybyszowym pierwszy/ *PRZEZ* M. STANISŁAWA PECHERZYNSKIEGO, *Wprzesławney Akademii Krákowskiej, Nauk Wyzwolonych, Filozofij Doktorá, Mathematyki Professora, na ten czas Szkoły Bożego Ciata Seniorá, z pilnością wyráchowany, y do Druku PODANY*. [...] W KRAKOWIE, W Drukarni KRZYSZTOFA DOMANSKIEGO, J. K. M. Typ.
- KALENDARZ POLSKI y RUSKI W KTÓRYM SWIĘTA ROCZNE y BIEGI NIEBIESKIE, Aspekty, Wybory, Z Czasem Śiania, Szczepienia, Krwie puszczania, Purgowania, Lekárstw zażywania, &c. &c. *należyтым porządkiem POŁOŻONE y OPISANE*, NA ROK PAŃSKI wsobie wyrażający 1717. Ktory jest po Przystępnym Pierwszy, á po Przybyszowym Drugi *PRZEZ* M. IGNACEGO PAWŁA MICHAŁOWSKIEGO, W Przesławney Akademij Krákowskiej, Nauk Wyzwolonych Filozofij y Medycyny

Doktorá, Máthematyki Professorá. Z NALEŻYTA PILNOSCIA WYRACHOWANY. y do DRUKU PODANY. W KRAKOWIE, W DRUKARNI AKADEMICKIEY.
 POLSKI KALENDARZ SWIĄT ROCZNYCH y BIEGOW NIEBIESKICH Z wyborem, czasow y Aspektami NA ROK PANSKI [1717 M.P.]

732	269	716
563	702	452
422	746	549

[...] Ktory iest po przybyszowym drugi A po przestępnym pierwszy. Od M. WOYCIECHA JACKA JANA BAPTISTY CIECHANOWSKIEGO, W *Przesławney Akadem: Krakowskiej Nauk wyzwolonych, y Filozofij Doktora W Poznańskiej zaś*, Mathematyki y Grammatyki Professora Wypisany y do druku Podány. W POZNANIU.

KALENDARZ POLSKI y RUSKI, w Którym SWIĘTA ROCZNE y BIEGI NIEBIESKIE, Aspekty, wybory, czas siania, szczepienia, lekarstw zażywania &c &c. należyтым порядkiem położone y opisane, NA ROK PAŃSKI 1723, Ktory jest Przybyszowy, á po Przestępnym trzeci, PRZEZ M. MICHAŁA JÓZEFA REMBECKIEGO, w *Przesławney Akademij Krakowskiej Nauk Wyzwolonych y Filozofij Doktorá, Máthematyki Professorá*, z należytą pilnością WYRACHOWANY. W KRAKOWIE W DRUKARNI AKADEMICKIEY.

KALENDARZ POLSKI y RUSKI, w Którym SWIĘTA ROCZNE y BIEGI NIEBIESKIE Aspekty, wybory, czas siania, szczepienia, krwi puszczania, purgowania, lekarstw zażywania, wschod y zachod codzienny &c. należyтым порядkiem położone y opisane. NA ROK PANSKI [1725 MP] Ktory iest po Przestępnym, pierwszy, á po Przybyszowym Wtóry. [...] PRZEZ I.K.M. w *Przesławney Akademij Krakowskiej JATROLOGISTĘ y FILOARTYSTĘ*, z należytą pilnością. WYRACHOWANY. y do druku PODANY: w KRAKOWIE w Drukarni AKADEMICKIEY.

LAUDETUR JESUS CHRISTUS. Amen. KALENDARZ POLSKI y RUSKI Ná Rok Páński 1739. KTORY JEST PRZYBYSZOWY, Pó PRZESTĘPNYM TRZECI, PRZEZ M. STANISŁAWA z Łazow DUNCZEWSKIEGO *Filozofij DOKTORA, Máthematyki Professorá, JAŚNIE OŚWIECONEGO TRYBUNAŁU KORONNEGO Geometrę Przyśięgłego* WYRACHOWANY. w *Drukarni Lwowskiej TROYCY PRZENAYŚWIĘTSZEY*.

LAUDETUR JESUS CHRISTUS, Amen. KALENDARZ POLSKI i RUSKI NA ROK PANSKI 1741. Po Przestępnym pierwszy, po Przybyszowy. Wtóry. [...] PRZEZ M. STANISŁAWA Z ŁAZOW DUNCZEWSKIEGO, *Filozofij Doktorá, Astronomij Professora, Prawa Obojgá Kándydátá*, J. O. Trybunału Koronnego *Geometrę Przyśięgłego*

WYRACHOWANY. We LWOWIE, w Drukárni Páwła Józefa Golczewskiego J. K. M. Uprzywilejowanego Typografá.

KALENDARZ POLSKI Y RUSKI NA ROK PAŃSKI MDCCXLVIII, *To iest Tyśięczny Siędemsetny Czterdźiesty Osmy, Przestępnny, po Przybyszowym pierwszy [...]* PRZEZ M. STANISŁAWA z Łázow DUNCZEWSKIEGO, w Akadémij Zamoyskiej Obojga Prawa Doktorá y Mátémátyki Professorá, Jáśnie Oświeconego Trybunału Koronnego Geometrę przysięgłego, WYRACHOWANY. W ZAMOŚCIU w Drukárni Akadémickiej B. JANA KANTEGO Pátroná Korony Polskiej y W. X. Litewskiego.

Summary

Prognostic – the genre existing obligatory among astrological-predictive calendars from the 1st half of the 18th century

The article presents the results of the analysis of nine calendars issued in Poland in the 1st half of the 18th century. Prognostic is a form of functional statement connected with astrological-predictive calendars. The compositional pattern, dependent on total astral ideology, was developed in the Cracow educational environment in the 16th and 17th century. The text of prognostic consisted of parts with conventionalized titles, expresses, by specific vocabulary, the influence of specific aspects of human life spheres. Prognostic style is characterized by categoricity, alegoricity, seriousness and tension. The commonplaceness concerning the whole as well as the individual compositional units is visible in the text structure.



Katarzyna Pawlik Uniwersytet Szczeciński

Nazwy naczyń do przygotowywania posiłków w polszczyźnie ogólnej XVI wieku

Słowa kluczowe: polszczyzna XVI wieku, leksyka, kulinaria, nazwy naczyń

Keywords: XVI century Polish, lexis, cuisine, names of utensils

Celem przygotowanego szkicu jest prezentacja i próba językowo-kulturowego opisu roli, miejsca i czasu występowania 8 nazw naczyń do przygotowywania posiłków, obecnych w polszczyźnie ogólnej XVI wieku, a także derywatów od nich powstałych. Przez polszczyznę ogólną rozumie się tu polszczyznę pisaną, odzwierciedloną w tekstach źródłowych zawartych m.in. w słownikach języka polskiego. Materiał leksykalny wyekscerpowany został ze *Słownika polszczyzny XVI wieku* (1966–2009) od litery A do hasła *Przepytywać się*. Dla ustalenia dalszych losów tak pozyskanych leksemów sprawdzono je w *Słowniku staropolskim* (1953–1995), *Słowniku języka polskiego* S. B. Lindego (1994–1995), *Słowniku warszawskim* (1952–1953), *Słowniku języka polskiego* pod red. W. Doroszewskiego (1958–1969) i *Uniwersalnym słowniku języka polskiego* (Dubisz 2008).

Odtworzeniu faktów kulturowych posłużyły opracowania W. Łozińskiego (1958), J. S. Bystronia (1976), A. Chwalby (2004), M. Lemnis i H. Virego (1989) oraz Ł. Gołębiowskiego (1830). Informacje o etymologii poszczególnych leksemów zaczerpnięto ze słowników F. Sławskiego (1965–1983) i A. Bańkowskiego (2000) i uwzględniono tylko w wypadku ich obecności we wskazanych słownikach.

Obyczaj kulinarne stanowią wprawdzie tylko wąski margines naszej kultury narodowej, ale margines tak barwny, iż warto nieco dłużej mu się przypatrzeć, zwłaszcza, że tworzy on nieprzerwaną nić tradycji łączącej najodleglejsze nasze dzieje ze współczesnością (Lemnis i Viry 1989, 8–9).

S. Bystron (1976, 479) pisząc o zwyczajach Polaków na przestrzeni wieków, zwraca uwagę na dużą skłonność rodaków do zabawy i jedzenia. Każde spotkanie, oficjalne czy prywatne, było doskonałą okazją do urządzania biesiad. Polacy chętnie jedli i pili, niejednokrotnie nie znając umiaru. „Jedzono dużo: z potrzeby,

z przyzwyczajenia, z nudów, dla zabawy, dla kompanii, dla pokazu” (Bystron 1976, 479). Przeciętny włościanin czy szlachcic uważał, że suto zastawiony stół jest czymś ważnym. Powszechny był pogląd, że zdrowy człowiek może zjeść dużo i to przysparza mu sił. Co więcej obowiązkiem gospodarza było możliwie jak najwystawniej przyjąć gości. A. Chwalba (2004, 55) wskazuje, że nie były to jedyne powody wzmożonej konsumpcji – „ludzie średniowiecza, niezależnie od nacji czy uwarunkowań klimatycznych, jedzeniem odreagowywali jakże często towarzyszący im strach przed głodem”.

Ł. Gołębiowski (1830, 27–28) zauważa, że we wczesnym średniowieczu, „gdy się pierwszy związek społeczeństw tworzy”, żywiono się jedynie tym, co udało się zdobyć samodzielnie: leśną zwierzyną, rybami, dzikimi owocami, korzeniami. Z czasem człowiek zaczął hodować własne zwierzęta, uprawiać zboża, warzywa, owoce. A. Chwalba (2004, 57–58) dodaje, że w średniowieczu spożywano również nabiał w postaci mleka, jajek i serów oraz grzyby. Jedzono także chleb. Ludzie próci w przydomowych paleniskach piekli jedynie podpłomyki. Białe pieczywo, tzn. chleb, bułki i ciasta gościły na stołach bogatszych. Dla biedoty przeznaczona była mąka razowa, jęczmienna i owies, pszena dla ludzi zamożnych.

Kuchnia polska XVI w. nie różniła się w znaczny sposób od tej wcześniejszej, z tym że w domach ludzi biednych była jeszcze skromniejsza, w domach bogaczy – bardziej urozmaicona. Podstawowym pożywieniem chłopów nadal były warzywa, zboża i ich przetwory. Mięso spożywano tylko z okazji świąt. Jediną przyprawą była sól, używana w niewielkich ilościach. Chleb był produktem luksusowym. Gotowano skromnie – barszcze, żury, polewki i kasze. W okresach nieurodzaju żywiono się trawami, chwastami i runem leśnym (Chwalba 2004, 57–59).

Ludność zamożniejsza spożywała znaczne ilości ryb i mięsa oraz tłuszcze (słoninę, sadło i oleje roślinne). Jedzono ponadto przetwory zbożowe, nabiał, warzywa i owoce. Pozwalano sobie również na różnego rodzaju przyprawę. Najważniejszy element kuchni pańskiej stanowiły ryby i mięsa (zrazy, flaki, szynki, kielbasy). Powszechne było jedzenie chleba, bułek, ciast i tortów, dużych ilości masła i śmietany. Chętnie sięgano po grzyby, ale tylko te szlachetne: pieczarki, borowiki i trufle. Przeciętny pański obiad liczył od 5 do 6 dań. Najpierw serwowano zupę, dwie potrawy mięsne suto polane sosem, warzywa, na koniec deser (Chwalba 2004, 151–152).

Głównym elementem jadłospisu magnatów i królów było oczywiście mięso, ale tylko to najlepsze i przede wszystkim najdroższe (bażanty, kwiczoły, głąszce, jarząbki) i najprzedniejsze ryby (karpie, łososie, pstrągi, jesiotry). Chętnie sięgano po owoce, zwłaszcza egzotyczne, np. cytryny, figi, daktyle czy ananasy. Każdy posiłek był prawdziwą uczcą i kończył się wyszukany deserem, np. lodami (Chwalba 2004, 152).

Zamiłowanie do zamorskich korzeni było charakterystyczną cechą wystawnej kuchni. W szesnastym wieku handel towarami kolonialnymi rozwinął się na wielką skalę, nietrudno więc było o pieprz, imbir, cynamon, cukier, ale drogo trzeba było zań płacić. Jeżeli więc magnat chciał popisać się swą zamożnością, jeśli chciał olśnić braci szlachtę zbytciem przyprawiał jadło owymi kosztownymi specjami (Bystroń 1976, 484).

W. Łoziński (1958, 27) podaje, że bez względu na zamożność właścicieli najważniejszym i najobszerniejszym pomieszczeniem w XVI- i XVII-wiecznym domu była sala stołowa, czyli jadalnia. Spożywano tu posiłki, urządzano bankiety. Z kolei u A. Chwalby (2004, 147) czytamy, że życie rodzin wiejskich i małomiasteczkowych skupiało się wtedy głównie w kuchni. W domach rodzin bogatszych kuchnie umieszczano na ich tyłach lub w oficynach, tak by były jak najdalej odsunięte od części mieszkalnej domu. W dworach szlacheckich stawiano specjalnie dodatkowy budynek, w którym mieściła się kuchnia. Oddzielanie części kuchennej od reszty domu podyktowane było względami bezpieczeństwa i potrzebą odizolowania się od dobowających się z niej zapachów.

Ł. Gołębiowski (1830, 51) pisze, że zasób dawnych (XVI-wiecznych i wcześniejszych) sprzętów kuchennych był bardzo bogaty. Od brytfann, garnków, kotłów, saganów poczynając, przez denary, trójnogi, donice, na durszlakach, moździerzach, przetakach i warząchwiach kończąc.

Jeszcze w późnym średniowieczu gotowano w naczyniach drewnianych, jednakże te nie były zbyt wytrzymałe. Dlatego „drewnianych naczyń miejsce zajęły gliniane garki lub kruszcowe kociołki. Pieczone w dołkach wygrzebanych i rozpalonych mocno, rzucając w nie mięsiwo, i zatykając rozpalonym kamieniem; lub na ostruganym patyku przy ogniu obracając, sporządzano” (Gołębiowski 1830, 29).

W XVI w. do przygotowywania posiłków, na co wskazują dane z SPXVI, używano następujących naczyń: *donica*, *fanna*, *kocień/kocioł*, *kołko*, *kozłek*, *niecka*, *panew*, *patella*. To ich nazwy stały się przedmiotem opracowania.

Zdaniem F. Sławskiego wyraz *donica* ma rodowód ogólnosłowiański. Poświadczony jest on w języku polskim od XV w. w najwcześniejszym znaczeniu ‘misa gliniana, wazonek’, występował też w dialektach w znaczeniu ‘cebrzyk, misa na mleko’ (SES I, 155–156). A. Bańkowski zauważa, że jeszcze w XVI wieku wyraz ten sporadycznie występował w języku polskim jako *dunica* ‘misa ceramiczna do ucierania’ (w użytku kuchennym i aptekarskim) (ESB I, 284). W polszczyźnie XV w., którą rejestruje *Słownik staropolski*, wyraz hasłowy *donica* jest rejestrowany za B. Erzepkim w *Glosach polskich wpisanym do łacińsko-niemieckiego słownika* (1490), zaś u A. Brücknera w *Przyczynkach do dziejów języka polskiego* przyjmuje znaczenie

ogólne ‘rodzaj naczyńia’ (Sstp II, 134). W polszczyźnie XVI wieku nastąpiła specjalizacja znaczenia, ponieważ przez *donicę* rozumiano m.in. ‘naczynie najczęściej gliniane, dość głębokie, misa; służące do przygotowywania i podawania potraw’ (SPXVI, t. V, 347). Znaczenie to poświadczono zostało dwukrotnie u M. Reja w *Zwierciedle* (1568) i *Wizerunku własnym* (1560), gdzie czytamy odpowiednio: „A przodkowie nafzy (...) poštáwiwfzy donicę ná stole pieprzem nátárthą s piwem á z grzankámi / wzywáli wolnych á wefólych myfli fwoich” i „A grzaneczka w dunicy przed nim w piwie pływa / luż wfzytkiego zápomni iáko pan używa”. Z przywołanych cytatów wynika zatem, że w *donicy* przygotowywano grzanki w piwie, czyli ‘kawałki chleba upieczone lub usmażone, także kromki chleba przeznaczone na upieczenie’ (SPXVI, t. VIII, 189). W zawężonym znaczeniu jako ‘naczynie gliniane kuchenne, do wiercenia w nim migdałów, ryżu, maku’ (brak w SPXVI), wyraz został poświadczony u M. Bielskiego, co ilustruje fragment „Wiercić co w donicy” z *Sejmu niewieściego* (1595). To znaczenie potwierdzają nowsze, XVII- i XVIII-wieczne źródła, jak *Ekonomia generalna* Haura (1693), *Lekarstwo na uzdrowienie Rzeczypospolitej* (1649) i *Kucharz doskonały* W. W. Wielądki (1783), (SL, t. I, 486). W wieku XIX utrwała się znaczenie ‘dość głęboka gliniana misa; dzieża, makutra’ (SJPD, t. II, 249), które znane jest do czasów obecnych. W najnowszej polszczyźnie wyraz w tym znaczeniu postrzegany jest jako przestarzały (USJP I, 658).

Kolejny leksem *doniczka* rozumiana jako ‘misa, naczynie służące do przygotowywania potraw’ znana była wyłącznie w polszczyźnie XVI w., co potwierdza cytat z *Herbarza* M. Siennika (1568): „Weźmi białkow (...) wley ie w duniczkę pošklenioną / a vbiy (...) dopeñ duniczki winem” (SPXVI, t. V, 347). W nowszych czasach *doniczkę* definiowano również jako ‘naczynie gliniane do wiercenia w nim maku, migdałów ryżu’ i ‘formę glinianą do pieczenia bab’, co rejestruje bez źródeł *Słownik warszawski* (SW, t. I, 508). Współcześnie wyraz występuje w znaczeniu ‘naczynie napełnione ziemią służące do hodowania roślin ozdobnych; wazon’; znaczenie to rejestruje już SPXVI (t. V, 347).

Fanna to ‘naczynie do smażenia, pieczenia i gotowania’ (SPXVI, t.VII, 25). Rejestrację tekstową posiada jedynie w *Lexiconie latino-polonicum* J. Mączyńskiego (1564), w którym przywołana została czterokrotnie. Możemy w nim przeczytać: „Fánná w którey co fmáżą; (była) miedziána nákrita” i „páftety (w niej) pieką” oraz „Iárziná w fánnie vwárzona”. *Fanna* zatem wykonana była z miedzi, posiadała pokrywkę i wykorzystywana była do smażenia, pieczenia pasztetów i gotowania warzyw. Jako synonimy wyrazu J. Mączyński podaje *tygiel* i *panew*. Proweniencji wyrazu nie ustalono, ponieważ słowniki etymologiczne F. Sławskiego i A. Bańkowskiego

wyrazu nie notują. Jednakże wyraźne wydaje się pokrewieństwo wyrazu *fanna* z wyrazem *brytfanna*, niem. berut(e) pfanne (ESB, t. I, 88).

F. Sławski uznaje wyraz *kocioł* 'duże naczynie metalowe do gotowania' za kontynuujący psł. **kotlǫ*, co w prasłowiańszczyźnie jest niewątpliwą pożyczką z gockiego **katil(u)s* 'kocioł', a w języku niemieckim jest to pożyczka łacińskiej formy *catinus* 'tygiel; misa, czara' (SES, t. II, 317). Postać *kocioł* poświadczona została m.in. w *Rotach poznańskich* z 1393 r., w *Biblii szarospatackiej* i mammotrekie z roku 1471 (Sstp, t. III, 312). W polszczyźnie ogólnej XVI wieku wyraz *kocioł* (113 użyć) 'duże naczynie do gotowania lub do mieszania ciecchy, najczęściej miedziane' (SPXVI, t. X, 450) był powszechnie znany i stosowany. *Kocioł* wykorzystywano na rozmaite sposoby: do warzenia mанны, z której „czyniono (...) placki” (*Biblia święta Tho iest Księgi Stárego y Nowego Zakonu* (...), 1563), do grzania wody (J. Mączyński: *Lexicon latino-polonicum*, 1564), a nawet rozpuszczania smoły (M. Bielski: *Satyry*, 1567). W *Żywotach świętych* P. Skarga przywołuje „kocioł rospalony ognem, (w który) one dwie śieftre (kazano) wrzucić” i „kocioł wyfoki oleiu pełen, (w który) ciało wrzucono”, zatem *kocioł* był również narzędziem tortur. J. Mączyński w *Lexiconie latino-polonicum* (1564) pisze: „Cortinate, Mieyfce fárbowánia, gdzie wiele kotłów s fárba ftoyi”, wykorzystywano je więc i w farbiarstwie. W XVI i XVII wieku niejednokrotnie stanowił podstawę porównań („Dym z nozdrzy iego wychodzi iáko z gárnca ábo kotlá wrzącego” w: *Biblia święta Tho iest Księgi Stárego y Nowego Zakonu* (...), 1563; „Dziwnie fie tám by w kotle muśi miezfác záfwdy” w: M. Rej: *Wizerunk włafny*, 1560), metafor („Nie człek, lecz kocioł z mięsem, kufa z winem Tu leży, poszłą dusza w otchłań z dymem” w: Józefa Wadowskiego *Daniel prorok*, 1699; „Gdy człowiek młody, niebo się kotłem widzi” w: Łukasza Górnickiego *Dworzanin*) i przysłów („Kocioł garcowi przygania, a oba smolą” w: S. Rysińskiego *Satyr Polski*; „Nie wie znać tego, jako stary kocioł smoli”). Formy *kocioł* i *kocioł* funkcjonowały w polszczyźnie symultanicznie w XVII wieku, o czym świadczy ich rejestracja w jednym gnieździe w SL (t. II, 396), poparta cytowaniami m.in. z Haura „W kotle wodę grzeją” i Śleszkowskiego „Kocioł, żeleznik, panew”. F. Sławski (SES, t. II, 317) zauważa, że formę *kocioł* wyjątkowo można było spotkać już w XVI w., np. w *Inwentarzach Mieszczańskich* czy przytoczonych wcześniej fragmentach z Mączyńskiego i Reja. Z kolei A. Bańkowski (ESB, t. I, 724) uznaje, że w polszczyźnie ogólnej funkcjonowała ona dopiero od pierwszej połowy XIX w. (między XIV a XIX w. – formy *kocioł*, *kotła*). Przez Lindego (t. II, 396) wskazana została jako niepoprawna. Forma *kocioł* wychodzi z użycia w polszczyźnie ogólnej XIX w., utrzymując się jedynie w gwarach, co potwierdza kwalifikator *dawne*, *dziś gwarowe* przy wyrazie hasłowym z cytatami z *Potopu* H. Sienkiewicza, *Listów*

z Krakowa Józefa Kremera (1877) i *Satyra przeciwko zdaniom i zgorzeleniom wieku naszego* Gracjana Piotrowskiego (1773) przywołanymi w SJPD (t. III, 782). Postać kocioł odnotowana została również w dziewiętnastowiecznych cytatach pochodzących z utworów J. Słowackiego i E. Felińskiej, gdzie odpowiednio czytamy: „Niechaj w ten kocioł węgrzyna naleje (wskazał na lulkę)” (SW, t. II, 387) i „Nad ogniskiem był zawieszony kocioł, w którym się gotowała ryba z wodą” (SJPD, t. III, 782). W *kotle* można było zarówno przyrządzać posiłki, jak i zaparzać kawę (W. Żukrowski: *Dni klęski*, 1952), a nawet gotować bieliznę (I. Krzywicka: *Siew przyszłości*, 1953). Wyraz znany jest współczesnym użytkownikom języka jako ‘duże, głębokie naczynie metalowe, zwykle zamykane pokrywą, służące do gotowania’ (USJP, t. II, 144), mimo że samo naczynie trudniej dziś spotkać.

Deminutivum *kocielek* ‘naczynie kuchenne albo laboratoryjne’ (SPXVI, t. X, 451) potwierdzone zostało w cytatach źródłowych XVI- i XVII-wiecznych m.in. z M. Bielskiego, J. Mączyńskiego, Bartłomieja z Bydgoszczy oraz Sz. Starowolskiego, G. Knapiusza. A. Rysińskiego. Forma *kocielek* odnotowana została w XV w. przez J. Ptaśnika w *Studiach nad patrycjatem krakowskim wieków średnich* (Sstp, t. III, 313). Powróciła dopiero w XVIII w. za sprawą M. A. Troca, by na stałe zagościć w polszczyźnie.

Do rodziny wyrazu *kocioł* należy również *kotlik* ‘naczynie, zwykle miedziane, służące do gotowania’ (SPXVI, t. XI, 79), znane polszczyźnie od czasów staropolskich po wiek XX, kiedy to był on już rzadko używany, współcześnie wyraz w języku nie funkcjonuje. Analogiczną formą deminutywną jest też *kotłek* ‘naczynie do gotowania, najczęściej miedziane’ poświadczony jedynie cytatem z *Ksiąg o gospodarstwie* P. Crescentiusa (1549) (SPXVI, t. XI, 80).

Do mało znanych w XVI wieku naczyń służących do przygotowywania posiłków należało *kołko* ‘okrągła foremka do ciasta’ (SPXVI, t. X, 483), a zatem w kształcie małego koła. Potwierdzone zostało jednym cytatem z *Inwentarzy Mieszczańskich z lat 1528–1635 z ksiąg miejskich Poznania*, w którym czytamy: „11 form mniejszych też do ciasta i 5 kołek za 3 zł”. Słowniki F. Sławskiego i A. Bańkowskiego etymologii wyrazu nie podają. Stosowna wydaje się wzmianka, że inspiracją dla stworzenia nazwy przedmiotu mógł być jego kształt.

Kolejnym naczyniem należącym do omawianej grupy jest *kozłek* ‘niski garnek na trzech nóżkach’ (SPXVI, t. XI, 96) odnotowany przez A. Calepinusa w *Dictionarium decem linguarum* (1588) w formie zapisu: „Chytra – Garniec otrzech nogach, kozłek”. Brak opisu etymologii w słownikach F. Sławskiego i A. Bańkowskiego. Prawdopodobnym może być powstanie formy od podstawy *koziół* z przyrostkiem *-ek*.

W początkach swego funkcjonowania w polszczyźnie wyraz *niecka* (19 użyć) ‘podłużne naczynie z jednego kawałka drzewa używane w gospodarstwie domowym głównie do wyrabiania ciasta’ (SPXVI, t. XVII, 178) posiadał postać liczby mnogiej *niecki*. A. Bańkowski podaje, że plurale tantum **niecki** jest wtórne wobec formy *necki* (por. ESB, t. II, 288) i obecne było w języku polskim między XV a XIX wiekiem (ESB, t. II, 297). Istnienie formy pluralnej *niecki* potwierdza *Słownik staropolski*, w którym przywołano 10 użyć wyrazu w takich tekstach jak: *Rozmyślnie o żywocie Pana Jezusa* i *Kodeks dyplomatyczny klasztoru tynieckiego* (Sstp, t. V, 163) oraz *Słownik warszawski bez odwołań źródłowych* (SW, t. III, 264). W polszczyźnie XVI wieku wyraz *niecka* rejestruje J. Mączyński w *Lexiconie latino-polonicum* (1564) jako „Wfelákie naczynie drzewiáne w którym słone rzeczy chowy”, wśród synonimów wyrazu wymieniając: „Ceber / Fáská / Korito”, których to przedmiotów nie używano do przygotowywania posiłków (SPXVI, t. XVII, 178). M. Bielski w *Kronice. tho ięsth Hifstoryi Świátá* pisze, że „wyleią ná niecki on fok fłodki / zfiędzie fie”. U M. Siennika w *Lekarstwach doświadczonych, ktore zebrał uczony lekarz Pana Jana Pileckiego...* (1564) czytamy: „warz mu [koniowi] żyto iáré w wodzie / kładźze mu go ná iákié niecki ná ziemi / áby chyłem iádł”, zatem *niecka* wykorzystywana była w gospodarstwach również jako koryto czy żłób do karmienia zwierząt. *Niecki* używano również do gromadzenia wody, gdy brakowało studni. Świadczy o tym cytat „Gdziecby iuż wody niedoftawáło / wkopay nieckę álbo donicę wielką / á tám wodę miej”. S. B. Linde jako synonim *niecki* podaje *kopankę*, którą definiuje jako powszechnie znaną ‘nieckę’ (SL, t. II, 438). K. Kluk podaje, że *niecki* robione były z „topolowego drzewa”. W. W. Wielądko w *Kucharzu doskonałym* (1783) pisze: „Niecka, naczynie drewniane do kuchni potrzebne, na rozczywienie ciasta”. Wykorzystywana była również do oczyszczania kaszy „przez opalenie, podrzucając na niecce, z którey plewy odpadają” (K. Kluka: *Roślin potrzebnych utrzymanie*, 1777), w hutach do wsypywania rudy do pieca (X. Osińskiego: *Żelaza fabryki*), niekiedy stanowiła miarę, część *Olkuskiego korca* (*Tadeusza Czackiego notatki w rękopis udzielone o Litewskich i Polskich prawach*, 1801) (SL, t. III, 322). Zdecydowanie szerszą definicję *niecki* podają autorzy *Słownika warszawskiego*, określając ją jako ‘naczynie kształtu koryta płaskiego, wyżłobionego z kłody, do zarabiania ciasta, kąpania dzieci, noszenia gliny, rudy itp.’ (SW, t. III, 264) i ilustrując dwoma cytatami – z M. Styjkowskiego i K. Kluka. Podobnie *nieckę* definiują autorzy hasła w słowniku pod red. W. Doroszewskiego. Z przytoczonych cytatów dowiedzieć się można, że służyła ona nie tylko „do rozczywania ciasta” (J. Słowacki: *Złota czaszka*, 1866), lecz także podawania mięsa (J. I. Kraszewski: *Stara baśń*, 1876), przenoszenia mokrej odzieży (H. Boguszewska: *Czarna kura*, 1952), a nawet używania zamiast kołyski (J. Moraczewski: *Dzieje Rzeczypospolitej Polskiej*,

1851). W świadomości współczesnych użytkowników języka wyraz funkcjonuje jedynie w tekstach stylizowanych na wcześniejsze epoki i kwalifikowany jest jako historyzm (USJP, t. II, 903).

Zdrobienie *nieczeska* ‘podłużne naczynie z jednego kawałka drzewa używane w gospodarstwie domowym głównie do wyrabiania cista’ (SPXVI, t. XVII, 155) przywołane zostało w szesnastowiecznym fragmencie *Inwentarzy dóbr szlacheckich powiatu kaliskiego*, gdzie napisano: „mis drzewianych 5, nieczesek [!] małych 8, skopców do dojenia krów 5”.

Leksem *panew* ‘rondel metalowy’ uznany został przez A. Bańkowskiego za zapożyczony z języka niemieckiego i jest adaptacją starogórnoniemieckiej formy *pfanna*, zaczerpniętej zapewne od wulgarnołacińskiego *panna*, czego podstawą była łacińska *patina*, *patena* (ESB, t. II, 492). Zdaniem badacza wyraz obecny jest w polszczyźnie od XIV w. *Słownik staropolski* rejestruje aż 24 użycia w znaczeniu ‘metalowe naczynie kuchenne, służące do gotowania i smażenia, rodzaj rondla, patelnia’ (Sstp, t. VI, 22), poparte fragmentami m.in. z łacińsko-polskiego słownika, zapisków sądowych i zbioru kazań. Szesnastowieczne cytaty prezentują dwa różne zakresy wykorzystania *panwi* poparte 35 przykładami użyc. Z jednej strony potwierdzają, że była ona naczyniem kuchennym, przeznaczonym głównie do smażenia np. ziaren („ziarna tego ziela wylupiwszy smaź ie famy w panwi”; S. Falimirz: *O ziolach y o mocy gich* (...), 1534), jajek („Vwarz laycza twardo: wyjmi z nich zołtki á vfmaż na panwi albo na lincze”; ib.) czy ryb („zá część [ryb] weźmiefz grzywnę / á drugie teź do panwie”; M. Rej: *Zwyerciádło* (...), 1568), jak również do warzenia tyzany, czyli ‘naparu z ziół leczniczych’ („Ptisanarium. Gárnec / Pánew / álbo ynřze naczynie, w którym Tyzánę wárzą”; J. Mączyński: *Lexicon latino-polonicum*, 1564). Może nawet podgrzewano na niej piwo, skoro Bartłomiej z Bydgoszczy pisze o *panwie piwnej* („Sartago, frixorium vel patella (...), panewka, rynka y brvthwanna vel panew pywna”). Z drugiej strony wykorzystywana była jako naczynie ofiarne w obrzędach religijnych („Iefliże będzie offiárá twa ná panwi fmażona: Thedy z máki bialey (...) bez kwáfu”; J. Leopolda: *Biblia to iefł Kxięgi Stharego y Nowego Zakonu* (...), 1561) i narzędzie tortur wypełnione wrzącym olejem, do którego wrzucano człowieka („w Rzymie [św. Jan] wpufzczony w panew wrzącego oleiu”; J. Wujek: *Nowy Teftament Pána nářzego Iesvsá Christvsá* (...), 1593). M. Bielski w *Kronice. tho iefłh Hiftorya Swiátá* (...), (1564) pisze, że zsypywano do niej popiół. *Panwie* wytapiane były z miedzi („Jakom ya nyewszala (...) dwu panvyv myedzyanych”; *Zapiski i rotý polskie XV-XVI wieku z ksiąg sądowych ziemi warszawskiej 1501–1558*) i z żelaza („Weźmiż sobie panew żelázná”; *Biblia fwięta Tho iefł Kxięgi Stárego y Nowego Zakonu* (...), 1563), niekiedy opatrzone były rączką czy uchwytem („Panwy recznich 6”; *Wiprawa Krolewni Iei*

Mczi Catarzini Polskiej i Ksiezni Fhinlandzkiej etc. (...), 1562). SPXVI podaje, że *panew* to ‘metalowe naczynie, czasem na nóżkach’, jednakże informacji o nóżkach nie znajdujemy w żadnym ze zgromadzonych w artykule hasłowym cytatach (SPXVI, t. XXIII, 142). W. W. Wielądko w *Kucharzu doskonałym* (1783) zaznacza: „Kilkorakie w kuchni są pańwie, większe i mniejsze, żelazne i miedziane” (SL, t. IV, 34). S. B. Linde pisze, że *panew* swym kształtem przypominała kociołek. Sąd ten potwierdzają słowa Józefa Osińskiego: „Panew, naczynie żelazne nakształt kociołka”. M. A. Troc przywołuje „Panew z wiekiem do grzania pościeli”, czyli tzw. *łożogrzej* (SW, t. IV, 33), podając kolejny sposób na zastosowanie *panwi*.

Nowsze cytaty wskazują jednoznacznie, że *panew* przestała być naczyniem kuchennym, a stała się narzędziem przemysłowym wykorzystywanym głównie w warzelniach do warzenia soli (por. SJPD, t. VI, 69 i USJP, t. III, 29). Dziś *panew* jest nazwą naczynia o technicznym przeznaczeniu, związanym z rozwojem nowych technik i technologii. Wariant fleksyjny *panwa* ‘metalowe naczynie kuchenne’ (SPXVI, t. XXIII, 189) zarejestrowany został tylko w *Dictionarum trilingue tripartitum* (1596) M. Volckmara (SPXVI, t. XXIII, 189). Deminutivum *panewka* występuje w polszczyźnie od 2. połowy XV w. w znaczeniu ‘metalowe naczynie służące do smażenia, przypiekania, rodzaj rondelka lub patelni’ (Sstp, t. VI, 23). Zachowało się ono w polszczyźnie do XVIII w. w słowniku M. A. Troca czytamy: „Usmaż to w panewce” (za: SW, t. IV, 34). Spieszczenie *paneweczka* odnotowuje tylko SPXVI w dwóch fragmentach *Inwentarzy Mieszczańskich z lat 1528–1635 z ksiąg miejskich Poznania* (SPXVI, t. XXIII, 142) i *Słownik warszawski* w trzech znaczeniach: 1. ‘naczynie metalowe na kształt kociołka płasko-wklęsłego do gotowania na gołym ogniu, brytfanna, patelnia’; 2. ‘rodzaj tygielka, patelni na trzech nogach’; 3. ‘rondelk do topienia masła a. słoniny’, jednakże żadnego z nich nie potwierdza cytatami (SW, t. IV, 34). SPXVI notuje również formy *panwica* i *panwiczka* bez odniesień źródłowych (SPXVI, t. XXIII, 189).

Patella ‘płaskie naczynie, zwłaszcza kuchenne’ (SPXVI, t. XXIII, 312) to za pożyczanie łacińskiego wyrazu *patella*, będącego zdrobnieniem od *patera* ‘czasza ofiarna’ (ESB, t. II, 515). W SPXVI poświadczona została siedmioma cytatami z różnych źródeł. Ł. Górnicki w *Rozmowie Polaka z Wlochcem o wolnościach y Prawach Polskich* (1587) pisząc: „Więc v was gofpod dobrych nie pytay / (...) kotły / rożny / pátelle / pościel / łożká / żywność / y napoy wożíc z sobą ná wielu wozách musicie”, sugeruje, że należała ona do sprzętów domowych, które miały praktyczne zastosowanie w podróży, kiedy to trzeba było radzić sobie bez wygód oferowanych przez gospody. Wśród sprzętów zabranych na *Wiprawę Krolewni lei Mczi Catarzini Polskiej i Ksiezni Fhinlandzkiej etc.* (1562) znalazły się „Patelle s dekamy do tortow”, czyli

nakryte pokrywkami, w których prawdopodobnie przechowywano torty. W inwentarzu cyrulika wpisano „patele do suszenia ścierek 2, (...)” i „patellę miedzianą do maści” (*Inwentarze Mieszczańskie z lat 1528–1635 z ksiąg miejskich Poznania*). U P. Mojeckiego w *Żydowskich okrucieństwach, mordach i zabobonach...* (1598) czytamy, że „Wziąwszy Zyd Sákráment palił go na pátełli”, zatem *patella* służyła również do praktyk religijnych (SPXVI, t. XXIII, 312). Leksem posiada jeszcze XVII- i XVIII-wieczne poświadczenia. J. K. Haur pisze, że „W kramach nad fajerkami, nad patellami się grzeją”, co znaczy, że *patelle*, podobnie jak *fajerki*, służyły do ogrzewania pomieszczeń (SW, t. IV, 86). Wykorzystanie *patelli* w kulinariach potwierdza i M. A. Troc: „Na pateli co upiec”; „Patella do tortów” (SW, t. IV, 86). W. W. Wielądsko pisze już o *patelni* („Patelnia, naczynie żelazne z rączką, na którym smażą ryby i różne potrawy”), która znalazła się u Lindego w jednym gnieździe z wyrazem *patela* (SL, t. IV, 62). SW opatruje *patelę* kwalifikatorem *staropolskie* i w poszukiwaniu definicji odsyła do leksemu *patelnia*. Słowniki Doroszewskiego i Dubisza notują już tylko formę *patelnia*. Zatem słuszne wydaje się stwierdzenie, że formy *patela/patella* wyparte zostały z języka przez powszechną dziś *patelnię*, skoro A. Bańkowski uznaje te drugą za „nowotwór kucharski” wprowadzony do polszczyzny zamiast formy *patella* (ESB, t. II, 515).

Deminutivum *pateliczka* ‘płaskie naczynie kuchenne’ (SPXVI, t. XXIII, 312) występuje tylko w *Inwentarzach Mieszczańskich z lat 1528–1635 z ksiąg miejskich Poznania*.

* * *

Wśród zgromadzonych leksemów nazywających naczynia do przygotowywania posiłków, znanych polszczyźnie ogólnej XVI wieku, wskazano 2 zapożyczenia: germanizm *panew* oraz zaczerpniętą z łaciny *patellę*. Pozostałe mają proveniencję ogólnosłowiańską lub powstały na gruncie polskim.

Najkrócej w polszczyźnie obecne były 3 nazwy należące do badanego pola semantycznego: *fanna* ‘naczynie do smażenia, pieczenia i gotowania’ (SPXVI, t. VII, 25) poświadczona przez J. Mączyńskiego; *kołko* ‘okrągła foremka do ciasta’ (SPXVI, t. X, 483) odnotowana w *Inwentarzach Mieszczańskich* i *kozłek* ‘niski garnek na trzech nóżkach’ (SPXVI, t. XI, 96) wskazany w dykcyonariuszu Calepina. Nazwy te nie przekroczyły granicy XVI wieku i zachowały się jedynie dzięki pojedynczym wzmiankom we wskazanych tu źródłach.

Do XVIII w. zachowała się w polszczyźnie *panew* ‘metalowe naczynie kuchenne, czasem na nóżkach’ (SPXVI, t. XXIII, 142), które później znalazło zastosowanie

w przemyśle, zwłaszcza warzelniczym i *patella* ‘naczynie kuchenne płaskie z rączką, do smażenia’ (SW, t. IV, 86), zastąpione od XIX w. nazwą *patelnia*.

Od czasów najdawniejszych, tj. od doby staropolskiej, do początku XXI w. w polszczyźnie zachowały się 4 leksemy nazywające naczynia do przygotowywania posiłków, z czego 1 zachował dawne znaczenie: *kocioł* ‘duże naczynie do gotowania lub do mieszania cieczy, najczęściej miedziane’ (SPXVI, t. X, 450), od XIX w. w postaci fonetycznej *kocioł* ‘duże, głębokie naczynie metalowe, zwykle zamykane pokrywą, służące do gotowania’ (USJP, t. II, 144). Specjalizacji uległo znaczenie wyrazu *donica* ‘naczynie najczęściej gliniane, dość głębokie, misa; służące do przygotowywania i podawania potraw’ (SPXVI, t. V, 347), które przekształca się w ‘naczynie gliniane do wiercenia w nim maku, migdałów, ryżu’ (SW, t. I, 508), współcześnie odczuwana jest jako przestarzała i kojarzona z ‘głęboką, gliniana misą; makutrą’, czyli konkretnym obiektem, a nie przeznaczeniem (USJP, t. I, 658). Historyzm *niecka* ‘podłużne naczynie z jednego kawałka drzewa używane w gospodarstwie domowym głównie do wyrabiania ciasta’ (SPXVI, t. XVII, 178) w najwcześniejszym swym okresie funkcjonująca jako plurale tantum *niecki*, rozszerzył znaczenie i definiowany był jako ‘naczynie kształtu koryta płaskiego, wyłobionego z kłody, do zarabiania ciasta, kąpienia dzieci, noszenia gliny, rudy itp.’ (SW, t. III, 264).

Zaprezentowane w szkicu naczynia wykorzystywano głównie do gotowania, pieczenia i smażenia, wskazano również te z nich, które służą do mieszania/łączenia i ucierania produktów. Przedmioty mające bezpośredni kontakt z ogniem wykonywane były z metalu (żelaza i miedzi), by zbyt szybko nie uległy zniszczeniu, pozostałe lepiono z gliny lub wycinano z drzewa.

Bibliografia

- Bańkowski, A. (2000). *Etymologiczny słownik języka polskiego*, t. 1–2 (A–P). Warszawa.
- Bystroń, J. S. (1976). *Dzieje obyczajów w dawnej Polsce* t. II. Warszawa.
- Chwalba, A. (red.). (2004). *Obyczaje w Polsce. Od średniowiecza do czasów współczesnych*. Warszawa.
- Gołębiowski, Ł. (1830). *Domy i dwory*. Warszawa.
- Lemnis, M., Viry, H. (1989). *W staropolskiej kuchni i przy polskim stole*. Warszawa.
- Linde, S. B. (1994–1995). *Słownik języka polskiego*, t. I–VI. Warszawa.
- Łoziński, W. (1958). *Życie polskie w dawnych wiekach*. Kraków.
- Sławski, F. (1965–1983). *Słownik etymologiczny języka polskiego*, t. 1–5 (A–N). Kraków.

Słownik języka polskiego (1958–1969), t. I–X. W. Doroszewski (red.). Warszawa.

Słownik języka polskiego (1952–1953), t. I–VIII. J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiedzki (red.), Warszawa.

Słownik polszczyzny XVI wieku (1966–2009), t. I–XXXIII (A – *Przypytywać się*). M. R. Mayenowa, F. Peplowski (red.). Warszawa.

Słownik staropolski (1953–1995), t. I–XI. S. Urbańczyk (red.). Warszawa.

Uniwersalny słownik języka polskiego (2008), t. I–IV. S. Dubisz (red.). Warszawa.

Summary

The names of the utensils used for preparing meals in sixteenth century general Polish language

The article presents 8 names of the utensils used for preparing meals appeared in sixteenth century written Polish language. The word material was selected from the *Słownik polszczyzny XVI wieku* and checked in *Słownik staropolski*, *Słownik języka polskiego* under the guidance of S. Linde, *Słownik języka polskiego* under the guidance of W. Doroszewski and *Uniwersalny słownik języka polskiego* to verify previous and subsequent registrations of analyzed words. Moreover the article describes cultural context, etymology of words, gives number and examples of use.



Magdalena Pliszka Uniwersytet Warszawski

Tekstualizacja dołu materialno-cielesnego w polskim *Gargantui i Pantagruelu*. Boyowska realizacja języka erotycznego F. Rabelais'go na przykładzie nazw intymnych części ciała

Słowa kluczowe: karnawał, słownictwo seksualne, tekstualizacja, dół materialno-cielesny

Keywords: carnival, sexual vocabulary, textualisation, material bodily lower stratum

T. Żeleński, przystępując na krótko przed wybuchem I wojny światowej do tłumaczenia *Gargantui i Pantagruela*, stanął przed poważnym wyzwaniem, jakim było oddanie w polszczyźnie języka Rabelais'go. Utwór ten, co dostrzegł i rozwinął później w swojej koncepcji Michaił Bachtin, jest tekstem stylistycznie ukształtowanym przez filozofię karnawału (por. Bachtin 1975). Zgodnie z nią zawieszono lub zakwestionowane zostają normalnie rządzące światem prawa i oficjalne hierarchie. Burzycielskie cechy karnawału, wyrażające się w mięsopustnych działaniach, obrazach, formach, gestach czy symbolach, przechodzą do literatury i znajdują odbicie w słowie jako tekstualizacje. Dzięki tej transformacji tworzą system obrazowy nazywany przez badacza „dołem materialno-cielesnym” (Bachtin 1975, 78) – układ obrazów ciała, jedzenia, picia, defekacji czy życia płciowego – bogato wyrażany w języku za pomocą nieobyczajnych słów i zwrotów o konotacji płciowej.

Celem artykułu jest przedstawienie sposobów artystycznego kształtowania języka wykorzystanych przez Boya do oddania tekstualizacji dołu materialno-cielesnego w powieści Rabelais'go. Materiał językowy wykorzystany w pracy to określenia intymnych części ciała. Występuje on w bogatej reprezentacji, licząc ogółem 552 jednostki słownikowe (dalej JS)¹. Ze względu na tę obfitość niezbędne było zastosowanie metodologii badania pól semantycznych, która pozwala uporządkować nazwy i przedstawić zależności, jakie między nimi zachodzą. Tak usystematyzowany materiał staje się punktem wyjściowym do prezentacji zabiegów stylistycznych tłumacza, prezentowanych według kryteriów: semantycznego, leksykalnego, sło-

¹ Każdą liczbę jednostek słownikowych podaje się w tekście przez ujęcie wartości w nawiasy okrągłe.

wotwórczego, składniowego, fonetycznego. Zapoznanie ze stylistyką języka, jakim oddane są nazwy, pozwala przybliżyć istotę procesu tworzenia się sensu seksualnego, a także ogólną ocenę polskiej leksyki erotycznej.

Budowanie obrazów o wymowie erotycznej w tekstach pełniło w epoce renesansu istotną funkcję. Kompetencja wizualna ówczesnych czytelników bowiem nie była taka jak nasza – użytkowników kultury audiowizualnej. W dziełach pornograficznych równie ważne jak grafiki, o ile nie ważniejsze, były słowa. Zdarzenia, działania, przeżycia o charakterze seksualnym zostają przetransponowane jako tekstualizacje do języka (Nijakowski 2010, 108–109). A więc tekstualizacja dołu materialno-cieleśnego, ważny element karnawalizacji, jest werbalną projekcją mięso-pustnych, nieprzyzwoitych wyobrażeń, działań silnie akcentujących ciało zakazane, jego dolne partie i czynności z nimi związane, pociągając za sobą zdolność do podniecania słowami, a nie jedynie obrazami.

Tekstualizacje dołu materialno-cieleśnego pojawiają się w *Gargantui i Pantagruelu* w imponującej liczbie i różnorodności. Duży ich blok stanowią nazwy związane z intymnymi częściami ciała (np. określenia penisa – rzeczowniki: *figlarz*, *Stojała*, wyrażenia onomastyczne: *Kręcipała*, *Ciepłojaja*, substantywizmy: *najmniej chwiejna*). Wyekscerpowane jednostki słownikowe (552) na podstawie analizy kontekstowej zostają rozdzielone na liczne powiązane ze sobą hierarchicznie obszary znaczeniowe (pola semantyczne), które odpowiadają określönemu wycinkowi rzeczywistości.

Powyższy układ pól semantycznych odkrywa karnawałową mapę ciała. Najbardziej rozbudowanymi językowo obrazami są części męskie: prącie (419), narządy płciowe męskie (26) i jądra (14). W bardzo małym natomiast stopniu ukazane są części kobiece: srom (11), pochwa (6), przedsionek pochwy (5) i piersi (6). Ta sama różnica ujawnia się po uwzględnieniu innego kryterium – odniesienia nazw seksualnych do płci. Z 552 określeń aż 490 wskazuje na mężczyzn (z czego 182 nazwy występują w funkcji nominatywnej, a 308 – w deskryptywnej) i zaledwie 44 określenia na kobiety (tylko formy nominatywne)².

Dysproporcja między liczbą jednostek nazywających prącie a określeniami pozostałych organów dowodzi, że penis w konwencji karnawału staje się na zasadzie *pars pro toto* znakiem źródła energii seksualnej i życia, podobnie jak jego

² Pozostałe jednostki są nazwami o dużym uogólnieniu (10 jednostek słownikowych, np. *narządy rodne*) i odnoszą się do rodzaju ludzkiego w ogóle, a więc określają obie płcie. Natomiast 8 JS jest pozbawionych informacji o płci przez swój bezosobowy charakter lub odniesienie do zwierząt (np. *cropium*).

przedłużenie: jądra i narządy płciowe w ogóle. „Saczek bowiem jest to pierwsza sztuka w ryzsztunku i uzbrojeniu rycerza” – pisał Rabelais (1973, 1, 329). I właśnie *saczek* stał się słowem kluczem w powieści. Tymczasem nazwy części kobiecych pełnią funkcje drugorzędne, nie są wyeksponowane, występują w powieści jako tło. Karnawałowa logika sprowadza je do funkcji potwierdzenia zajścia czynności seksualnej. Przez zmniejszenie ich udziału w obrazach dołu materialno-cielesnego (choć satysfakcja erotyczna dam jest w powieści silnie wyeksponowana) zostaje ograniczona rola kobiety. Na obecność w dziele postaci kobiecych (lub raczej jej brak) ma prawdopodobnie wpływ płęć narratora – nie istnieją one jako autonomiczne bohaterki, dają się poznać czytelnikowi przez pryzmat narracji prowadzonej z perspektywy męskiej, stają się elementem treści wypowiedzi, jaką mężczyzna kieruje do innego mężczyzny (Nijakowski 2010, 127). „Kobieta, która jest świadkiem i mimowolnym prowokatorem, zanika w tej wymianie” (Nijakowski 2010, 127).

Pola semantyczne i ich językowa zawartość prezentują bogactwo Rabelaisowskich tekstualizacji sensów erotycznych. Realizacje te są przetransponowane do polszczyzny w sposób twórczy przez inwencję podążającego za autorem tłumacza, który wykorzystuje do tego celu określone środki. Najważniejszym z nich jest nadawanie wyrazom nowych znaczeń. W procesach neosemantyzacyjnych biorą udział metafory (np. *patyczek*, *wskazówka* na określenie prącia) i ich odmiany: metonimie (*siedzenie* ‘poślądki’, *wzgórek na podbrzuszu* ‘prącie’), synekdochy (*saczek u płudrów* ‘narządy płciowe męskie’), animizacje (*zwierzątka* ‘pochwa’, *żądelko* ‘prącie’) i antropomorfizacje (*mały mniszek*, *kuś bezduszny* ‘prącie’). Wiele z nich prezentuje dodatkowo funkcje decydujące o właściwościach eufemizacyjnych (*część, która jest komuś najmilsza*, *członek, który nazywa się pracownikiem natury* ‘prącie’), o wyolbrzymieniu lub pomniejszeniu cechy (*straszne narzędzie* i *ptaszek wróbelek* – także ‘prącie’). Przenoszenie i eufemizowanie znaczeń to podstawowe zabiegi językowe, które pozwalają włączyć do rejestru obszary wyłączone z powszechnego użycia. Słowa nieprzyzwoite zmieniają dzięki temu swoją fizjonomię, ale zachowują tożsamość.

Zasób znaczeń erotycznych wzbogacany jest także dzięki udziałowi elementów pochodzących z innych rejestrów leksykalnych. O oryginalności kształtowanych sensów decydują rozmaite kryteria (Zdunkiewicz-Jedynak 2008, 37): innowacyjność wyrazu, zróżnicowanie przedmiotowe, nacechowanie czasowe bądź emocjonalne, przynależność do różnych odmian stylistycznych języka czy obce pochodzenie. Wykorzystywane są zatem neologizmy (*dupliki* ‘poślądki’, *tryndyryndy białogłowskie* ‘srom’), makaronizmy (*rozporkus* i *saczkus* ‘narządy płciowe męskie’), a także paronimy (*dupa* zestawiona z wyrazem „dusza”) jako eksperymenty językowe. Wiele twórczych pomysłów dostarczają również nazwy pochodzące z codziennej,

otaczającej człowieka rzeczywistości. Jednostki z takich inwentarzy często mają charakter socjo- czy profesjolektu. Jest to terminologia anatomiczna (*genitalia* ‘narządy płciowe’, *jądra* i *kosmki maciczne* ‘macica’, *dukty nasienne* i *kremastery* ‘organy związane z nasieniem’), nazwy militarne (*Rapierek*, *sztynny puginał* ‘prącie’), rzemieślnicze (*klinik*, *majster* ‘prącie’), kulinarne (*kielbaska ciepłutka* ‘prącie’, *szynka* ‘pośladki’), związane z garderobą (*Pludrakowo* ‘narządy płciowe’, *rozporek* ‘narządy płciowe męskie’) czy utrzymywaniem koni (*kuś ochwacony* ‘prącie’).

Wyrazy z tych rejestrów często odnoszą się do realiów minionych epok. W sposób naturalny, jako sygnały stylizacji na język dawny, pojawiają się w *Gargantui i Pantagruelu* wyrazy przestarzałe (*części rodzajne* ‘narządy płciowe męskie’, *łędźwie* ‘obszar biodrowo-udowy’), dawne (*chwast*, *mądzie* ‘prącie’)³ i historyzmy (*saczek u pludrów*, *saczek z rozporkiem* ‘narządy płciowe męskie’). Co zaskakujące, nazwy noszące ślady archaizacji nie występują w tekście w licznej reprezentacji. Stanowią zaledwie 8% wyekscerpowanych seksualizmów. Ten brak uzupełniają jednak jednostki omowne (*członek, którego nie mają mężczyźni* ‘pochwa’, *drogi i przewody, przez które nasienie dobywa się na zewnątrz* ‘nasieniowody’), które odwzorowując styl składni języka dawnego, służą stworzeniu stylistycznej iluzji.

Innymi równie silnie nacechowanymi stylistyczne środkami są wyrazy przybierające rozmaite odcienie uczuciowe. Ich ekspresja związana jest z postrzeganiem czynności seksualnych i intymnych części ciała jako ordynarnych, niestosownych. Nienacechowanym wyrazom neutralnym (*członek*, *piersi*, *przyroda* ‘narządy płciowe męskie’) przeciwstawione są nazwy o charakterze niskim: potoczne (*gałeczki* ‘jądra’, *komin* ‘pochwa’, *kuś zatęchły* ‘prącie’), pospolite (*cycki* ‘piersi’, *jajca* ‘jądra’, *pyta* ‘prącie’) i wulgarne (*dupa* ‘pośladki’, *kutas* ‘prącie’). Właściwie nie występują kakofemizmy, czyli nazwy rażące swoją nieprzyzwoitością. Pojawiają się one sporadycznie i sprowadzają do czterech form: *kurwa*, *skurwysyn*, *gówno* i *zasrany*⁴. Lukę między tymi zasobami wypełniają jednostki osłabiające ostrość nazw i łagodzące nieprzyzwoitość: eufemizmy (*druga szparka* ‘odbyt’, *niektóry członek ciała* ‘prącie’), neologizmy (*blazen dobrze obullony* – nazwy cech określające prącie, *cotojest* ‘srom’),

³ Różnica między wyrazami przestarzałymi a dawnymi zasadza się na zakorzenieniu w świadomości kolejnych pokoleń. Wyrazy przestarzałe wiążą się ze zrozumieniem i użyciem przez pokolenie co najmniej średnie, będąc także w użyciu pokolenia starszego i okazynie najstarszego. Wyrazy dawne natomiast przeszły do słownictwa biernego. Mogą wystąpić w mowie użytkowników najstarszych, ale nie są już czytelne dla pozostałych generacji.

⁴ Co więcej, w wydaniu PIW, z którego korzystała autorka, ich zapis został częściowo wykropkowany.

zadilrin ‘pośladki’), litoty (*maleńki troglodyta*, *mały palec* ‘prącie’), omownie (członek, którego nie mają mężczyźni ‘pochwa’, *kudły wedle przyrodzenia* ‘włosy łonowe’), elipsy (*między nogami*, *Pocałuj*⁵ ‘prącie’).

Wobec wskazanej powyżej mowy nieoficjalnej wyraźnie zarysowuje się odrębność mowy oficjalnej. Wyróżniają ją wyrazy specjalistyczne (wyrazy zróżnicowane pod względem przedmiotowym – przywoływane już wcześniej nazwy anatomiczne, militarne, rzemieślnicze itp.), książkowe (*kuś diaspermatyczny* ‘prącie’, *recesy pudendalne* ‘narządy płciowe żeńskie’) i erudycyjne (*dziupla Sybilli* ‘odbyt’, *sztynny bóg ogrodów* ‘prącie’). Ich obecność jest uwarunkowana heterogenicznym charakterem dzieła Rabelais’go, które jest amalgamatem wielu form i stylów, tworem polifonicznym, dającym dojść do głosu zarówno rejestrom niskim, jak i wysokim.

Na leksykalne zróżnicowanie badanego materiału w istotny sposób wpływają również wyrazy obce. Najważniejszy udział mają tu zwłaszcza greko-lacynizmy (źródło terminologii medycznej i określeń ze starożytnej literatury obsceniczej, np. *genitalia* ‘narządy płciowe’, *mentula* ‘prącie’). Bezpośrednio odnoszą się do denotatów, a do silnie nacechowanego, zdominowanego przez metaforyzację języka wnoszą wartość neutralną i precyzyjną.

W celu uzupełnienia obrazu udziału żywiołu obcego warto wspomnieć także o dobrze przyswojonych przez polszczyznę germanizmach (*czop*, *rura*, *szpuncik* ‘prącie’), orientalizmach (*kuś algebraiczny*, *ogórek* ‘prącie’), w tym turczyzmach (*kuś* ‘prącie’), zapożyczeniach pochodzenia ruskiego (określenia *bulawny*, *hataśliwy*, *nachalny* przydane kusiowi – ‘prącie’), hebrajskiego (*Niphleseth* ‘prącie’) oraz fonetycznych pożyczkach czeskich (*hardy*, *ohydny* – również odnoszące się do kusia). W kontekście powszechnego uznania języka włoskiego i francuskiego za języki najpełniej oddające subtelność miłości oraz faktu, że tekst powieści jest przekładem z francuskiego, zaskakuje bardzo mały udział określeń o rodowodzie romańskim (galicyzmy – 6% ogółu, italianizmy – 3%). Niemniej jednak pojawia się tradycyjnie słownictwo z zakresu życia dworskiego, towarzyskiego, różnych dziedzin sztuk, a także militariów (zapożyczenia francuskie, jak: *Rapierek*, *kuś turkusowy*, *lancecik* ‘prącie’, włoskie, jak: *klarynecik*, *kuś dysgustny* czy *kapuściany* ‘prącie’).

Nie mniejszą rolę niż wskazane już, użyte w tekście słownictwo odgrywają te wyrazy, które powstały jako wynik wykorzystania środków słowotwórczych. Stąd obecność neologizmów słowotwórczych (tu zwraca uwagę zwłaszcza Boyowska onomastyka: *Dupata* ‘pośladki’, *Płaskonozja* ‘prącie’), makaronizmów, jak *mięsień*

⁵ Tłumacz wykorzystał elipsę, żeby złagodzić wydmęk oryginalnego określenia „Baisecul” – dosłownie „Całujzad”.

zwany *sphincter*, *Swędzipytha*, ale i niosących silną wartość ekspresyjną deminutiwów (*cipuchna* ‘srom’, *pytka* ‘prącie’), augmentatiwów (*nochal* ‘prącie’), hipokoristików (*kusiątko*, *kusieczka* i *kusiunia* ‘prącie’) czy superlatiwów (*najkrótsza* i *najmniej chwiejna* ‘prącie’).

Zwraca uwagę duża liczba nazw fundowanych na podstawach czasownikowych, które sygnalizują czynnościowy, procesualny charakter aktu seksualnego. Wydobywają to rzeczowniki oparte na wartości kategoryjnej wykonawców czynności (*Stojała* ‘prącie’), nazw narzędzi (*wycieraczka* ‘prącie’), wytworów i obiektów czynności (*rana* ‘przedsionek pochwy’), złożenia zbudowane na podstawie modelu V+S (tu wiele wyrażen onomastycznych, m.in. wskazujących na prącie: *Kręcipała*, *Puścizad*, *Walizad*), a wśród jednostek deskryptywnych: przymiotniki czynnościowe agentywne (*kuś hałaśliwy*, *kuś waleczny* czy *kuś trykający* ‘prącie’), bierne i rezultatywne (*kuś nabijany* i *kuś unerwiony*), potencjalne zdolnościowe (*kuś stanowczy*) czy bierne możliwościowe (*kuś namacalny*). Dodatkowo zaakcentowana jest w nich silnie rola agensa, pozytywnie wartościująca aktywność seksualną w karawale, co potwierdzają wskazane nazwy wykonawców czynności, przymiotniki agentywne i rezultatywne.

Derywaty oddają także fizyczny wymiar ciała i kontaktów cielesnych. Dominują seksualizmy o konkretnym charakterze przedstawiające elementy namacalnej, uchwytej rzeczywistości (reprezentatywne tutaj są przymiotniki charakterystyczne konkretne: *kuś muskularny*, *kuś skalisty*).

Elementy morfologiczne specjalizują znaczenie wyrazów. Jednak w archaizowanym języku *Gargantui* i *Pantagruela* zaznacza się obecność licznych środków składniowych, zwłaszcza wyrażen peryfrastycznych (np. *zasuwka seraju, w którym czasowo przechowuje się materię kałową ’zwieracz odbytu’*). Ponieważ słownictwo erotyczne charakteryzuje niedostatek precyzyjnych odniesień, opisanie pozwala znaleźć możliwie najwłaściwszą, najbardziej obrazową nazwę, która odda istotę nazywanego zjawiska i uzupełni lukę leksykalną. Dodatkowo omownie niosą ze sobą wartości eufemizacyjne, podobnie jak ich składniowe przeciwieństwa – elipsy (*najkrótsza* ‘prącie’).

Charakterystycznym rysem składni utworu Rabelais’go jest powtarzalność jej elementów konstrukcyjnych. Paralelizm budują w tekście ciągi wyliczeń, epitety i synonimy. Przykładem doskonale to ilustrującym są tzw. litanie do kusia składające się z wyliczeń jego cech:

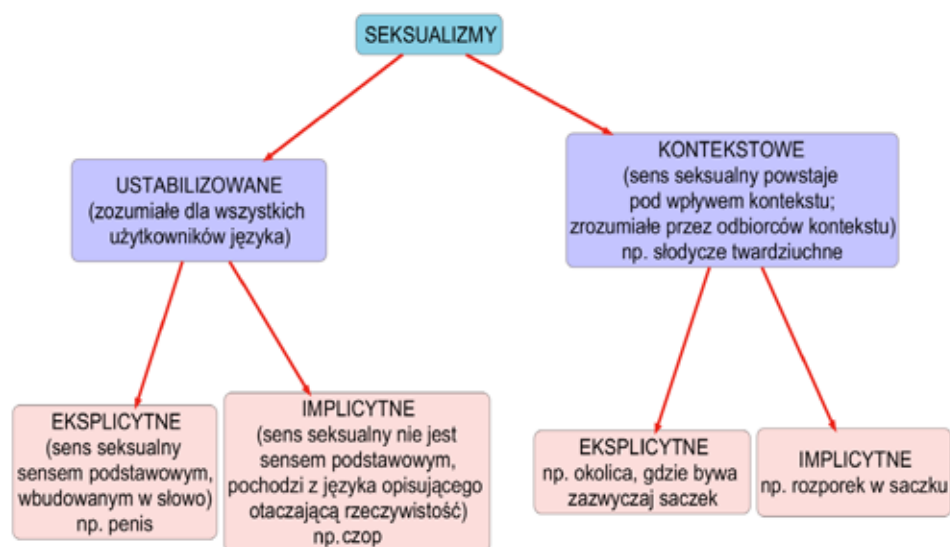
- Hm – rzekł brat Jan – nie każdemu dane jest nosić rogi. Jeśli będziesz rogalem,
Ergo śliczniuchna będzie twoja żona,

Ergo uprzejmą dla cię będzie ona;

ergo będziesz miał wielu przyjaciół; *ergo* będziesz zbawiony. To jest topika monachalna. Tylko ci to na lepsze wyjdzie, grzeszniku. Nigdy tak dobrze się czuć nie będziesz jak wtedy. Nic ci nie ubędzie. Dostatku ci się przymnoży. Jeśli tak ci jest przeznaczone od losów, zali chciałbyś się im przeciwzić? Powiedz, kusię przywiedły, sparciały, zatęchły, chropawy, zziębnięty, napojony zimną wodą, obwisły, czczy, zakisły, wyschły, skręcony, smutny, niezdarne, chorowity, niedokrewny, puchowy, flakowaty, niemocny, dęty, upadły, ofajdany, zachrypnięty, zdrętwiały, odarty, wyciśnięty, próżny, wąty, oporny, zwodniczy, podatny, spróchniały, rozluźniony, opačkany, wyspany, uśpiony, jałowy, markotny, fili-granny, ochwacony, stępiiony, robaczywy, spętłony, skrzywiony, nieurodziny, pokraczny, zsiniały, zużyty, eunuszy, stłamszony, okaleczający, zwichnięty, opie-szały, opaczny, porażony, zawstydzony, hipokondryczny, markotny, marynowany, przeźroczy, wysączony, zmierzony, poroniony, rozdłubany, obłuskany, obsku-bany, okapturzony, okapłoniony, zamysłony, fałszowany, skażony, przekłuty, zagwożdżony, strupieszający, listkowaty, kaszowaty, parszywy, przepuknięty, zżyłaczony, popryszczony, kulawy, złachmaniony, obstrzępiony, osłabiony, roz-cieńczony, niewczesny, stłamszony, kosmaty, owrzodzony, uwędzony, osmalony, nitkowaty, pomarszczony, podziurawiony, skrupulatny, umartwiony, urzeczony, zjełczały, zmałały, ohydny, wypaproszony, zaparty, zaśmierdły, zmarznięty, porażony, sflajtuszony, wydmuchany, rozwodniony, rozlutowany, rozczochrany, wypruty z soku, niewydarzony, grzybowaty, przerosły, sfermentowany, trzęsący, zgnębiony, piaszczysty, zzarty łupieżem, zrozpaczony, ogłupiały, wyszydzone, wyszły z obiegu, upadły, łatany, fuszarski, zatumaniony, zmatolały, zardzewiały, zmacerowany, odmęzczony, sparaluszowany, przemądrzały, przedwczesny, jąkało, bredzący, szczupły, pstrokaty, poderżnięty, pognieciony, niewesoły, obłupiony, odrętwiały, bezduszny, omylny, unicestwiony, kluskowaty, zse-rowaciały, wypruty, kuś-kusiu diabelski, Panurgu, mój stary druhu; skoro ci jest przeznaczone, czy chciałbyś wstecz cofnąć gwiazdy w ich biegu? (Rabelais 1973, 3, 400-402)

Środki te kumulują określenia, przydają wypowiedzi plastyczności, oryginalności, uwydatniając w ten sposób cechy erotyczne. Słownictwo zostaje wzbogacone, co pozwala uniknąć zubożenia językowego mowy spolaryzowanej przez nazwy skrajnie ekspresywne – pospolite i wulgarne (Przybylska 1987, 99). Wypowiedź natomiast zyskuje na rytmiczności, czym przywołuje miarowy charakter aktu seksualnego.

Po przeglądzie najważniejszych sposobów oddawania przez Żeleńskiego Rabelaisowskiej anatomii intymnej można odpowiedzieć na pytanie, jak ewokowany jest sens erotyczny w wyrazach nieprzyzwoitych, a także jaka jest ich znajomość wśród użytkowników języka. Wyodrębniają się tutaj dwie grupy nazw – seksualizmy ustabilizowane i kontekstowe. Pierwsza to nazwy zrozumiałe dla wszystkich



Wykres 2. Sposoby ewokowania sensu seksualnego w seksualizmach

użytkowników języka, druga zaś to jednostki, które nabierają znaczenia seksualnego na gruncie powieści Rabelais'go i są zrozumiałe dzięki odczytaniu tekstu. Oba zbiory dzielą się dalej na nazwy eksplcytne (określenia same w sobie zawierające ładunek seksualny – sens seksualny jest w nie wbudowany i przez to odczytywany bezpośrednio, np. *penis* dla nazw ustabilizowanych czy *okolica, gdzie zazwyczaj bywa saczek* ‘narządy płciowe’ dla nazw kontekstowych) oraz implcytne (sens seksualny nie jest dla nich sensem podstawowym, ponieważ posiadają więcej niż jedno znaczenie, które motywowane jest ich metaforycznym użyciem, np. *czop* ‘prącie’ dla ustabilizowanych i *rozporek w saczku* ‘narządy płciowe męskie’ dla kontekstowych). Podział ten powstał w wyniku rozpatrzenia klasyfikacji ekspresywizmów S. Grabiasa (1981). Ma charakter autorski, ponieważ badaczka odwróciła systematyzację językoznawcy ze względu na sposób zawierania się sensu w słowie, który w wypadku seksualizmów jest inny niż w wypadku ekspresywizmów⁶. W podziale stworzonym

⁶ Dla S. Grabiasa jednostki ekspresywne o charakterze implcytnym to takie, które same w sobie noszą ładunek emocjonalny (np. *cham, lafirynda*). Ich treść przekazana jest wprost, a do odczytania informacji o ekspresji nie jest potrzebna znajomość kontekstu. Natomiast przy ekspresywizmach eksplcytnych zabarwienie emocjonalne zależy od otoczenia tekstowego. Wpływa ono na znaczenie

przez autorkę pojęcia „implicitny” i „eksplicytny” odnoszące się do wykładników seksualności należy rozumieć zgodnie z ich znaczeniem dosłownym, słownikowym.

Po nałożeniu na siebie wskazanych kryteriów seksualizacji: stabilizacji (ok. 32% przebadanego słownictwa), kontekstowości (68%), eksplicytności (21%) i impli-
cytności (78%) sensu erotycznego, widać, jak duży udział w kształtowaniu słownictwa seksualnego w powieści ma stylistyka. Powstaje w ten sposób grupa jednostek ustabilizowanych eksplicytnych, które można określić jako seksualizmy właściwe (*części rodzajne* ‘narządy płciowe męskie’, *między nogami* ‘narządy płciowe’, *wstydlive części kobiet* ‘srom’). Nie powstały one pod wpływem kontekstu, są dobrze rozpoznawalne przez wszystkich użytkowników języka, ich nazwa bezpośrednio wskazuje na desygnat, a znaczenie seksualne jest dla wyrazu znaczeniem podstawowym (choć i tak wiele z tych jednostek jest kształtowanych przez zabiegi stylistyczne, np. *kuper* ‘pośladki’). Okazuje się, że stanowią one małą, 16-procentową część wyekscerpowanego materiału (92 jednostki).

Tak niewielka grupa seksualizmów właściwych, która jest rezultatem zablokowania polskiego języka erotycznego przez tabu językowe, powinna się stać podstawą dla powstania wyspecjalizowanego języka erotycznego. On się jednak w polszczyźnie nie wykształcił. Zadecydowało o tym zablokowanie jednostek o wartości neutralnej właściwych leksyce z obszaru spomiędzy mowy oficjalnej a nieoficjalnej. Rygorowi tabu nie poddawały się natomiast określenia z języka środowisk z różnych przyczyn nieprzestrzegających zakazu, np. kręgów medycznych czy niskich warstw społecznych. Skutkiem tego jest zauważalna polaryzacja seksualizmów wokół dwóch skrajnych biegunów stylistycznych – terminów specjalistycznych, anatomicznych i wyrazów nacechowanych popolitością i wulgarnością (Przybylska 1987, 99).

Stało się to podstawą obiegowego, powszechnego przekonania o ubóstwie polskiej leksyki miłosnej. Zgodnie z nim ograniczony zasób leksykalny polszczyzny miłosnej, paraliż rozwoju precyzyjnych określeń o pochodzeniu innym od medycznego i znikoma liczba określeń podstawowych, czyli nienacechowanych, o zasięgu uniwersalnym, czyni wypowiedzi szorstkimi i nieporadnymi.

Język polski był rzeczywiście dużo słabiej rozwinięty w zakresie słownictwa miłosnego niż francuski czy włoski, miał o wiele mniejsze możliwości oddawania pełni nieprzyzwoitych sensów. Jednak jak ukazuje artykuł, to nierządzenie sobie z opisywaniem sfery seksualnej wydaje się wynikać właśnie z silnej tabuizacji sfery

w sposób bezpośredni, nie zmieniając budowy morfologicznej wyrazu (ekspresywizmy eksplicytnie znaczeniowe, np. *świnia*, *pysek*) bądź towarzyszą mu zabiegi derywacyjne (ekspresywizmy eksplicytnie formalne, np. *pała*, *heteryk*).

cielesności i blokowania przez nią ogromnej części leksyki, a nie z nieposiadania źródeł czy sposobów, na podstawie których słownictwo seksualne mogłoby się rozwijać. Nie objęło to oczywiście dwóch wspomnianych wyżej źródeł, ponieważ funkcją pierwszego jest przełamywanie narzuconego zbiorowości zakazu, a dla drugiego ciało pozostaje aseksualnym przedmiotem badań. Seksualizmy zostały więc zepchnięte na peryferie języka, a o erotyce do dziś pisze się niechętnie, a z pewnością z trudem. W kontrze do przywołanej obiegowej opinii o polskim języku seksualnym należy podkreślić wyraźnie – tłumaczenie Boya pokazuje coś przeciwnego, a mianowicie to, że w języku wszystko jest. Należy jedynie sięgnąć do jego zasobów i umieć się nimi posłużyć.

Bibliografia

- Bachtin, M. (1975). *Twórczość Franciszka Rabelais'go a ludowa kultura średniowiecza*. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Błoński, J. (1956). *Szekspir przekładu*. W: H. Markiewicz (red.), *Pisma*, XVIII. Warszawa: PIW.
- Dąbrowska, A. (1998). *Słownik eufemizmów polskich, czyli w rzeczy mocno, w sposobie łagodnie*. Warszawa: PWN.
- Dubisz, S. (1999). *Tytułem przedmowy – o seksie i seksualizmach*. W: J. Lewinson, *Słownik seksualizmów polskich*. Warszawa: Książka i Wiedza.
- Grabias, S. (1981). *O ekspresywności języka*. Lublin: Wydawnictwo Lubelskie.
- Grochowski, M. (1995). *Słownik polskich przekleństw i wulgaryzmów*. Warszawa: PWN.
- Krzyżanowski, J. (oprac.). (1989). *Kiedy mię Wenus pali. Staropolskie wiersze swawolne, wszeteczne i niezawstydane*. Warszawa: Biblioteka Amorka.
- Lewinson, J. (1999). *Słownik seksualizmów polskich*. Warszawa: Książka i Wiedza.
- Nijakowski, L. (2010). *Pornografia. Historia, znaczenie, gatunki*. Warszawa: Wydawnictwo Iskry.
- Pisarek, W. (1967). *Pojęcie pola wyrazowego i jego użyteczność w badaniach stylistycznych*, „Język Polski”, 2, 493–516.
- Przybylska, R. (1987). *Współczesne polskie słownictwo erotyczne*. W: M. Preyzner (red.), *Język, teoria, dydaktyka. Materiały VIII Konferencji Młodych Językoznawców-Dydaktyków. Karpacz 3–8. III. 1983*. Kielce: Wyższa Szkoła Pedagogiczna im. Jana Kochanowskiego.
- Rabelais, F. (1973). *Gargantua i Pantagruel*. Warszawa: PIW.
- Stróżyński, T. (1991). *Pracowite błazeństwo. O przekładach Tadeusza Żeleńskiego (Boya)*, „Akcent”, 2–3, 48–60.
- Zdunkiewicz-Jedynak, D. (2008). *Wykłady ze stylistyki*. Warszawa: PWN.

Summary

Textualizations of the material bodily lower stratum in Polish translation of *The Life of Gargantua and of Pantagruel*. Tadeusz Boy-Żeleński's implementation of the erotic language presented by F. Rabelais on the example of the descriptions of private parts of the human body

This article is devoted to Tadeusz Boy-Żeleński and the ways he would incorporate textualization of the material bodily lower stratum in Polish translation of *The Life of Gargantua and of Pantagruel*. The analysis was carried out on the example of the descriptions of private parts of the human body. A contributing factor to the discussion was the philosophy of the old carnival exposing low and unofficial values. However, a crucial issue to investigate further is selection of language and style used to create names of the sexual nature in Polish texts. This ultimately becomes possible after an extremely hearty material using a grid of lexical-semantic fields. Thanks to this systemized description shown is the process of creating a sexual sense. It should be emphasized that the vocabulary associated with the material bodily lower stratum as indecent, a subject of taboo and, consequently operating outside the official language has rarely been subject of linguistic research. This article is thus an attempt to fill this gap, gives a presentation of sexual descriptions, as well as overall assessment of the vocabulary related to the sphere of sexual experience.



Martyna Sabała Uniwersytet Warszawski

„Przynieśli mu sztukę ryby pieczonej, i plastr miodu”, czyli o nazwach pożywienia w szesnastowiecznych przekładach Ewangelii na język polski

Słowa kluczowe: teoria pól leksykalnych, nazwy pożywienia, Nowy Testament, XVI wiek

Keywords: lexical field theory, meal, New Testament, the 16th century

Wiek XVI to złoty okres przekładów Pisma Świętego na języki narodowe, również na język polski. W Rzeczypospolitej tłumaczeniami zajmowali się zarówno katolicy, jak i protestanci, a efekty ich pracy do dziś stanowią doskonale źródło wiedzy o realiach krain, w których żył i nauczał Jezus Chrystus. Istotną cechą polskich translacji Biblii jest używanie przez tłumaczy obok słownictwa zapożyczonego również leksyki obrazującej życie w polskich miastach i wsiach okresu Renesansu. Celem artykułu jest przedstawienie i omówienie słownictwa dotyczącego pożywienia, pochodzącego z dziesięciu szesnastowiecznych przekładów Ewangelii na język polski.

Analiza wyekscerpowanego słownictwa koncentruje się na wykazaniu synonimii w paralelnych wersetach Ewangelii, różnic między przekładami, etymologii wybranych leksemów oraz ich frekwencji. Omówione zostały również metaforyczne użycia wybranych słów. Za Jerzym Kuryłowiczem (1958, 89) „istnienie synonimów przyjmujemy wtedy, gdy tłumacząc dwa teksty XVI w. na nowopolski, stwierdzamy, że dwa różne wyrazy czy wyrażenia odnoszą się do tego samego stanu rzeczy”. W ustaleniu relacji synonimicznych między danymi leksemami w wersetach równoległych pomocny był *Słownik polszczyzny XVI wieku* (SPXVI). Na końcu każdego hasła w tym słowniku pojawia się ciąg synonimiczny, który często potwierdza hipotezę o synonimiczności leksemów w konkretnej lokalizacji w Ewangelii.

Materiał źródłowy pochodzi z dziesięciu polskich translacji Ewangelii drukowanych w latach 1551–1599. Są to w kolejności chronologicznej: oba królewieckie wydania Murzynowskiego, tj. z 1551 roku (tylko Ewangelia św. Mateusza) i z 1553; Nowy Testament z 1556 roku wydany przez Szarffenberga, a tłumaczony przez Marcina Bielskiego; Biblia w tłumaczeniu Jana Leopolda z 1561 roku; Biblia Brzeska z 1563 roku; dwa przekłady Szymona Budnego z 1570 i 1572 roku; Nowy Testament

w przekładzie Marcina Czechowica z 1577 roku; Ewangelie z przekładów Jakuba Wujka z 1593 i 1599 roku.

Translacje te zamieszczone zostały w internetowym wydawnictwie *Szesnastowieczne przekłady Ewangelii*, pod red. Izabeli Winiarskiej-Górskiej (www.ewangelie.uw.edu.pl), a transkrybowane były w programie Ewangelie stworzonym przez Michała Rudolfa. Program ten umożliwia nie tylko transkrypcję tekstów, lecz także dotarcie zarówno do żądanych leksemów z każdej Ewangelii, jak i do przypisów, którymi teksty zostały opatrzone. Przy ustalaniu frekwencji pomocny był ponadto program do analizy korpusów językowych AntConc, wykorzystujący pliki tekstowe zapisane w formacie .txt¹. Umożliwia on badanie frekwencji, a także tworzenie i badanie konkordancji i kolokacji.

Podczas gromadzenia i analizy materiału wykorzystano metodę analizy polowej, którą na gruncie polskim zastosował m.in. Andrzej Markowski do opisu współnoodmianowej leksyki współczesnej polszczyzny. Zbiór ok. 6000 badanych jednostek leksykalnych autor podzielił na grupy powiązane semantycznie, w zgodzie z nadrzędną tezą, że „człowiek odbiera całą rzeczywistość przez pryzmat własnego JA” (1990, 85). Podział opiera się zatem na dychotomii: **Ja wobec siebie – Ja wobec tego, co poza mną**. W kontekście omawianej tu leksyki ważna jest grupa **Ja wobec siebie** i wewnętrzny jej podział, zwłaszcza w ramach sfery **Ja jako istota fizyczna** oraz podporządkowanego tej sferze zespołu pól **To, co służy mojemu ciału**. W zespole tym wyróżniono m.in. pole **Jedzenie i jego przyrządzanie**, które za badaczem przejęto do analizy leksyki XVI-wiecznej. W polu tym znalazło się 87 leksemów wyekscerpowanych z wymienionych przekładów. Wybrane słownictwo to czasowniki, rzeczowniki i przymiotniki. Pole związane z pożywieniem uległo dalszemu podziałowi na podpola, również wydzielone przez Andrzeja Markowskiego, z nieznaczną ich modyfikacją:

1. Czynności związane z jedzeniem
2. Czynności związane z przyrządzaniem potraw
3. Miary objętości i wagi
4. Miejsca związane z jedzeniem
5. Nazwy ogólne
6. Nazwy osób i ich stany związane z jedzeniem

¹ Wiedzę na temat programu AntConc, a także innych programów służących do tworzenia i badania korpusów językowych uzyskałam na zajęciach z językoznawstwa korpusowego prowadzonych dla doktorantów przez prof. Marka Łazińskiego w Instytucie Języka Polskiego na Wydziale Polonistyki.

7. Potrawy i ich składniki.

W podpolu **Nazwy ogólne** wydzielono ponadto mikropole: **Nazwy posiłków**. I tak w poszczególnych polach i mikropolu znalazły się leksemy zgrupowane w tabeli nr 1.

Tabela 1. Podział leksyki dotyczącej pożywienia na podpola i mikropola wraz z podaną w nawiasie frekwencją wyrazów.

Podpole	Leksem
Czynności związane z jedzeniem	<i>jeść</i> (645), <i>karmić</i> (59), <i>pić</i> (147), <i>poić</i> (28), <i>pożywać</i> (54), <i>kosztować</i> (14), <i>nasycić</i> (1), <i>łamać</i> (70), <i>wieczerzać</i> (9), <i>maczać</i> (28)
Czynności związane z przyrządzaniem potraw	<i>gotować/nagotować</i> (12), <i>sprawić</i> (1), <i>pobić</i> (o zabiciu zwierzęcia na ucztę) (6), <i>przyprawiać</i> (7), <i>solić</i> (10), <i>zaczyniać</i> (o chlebie) (1)
Miary objętości i wagi posiłków	<i>część</i> (4) ¹ , <i>odrobiny</i> (32), <i>plastr</i> (8), <i>poł</i> (1) ² , <i>sztuka</i> (5), <i>sztuczka</i> (1)
Miejsca związane z jedzeniem	<i>wieczernik</i> (8)
Naczynia	<i>naczynie</i> (13), <i>misa</i> (76), <i>kielich</i> (74), <i>kubek</i> (36), <i>skornik</i> (14), <i>sędy</i> (17), <i>statek</i> (7), <i>suną</i> (8), <i>sumka</i> (2)
Nazwy ogólne pożywienia	<i>jedzenie</i> (19), <i>pokarm</i> (54), <i>potrawa</i> (5), <i>pożywienie</i> (3), <i>pożywianie</i> (1), <i>żywność</i> (29), <i>strawa</i> (6), <i>wyżywienie</i> (2)
Określenia ludzi ze względu na związek z pożywieniem	<i>głodny</i> (5), <i>łaczny</i> (3), <i>bez pokarmu</i> (2), <i>poszczący się</i> (2), <i>pijak</i> (1)
Stany fizjologiczne	<i>łaknąć/łacznać</i> (40), <i>pościć</i> (21), <i>pragnąć</i> (13), <i>na czczo</i> (3)
Potrawy i ich składniki, także rodzaje mięs równe nazwom zwierząt	<i>baranek</i> (20), <i>cielec</i> (16), <i>cielę</i> (11), <i>woł</i> (7), <i>byk</i> (2; w M. Im. bycy) <i>chleb</i> (673), <i>ciasto</i> (1), <i>kwass</i> (60) <i>figa</i> (35), <i>grona (winne)</i> (6), <i>jagoda (winna)</i> (9), <i>jarzyna</i> (4), <i>jarmuż</i> (1), <i>macica winna</i> (4), <i>owoc</i> (435) <i>kłoss</i> (55), <i>pszenica</i> (10), <i>zboże</i> (3), <i>ziarno</i> (16) ³ , <i>zioła</i> (4) <i>jaja</i> (1), <i>manna</i> (3), <i>miód</i> (28) <i>niedźwiadek</i> (10), <i>szarańcza</i> (5), <i>ryba/rybka</i> (105) <i>ocet</i> (60), <i>sól</i> (65) <i>wino</i> (230), <i>woda</i> (274), <i>sekara</i> (2), <i>syncera</i> (1), <i>szycera</i> (2) <i>picie</i> <i>ktoreby upijało</i> (1), <i>picie pijane</i> (1)

² Jako określenie służące parametryzacji pożywienia leksem *część* występuje 4 razy.

³ W kontekście pożywienia leksem ten występuje raz.

⁴ W tym *ziarno gorczyczne* – 11 razy, *ziarno pszeniczne* – 2 razy.

Właściwości pożywienia i produktów	<i>karmny</i> (3), <i>tuczny</i> (1), <i>smak</i> (3)
------------------------------------	---

Jak wskazują cyfry w nawiasach, które informują o liczebności danego wyrazu, spośród czasowników najwyższą frekwencję ma czasownik *jeść* i czasowniki od niego derywowane. W Biblii, w tym w Ewangeliach, znajduje się wiele odwołań do czynności jedzenia, co podkreśla szczególnie, nawet rytualny charakter tej czynności w kulturze starożytnej Palestyny. Warto wspomnieć, że od omawianego czasownika utworzono kategoryalną nazwę czynności *jedzenie*, która oznacza ‘czynność jedzenia’ oraz ‘posiłek’.

Ze względu na obszerność materiału leksykalnego w artykule omówiono tylko kilka leksemów dotyczących pożywienia. Na początku poddano analizie rzeczownik, który wykazuje najwyższą frekwencję, czyli *chleb*. Jest to zapożyczenie z języka germańskiego odziedziczone z prasłowiańszczyzny (Walczak 1999, 57). Ogólna liczba jego poświadczeń to ok. 673, odpowiednio: w Ewangeliach z Biblii Murzynowskiego z 1553 roku – 81, w Ewangeliu tłumaczonej przez Bielskiego – 82, w Ewangeliach Leopolity – 89, w Biblii Brzeskiej – 80, w Biblii Szymona Budnego – 83, w przekładzie Czechowica – 84, w przekładzie Jakuba Wujka z 1593 roku – 92, z 1599 roku – 82. W omawianym polu we wszystkich tłumaczeniach *chleb* jest leksemem o najwyższej frekwencji, co świadczy o znaczeniu tego pokarmu zarówno w kulturze starożytnej Palestyny, jak i polskiej.

W analizie przykładowych Ewangeli z przekładu Leopolity w programie Ewangelie otrzymano 83 lokalizacje w postaci wersetów, w których leksem *chleb* pojawia się łącznie 89 razy – w niektórych wersetach występuje kilka razy, np. w J 6,51: „Ja jestem *chleb* żywy którym z niebá z_ stąpił. Jeśli kto będzie pożywał tego *chlebá*, będzie żył ná wieki: á *chleb* który ja dam, ciało moje jest, zá żywot (wszego) świátá”. Duża frekwencja wiąże się z cechą tego leksemu – jest to słowo-klucz Ewangelii. W przytoczonej wypowiedzi Jezusa został on użyty metaforycznie⁵.

⁵ Także inne leksemy z omawianego pola używane są metaforycznie, co nie jest przedmiotem opisu w tym artykule. Przykładowo wyraźnie metaforyczne znaczenie ma również leksem *sól*, występujący np. w Mt 1,13 (1551): „Wy jesteście sól ziemie, A gdyby sól smak utraciła czemże będą solié?”. O użyciu metaforycznym można mówić w odniesieniu do leksemu *owoc*, m.in. Mt 12,33 (1551): „Abo czyńcie drzewo dobré i owoc jego dobry, abo czyńcie drzewo złé i owoc jego zły. Abowiemci z owocu bywá drzewo poznáwáné”; J 4,36: „A który źnie zaplátę bierze: zgromadzá owoc do żywotá wiecznego, áby i który sieje wespołek sie weselił i który źnie”. Często wyraz ten nie pojawia się w kontekstach bezpośrednio związanych z pożywieniem, ale jego znaczenie funkcjonujące od XIV wieku (‘plód

Metafora stanowi nieodłączny środek językowy Pisma Świętego, jej obecność w nim wynika z charakteru samej księgi:

Biblia mówi o Bogu, o nadprzyrodzoności, a więc o rzeczywistości transcendentnej, czyli przekraczającej kategorii znanej nam bezpośrednio rzeczywistości, naszego bezpośredniego doświadczenia i nawet kategorii naszych pojęć i myśli (Frankowski 1981, 256).

To, co jest transcendentne, musi być więc wyrażone obrazami, metaforą, pojęciami zakorzenionymi w świadomości odbiorcy wypowiedzi. W Piśmie Świętym chleb ma bogatą symbolikę i tradycyjną wieloznaczność. „Może występować w znaczeniu konkretnym, np. jako pokarm, pieczywo, lub w abstrakcyjnym” (Długosz 2001, 161). W Biblii Leopolity ok. 20% użyc leksemu *chleb* to zastosowania metaforyczne. Pojawia się on przede wszystkim we fragmentach, w których Jezus mówi *chlebie żywota*, o Bogu i życiu pozaziemskim, np. nie tylko w przytoczonym wyżej wersecie, ale także J 6,35; J 6,48 i in.

Warto zwrócić uwagę na towarzyszące w Ewangeliach określenia wyrazu *chleb*. W Biblii Leopolity w wersetach Mt 6,11 oraz Łk 11,3 mamy wyrażenie *chleb powszedni*, podobnie jest w pozostałych przekładach, z wyjątkiem translacji Szymona Budnego, w których pojawia się wyrażenie *chleb powszedzienny*. W modlitwie Jezusa leksem *chleb* ma wiele znaczeń. Może symbolizować ogólnie pokarm (STB)⁶, mannę z Księgi Wyjścia lub nieustannie okazywaną dobroć Boga. Leksemy *powszedni* i *powszedzienny* notowane są w SPXVI, jednak nie występują jako synonimy. *Chleb powszedni* oznacza pokarm zwykły, codzienny, natomiast *powszedzienny* określa chleb czy ogólnie pokarm ustawiczny, stały, ciągły.

Chleb w kulturze Palestyny jest podstawowym pokarmem; nie dziwi zatem, że jest on składany Bogu w ofierze. W różny sposób tłumacze określają również chleb, który był składany na ofiarę w Starym Zakonie. W Biblii Leopolity mamy *chleb wykładow* albo *chleb obliczności*. Traktuję te wyrażenia jako analityczną jednostkę leksykalną o stałym charakterze. Określenia pojawiające się w pozostałych przekładach zaprezentowano w tabeli nr 2.

Tabela 2. Określenia chleba składanego w ofierze w Starym Zakonie w XVI-wiecznych przekładach Ewangelii.

drzew i krzewów owocowych’ SEJPBo) wskazuje, że może on określać pożywienie; owoce dla człowieka były ważne ze względu na możliwość ich spożycia.

⁶ Chleb był podstawowym pokarmem w domach palestyńskich, w których pieczono go codziennie, tak więc w Piśmie Świętym leksem *chleb* bywa traktowany jako synonim *pokarmu* (SWB).

Przekład	Mt 12,4	Mk 2,26	Łk 6,4
1551	<i>chleby wykładane</i>	Brak	Brak
1553	<i>chleby wykładane</i>	<i>chleby wykładane</i>	<i>chleby wykładane</i>
1556	<i>chleby poświęcone</i>	<i>chleby wykładane</i>	<i>chleby poświęcone</i>
1561	<i>chleb wykładów (obliczności)</i>	<i>chleb obliczności</i>	<i>chleb obliczności</i>
1563	<i>chleby pokładne</i>	<i>chleby pokładne</i>	<i>chleby pokładne</i>
1570	<i>chleby pokładne</i>	<i>chleby pokładne</i>	<i>chleby pokładne</i>
1570	<i>chleby pokładne</i>	<i>chleby pokładne</i>	<i>chleby pokładne</i>
1577	<i>chleby pokładne</i>	<i>chleby pokładne</i>	<i>chleby pokładne</i>
1593	<i>chleby pokładne</i>	<i>chleby pokładne</i>	<i>chleby pokładne</i>
1593	<i>chleby pokładne</i>	<i>chleby pokładne</i>	<i>chleby pokładne</i>

Chleby pokładów (wykładów) lub inaczej *obliczności* to wyrażenia odnoszące się do tego samego desygnatu, a mianowicie chlebów składanych w ofierze. Według żydowskiego prawa, dwanaście świeżych chlebów musiało leżeć na stole w świętym miejscu. Były one zmieniane co tydzień (SWB). W podstawie greckiej występuje leksem *protheseos*, który dosłownie tłumaczony jest jako *przedkładanie (chleby przedkładania)*. Właściwie we wszystkich omawianych przekładach pojawiają się leksemy o tej samej podstawie słowotwórczej. Pewne odstępstwa można zauważyć u Leopolity, który jako jedyny używa określenia *chleby obliczności*. Według SPXVI *obliczność* to ‘twarz; w użyciach metonimicznych: osoba lub obecność, pole widzenia’, natomiast jednostka znaczeniowa *chleb obliczności* to ‘ofiara starotestamentowa składana w miejscu świętym Przybytku’ (wyrażenie *chleb obliczności* nie jest wydzielone jako osobne hasło, znajduje się bowiem w hasle *obliczność*, jednak zostało objaśnione jako całość). Były to chleby święte (ofiara składana w świętym miejscu), stąd więc określenie *poświęcone*. Nie znajduje ono jednak odzwierciedlenia ani w podstawie łacińskiej (w której występuje określenie *panes propositionis*), ani greckiej. Można je uznać jedynie za odpowiednik pozostałych określeń w tym kontekście. W analizowanych wersetach zdecydowanie przeważa jednak określenie *chleby pokładne*, które najlepiej opisuje realia biblijne. W SPXVI nie jest ono potraktowane jako jednostka znaczeniowa. W słowniku znajdziemy tylko wyraz *pokładny*, który oznacza ‘ofiarny, przeznaczony do składania na ofiarę, służący do składania ofiary’, natomiast wyrażenie *chleb pokładny* jest podany jako przykład kolokacji

słowa *pokładny*. Jednak na 13 użyć leksemu zarejestrowanych w SPXVI – 12 to użycie w wyrażeniu *chleb pokładny*, a pojedyncze – *stoł pokładny*. Już ta frekwencja pozwala uznać całe wyrażenie za jednostkę leksykalną o stałym charakterze, odnoszącą się do jednego, mającego swoiste cechy desygnatu, jakim jest chleb składany w ofierze.

Innym głównym (również ulubionym) pożywieniem mieszkańców Palestyny były ryby. Łowiono je w dużych ilościach w Jeziorze Galilejskim i Jordanie (STB). „Mięso i ryby stanowiły jadło luksusowe, zarezerwowane na dni świąteczne, szabat i specjalne okazje” (Chouraqui 2012, 160). Szybko ulegały zepsuciu, dlatego podawano je ususzone. Ryba stała się też symbolem ludzi wierzących w Chrystusa. „Pierwsi chrześcijanie, gromadzący się na potajemnych nabożeństwach w rzymskich katakumbach, używali znaku ryby, by zawiadomić współwyznawców o zbliżającym się spotkaniu” (STB), a także greckiego słowa, które oznaczało imię Jezusa Chrystusa.

W omawianych przekładach leksem *ryba* (gr. *ἰχθῦς*) jest jednym z wyrazów o najwyższej częstotliwości użycia. Występuje 82 razy w formie *ryba* oraz 23 jako deminutyw *rybka*. Pojawiają się one jako odpowiedniki w równoległych wersetach, co zostało przedstawione w tabeli nr 3 na przykładzie stanu w wersecie Mt 15,34:

Tabela 3. Wyrazy *ryba* i *rybka* jako odpowiedniki w wersecie Mt 15,34 w XVI-wiecznych przekładach Ewangelii

Werset	1551	1553	1556	1561	1563	1570	1572	1577	1593	1599
Mt 15,34	<i>rybka</i>	<i>rybka</i>	<i>rybka</i>	<i>ryba</i>	<i>rybka</i>	<i>rybka</i>	<i>rybka</i>	<i>rybka</i>	<i>rybka</i>	<i>rybka</i>

Ryba jest wyrazem wyłącznie słowiańskim (psł. **ryba*), o niepewnej etymologii. Może być to innowacyjna nazwa zastępująca starszą, odpowiadającą np. litewskiemu *žuvìs* (SEJPBo). Leksem *ryba* pojawia się w Ewangeliach we fragmentach opisujących cud rozmnożenia chleba oraz spotkanie Chrystusa z uczniami tuż po zmartwychwstaniu, np. w Łk 24, 41–42 w przekładzie z 1561 roku: „Ale gdy oni jeszcze nie wierzyli, i dziwowali się od wielkiej radości, rzekł do nich: Mácie tu co ku jedzeniu? A oni przynieśli mu sztukę ryby pieczonej, i plastr miodu.”. W podanym wersecie leksemem określającym ilość jest *sztuka* ‘część, kawałek większej całości; zwój sukna, płótna lub innej tkaniny (zwykle określonej długości)’ (SStp). Jest to zapożyczenie z języka niemieckiego, które zostało przyswojone w XIII–XVI wieku, kiedy do Polski napływała ludność niemiecka (Pawelec 2003, 84). Od XIV wieku wyraz *sztuka* był używany w języku polskim również w znaczeniu ‘jedna, pojedyncza rzecz, jednostka, egzemplarz’. Fragment z Biblii Leopoldity można więc rozumieć

dwojako: apostołowie podali Chrystusowi całą rybę lub jej część. Pozostałe przekłady, a także tekst oryginalny potwierdzają jednak, że chodzi o kawałek ryby. W paralelnych wersetach w podanym fragmencie pojawiają się następujące określenia: *część*, *pół*, natomiast w podstawie greckiej występuje słowo *μέρος* ‘część’.

Innym, ważnym elementem pożywienia Palestyńczyków był miód. Wzmianki o jego niepowtarzalnym smaku można odnaleźć w całym Piśmie Świętym, np. w Księdze Wyjścia 3,8, Księdze Jozuego 5,6 czy Jeremiasza 11,5. Mowa w nich o obietnicy złożonej Izraelitom przez Boga, w której zapowiada On wejście narodu wybranego do krainy „opływającej w mleko i miód”. Ze wzmianek tych wynika, że miód rzeczywiście występował w dużych ilościach na terenach starożytnej Palestyny (Wight 2001, 45). Powyższemu wyrażeniu nie należy więc przypisywać wyłącznie znaczenia metaforycznego.

W analizowanych Ewangeliach leksem *miód* został użyty 28 razy, raz tylko jako podstawa przymiotnika *miodowy* (*plastr miodowy*, Łk 24,42). Wyraz nie ma zatem najwyższej frekwencji tekstowej, niemniej warto poddać go analizie ze względu na historyczno-kulturowe znaczenie, o którym pisze m.in. Barbara Mitrenga w studium leksykalno-semantycznym poświęconemu zmysłom smaku (Mitrenga 2014, 132–139). Autorka traktuje miód jako wzorzec prototypowy smaku słodkiego, czyli jego „typowe, naturalne, najszerzej występujące odniesienie” (Mitrenga 2014, 18). Leksem *miód* pochodzi od prasłowiańskiego (**medъ*), które ma odpowiedniki w innych językach słowiańskich (SEJPBor). Może oznaczać substancję wytwarzaną przez pszczoły lub napój przygotowywany z tej substancji.

W Ewangeliach leksem *miód* (gr. *μέλι*) występuje wyłącznie w kontekście pożywienia we fragmentach opisujących pokarm Jana Chrzciciela (Mt 3,4; Mk 1,6) oraz w wyżej analizowanym wersecie, obrazującym spotkanie Chrystusa z apostołami. Nie wiadomo, w jakiej postaci miód był spożywany przez proroka. Pewne informacje na ten temat podaje ewangelista Łukasz, pisząc, że uczniowie podali Jezusowi *plastr miodu*. W ten sposób tłumaczony jest grecki leksem *κηρίον*. Leksem *plastr* jest więc kolejnym określeniem służącym parametryzacji pożywienia. Prawdopodobnie został zapożyczony z łaciny (*emplastrum*) za pośrednictwem języka niemieckiego, w którym występuje słowo *Pflaster* (SEJPBr). W XVI wieku oznaczał ‘substancję leczniczą złożoną z różnych składników w postaci mazistego okładu na chore miejsca’ lub ‘część gniazda pszczelego, składającą się z sześciokątnych komórek zbudowanych z wosku’ (SPXVI). Podobieństwo kształtów oraz przeznaczenia (już w starożytności

wykorzystywano lecznicze właściwości miodu) zdecydowało o stosowaniu tego samego leksemu na określenie różnych desygnatów (ESJPBań).

W leksyce dotyczącej pożywienia w szesnastowiecznych przekładach Ewangelii można natrafić na pewne osobliwości leksykalne, o których pisała m.in. Irena Kwilecka (2003, 231–252). Badaczka zwróciła uwagę m.in. na występujący w Wulgacie leksem *locusta* (grec. ἀκρίς), który w szesnastowiecznych przekładach Ewangelii na język polski tłumaczony jest jako *szarańcza*, *kobyłki* i *akrydy*, a zakres użycia tych leksemów rejestruje tabela nr 4.

Tabela 4. Tłumaczenie łacińskiego leksemu *locusta* i greckiego *akris* w XVI-wiecznych przekładach Ewangelii.

Lokalizacja	1551	1553	1556	1563	1561	1570	1572	1577	1593	1599
Mt 3,4	szarańcza		kobyłki	szarańcza		akrydy		szarańcza		

Szarańcza to egzotyczny owad, niegdyś nieznanymi mieszkańcom Europy Zachodniej i Środkowej. W przytoczonym wersecie szarańcza występuje jako pokarm Jana Chrzciciela. Leksem *szarańcza* prawdopodobnie został zapożyczony na początku XVI wieku z języka tureckiego za pośrednictwem ruskiego. Etymologia wyrazu odsyła do koloru owada – *sary* ‘żółty, płowy’. Na gruncie polskim wykształcił się odpowiednik dla obcego leksemu, a mianowicie *kobyłka*. W ten sposób w staropolszczyźnie określano konika polnego, który przypomina szarańczę i tak jak ona nie potrafi latać. *Kobyłka* występuje jedynie w przekładzie z 1556 roku. Twórca kolejnych przekładów, Szymon Budny, nie przyjął ani zapożyczenia tureckiego, ani wyrazu *kobyłka*. W jego przekładzie pojawia się transkrypcja greckiego słowa *akris* – *akrydy*. Jak uzasadnia sam tłumacz na marginesie przekładu:

Zostawiłem i tu greckie słowo Akrdies dlatego, że je różni różnie rozumieją. Jedni domniwiają, żeby to były gruszki, drudzy, że raki, inszy to mają za rzepę, inszy za serduszka u ziół etd. Nasze tłumacze wszyscy szarańczą przełożyli, ale niepodobieństwo, aby on zacny mąż tak plugawe i jadowite miał jeść robactwo (Kwilecka 2003, 249).

Przykład ten dowodzi, że w wypadku trudności w przełożeniu leksemów określających nieznanymi Polakom realia starożytnej Palestyny tłumacze zastępowali obce wyrazy znanymi, odwołując się do realiów polskiego Renesansu.

Podobny problem prawdopodobnie mieli tłumacze podczas przekładania na język polski werseu Łk 1,15. U Leopoldity brzmi on następująco: „bo będzie wielkim

przed Pánem. Winá i picia pijánego pić nie będzie: á będzie nápełnion Duchá świętego jeszcze w żywocie mátki swojej”. W wersecie występuje wyrażenie *picie pijane*. Jego tłumaczenie w pozostałych przekładach ukazuje tabela nr 5:

Tabela 5. Odpowiedniki wyrażenia *picie pijane* w XVI-wiecznych przekładach Ewangelii.

Werset	1551	1553	1556	1561	1563	1570	1572	1577	1593	1599
Łk 1,15	brak <i>picie któreby upajało</i>		<i>sycera</i>	<i>picie pijane sekara</i>		<i>szykiera szykiera</i>		<i>sekára napój pijany sycera</i>		

Jednostki analityczne w postaci wyrażeń *picie pijane* lub *napój pijany* występują w przekładzie z 1553 roku oraz w przekładach Jakuba Wujka, natomiast w pozostałych tłumaczeniach pojawiają się zapożyczenia *sycera*, *sekára*, *szykiera* pochodzące od łacińskiego *sicera* lub greckiego *sikera*, które z kolei wywodzą się z hebrajskiego *szeker*, oznaczającego ‘mocny napój sfermentowany, sporządzony z owoców, zwłaszcza daktyli, z niektórych zbóż i miodu’ (Chouraqui 1955, 95). Napój ten spożywano na weselach i biesiadach. *Picie pijane* (lub *napój pijany*) to inaczej trunk, który może doprowadzić do stanu upojenia. W wyrażeniu odczasownikowa nazwa czynności *picie* staje się nazwą wytworu; z podobną zmianą mamy do czynienia w wypadku leksemu *jedzenie* czy współczesnych *podanie* lub *pranie* (np. *wyjmij pranie z pralki*); ta zmiana dotyczy tylko derywatów o największej frekwencji. Prawdopodobnie w XVI wieku na ziemiach polskich *sycera* nie była znana, stąd użycie przez tłumaczy jednostek analitycznych odwołujących się do określeń funkcjonujących w polszczyźnie renesansowej.

Powyższa analiza nie wyczerpuje tematyki opisu leksemów dotyczących pożywienia w szesnastowiecznych przekładach Ewangelii. Można w tym zbiorze zauważyć więcej osobliwości leksykalnych, które wskazują na to, że tłumacze borykali się z problemem odpowiedniego przetłumaczenia wyrazów odnoszących się do nieznanym sobie desygnatów. Przykłady *akrydy* czy *sycery* pokazują, że niektórzy autorzy woleli zastosować w tłumaczeniach transkrypcję leksemów oryginalnych i tym samym pozwolić odbiorcom dopasować odpowiednie znaczenie. Powodem tego była prawdopodobnie niezajomość realiów Palestyny czasów Chrystusa. Wśród nazw pożywienia występujących w Ewangeliach jest też wiele leksemów rodzimych o genezie prasłowiańskiej, jak np. *miód*, *ryba* czy *chleb*. Większość omówionych leksemów to wyrazy funkcjonujące w staropolszczyźnie, odnoszące się wprawdzie

do życia w Rzeczypospolitej renesansowej, ale ułatwiające odbiorcom zrozumienie Pisma Świętego.

Bibliografia

- Chouraqui, A. (2012). *Czasy biblijne*. Warszawa: Świat Książki.
- Chouraqui, A. (1955). *Życie codzienne ludzi biblii*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Długosz, K. (2001). *Językowy obraz chleba w Biblii i w przysłowiach*. „Prace Filologiczne”, t. 46, 161.
- Frankowski, J. (1981). *Metafora w Biblii*. „Znak”, 3, 253–267.
- Kuryłowicz, J. (1958). *Synonimika i kontekst w Zeszytach próbnym Słownika polszczyzny XVI wieku*. „Język Polski” 1958, XXXVIII, 87–92.
- Kwilecka, I. (2003). *Niektóre osobliwości leksykalne pochodzenia biblijnego i ich funkcjonowanie we współczesnej polszczyźnie (231–252)*. W: tejże, *Studia nad staropolskimi przekładami Biblii (249)*. Poznań: PAN Instytut Sławistyki.
- Markowski, A. (1990). *Leksyka wspólna różnym odmianom polszczyzny*. Warszawa: Wiedza o kulturze.
- Mitrenga, B. (2015). *Zmysł smaku. Studium leksykalno-semantyczne*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Pawelec, R. (2003). *Dzieje „sztuki”. Leksemy i pojęcia*. Warszawa: Wydział Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego.
- SEJPBo – Boryś, W. (2005). *Słownik etymologiczny języka polskiego*. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- SGP – Abramowiczówna, Z. (1962). *Słownik grecko-polski, t. 1-4*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- STB – Packer, J. I., Tenney, M. C. (2007). *Słownik tła Biblii*. Warszawa: Oficyna Wydawnicza VOCATIO.
- SWB – Metzger, B. M., Coogan, M. D. (red.) (2007). *Słownik wiedzy biblijnej*. Warszawa: Oficyna Wydawnicza VOCATIO.
- Walczak, B. (1999). *Zarys dziejów języka polskiego*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Wight, F. H. (2001). *Obyczaje krajów biblijnych*. Warszawa: Oficyna Wydawnicza VOCATIO.
- Winiarska-Górska, I. (red.) (20.09.2014). *Szesnastowieczne przekłady Ewangelii*. Pozyskano z <http://ewangelie.uw.edu.pl>.

Summary

„Przynieśli mu sztukę ryby pieczonej, i plastr miodu” – about the names of meals
in the Polish translations of Gospels in the 16th century

The 16th century was the golden age of the Polish Catholic and Protestant translations of the Gospels. To describe the reality of ancient Palestine translators used the proper lexis for Polish reality of the 16th century. The aim of paper is to analyse the lexis concerning meals. The lexis was selected from ten Gospels translated into Polish in the 16th century, which are available thanks to the project Szesnastowieczne Przekłady Ewangelii, conducted at the Faculty of Polish Philology at the University of Warsaw. The lexical field theory was used in this research. It was important to show synonyms, differences between the translations, etymology of lexis and the strength of chosen words.



Anna Sawa Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

Graficzne eksponenty przytoczeń w *Regule świętego oycy Benedicta* wydanej w Lublinie w 1635 roku¹

Słowa kluczowe: reguła zakonna, starodruk, cytata, pismo drukowane

Keywords: monastic rules, old print, quote, print

Klasztory benedyktynek istniały na ziemiach polskich od średniowiecza (Borkowska 1985, 256). W okresie reformacji nastąpił ich upadek, w wyniku czego na przełomie XVI i XVII wieku zaistniała potrzeba gruntownej reformy zakonu. Pomysłodawczynią zmian była Magdalena Mortęska, ksieni klasztoru benedyktynek w Chełmnie, która zamierzała dostosować życie zakonnice do ducha potrydenckiego (Górski 1971, 23). Z jednej strony widziała ona potrzebę powrotu do ideałów monastycznych, z drugiej zaś zdawała sobie sprawę, że tekst reguły należy zaadaptować do współczesnych warunków i potrzeb duchowych. W ramach reform do tekstu reguły św. Benedykta dodano deklaracje wyjaśniające, jak stosować jej zalecenia w zmienionych okolicznościach. Deklaracje te zostały zatwierdzone przez władze kościelne, a zmodyfikowana reguła weszła w życie w 1605 roku (Borkowska 1996, 190, 226).

Podstawa materiałowa

Podstawę materiałową analiz stanowi *Reguła świętego oycy Benedicta* wydana w Lublinie w 1635 roku przez Pawła Konrada (Estreicher 1891, 472). Jest ona drukiem obszernym, liczącym 181 kart². Edycja lubelska to drugie wydanie tej książki, której pierwodruk ukazał się w Krakowie w 1606 roku.

¹ Przygotowanie publikacji zostało sfinansowane przez Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie w ramach grantu Wydziału Humanistycznego.

² Egzemplarz, z którego korzystałam, pochodzi z biblioteki benedyktynek w Krzeszowie (jest dostępny on-line w Bibliotece Cyfrowej Diecezji Legnickiej). Jest on zdefektowany – brakuje stron

Reforma reguły i starania o jej zatwierdzenie znalazły odzwierciedlenie w strukturze analizowanego tomu, który zawiera:

- dokument wydany przez papieża Grzegorza XIII, zatwierdzający regułę św. Benedykta i udzielający przywilejów zakonnikom (w języku łacińskim);
- list nuncjusza apostolskiego w Polsce potwierdzający reformę benedyktynek (w języku łacińskim);
- tłumaczenie na język polski listu nuncjusza apostolskiego potwierdzającego reformę benedyktynek;
- pytania zadawane przez wizytatora klasztoru w Chełmnie ksieni i konwentowi wraz z odpowiedziami na te pytania;
- spis treści (tzw. registr);
- wstęp do reguły św. Benedykta;
- tekst reguły wraz z dodanymi do niej w wyniku reformy deklaracjami;
- *Porządek Nowicyatu*, czyli opis wprowadzonego sposobu przygotowywania nowicjuszek do profesji zakonnej;
- wykaz przywilejów i odpustów nadanych benedyktyńkom przez papieża Innocentego VIII (fragment ksiąg konstytucji kapituły generalnej).

Tekst całego dzieła został złożony wszystkimi rodzajami pisma, którymi dysponował drukarz (Juda 2000, 335–336): szwabachą (dwoma stopniami³ szwabachy tekstowej i jednym nagłówkowej), antykwą (dwoma stopniami antyki tekstowej i dwoma nagłówkowej) oraz kursywą (dwoma stopniami).

Pierwsza edycja *Reguły* była jednym ze źródeł wykorzystywanych przez Danutę Ostaszewską w artykule *Konteksty użycia konstrukcji z przytoczeniem w tekstach siedemnastego wieku* (Ostaszewska 2007, 383–396). Badaczka opisywała w nim sposoby wprowadzania przytoczeń⁴, zwracając uwagę głównie na środki leksykalne i składniowe. D. Ostaszewska zauważyła również, że identyfikację cytatów

87–88, 93–96, 101–102, które zostały przepisane odręcznie w celu uzupełnienia tekstu (nie uwzględniam ich w analizach). Skupiam się na fragmentach w języku polskim.

³ Stopień pisma rozumiem jako ‘wymiar czcionki między ścianką sygnaturową a ścianką tylną’ (EWOK, szp. 2238).

⁴ Zgodnie z koncepcją D. Ostaszewskiej *cytat* i *przytoczenie* nie są terminami tożsamymi, choć mają pewne cechy wspólne: „obydwe mają kompozycję dwuczłonową. Przytoczenie to także cytat, ale w wąskim sensie. Jego obecnością w tekście rządzą specyficzne prawa składniowe. Bo jest to wypowiedzenie. Mimo że obydwu członów nie łączą gramatyczne zależności – jako dwa różne plany wypowiedzi są zestawiane na prawach przyrzędności jedynie – przytaczanie cudzej wypowiedzi jest wprowadzane za pomocą specyficznych środków, zwłaszcza określonej leksyki. Cytat natomiast nie ma takich składniowych wymagań. Może to być włączenie dowolnie długie i wykraczające poza

ułatwia „lokalizacja oraz wyróżnienie w postaci zmiany kroju lub wielkości czcionki” (Ostaszewska 2007, 389). Zagadnienie graficznego wyróżniania cytatów nie zostało jednak przez autorkę rozwinięte, w związku z czym chcę je uczynić przedmiotem analizy, w której skoncentruję się na środkach typograficznych służących do zaznaczania cytatów⁵.

Za Moniką Grzelką i Agnieszką Kulą definiuję *przytoczenie* jako ‘intencjonalne włączenie do tekstu własnego słów nie pochodzących od nadawcy głównego powstałych w pierwotnej sytuacji komunikacyjnej’ (Grzelka i Kula 2012, 14). Podobnie jak te badaczki, wymiennie używam pojęcia *cytat* (Grzelka i Kula 2012, 14)⁶. Swoją uwagę koncentruję na przytoczeniach w mowie niezależnej, ponieważ ich cechą jest wyraźne graficzne rozgraniczanie wypowiedzi wprowadzającej i cytowanej (Grzelka i Kula 2012, 19).

Reguła zakonna jako tekst prawno-urzędowy z odniesieniami do innych tekstów

Zamieszczone w tomie dokumenty miały charakter prawno-urzędowy, ponieważ regulowały sposób funkcjonowania wspólnoty zakonnej i były wytworem administracji kościelnej. Charakterystyczną cechą tekstów reprezentujących styl prawno-urzędowy jest m.in. odwoływanie się do innych dokumentów (Wojtak 2001, 155–171; Zdunkiewicz-Jedynak 2010, 162–170; Dunin-Dudkowska 2010, 261–274; Rzeszutko-Iwan 2010, 275–286). Według Aleksandra Wilkonia intertekstualność współczesnych tekstów prawniczo-administracyjnych polega na:

- 1) powoływaniu się na ustawy, konstytucję, zarządzenia..., 2) anulowaniu zarządzeń uprzednich, 3) powoływaniu się na pisma wysłane w danej sprawie, prośbie lub żądaniu przesłania określonych dokumentów potrzebnych do podjęcia decyzji, 4) stwierdzeniu danego stanu rzeczy na podstawie tekstów – zaświadczeń, oświadczeń, protokołów itd. (2002, 62).

organizację wypowiedzenia. W skrajnej formie cytatem może być cały utwór; wprowadzenie cytatu nie musi być też leksykalnie sygnalizowane” (2007, 387).

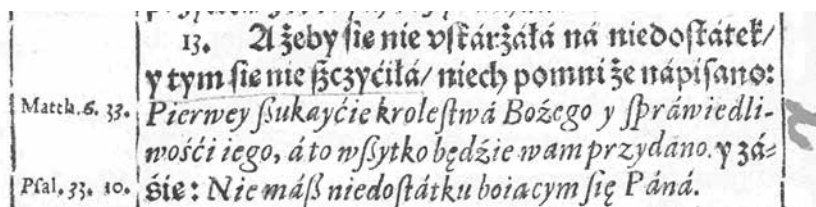
⁵ Problem graficznego wyodrębniania przytoczeń w tekstach współczesnych był przedmiotem zainteresowania badaczy (np. Grzelka i Kula 2011; 2012). Nie ma jednak podobnego opracowania, którego podstawą materiałową byłyby druki wydane w Lublinie w XVII wieku.

⁶ W literaturze przedmiotu można znaleźć różne wyjaśnienia pojęcia *cytat* – od bezpośredniego przytoczenia protokstu do wszelkiego rodzaju nawiązań intertekstualnych (Markiewicz 2004, 8–18).

Cechy przypisywane współcześnie tekstom prawniczo-administracyjnym były charakterystyczne dla tekstów reprezentujących ten styl już w wiekach wcześniejszych. *Reguła świętego oycy Benedicta* realizuje wiele z wyróżnionych przez A. Wilkonia eksponentów intertekstualności. W tomie występują liczne przytoczenia dokumentów kościelnych, korespondencji między hierarchami kościelnymi czy fragmentów Pisma Świętego traktowanego jako nadrzędny akt prawny, regulujący życie w zakonie⁷. W deklaracjach znajdują się cytaty fragmentów *Reguły*, do których dana deklaracja się odwołuje. Tekst samej *Reguły* można poniekąd również uznać za cytat, ponieważ jest ona przywoływana dosłownie⁸, a opuszczenia niektórych fragmentów są w tekście wyraźnie sygnalizowane. Przytoczeniem jest także list nuncjusza apostolskiego „z Oryginału pieczętowanego I iaki sam w sobie jest od słowa do słowa w Poljki język przełożony” (s. 12 nlb.)⁹. Na przytoczeniu opiera się również fragment zawierający pytania biskupa wizytującego klasztor w Chełmnie i odpowiedzi zakonnic.

Wyróżnienia cytatów rodzajem pisma

Cytaty wyróżnione rodzajem pisma są bardzo liczne – znajdują się w przedmowie do *Reguły*, w samym jej tekście, a także w *Porządku Nowicyatu*. Wybór rodzaju pisma jest uzależniony od języka cytatu – przytoczenia w języku polskim składa się kursywą zaś w języku łacińskim – antykwą, a tekst, do którego cytat jest wprowadzony – szwabachą, np.:

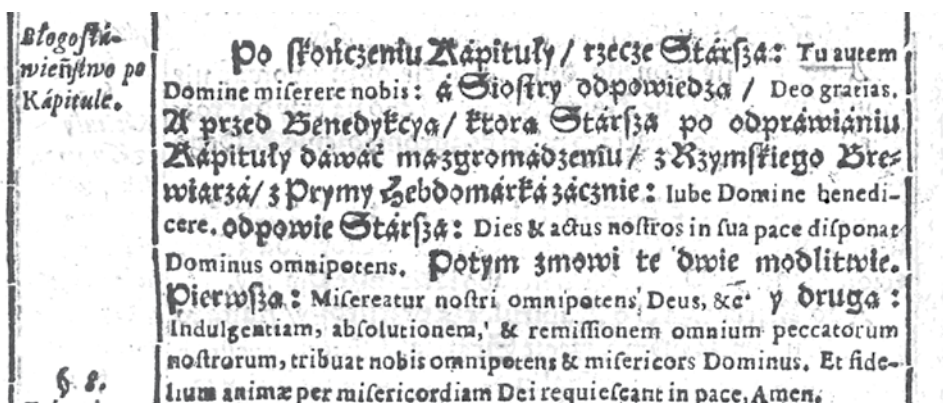


Ilustracja 1. Cytat w tekście reguły złożony kursywą, tekst wprowadzający złożony szwabachą, s. 6.

⁷ Pismo Święte jest w tym przypadku traktowane jako autorytet (Morawski 1966, 38–41).

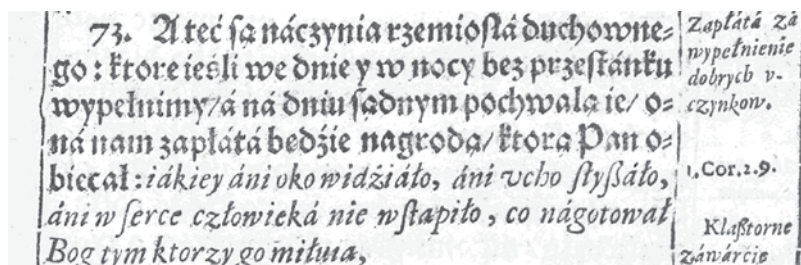
⁸ Reforma zakonu nie pociągała za sobą zmian w regule, której brzmienie nie zmieniało się. Dokumentami, w których wprowadzano reformy, były deklaracje dodawane do reguły zakonnej (Borkowska 1996, 190).

⁹ Wszystkie cytaty podaję w transliteracji. Liczby w nawiasie oznaczają numer strony, z której pochodzi cytat.



Ilustracja 2. Cytat w tekście deklaracji złożony antykwą, tekst wprowadzający złożony szwabachą, s. 78.

Powyższy zabieg jest zgodny z siedemnastowieczną praktyką typograficzną, zgodnie z którą fragmenty w języku łacińskim składano antykwą (Juda 2001, 217). Jeżeli cytat pochodzi z Pisma Świętego lub dokumentów kościelnych, towarzyszy mu w zdecydowanej większości zapisów precyzyjna lokalizacja. Sygnalizują ją łacińskie skróty umieszczone na marginesie, na wysokości cytowanego tekstu, np.:

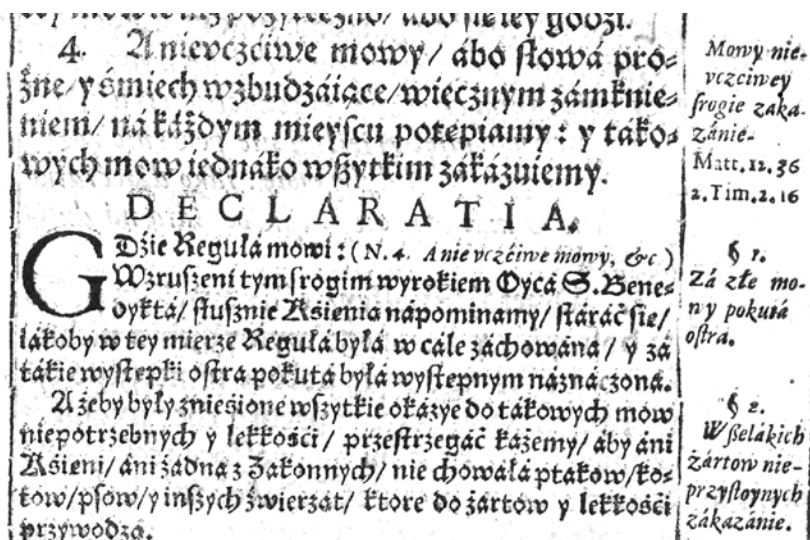


Ilustracja 3. Marginalia przy tekście reguły, s. 15.

Typograficzna strona marginaliów lokalizujących cytat jest podporządkowana językowi, w którym występują ich zapisy – skróty oznaczające źródła podaje się w języku łacińskim, więc składa się je antykwą¹⁰.

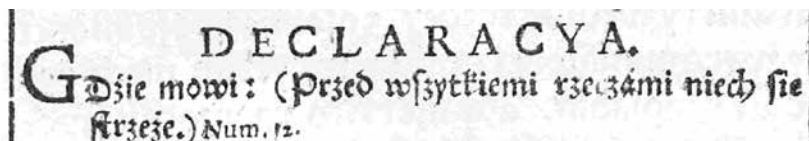
¹⁰ W tekście reguły występują też polskojęzyczne marginalia eksponujące treść fragmentów tekstu głównego, do których się odnoszą. Są one złożone kursywą.

Kursywą zapisywano większość występujących w deklaracjach przytoczeń fragmentów reguły (dodatkowym sygnałem rozpoczęcia cytatu był nawias). Same deklaracje zostały złożone szwabachą – użyto mniejszego stopnia niż szwabacha służąca do składu zasadniczego tekstu reguły, np.:



Ilustracja 4. Fragment reguły z odwołującą się do niego deklaracją. Cytat fragmentu reguły w tekście deklaracji złożony kursywą, deklaracja – szwabachą, s. 19.

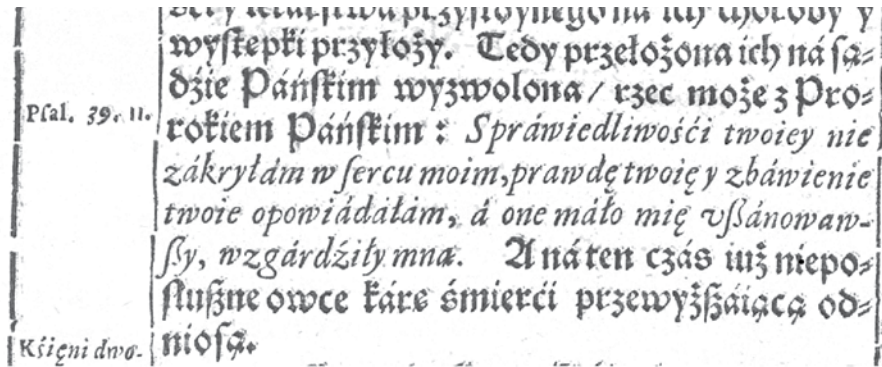
Można również znaleźć zapisy, w których cytaty jest złożony tym samym rodzajem pisma, co tekst wprowadzający, czyli szwabachą, np.:



Ilustracja 5. Fragment deklaracji i cytaty fragmentu reguły w tekście deklaracji złożony szwabachą, s. 6.

W takich zapisach graficznym sygnałem wprowadzenia cytatu jest nawias, pełniący w tym wypadku funkcję podobną do współczesnego cudzysłowu, oraz dwukropek i metatekstowa formuła „Gdzie Regula mowi”.

W analizowanym tekście znaleźć można również fragmenty złożone czcionkami kursywnymi, opatrzone na zewnętrznych marginesach lokalizującymi przypisami, ale ze zmienionym tekstem pierwotnym (Mayenowa 2000, 294–297). Modyfikacje polegają w dużej mierze na zmianie form czasowników na formy rodzaju żeńskiego, zamianie słowa *syn* na słowo *córka*, *brat* na *siostra* itp., np.:



Ilustracja 6. Fragment zaczerpnięty z Księgi psalmów ze zmienionymi formami czasowników, s. 2.

Podczas gdy w *Biblii* w tłumaczeniu Jakuba Wujka (1599)¹¹ fragment ten brzmi następująco:

II Sprawiedliwości twojej nie skry-
lem w sercu moim / prawdę twoją i
zbawienie twoje opowiadałem.

Ilustracja 7. Fragment Psalmu 39 w tłumaczeniu Jakuba Wujka, s. 580.

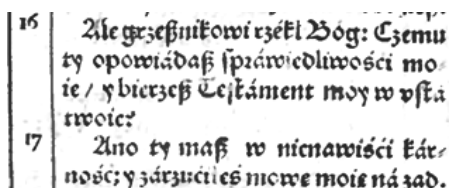
te odwożcie do siebie / i takliem jałmym pomogę
wac ma / czego sie czynić nie godzi: by siadzi in-
szym przepowiadając / sama sie odrzucona nie
nalazła. y rzekłby Bog grzeszacy: Czemu ty o-
powiadaś sprawiedliwości moiej, y bierzesz testa-
ment moy w usta twoie? Ano ty masz w nienawiści
kárność, y zárzućitás mone moie nazad: á ktoraś
w oku siostry swoiej żdźbło wyrzátła, w swoimeś
tramu nie widziátła? Pfal. 49. 17 | Matth. 7. 3.

Ilustracja 8. Fragment zaczerpnięty z Ewangelii według św. Mateusza. Zmiana słowa *brat* na słowo *siostra* oraz formy czasowników zmienione na rodzaj żeński, s. 3.

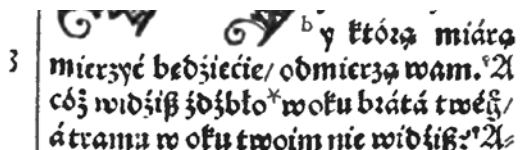
¹¹ Nie jest pewne, czy podczas przygotowywania do druku Reguły korzystano z Biblii w przekładzie Jakuba Wujka. Jest to jednak bardzo prawdopodobne, ponieważ było to wówczas bardzo popularne wydanie.

Według *Biblii* Jakuba Wujka (1599) natomiast:

Ilustracja 9. Fragment *Psalmu* 49 w tłumaczeniu Jakuba Wujka, s. 587.



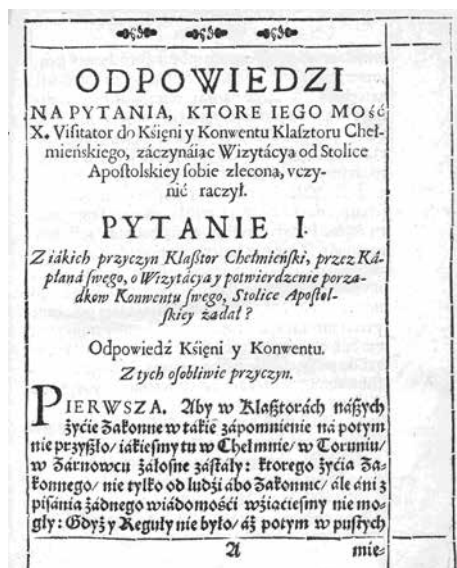
Ilustracja 10. Fragment *Ewangelii według św. Mateusza* w tłumaczeniu Jakuba Wujka, s. 1115.



Przedstawione modyfikacje były wynikiem dostosowywania reguły do potrzeb zakonu żeńskiego. Za Marią Renatą Mayenową (2000, 295) należałoby je nazwać quasi-przytoczeniami, ponieważ mają formalne cechy cytatów, ale nie są dosłownym powtórzeniem źródła.

Analizowany starodruk zawiera również przytoczenie dialogu, jaki toczył się w czasie wizytacji arcybiskupiej w domu zakonnym:

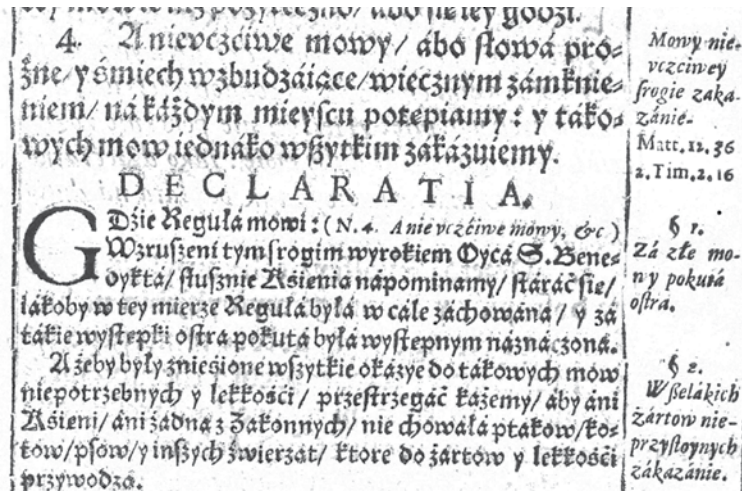
Ilustracja 11. Początkowy fragment dialogu między arcybiskupem wizytującym klasztor w Chełmnie a księnią i siostrami zakonnymi, s. 23 nlb.



Tekst wprowadzający o funkcji metajęzykowej (Górny 1966, 289; Mayenowa 2000, 283, Piekarczyk 2013, 30–36) – „ODPOWIEDZI I NA PYTANIA, KTÓRE IEGO MOŚĆ I X. Viſitator do Księżni y Konwentu Kłaſtoru Cheł- I mińskiego, zączynaiąc Wizytacyá od Stolice I Apoftolskiej ſobie zleconą, vczy- I nić raczył” (s. 23 nlb.), został złożony antykwą, z wykorzystaniem wielkich i małych liter tego pisma, oraz wyśrodkowany. W podobny sposób złożono metatekstowe sformułowanie „Odpowiedź Księżni y Konwentu” (s. 23 nlb.). Treść pytań zapisano kursywą i również wyśrodkowano, podobnie jak wprowadzający odpowiedź zwrot „Z tych oſobliwie przyczyn” (s. 23 nlb.). Odpowiedzi złożono szwabachą większego stopnia i wyjustowano. Graficzne rozróżnienie między pytaniami a odpowiedziami stało się dzięki temu zabiegowi bardzo wyraźne (Wojtak 2004, 243–245). Majuskuły antyki służyły do zapisu numerów pytań i kolejnych części odpowiedzi, pełniąc tym samym funkcję wyróżniającą.

Oznaczenia pominiętych fragmentów w przytoczeniach

W jednym z przywoływanych wcześniej przykładów (cytat z reguły w deklaracji):

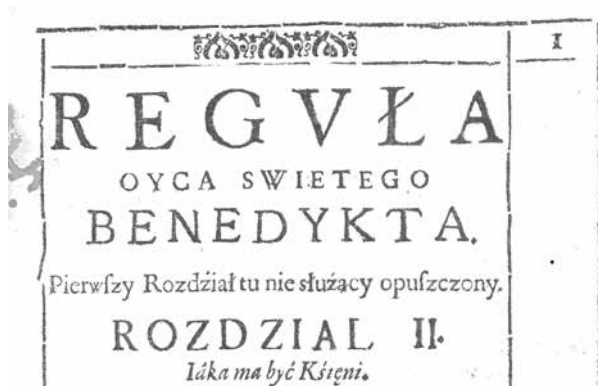


Ilustracja 12. Sygnalizowanie pominiętego fragmentu cytatu skrótem &c., s. 19.

widoczne jest, że nie w każdym wypadku cytowano cały fragment tekstu pierwotnego. Opuszczone fragmenty zazwyczaj są oznaczone za pomocą skrótu &c. Typograficzne

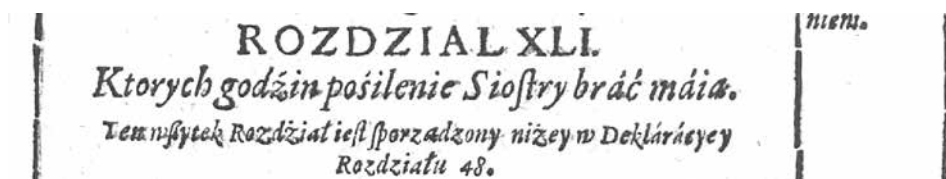
środki przekazu w wypadku sygnalizowania opuszczonych fragmentów nie zawsze były wyraziste, o czym świadczą zamieszczone przykłady.

Informacja o pominięciu fragmentu reguły [„Pierwszy Rozdział tu nie służący opuszczony” (s. 1)] mogła zostać złożona antykwą – tym samym pismem, którym składa się słowo *rozdział* wraz z numeracją. Różnice polegały natomiast na użyciu liter minuskulnych i czcionek mniejszego stopnia, np.:



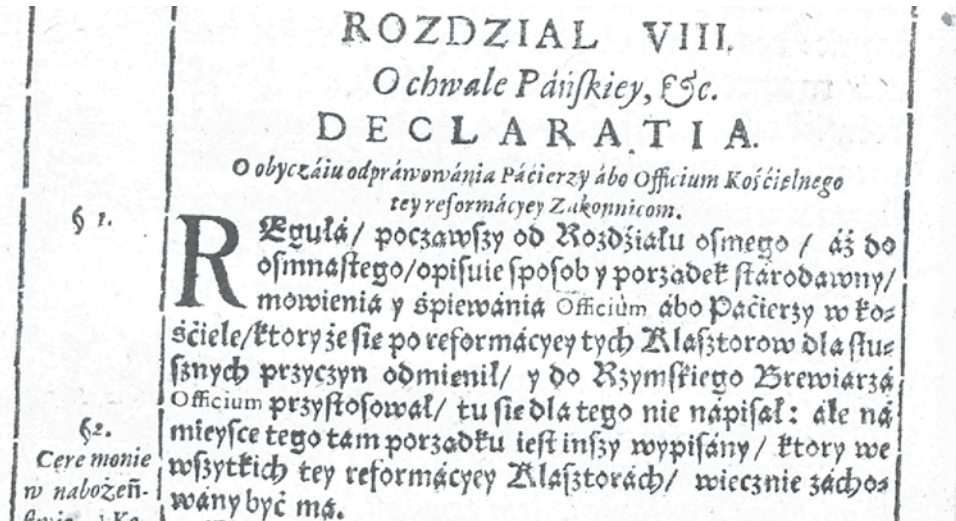
Ilustracja 13. Fragment reguły z pominiętym rozdziałem. Informacja o braku tekstu złożona antykwą, s. 1.

W identycznej funkcji mogła pojawić się kursywa, np.:



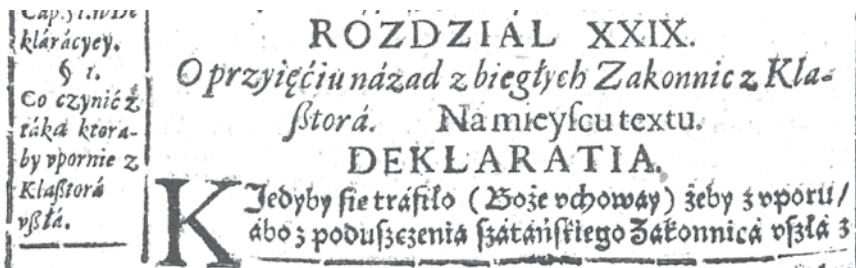
Ilustracja 14. Fragment reguły z pominiętym rozdziałem. Informacja o braku tekstu złożona kursywą, s. 71.

Zdarzają się wypadki, gdy rozdział reguły nie jest cytowany, ale brakuje typograficznego sygnału jego pominięcia. Pojawia się natomiast deklaracja, w której werbalnie uzasadnia się brak przytoczenia, np.:



Ilustracja 15. Pominięcie rozdziału reguły opisane w treści deklaracji, s. 28.

Można również znaleźć zapisy tego rodzaju:



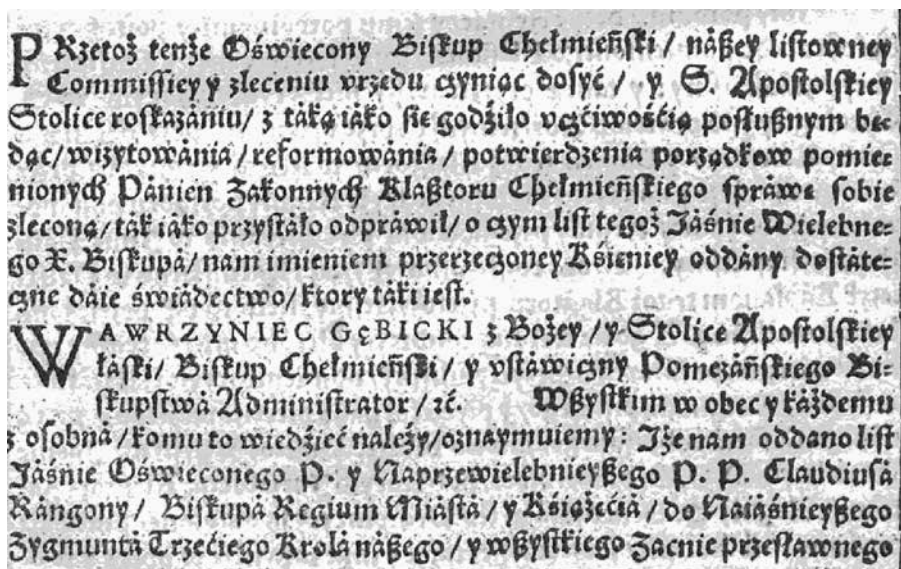
Ilustracja 16. Opuszczenie rozdziału reguły sygnalizowane sformułowaniem „Na mieyscu textu.”, s. 48.

Zapis „Na mieyscu textu” (s. 48) złożono antykwą, co spowodowało, że odróżniał się on od zapisanego kursywą tytułu rozdziału.

Na podstawie podanych przykładów można twierdzić, że starano się sygnalizować pominięcia fragmentów cytatu. Nie do końca ustalony był jednak sposób typograficznego oznaczania tej operacji w tekście.

Pozostałe wyróżnienia graficzne przytoczeń

Wprowadzane do książki przytoczenia nie zawsze są zaznaczone innym rodzajem pisma. Brak tego wyróżnienia jest charakterystyczny dla cytatów znajdujących się w liście nuncjusza apostolskiego. Przytacza się w nim pismo papieża Klemensa VIII do Magdaleny Mortęskiej, list Klaudiusza Rangonusa do biskupa chełmińskiego Wawrzyńca Gębickiego i odpowiedź Gębickiego na korespondencję. Wprowadzanie cytatów jest wówczas sygnalizowane za pomocą sformułowań: „który we wnątrz od słowá do słowá ták się ma.” (s. 13 nlb.), „Który list z przodku tákí w sobie iejt:” (s. 18 nlb.), „Ná końcu list był tákí.” (s. 19 nlb.), list [...] który tákí iejt.” (s. 20 nlb.). Formuły wprowadzające są złożone szwabachą, podobnie jak cytaty. Tylko dwukrotnie człon wprowadzający cytat był zakończony dwukropkiem¹², w pozostałych wypadkach przytoczenie było sygnalizowane za pomocą wcięcia akapitowego i inicjału¹³, np.:

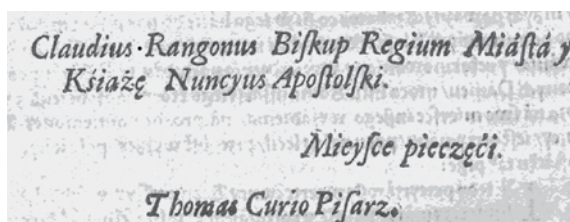


Ilustracja 17. Fragment cytatu w liście nuncjusza apostolskiego, s. 20 nlb.

¹² Dwukropek miał w XVII wieku zróżnicowaną funkcję – mógł oznaczać średni dział składniowy lub sygnalizować przytoczenie (Furmanik 1955, 442).

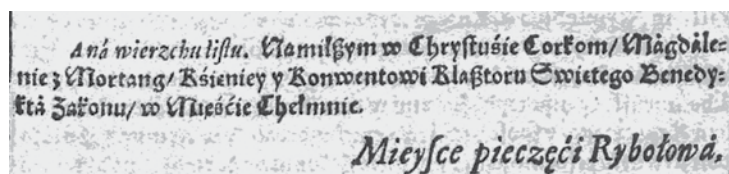
¹³ Wcięcia akapitowe i inicjał pojawia się również we fragmentach, które nie są przytoczeniami – miały one różnorodną funkcję.

Wyróżniała się graficznie finalna część cytowanej korespondencji (Bartmiński i Niebrzegowska-Bartmińska 2012, 225–240). Podpisy autorów listów były złożone czcionkami kursywnymi dużego stopnia, zapisywano nimi również informację o pieczęci, potwierdzającej autentyczność dokumentów. Wartość eksponującą miało również wyśrodkowanie, np.



Ilustracja 18. Finalna część cytowanego listu nuncjusza apostolskiego do Wawrzyńca Gębickiego, s. 19 nlb.

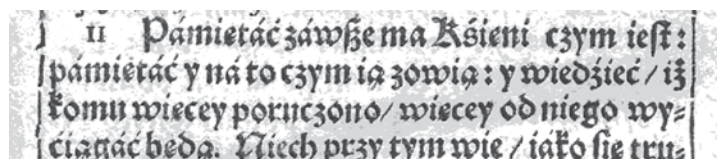
Uwiarygodnieniu dokumentów służyło również cytowanie napisu z odwrotnej strony listu:



Ilustracja 19. Cytat napisu na liście adresowanym do Magdaleny Mortęskiej, s. 17 nlb.

Wyłącznie w tym fragmencie daje się zauważyć celową zmianę rodzaju pisma – kursywą został złożony człon wprowadzający, zaś szwabachą – cytat.

W tekście reguły oraz deklaracji również znajdują się „cytaty”, które nie zostały w żaden sposób wyeksponowane. Jest to zjawisko sporadyczne, dotyczące najczęściej wyrażen funkcjonujących na prawach skrzydlatych słów¹⁴, np.:



Ilustracja 20. Tekst główny reguły i przytoczenie zapisane tym samym rodzajem pisma, s. 5.

¹⁴ Według W. Chlebdy cytat przynależy do poziomu *parole*, skrzydlate słowo jest składnikiem *langue* (2005, 269).

* * *

Zabiegi graficzne służące oznaczeniu przytoczeń powinny mieć charakter izolujący, tzn. ułatwić odróżnienie cytatów od tekstu głównego (Grzelka i Kula 2012, 64). W *Regule świętego oycy Benedicta* wydrukowanej w XVII wieku widoczne jest już dążenie do realizacji tej zasady.

Z dużą konsekwencją odróżnia się za pomocą rodzaju pisma polskojęzyczny tekst cytatów (zapisywanych kursywą) od tekstu wprowadzenia (zapisywanego najczęściej szwabachą). Kursywa służy głównie do składu cytatów pochodzących z Pisma Świętego (nawet wtedy, gdy tekst źródłowy jest modyfikowany). Antykwę stosuje się do zapisu przytaczanych łacińskojęzycznych modlitw – widać więc zróżnicowanie zapisu w obcym i rodzimym systemie językowym.

Dzięki środkom typograficznym wyraźnie oddziela się pytania i odpowiedzi w dialogu.

Zmiany rodzaju pisma nie używa się do wyróżniania korespondencji cytowanej w liście nuncjusza apostolskiego. Przytaczane teksty są eksponowane dzięki wcięciu akapitowemu i inicjałowi.

Zaznacza się również tendencja do sygnalizowania pominięć fragmentów cytowanego tekstu. Nie do końca wypracowano jednak w tym względzie stale stosowaną zasadę.

Źródło

Benedykt św. (1635). *Reguła świętego oycy Benedicta*. Lublin: Paweł Konrad. Pozyskano z <http://bcdl.pl/dlibra/doccontent?id=1003&from=FBC>.

Bibliografia

Bartmiński, J., Niebrzegowska-Bartmińska, S. (2012). *Tekstologia*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Biblia To Iest Księgi Starego Y Nowego Testamentu, Według Łacińskiego przekładu starego, w kościele powszechnym przyjętego, na Polski ięzyk z pilnością przełożone [...] Przez [...] Iakuba Wuyka [...]. Kraków: Jan Januszowski, 1599. Pozyskano z: <http://www.dbc.wroc.pl/dlibra/doccontent?id=5616&from=FBC>.

Borkowska, A. (1985), *Benedyktynki w Polsce*. Hasło w: F. Grylewicz, R. Łukaszyk, Z. Sułowski (red.), *Encyklopedia katolicka*, t. 2. Lublin: Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, szp. 256–258.

- Borkowska, M. (1996). *Życie codzienne polskich klasztorów żeńskich w XVII–XVIII wieku*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Chlebda, W. (2005). *Szkice o skrzydlatych słowach. Interpretacje lingwistyczne*. Opole: Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego.
- Dunin-Dudkowska, A. (2010). *Intertekstualność w akcie notarialnym*. W: J. Mazur, A. Małyńska, K. Sobstyl (red.), *Intertekstualność we współczesnej komunikacji językowej*. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, 261–274.
- Estreicher, K. (1891). *Bibliografia polska*. T. 12, Kraków: Akademia Umiejętności.
- EWOK – *Encyklopedia wiedzy o książce*, red. A. Bierkenmajer.
- Furmanik, S. (1955). *O interpunkcji w drukach staropolskich*. „Pamiętnik Literacki”, z. 3–4, 426–468.
- Górny, W. (1966). *Składnia przytoczenia w języku polskim*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Górski, K. (1971). *Matka Mortęska*. Kraków: Znak.
- Grzelka, M., Kula, A. (2011). *Wyodrębnianie przytoczeń w tekstach medialnych – pomiędzy normą a uzusem*. W: A. Piotrowicz, M. Witaszek-Samborska, K. Skibski (red.), *Norma językowa w aspekcie teoretycznym i pragmatycznym*. Poznań: Wydawnictwo Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, 247–255.
- Grzelka, M., Kula, A. (2012). *Przytoczenie w przekazie medialnym*. Poznań: Wydawnictwo Rys, 242–257.
- Juda, M. (2000). *Konrad Paweł*. Hasło w: J. Pirożyński (red.), *Drukarze dawnej Polski od XV do XVIII wieku*, t. 1 *Małopolska*, cz. 1 *Wiek XVII–XVIII*, vol. 1 A–K. Kraków: Polska Akademia Umiejętności, 335–336.
- Juda, M. (2001). *Pismo drukowane w Polsce XV–XVIII wieku*. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Markiewicz, H. (2004). *O cytatach i przypisach*. Kraków: Universitas.
- Mayenowa, M.R. (2000). *Poetyka teoretyczna. Zagadnienia języka*. Wyd. 3. Wrocław–Warszawa–Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Morawski, S. (1966). *O cytacie bez cytatu*. „Nurt”, nr 8 (16), 38–41.
- Ostaszewska, D. (2007). *Konteksty użycia konstrukcji z przytoczeniem w tekstach siedemnastego wieku*. W: W. Książek-Bryłowa, M. Nowak (red.), *Język polski. Współczesność – Historia*, t. VI. Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL, 383–396.
- Rzeszutko-Iwan, M. (2010). *O intertekstualności w korespondencji urzędowej*. W: J. Mazur, A. Małyńska, K. Sobstyl (red.), *Intertekstualność we współczesnej komunikacji językowej*. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, 275–286.

- Wilkoń, A. (2002). *Spójność i struktura tekstu. Wstęp do lingwistyki tekstu*. Kraków: Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych Universitas.
- Wojtak, M. (2001). *Styl urzędowy*. W: J. Bartmiński (red.), *Współczesny język polski*. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, 155–171.
- Wojtak, M. (2004). *Gatunki prasowe*. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Zdunkiewicz-Jedynak, D. (2010). *Styl urzędowy i jego gatunki*. W: D. Zdunkiewicz-Jedynak, *Wykłady ze stylistyki*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 162–170.

Summary

Graphic indicators of quotes in *Regula swietego oycy Benedicta* issued in Lublin in 1635

The material basis for considerations is publication of *Regula swietego oycy Benedicta*, issued in Lublin in 1635. According to legal and official character of the text, there are a lot of quotes in it. There are extracts from the Holy Bible, monastic rules, correspondence between prelates., as well as the dialogue between the visitor to the monastery in Chelmno and the nuns. There could be noticed the pursuance to graphic distinction of the quotes in chapters in the old print. It is achieved by changes of kinds and level of prints, usage of brackets, but also sindentations and initials.



Kamila Wincewicz Uniwersytet Warszawski

Apelatywne nazwy kobiet w *Żywotach świętych Piotra Skarga*

Słowa kluczowe: nazwy kobiet, nazwy pospolite, Piotr Skarga, żywoty świętych

Keywords: women proper names, appellatives, Piotr Skarga, lives of the saints

Piotr Skarga – jezuita, kaznodzieja i katolicki polemista – jest znany jako autor dwóch dużych dzieł: *Kazań sejmowych* i *Żywotów świętych*. O ile *Kazaniami sejmowymi* zainteresowano się dopiero pod koniec XVIII wieku, o tyle *Żywoty świętych* przyniosły twórcy rozgłos wkrótce po opublikowaniu i doczekały się aż siedmiu wydań za życia autora. Ten olbrzymi zbiór tekstów hagiograficznych, znajdujący odbiorców w każdej grupie społecznej, został napisany na zlecenie zakonu jezuitów. Zadanie to, pierwotnie zlecone Wujkowi (Komorowska 2012, 73), wykonał Piotr Skarga, czerpiąc ze znanych sobie prac innych hagiografów.

Żywoty świętych miały budzić niechęć do „heretyków”, negujących samo istnienie cudów oraz potrzebę kultu bohaterów tej książki, służyć nawracaniu różnowierców i nie tylko różnowierców (...). Miały również przeciwdziałać lekturze Pisma świętego, do której protestanci tak bardzo zachęcali. (Tazbir 1978, 100)

Ten zbiór tekstów miał być przydatny w nauczaniu religii, dzięki ukazywaniu wzorców osobowych, bo „biografia, która (...) przybrała postać żywotów świętych, dostarczała odbiorcy wzorców życia” (Kiszkowiak 2008, 338).

Część żywotów opisanych przez Skargę to biografie kobiet. Być może właśnie dlatego dzieło przyciągało tę płęć, okazując się nierzadko ulubioną lekturą. Materiału do analizy żeńskich apelatywnych nazw osobowych dostarczyły wszystkie żywoty kobiet zamieszczone w pierwszym z czterech tomów dzieła. Jest to zatem materiał niekompletny, ale reprezentatywny dla całego zbioru. Aż 22 teksty spośród 91 zebranych w pierwszym tomie dotyczą kobiet, co stanowi około 24 %, ale wydaje się liczbą mimo wszystko dużą w kulturze przeciwstawiającej siłę mężczyzn *niewieściej ułomności*. Z ostatniej pełnej edycji *Żywotów świętych*, tj. wydanej w Krakowie

w 1933 r., wyekscerpowano 44 rzeczownikowe nazwy świętych o różnej frekwencji. Łączna liczba ich poświadczeń to 362, z czego 13 leksemów pojawia się pojedynczo. Ponieważ część omawianych leksemów odnosi się w tekście do innych kobiet lub kobiet w ogóle, pod uwagę wzięto tylko te poświadczenia, które odnoszą się do kobiet świętych. Wyekscerpowane z tekstu leksemy są omawiane według kryterium semantycznego, przy czym jako pierwsze opisane są te ogólne. Dalej przechodzi się do bardziej szczegółowych, dotyczących np. stopni pokrewieństwa, młodego wieku czy pozycji społecznej świętych.

Wśród nienacechowanych ogólnych nazw kobiet największą frekwencję tekstową, wyrażającą się liczbą 15 poświadczeń, ma słowo *niewiasta*, a 6 razy jest użyte *białogłowa*. Niewiastą w XVI wieku można było nazwać ‘osobę dorosłą płci żeńskiej, kobietę’, podczas gdy leksem *białogłowa* znaczył: ‘kobieta, zwłaszcza dojrzała, zamężna’ (SPXVI). Leksem *żona* w XVI wieku mógł mieć znaczenie ogólne ‘kobieta’. U Skargi występuje jednak wyłącznie w znaczeniu ‘małżonka’ i jest użyty w odniesieniu do świętych dziesięciokrotnie.

Powiadam ci, niewiasto, jako człowiek pokarmu pragnie, a bez niego być nie może, tak te dzieci bez tego być nie mogą, aby ustawicznie na onym świecie od Chrystusa dóbr przyszłych prosić nie miały... (*Żywot ś. Andronika i Atanazji, żony jego*, s. 419)

Co może być dziwniejszego nad to, białogłowa tak zacnego domu, tak bogata, wszystko dla P. Boga z taką wiarą rozdzieliła, iż prawie do ostatniego ubóstwa przyszła? (*Żywot ś. Pauli*, s. 287)

A jednak mniemał, aby z bratem zakonnym mieszkał, i nie mógł poznać Andronikus żony swej; a ona go dobrze znając, taić się aż do śmierci umiała. (*Żywot ś. Andronika i Atanazji, żony jego*, s. 420)

Synonim wyrazu *żona*, czyli *małżonka*, ma 5 poświadczeń, z których szczególną uwagę zwraca wyrażenie *małżonka Chrystusa* użyte w *Żywocie św. Julianny*, co wskazuje, że na relacje między kobietami a Bogiem są przenoszone relacje między małżonkami. Jezus jest świętej kobiecie najbliższy, a ona jak mężowi mu ufa i jak męża go kocha. W tej relacji nic nie może się zmienić aż do śmierci kobiety. Ślub z człowiekiem jest zatem dla *małżonki Chrystusa* niemożliwy, bo oznaczałby, że w jej życiu pojawia się ktoś równy Jezusowi.

Lecz ona na sercu wolę mając, w czystości ś. Chrystusa samego małżonką być, nie śmiejąc się z tem rodzicom odkryć, gdy czas jej zamążwydania przychodził,

a jej oblubieniec poganin do niej upominki posyłał, szukała takich przyczyn, jakoby wolną zostać mogła. (*Żywot ś. Julianny*, s. 302)

Czystość to cecha szczególnie istotna w życiu świętych, a rzeczownikiem nazywającym osoby płci żeńskiej, które cechuje ten stan, jest słowo *dziewica*. W XVI wieku leksem ten mógł nazywać również dziewczynę, bez wyraźnego odniesienia do czystości. W *Żywotach świętych* pojawia się 15 razy i zawsze jednak wskazuje na dziewictwo. Na jego stosunkowo dużą frekwencję wpływa także to, że Skarga już w tytułach poszczególnych żywotów zwracał uwagę na dziewictwo opisywanych przez siebie kobiet. Liczebność tego leksemu wskazuje również na to, że dla dawnych Polaków czystość była wartością. Nieprzypadkowo osiemnaście żywotów kobiet spośród dwudziestu dwóch zamieszczonych w pierwszym tomie dotyczy właśnie dziewic, z których szesnaście to panny. Trzy opisane przez Skargę kobiety to wdowy (jedna z nich jest jednocześnie dziewicą), trzy – to mężatki (z których jedna zachowuje dziewictwo również po ślubie).

Apolonję dziewicę onego czasu zasnę i dziwną a już w leciech podeszłą, pojмали, i bijąc ją srodze w twarz jej, wszystkie jej zęby wybili, i nanieciwszy ogień na przedmieściu, grozili jej, jeśliby tak jako oni bluźnić jawnie nie chciała, iż ją spalić mieli. (*Żywot ś. Apolonii*, s. 266)

W tekście 6 razy pojawia się leksem *wdowa*, odnoszący się do trzech kobiet, por. *Żywot św. Blezylu*:

A kto suchem okiem wspomnieć może, jako we 20 lat młodziuchną zostawszy wdową, tak gorąco do siebie chorągiew krzyża ś. wzięła, iż więcej płakała, że czystość utraciła, niżli iż utraciła męża. (*Żywot ś. Blezylu*, s. 404)

Dziewictwo było zatem niezwykle ważne w życiu opisywanych przez Skargę kobiet, a cytat dodatkowo przedstawia hierarchię wartości, zgodnie z którą czystość ma dla świętej większe znaczenie niż życie męża.

Z czystością wiąże się też użyty 37 razy leksem *panna*, oznaczający kobietę niezamężną. Św. Austrebertę Skarga nazywa nawet *panną bożą*, czym dodatkowo wskazuje na jej wyjątkowość i szczególne łaski, a także na jej oddanie Bogu: „Panna Boża, pomnąc, z czym szła i w czyjej obronie, przeżegnawszy się, szła w wodę i innym za sobą iść kazała” (*Żywot ś. Austreberty*, s. 399).

Deminutivum *panienka* pojawia się w analizowanym materiale 32 razy, m.in. w *Żywocie ś. Julianny*: „Tedy wielki ogień ze smolnej materji uczyniono, a gdy się wysoko płomień podniósł, wrzucono weń *panienkę Bożą*” (*Żywot ś. Julianny*, s. 305). Podkreśla to młodość i niewinność kobiet oraz dziewcząt – bohaterki *Żywotów*

niejednokrotnie poznajemy, gdy są jeszcze dziećmi, choć nad wyraz dojrzałymi. Wspomniana niewinność panienki jest szczególnie podkreślona w dialogu, który św. Agata prowadzi ze św. Piotrem. Ukazał się jej on pod postacią lekarza po tym, jak okaleczono jej piersi. Chciał ją wówczas uzdrowić:

A ona powie: A jako to ja uczynić mam? Tyś mąż, a jam panienka – mamże ja tobie ciało me zdrapane ukazać? Wolę już tak wytrwać, niżli przeciwną rzecz wstydomi memu podjąć. (*Żywot ś. Agaty*, s. 248)

Święta Agata wolała zatem cierpieć, niż pokazać swoje ciało lekarzowi – bo to byłoby dla niej przekroczeniem granicy czystości czy intymności.

Podobna zależność słowotwórcza, jaka zachodzi między wyrazami *panna* i *panienka*, dotyczy leksemów *dziewka* i *dzieweczka*, które dawniej mogły oznaczać dziecko płci żeńskiej, dziewczynę, pannę, ale też córkę czy służącą (SPXVI). Leksem *dzieweczka* podkreśla młody wiek tak nazwanych świętych. Z ich młodością czy wręcz dziecięctwem wiąże się niewinność: „Potem, gdy ona dziewczeczka pięć lat miała, radził cesarz, aby zamówiona była za jednego senatora zacnego, który byłby jej lat czekał” (*Żywot ś. Eufrazji*, s. 458).

W *Żywotach świętych* Skargi trzykrotnie pojawia się także leksem *dziecię*, m.in. w *Żywocie ś. Eufrazji*, gdy nosząca to samo imię matka oddaje kilkuletnią córkę do znanego z surowej reguły klasztoru, *notabene* na wyraźną prośbę dziewczynki. Matka modli się słowami: „Panie Jezu Chryste, przyjmij to dziecię, a opiekuj się tą maluczką córeczką moją, bo widzę, iż Ciebie pragnie i Tobie się sama oddaje” (*Żywot ś. Eufrazji*, s. 460).

Skarga rozpoczyna opowieści o niektórych świętych jeszcze w momencie, gdy mieszkają w domach rodzinnych. Właśnie tam wpaja się im chrześcijańskie zasady postępowania, ucząc wartości takich jak miłość do Boga i szacunek do życia duchowego. Również relacje rodzinne traktowane są jako wartość, m.in. dlatego w tekście aż 78 razy pojawia się leksem *córka* i 5 razy – *córeczka*.

Wysłuchani są, córkę powili, i dali jej na imię Eufrozyna, to jest, dobra radość. (*Żywot ś. Eufrozyny*, s. 42)

A ona [matka] im [cesarzowi i jego żonie] tylko oną córeczkę swoją polecała, aby ją w swej obronie mieli. (*Żywot ś. Eufrazji*, s. 458)

Zdaniem Janusza Tazbira (1978, 101)

czytelnikami *Żywotów świętych* były przede wszystkim dzieci, dla których opowieści o świętych, dręczonych przez pokusy cielesne (...) nie stanowiły

zapewne najodpowiedniejszej lektury (nie mówiąc o nieco sadystycznych opisach tortur zadawanych męczennikom).

Historyk zwraca uwagę na mentalność tamtych czasów i ówczesne podejście do wychowania. Młodzi ludzie mieli z dzieła czerpać wzorce postaw wobec religii. Jednak *Żywoty* swoją popularność wśród młodych odbiorców zawdzięczają nie tylko temu. Ten zbiór tekstów hagiograficznych stanowił dla nich swojego rodzaju beletrystykę religijną, której bohaterowie byli nierzadko ich rówieśnikami. Tym łatwiej więc było im się utożsamiać z dziecięcymi postaciami świętych, również męczenników – zwłaszcza że w innych utworach literackich w XVI wieku pojawiali się niemal wyłącznie dorośli. *Żywoty świętych* propagują wzorzec osobowy, z którego mogli czerpać również młodzi odbiorcy.

Niektóre przysze święte nie mają jednego z rodziców, są półsierotami, ale Skarga nazywa je *sierotami*. Gdy przełożona zakonu w końcu godzi się na przyjęcie kilkuletniej Eufrazji do klasztoru, matka dziewczynki mówi do sióstr zakonnych: „Dam wam mały upominek, dwadzieścia albo trzydzieści funtów złota, a módlcie się za męża mego Antygona i za tę sierotę, córkę jego” (*Żywoć ś. Eufrazji*, s. 459). W rzeczywistości dziewczynka jest półsierotą.

Leksem *matka* pojawia się w analizowanym materiale w trzech znaczeniach – 59 poświadczeń dotyczy matki biologicznej. Trzykrotnie jego użycie wynika z przeniesienia metaforycznego, bo wyraz odnosi się do osoby, która wobec obcych zachowuje się tak, jak matka wobec swoich dzieci: kocha je i stara się, by było im jak najlepiej, nie zwracając większej uwagi na własne potrzeby. Znajduje to wyraz w zdaniu: „Wdowy i ubodzy, jako do matki i dobrodziejki swojej biegły (...) szaty, które im dawała, i jałmużnę jej ukazując” (*Żywoć ś. Pauli*, s. 287). Użycie leksemu *matka* jest uzasadnione, bo zwraca uwagę na bezinteresowność świętej i szacunek do niej wśród ubogich, potrzebujących jej i kochających ją jak dzieci matkę. Ponadto jak matka była wzorem postępowania – i tak właśnie mieli odbierać tę postać szesnastowieczni czytelnicy. Wielokrotne użycie słowa *matka* wynika również z tego, że rodzicielstwo kobiet było w XVI wieku wartością. Skarga 12 razy odnosi ten leksem także do Maryi, obok słów *Bogarodzica* i *rodzicielka*, o znikomej, bo pojedynczej, frekwencji: „My do Ciebie, jako do Matki żywota naszego i wtórej a szczęśliwszej Rodzicielki żywiących, do Twojej świętej przyczyny przypadamy” (*O zwiastowaniu Panny Marji, Bogarodzicy, i wcieleniu Syna Bożego*, s. 536).

W *Żywotach świętych* występują też nazwy wskazujące na wysokie urodzenie świętych, np. *powinna cesarska*. Jedna z definicji słowa *powinna* to: ‘pozostająca w bliskich związkach osobistych, zwłaszcza pokrewieństwa lub powinowactwa’ (SPXVI). Leksem ten jest użyty w zdaniu: „Nie wiesz, iż ta cesarską powiną będąc,

tak się nisko ukarza i tobie służy?” (*Żywot ś. Eufrazji*, s. 463). Krewna cesarza, późniejsza święta, nie waha się ukorzyć i służyć osobom o znacznie niższym niż ona statusie społecznym, co podkreśla jej pokorę, w *Żywotach* propagowaną jako wartość. Wszystko to robi dla Boga, bo służąc ludziom, służy również Jemu.

Pozostałe leksemy z zakresu nazw stopni pokrewieństwa lub statusu społecznego to: *cesarzowa, królowna, pani, dziedziczka czy Rzymianka*. Wysokie urodzenie kobiet, które przyrodzony stan porzucają, wybierając męczeństwo lub życie zakonne oraz posługę innym, podnosi rangę ich wyborów. Podkreślenie pochodzenia służy dowartościowaniu wybranej drogi życiowej. Powyższe leksemy nie zostały użyte przypadkowo. Wysokie urodzenie świętych miało współgrać z ich doskonałością wewnętrzną – córki cesarskie nie wahały się służyć innym i słuchać ich poleceń. Przykład osoby bogatej, która świadomie oddaje cały majątek ludziom ubogim czy klasztorom, przemawia silniej. Wszystko to zwraca też uwagę odbiorcy na niezwykłość, wyjątkowość świętych. Nie są to osoby przeciętne.

Gdy ją kto zwał królowną, bardzo jej było niewdzięczno, tak jako drugiemu jakie złe słowo. (*Żywot ś. Małgorzaty*, s. 320)

W czystości żyć, a ubogą dla Chrystusa z tak wielkiej pani zostać, bardziej tego pragnęła, niżli drugie bogactwa i wielkich rozkoszy pragną. (*Obrok duchowny – Żywot ś. Melanii*, s. 318)

Lecz oni [rodzice] mając tak wielką majątność, której ona dziedziczką była, (...) zamąż dali za takiego, który jej rodzajem wysokim i młodością, mając około siedmnaście lat, był równy (*Żywot ś. Melanii*, s. 313)

Pozycja kobiet często jest ukazana już w tytułach żywotów, np. *Żywot ś. Kunegundy cesarzowej, Żywot świętej Martynty męczenniczki, Rzymianki, wypisany z ksiąg męczeńskich*. Ich wysokie urodzenie współgra z pożądanymi cechami, propagowanymi przez Skargę. Wysoko urodzone święte zyskują jeszcze na tle pojawiających się w *Żywotach* kobiet pochodzących z najniższej grupy społecznej (córek niewolnic lub sług), charakteryzowanych jako osoby posiadające cechy piętnowane zarówno przez Kościół, jak i przez moralność świecką. Kobiety te stale zazdroszczą świętym ich boskich łask, w tym mocy uzdrawiania. Nie są to postacie, w których szesnastowieczny czytelnik mógłby szukać wzorców. Sama wzmianka o niskim urodzeniu ułatwiała odbiorcy zaklasyfikowanie takiej osoby jako antywzorca. Wyjątek stanowi tu św. Brygida, córka niewolnicy i bogatego człowieka, zrodzona z nieprawego łoża. Wskutek cudów, które czyniła, ona i matka zyskały wolność.

W *Żywotach świętych* pojawia się również leksem *dobrodziejka*, silnie związany z propagowanym przez chrześcijaństwo zwyczajem dawania jałmużny. W ten sposób została nazwana św. Paula, która po śmierci męża zdecydowała się na życie w czystości. Skarga tak opisuje okoliczności jej pogrzebu: „Wdowy i ubodzy, jako do matki i dobrodziejki swojej biegły (...) szaty, które im dawała, i jałmużnę jej ukazując” (*Żywot ś. Pauli*, s. 287).

Leksem *nauczycielka* zwraca uwagę na to, że święte już w swoich czasach były stawiane za wzór do naśladowania. O śmierci św. Fausty, dzięki której nawróciło się dwóch torturujących ją mężczyzn, Skarga pisze tak: „I wszyscyy trzej tejże godziny skonali, a święte dusze swoje, jako on łotr na krzyżu Pańskim, ci dwaj oddali, wespolek ze swoją nauczycielką, która ich w mękach swoich urodziła, mordercom swoim dobrze czyniąc” (*Żywot ś. Fausty*, s. 366). Leksem *urodzić* nie pojawia się tu przypadkowo. Jest użyty metaforycznie i kojarzy się ze słowem *matka*.

Słowo *chrześcijanka* pojawia się w analizowanym materiale 6 razy, a *zakonnica* – 2. W *Żywocie św. Blezyli* padają słowa skierowane do jej matki, św. Pauli, opłakującej śmierć córki: „Gdy sobie wspomnę, żeś matka, nie ganię, iż płaczesz, ale gdy wspomnę, żeś chrześcijanka i zakonnica, tu już matką być przestajesz” (*Żywot ś. Blezyli*, s. 408). Jezuita w tych słowach podkreśla, że bycie chrześcijanką to najważniejsza rola w życiu każdej kobiety, o wiele ważniejsza, niż rola matki. Jeśli Bóg pozwolił na śmierć dziecka, z góry należy założyć, że było to słuszne – wyroków Boga chrześcijanin nie powinien przecież podważać.

Uwagę zwraca przywołujący na myśl *Pieśń nad pieśniami* leksem *oblubienica*, który występuje w tekście 8 razy. W XVI wieku słowo to było nacechowane stylistycznie. Powszechny był wówczas zwyczaj nazywania oblubienicą kobiety głęboko wierzącej (SPXVI). W *Pieśni nad pieśniami* Oblubieńcem jest nazwany Jezus, co sprawia, że leksem *oblubienica* odnosi się do Jego wybranki i staje się tym bardziej podniosły. Niezwykłość tej relacji dodatkowo podkreśla słowo *niepokalana*, kojarzące się z czystością i niewinnością. Do *Pieśni nad pieśniami* nawiązuje cytat z *Żywota ś. Pauli*, opisujący jej śmierć jako spotkanie z Jezusem: „Na ustach, póki mogła, palcem krzyż ś. kładąc, on głos Oblubieńca słyszała: Wstań a chodź, przyjaciółko moja, wdzięczna gołębico moja, już zima minęła, i niepogody przeszły” (*Żywot ś. Pauli*, s. 287). Bibliści alegorycznie interpretują słowa z *Pieśni nad Pieśniami* jako dobrą nowinę o zakończeniu niewoli. Wiosna to symbol nowego życia w odzyskanej Palestynie, a także życia wiecznego, do którego powołuje Chrystus¹. Właśnie dlatego

¹ Komentarze do *Pieśni nad pieśniami*, *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu* (Biblia Tysiąclecia), wyd. trzecie poprawione, Poznań – Warszawa 1990, s. 749.

Skarga wykorzystał inspiracje zaczerpnięte z *Pieśni nad Pieśniami* do opisu śmierci świętej, która idzie na spotkanie z Oblubieńcem.

Stosunek świętych do Boga znajduje także odzwierciedlenie w mającym pozytywne konotacje leksemie *miłośnica*, który w XVI wieku oznaczał ulubienicę, wybrankę, przyjaciółkę, ale też osobę kochającą czy wielbicielek (SPXVI). O pozytywnym nacechowaniu tego wyrazu świadczy też jego łączliwość z przymiotnikami: *nabożna, wielka, boża*, jak w zdaniu: „Antemjusz, cesarz bogobojny, miał dwie córki: jedną opętaną i zarażoną duchem złym, drugą od młodości bardzo nabożną i wielką Bożą miłośnicę, której było imię Apolinary” (*Żywot ś. Apolinary*, s. 59). Za pomocą odpowiednich leksemów Skarga ukazuje dwie siostry jako przeciwieństwa, jednej przypisując nabożność i wielką miłość do Boga, a drugiej – opętanie.

Zupełnie inny wydźwięk ma słowo *rozkosznicza*, oznaczające osobę ‘goniącą za rozkoszami, przyjemnościami życia’ (SJPD). Skarga przywołuje je jednak nie po to, by piętnować zwrócenie uwagi na życie doczesne, ale po to, by udowodnić św. Pauli, matce św. Błazyli, że po śmierci dziecka można cierpieć jeszcze bardziej niż ona: „Wejrzyj na Joba, jako wiele cierpiał, a obaczysz, iżes jeszcze rozkosznica” (*Żywot ś. Błazyli*, s. 408).

Mimo wyjątkowej miłości do Boga, ciągłych postów, wyrzeczeń i umartwiania ciała, święte same siebie uznają za grzesznice niegodne łask bożych. W utworze parenetycznym ich stale akcentowana pokora i skromność, a także lęk przed winą, są wskazaniem na te cechy, które szesnastowieczni katolicy powinni uznawać za ważne, wzorując się na sylwetkach opisywanych świętych. Św. Katarzyna, która nawet po ślubie zachowała dziewictwo, miała świadomość pokus cielesnych („Proszę Ciebie, grzesznica, nie dopuść mi w grzechach upadać” – *Żywot ś. Katarzyny*, s. 519). Natomiast św. Paula podczas pobytu w Betlejem mówiła: „Jakom ja grzesznica godna się stała całować jasełeczka, w których Pan mój maluczkiem płakał?” (*Żywot ś. Pauli*, s. 282).

Pokorę świętych potwierdzają także leksemy *śługa* i *służebnica*, łącznie poświadczane dziesięciokrotnie. Kobiety te chętnie uniżały się nie tylko wobec Boga, lecz także wobec innych ludzi, nierzadko o znacznie niższym statusie społecznym i ekonomicznym niż one same. Taka postawa współgra z biblijnym ideałem człowieka odmawiającego sobie wszystkiego za życia z nadzieją na otrzymanie nagrody po śmierci. Znajduje to odzwierciedlenie w słowach z *Ewangelii według św. Łukasza*: „Każdy bowiem, kto się wywyższa, będzie poniżony, a kto się poniża, będzie wywyższony” (Łk 14, 11).

Sama być nad niemi [siostrami zakonnymi] starszą nie chciała, jedno u wszystkich sługą, a innej ten urząd zleciła, którą być w cnotach i w modlitwie pierwszą baczyła. (*Żywot ś. Melanii*, s. 317)

Gdy się z siostrami w klasztorze zamknęła, nie jako matka córkom, ale jako służebnica wszystkim usługiwała, a wszystko czyniąc, pokazywać się z tem nie chciała, aby tu od ludzi nie pozyskała zapłaty. (*Żywot ś. Kunegundy*, s. 433)

Bliskie leksemowi *sluga* jest również słowo *niewolnica*. W analizowanym materiale pojawia się ono 8 razy. Nazwanie świętych sługami Boga z jednej strony zwraca uwagę na ich uniżenie i na to, że muszą robić wszystko zgodnie z wolą Pana. Z drugiej strony Skarga podkreśla w ten sposób, że święci nie służą nikomu ani niczemu na ziemi, tylko Bogu. W *Żywotach świętych* po leksemie *niewolnica* często znajduje się dopowiedzenie *Chrystusowa* lub *Pańska* – tylko św. Brygida jest niewolnicą w dosłownym znaczeniu tego słowa. *Służebnica* i *niewolnica* to leksemy oznaczające kobiety o bardzo niskim statusie społecznym. Słowa te mają wydźwięk pejoratywny. Jeśli jednak kontekst wskazuje na to, że panem jest Bóg, wówczas leksemy te tracą swoje negatywne konotacje.

Zostawowała syna maluczkiego i Rufinę, już męża godną, których sieroctwo acz ją wielce bolało, wszakże nad nimi płacząc, nie pomniała się być matką, chcąc być Chrystusową niewolnicą. (*Żywot ś. Pauli*, s. 281)

Otom ja niewolnica Pańska, stań mi się wedle słowa twego. (*O zwiastowaniu Panny Marji, Bogarodzicy, i wcieleniu Syna Bożego*, s. 531)

W *Żywotach świętych* są też inne negatywne określenia kobiet, np. *czarnoksiężnica*, *okrutnica*, *licemiernica*. Skarga wkłada je tylko w usta przeciwników tak nazwanych świętych, np. pogan, uznających cuda i działanie boskie za czary. Gdy nagle zmarł mężczyzna, który za wszelką cenę chciał pojąć św. Agnieszkę za żonę, zgromadzony tłum krzychał: „Ratujcie, Rzymianie, ratujcie! – ta czarnoksiężnica syna starościńskiego zabiła” (*Żywot ś. Agnieszki*, s. 149). Sam starosta zaś zwrócił się do świętej słowami: „Okrutnico, czemuś mi syna umorzyła, nie miałaś na kim innym swej czarnoksiężskiej sztuki wyprawić?” (*Żywot ś. Agnieszki*, s. 149). Zarzucenie św. Agnieszce spowodowania śmierci syna starosty oczywiście było niesłuszne. Zmarły został wskrzeszony dzięki modlitwie tej świętej.

Leksem *licemiernica* oznaczał dawniej hipokrytkę (ESJPBań). Używa go zakonnica o imieniu Germana, która u Skargi jest postacią zdecydowanie negatywną, pełną zawiści. Kobieta ta komentuje ciągle posty i wyrzeczenia św. Eufrazji:

„O licemiernico, jako chytro czynisz – chcesz, abyś naszą starszą była, a po tej śmierci jej wzięła miejsce?” (*Żywot ś. Eufrazji*, s. 463). Ten zarzut Germany również jest bezpodstawny, a spowodowała go wyłącznie zazdrość. Włożenie negatywnych określeń bohaterek *Żywotów* w usta ich przeciwników podkreśla, że postawa świętych nie zawsze spotykała się z przychylnością ze strony ich otoczenia. Kobiety te nie zwątpiły jednak w słuszność obranej przez siebie drogi.

W tekście dwukrotnie pojawia się określenie *męczennica*, a sześciokrotnie – *męczenniczka*. Oba te leksemy oznaczają kobietę cierpiącą lub ponoszącą śmierć w imię przekonań religijnych:

Szła męczennica na śmierć, jako inne do tańca i do rozkosznego obiadu. (*Żywot ś. Julianny*, s. 306)

I zbudowała na onem miejscu [w którym została uzdrowiona] kościół, gdzie ciało tej wielkiej męczenniczki leży, i gdzie Chrystus do tego czasu wiele dobrodziejstwa chorym czyni. (*Żywot ś. Agnieszki*, s. 151)

Z 22 żywotów kobiet wybrano 44 różne rzeczowniki określające święte, poczynając od ogólnych nazw osób, jak *niewiasta* i *białogłowa*, po nazwy wykonawczyń czynności czy nosicielek abstrakcyjnych cech, np. *służebnica* czy *rozkosznica*. W większości są to derywaty od rzeczowników męskich, tylko nieliczne – jak *wdowa* czy *dziewica* – są niemotywowane. To w gruncie rzeczy niewiele nazw, co pozwala wnioskować, że leksyka ta nie jest rozbudowana. Jej frekwencja tekstowa jest jednak spora, bo leksemy te są poświadczane 362 razy.

Analizowane nazwy kobiet w zdecydowanej większości budują ich pozytywny obraz w oczach szesnastowiecznego odbiorcy tekstu, a na taką ewaluację wskazuje także ich łączliwość z przymiotnikami takimi jak *boża*, np. *panna boża*, *panienka boża* czy *oblubienica boża*. Wśród cenionych wartości jest dziewictwo opisywanych kobiet, na co pośrednio wskazuje stosunkowo duża frekwencja wyrazu *dziewica*. Negatywne nazwy opisywanych świętych pojawiają się jedynie w ustach pogan lub osób niegodnych szacunku. Wśród omówionych leksemów są też takie, które zwracają uwagę na pozycję kobiet w rodzinie (*żona*, *córka*, *dziecię*) lub społeczeństwie (*cesarzowa*, *niewolnica*). Zasób i dobór apelatywnych nazw kobiet w *Żywotach świętych* pośrednio informuje o językowym obrazie świata szesnastowiecznych Polaków. Z niego wyłania się też obraz kulturowy, świadczący o ówczesnej mentalności, a także o dawniej propagowanych wzorcach osobowych.

Bibliografia

- Kiszkowiak, J. (2008). *W kręgu topiki hagiograficznej. „Żywoty świętych” Piotra Skargi*. Kraków: Collegium Columbinum.
- Komorowska, M. (2012). *Prolegomena do edycji dzieł Piotra Skargi*. Kraków: wyd. WAM.
- Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu* (1990). Poznań – Warszawa: wyd. Pallotinum.
- Skarga, P. (1933). *Żywoty świętych*. Kraków: Wydawnictwo Księży Jezuitów. T. 1.
- Tazbir, J. (1978). *Piotr Skarga. Szermierz kontrreformacji*. Warszawa: wyd. Wiedza Powszechna.

Summary

Appellatives women names in the „Lives of the Saints” by Piotr Skarga

The article talks about the vocabulary connected with women in the *Lives of the Saints* – great collection of the hagiographic texts written by Piotr Skarga. Some expressions calling saint women build their image which forms the ideal one in the 16th century. These words shows women’s family status (e.g. *wife, widow, child, spinster*), social status (e.g. *empress, heiress*) or their traits (*benefactor, witch*). What is important, negative expressions are used only by the women’s enemies.



Małgorzata Wojtowicz Uniwersytet w Białymstoku

Uwagi o średniowiecznej składni na przykładzie *Historiji¹ barzo cudnej [...] o stworzeniu nieba i ziemie...* Krzysztofa Pussmana

Słowa kluczowe: średniowieczna składnia, apokryf, podmiot, orzeczenie, typy połączeń składniowych

Keywords: medieval syntax, Apocrypha, subject, verb, compound sentences

Wprowadzenie

Charakterystyka średniowiecznego systemu składniowego jest niezwykle trudnym zadaniem. Przede wszystkim z uwagi na nieobecne i niewypracowane jeszcze w tym okresie zbiory norm i zasad języka ogólnego². Dodatkowym problemem jest ograniczony materiał badawczy, okrojony przez czas i historię. Jak słusznie zauważyła Krystyna Pisarkowa we wprowadzeniu do *Historii składni języka polskiego*, „najwcześniejsze z (...) tekstów są tylko wycinkami (...) i to późnymi” (Pisarkowa 1984, 5). Badaczka dodaje też, że w związku z tym w badaniach nad składnią należy kierować się „podejściem zarazem ogólnym i ostrożnym w uogólnieniach” (Pisarkowa 1984, 5). Mimo tych trudności w niniejszym tekście pokrótce omówiony zostanie niewielki wycinek polskiego średniowiecznego systemu składniowego na podstawie *Historiji barzo cudnej [...] o stworzeniu nieba i ziemie...* Krzysztofa Pussmana –zabytku języka polskiego, wprawdzie szesnastowiecznego, ale będącego „przekładem jednej ze średniowiecznych łacińskich redakcji judaistycznego apokryfu *Vita Adae et Evae*” (Adamczyk i in. 1996, 91). Jak się przekonamy, co zostanie wykazane w toku

¹ Odmiana tytułu niezgodna ze współczesną normą, ale spotykana w literaturze dotyczącej staropolskich tekstów o takiej nazwie, por. *Cały świat nie pomieściłby ksiąg. Staropolskie apokryfy i przekazy apokryficzne*, red. W. R. Rzepka, W. Wydra, wstęp M. Adamczyk, Warszawa–Poznań 1996, s. 91.

² Wystarczy w tym miejscu wspomnieć tylko o tym, że dopiero od XV/XVI wieku zaczęły się tworzyć zręby naukowego podejścia do języka (traktaty ortograficzne Parkoszowica czy Zaborowskiego) i dopiero wtedy podjęto próby zebrania zasad i norm (por. inf. Walczak 1999, 73–79, 132–135).

wyvodu, proveniencja ta nie pozostała bez wpływu na kształt językowy i strukturę syntaktyczną dzieła. Analizowany utwór jest przykładem tekstu religijnego, co także ma istotne znaczenie i dość duży wpływ, w szczególności na szyk wyrazów w zdaniach oraz na niektóre formy partykuł.

W artykule omówiono wybrane problemy związane z głównymi częściami zdania (podmiotem i orzeczeniem), a także przywołano przykłady sposobów połączeń zdań złożonych. Następnie, w kontekście współczesnych założeń i zaleceń gramatycznych, zaprezentowano struktury składniowe, obecnie przekształcone. Na koniec wspomniano o składni *accusativus cum infinitivo* i określono jej miejsce oraz rolę w poddawanym analizie tekście.

1. Podmiot

W analizowanym zabytku spotykamy się z tradycyjnymi, znanymi także współcześnie, rodzajami podmiotu. Są to więc podmioty: gramatyczny i domyślny, a także występujące okazjonalnie podmioty: szeregowy, zbiorowy i towarzyszący.

Tabela 1. Wybrane przykłady podmiotu gramatycznego w *Historji...*

Podmiot gramatyczny		
wyrażony rzeczownikiem pospolitym	wyrażony nazwą własną	wyrażony zaimkiem
1) zwierzęta jadły ³ (s. 92); 2) a nie byłyby modlitwy nasze wysłuchane (s. 93); 3) nasz pokarm w raju był anjelski (s. 92); 4) Tedy się diabeł rozgniewał (s. 95).	1) I rzekł Jadam do Jewy (s. 92); 2) Abel też także ofiarował z pierworodnego dobytku i trzody swej, i z użytku ich (s. 98); 3) A gdy Pan Bog nadchnął w cie ducha (s. 98); 4) I uznawszy Kaim żonę swoją (s. 99).	1) Nie możesz ty tak wiele pokutować jako ja (s. 93).

W staropolszczyźnie odnajdujemy podmioty gramatyczne różnego typu, niemalże takie same jak współcześnie. Mamy więc w przywoływanym tekście podmioty wyrażone rzeczownikami pospolitymi, nazwami własnymi czy zaimkami, a ich

³ Wszelkie przykłady podaję za: *Historja bardzo[...] cudna o stworzeniu nieba i ziemie...*, w: M. Adamczyk, W. R. Rzepka, W. Wydra, *Cały świat nie pomieściłby ksiąg. Staropolskie apokryfy i przekazy apokryficzne*, s. 91–104. Stronę cytatu zapisuję w nawiasie zwykłym po przytoczeniu.

wybrane przykłady zawiera tabela 1. Ich duża frekwencja pozwala stwierdzić, że tego typu podmioty są stałe i niezienne w historii polszczyzny, gdyż występowały już w początkach jej rozwoju.

Warto przy okazji wskazać i omówić zagadnienie szyku wyrazów w zdaniu. Zwrócimy uwagę na drugi przykład z podmiotem wyrażonym rzeczownikiem pospolitym. Współcześnie powiedzielibyśmy raczej, że „nasze modlitwy nie byłyby wysłuchane”. Mamy więc tutaj do czynienia z szykiem przestawnym w stosunku do obowiązujących dziś zasad. Dostrzegamy bowiem nie tylko odmienny od dzisiejszego porządek części składowych na poziomie *przydawka + podmiot (nasze modlitwy – modlitwy nasze)*, ale również – na poziomie schematu *podmiot + orzeczenie*. W miejscu oczekiwanej, dziś zestandaryzowanej kolejności *podmiot + orzeczenie* notujemy szyk *orzeczenie + podmiot*. Trzeba przyznać, że tekst *Historyji...* obfituje w tego rodzaju inwersje, co może wynikać z oddziaływań struktur łańciskich, w których, jak podaje jedna z gramatyk języka łacińskiego, „szyk wyrazów, odznaczający się (...) wielką swobodą, jest albo zwyczajny, czyli syntaktyczny, albo przestawny, czyli retoryczny” (Wikarjak 1997, 220). Szyk przestawny ma na celu uwydatnienie wyrazów, na które pada szczególnie nacisk, „albo z powodu ich znaczenia w zdaniu, lub też dlatego, że innym wyrazom są przeciwstawione” (Wikarjak 1997, 220). W naszym wypadku nie bez znaczenia jest także religijny charakter utworu. Jak zauważa Stanisław Rospond, omawiając właśnie zagadnienie szyku przydawki staropolskiej,

zasadniczy przedrzcownikowy szyk przydawki przymiotnikowej i zaimkowej w staropolszczyźnie był dziedzictwem prasłowiańskim, ale pod wpływem szyku łacińskiego (Wulgata, modlitwy codzienne) porzeczownikowego (...) stabilizował się w prozie psalterzowo-biblijnej ten uroczysty, odmienny od normalnego polskiego szyk. (Rospond 2000, 197)

Przywoływany tekst do tego typu utworów przynależy.

Kolejnym typem podmiotu jest podmiot domyślny. Oto przykłady wyekscerpowane z analizowanego zabytku: „A tak zdradą zwiodłem twoją żonę” (s. 96); „I coś to uczynił!” (s. 98); „Czemu na nas tak walczysz!” (s.95); „Rozłączmy się tedy od siebie” (s. 97).

W wypadku tego podmiotu, zwanego inaczej zerowym lub konotowanym, w języku polskim, podobnie jak w łacinie „zaimek osobowy w funkcji podmiotu zwykle opuszcza się” (Wikarjak 1997, 100). Ta analogia mogłaby świadczyć, że konstrukcje podmiotu domyślnego w staropolszczyźnie i wiekach późniejszych są pozostałością wpływu języka łacińskiego. Pisarkowa, mówiąc o podmiocie domyślnym, stwierdza jednak, że:

pojawia się [on – dop. M. W.] w polszczyźnie dopiero w XV wieku. Nie jest w każdym razie strukturą zastaną już w najdawniejszej staropolszczyźnie. (...) Mówi wyraźnie o tym, że anaforyczne nawiązanie do kontekstu zaimkiem zerowym jest cechą składni dość już swobodnej, bo wypracowanej, rozwiniętej, takiej, jaką rozporządza język literacki, już samodzielnej kultury. (Pisarkowa 1984, 28)

Oznacza to więc, że najprawdopodobniej analizowany zabytek zalicza się już do piśmiennictwa rozwiniętego. Wynika to także z przynależności gatunkowej tekstu i związanej z nią, a sygnalizowanej już na początku artykułu, dążności do naśladowania stylu religijnego (podstawowa cecha apokryfów).

W powyższych przykładach na osobę wykonującą czynność wskazuje końcówka fleksyjna. Warto zwrócić uwagę na końcówki czasu przeszłego⁴, które w całym tekście mogą mieć charakter aglutynacyjny, tzn. bywają dołączane do różnych części mowy (w naszym przykładzie do zaimka względnego *co*), niekoniecznie do trzonu czasownikowego. Jest to cecha średniowiecznego systemu składniowego, *notabene* do dziś jeszcze spotykana.

W tekście *Historyji...* znaleźć możemy także przykłady podmiotu szeregowego, np. „I zaćmiło się **słońce, miesiąc i gwiazdy** przez siedm dni” (s. 102). Mamy tutaj dodatkowo łączliwość podmiotu szeregowego z orzeczeniem w l. poj. Jak słusznie zauważyła Pisarkowa, tego typu połączenia obok

podmiotu ze znaczeniem zbiorowym, podmiotu w grupie z przydawką liczebnikową lub przysłówkiem liczebnikowym, wreszcie podmiotu w zdaniach zaprzeczonych lub oznaczających ubywanie, przybywanie itp., a zatem wymagających dopełniacza częściowego lub dopuszczających go (...) nastroczały w ciągu historii polszczyzny trudności co do wyboru przypadku, co do zgody z orzeczeniem pod względem liczby i rodzaju. (Pisarkowa 1984, 20)

W analizowanym przykładzie wyraźnie widać, iż niezgodność ta jest obecna.

Przykładem podmiotu zbiorowego jest struktura liczebnikowo-rzeczownikowa: „A jako **dwanaście anjołów** byli do niej zesłani” (s. 96). Również tutaj występuje wahanie co do zgody pomiędzy formą podmiotu *dwanaście anjołów* a orzeczenia *byli (...)* *zesłani*. Wśród tego typu struktur, jak twierdzi S. Rospond, rozbieżności w obrębie związku zgody podmiotu i orzeczenia trwały aż do XVIII wieku (Rospond 2000, 203). Inny przykład podmiotu zbiorowego odnajdujemy w zdaniu: „(...) a niechaj się zgromadzi **wszystko stworzenie**, ktore jest w tobie, a niech ze mną żałują dla

⁴ Por. przykład: „I coś to uczynił” – w znaczeniu ‘i co uczyniłeś’.

grzechu mego” (s. 95), gdzie również obserwujemy wahania pod względem liczby. Mamy tutaj bowiem podmiot w l. poj., a orzeczenia raz w l. poj., a raz w l. mn. Ma to oczywiście związek z dawną rywalizacją między zgodą formalno-gramatyczną a znaczeniową w grupie podmiotowo-orzeczeniowej.

Ostatnim pojawiającym się w tekście typem podmiotu jest podmiot towarzyszący, który tworzą rzeczownik wraz z wyrażeniem przyimkowym (najczęściej z przyimkiem *z*, ale także w koniugacji sygnalizowanej spójnikiem *i*). Oto dwa przykłady: „Gdy tedy **Jadam z Jewą** byli wypędzeni z raju rozkoszy” (s. 91); „A gdy przyszedł **Set i matka jego** do Jadama” (s. 101). W tym wypadku mamy również do czynienia z wahaniami co do zgody liczby pomiędzy podmiotem a orzeczeniem. Na marginesie uczynionych właśnie rozważań warto wspomnieć o tzw. zgodzie logicznej, dostrzeganej w składni staropolskiej, gdzie liczba i rodzaj składników związku zależna była nie od form gramatycznych danych wyrazów, ale od ich semantyki.

2. Orzeczenie

Jeżeli chodzi o orzeczenie, to – podobnie jak w wypadku podmiotu – dostrzega się (powszechne także obecnie) orzeczenie czasownikowe oraz orzeczenie imienne. To pierwsze można podzielić na orzeczenia, które są wyrażone formą czasu przeszłego, i na te, które są wyrażone formą czasu zaprzęsłego, zbudowanego „z imiesłowu czasu przeszłego czynnego tzw. I, koniugowanego czasownika oraz z odpowiednich form czasu przeszłego złożonego słowa posiłkowego *być* (...)” (Wieczorkiewicz, Sinielnikoff 1965, 161). Przykłady typów orzeczenia czasownikowego ilustruje tabela 2. Orzeczenia są w niej podzielone na orzeczenia pełne (tzn. występujące ze słowem posiłkowym w odpowiedniej formie) oraz uproszczone (gdy słowo posiłkowe zostaje pominięte).

Wśród przytoczonych fragmentów znajdują się zarówno przykłady pełnych form czasu przeszłego, jak i ich warianty uproszczone z pominiętym słowem posiłkowym. Natomiast czasownik w czasie zaprzęsłym pojawia się w tekście jedynie w wersji skróconej (np. mamy formy *był wszedł* zamiast *był [jest] wszedł*). Świadczy to o dążeniu do uproszczeń w systemie składniowym języka polskiego w dobie średniopolskiej. Mimo że można ten wniosek zaliczyć do wysuniętych na podstawie analizy fleksyjnej, należy zwrócić uwagę, że formy odmiany odpowiednio rozbudowując bądź skracając zdania, wpływają tym samym także na system syntaktyczny dzieła. Jego składnia staje się dzięki temu bardziej urozmaicona i prezentuje wariantowość oraz wychodzenie z użycia dłuższych form, a wchodzenie na ich miejsce form krótszych (zapewne pod wpływem dążeń do ekonomizacji języka).

Tabela 2. Typy orzeczenia czasownikowego.

Typ orzeczenia	W formie czasu przeszłego	W formie czasu zaprzęszłego
Orzeczenie pełne	1) Stało się potem jest po nie-mało dni (s. 98); 2) Rozgniewał się tedy Kaim barzo i opadła jest twarz jego (s. 98).	Brak przykładów
Orzeczenie uproszczone (z pominiętym słowem posiłkowym)	1) uczynili sobie przybytek (s. 91); 2) A gdy, wyszła , dla wielkiej mdłości upadła na ziemię (s.95); 3) A natychmiast wszystkie zwierzęta zgrupowały się i ogarnęły zewsząd Jadama (s. 95).	1) Gdy tedy Jadam był wszedł w onę wodę Jordan (s. 95); 2) syna jego Abła, którego był zabił (s. 102); 3) jako go był prosił (s. 102).

Kolejną grupę orzeczeń stanowią orzeczenia imienne z orzecznikiem wyrażonym rzeczownikiem lub przymiotnikiem czy imiesłowem (zob. tabela 3). Wśród tej drugiej grupy znajdujemy liczne przykłady struktur biernych, w które obfituje tekst *Historji*...

Tabela 3. Formy orzecznika w orzeczeniu imiennym.

Przykłady orzecznika wyrażonego rzeczownikiem w N.	Przykłady orzecznika wyrażonego przymiotnikiem bądź imiesłowem w M.
Izalim ja jest strożem brata mego? (s. 98).	1) który był barzo mądry (s. 103); 2) A w ten dzień, ktoregos ty jest stworzon , ja od oblicza Bożego jestem wyrzucon , od towarzystwa aniołów świętych (s. 95); 3) Izaliś dla nas nie jest wygnan z nieba? (s. 95); 4) Jam jest do was posłan (...) (s. 101).

Należy zauważyć, że wybór formy orzeczenia imiennego zależy do przypadku tworzącego je orzecznika. Kiedy jest nim narzędnik, mamy do czynienia zwykle z orzecznikiem rzeczownikowym, natomiast w przypadku mianownika – orzecznikiem są zwykle albo przymiotniki, albo imiesłowy.

Ciekawy wniosek można także wysunąć, porównując formy przymiotnika (*mądry*) z formami imiesłowów (*stworzon*, *wyrzucon*, *wygnan*, *posłan*). Jak widzimy, w orzeczniku przymiotnikowym mamy formę odmiany złożonej, pojawiającą się już w języku prasłowiańskim, w którym zgodnie z tzw. zaimkową deklinacją „do

form przymiotnika dodawano zaimek *jь, ja, je – jego, jej” (Kuraszkiewicz 1972, 135), natomiast w wypadku orzecznika wyrażonego imiesłowem analizowany tekst zawiera dawne (również występujące w prasłowiańszczyźnie) formy odmiany prostej, czyli deklinacji rzeczownikowej (Kuraszkiewicz 1972, 134). W dawnych czasach ich użycie zależało od zróżnicowania semantycznego.

W podanych przykładach po raz kolejny dostrzegamy także ruchomość końcówek oraz interesującą, występującą kilkakrotnie partykułę **izali** (połączoną właśnie z końcówkami osobowymi czasu przeszłego). Należy ona do grupy partykuł, które przynależą do najstarszych wprowadzanych w polskich tekstach. Jak zauważyła Barbara Taras (2000, 19),

najstarsze pytania wprowadzane były następującymi partykułami: **albo, aza, azali, azaliby, azaż, czyli, izali, li, za, zali, zaliby**. Są one kombinacją elementów pierwotnych morfemów: a, by, li, za, ż oraz leksemu będącego pierwotnie zaimkiem: czy. W późniejszych XVI-wiecznych tekstach występuje jako partykuła połączona z czasownikiem posiłkowym; jest + li = jeśli (...).

W tekście (obok tych dawnych partykuł) dostrzega się także inne sposoby wprowadzania pytań, jak np. w zdaniach: „O, **kto** objawi panu memu, Jadamowi, tak wielką boleść porodzenia mego?” (s. 95); „**Gdzie** jest Abel, brat twój?” (s. 98), w których pytania zadane dzięki użyciu zaimków względnych.

3. Wypowiedzenia współrzędnie złożone

Przykładowe typy dostrzeżonych w analizowanym zabytku połączeń zdań współrzędnych ilustruje tabela 4.

Wśród grupy zdań współrzędnie złożonych, występujących w analizowanym tekście, wyróżnia się głównie zdania łączne zespolone spójnikami takimi, jak: *i, a, także i*. Dwa pierwsze występują bardzo często i są charakterystyczne dla doby staropolskiej. Autorzy przywołanych już *Zapomnianych konstrukcji składni staropolskiej* (Klemensiewicz i in. 1966) notują je także w obu kolejnych tomach cyklu, dotyczących składni średniopolskiej. Natomiast spójnik *takież i* jest wskazany jedynie w XVI wieku, a w materiale pochodzącym zarówno z wcześniejszego okresu, jak i z XVIII wieku nie występuje. W analizowanym zabytku pojawiają się więc spójniki, które są z jednej strony charakterystyczne dla epok staro- i średniopolskiej, a z drugiej takie, których żywotność jest obserwowalna i w późniejszych wiekach. Zdarzają się jednak i takie (jak w analizowanym przykładzie), które można przyporządkować jedynie do danego wycinka czasowego.

Tabela 4. Przykładowe typy połączeń zdań współrzędnie złożonych.

Spójnik	Rodzaj zdania złożonego współrzędnie			
	Łączne	Rozłączne	Włączne	Przeciwstawne
I	A potem poczęli łąknąć i szukali pokarmu (s. 91).	-	-	-
A	ujrzymy, iż sie Bog nad nami smiępuje, a wwiedzie nas na ono miestce, gdzieśmy byli pierwej (s. 91).	-	-	I szły przed nim wszystkie mocy anielskie, a tego żaden nie widział, jedno Set a matka jego (s. 102).
TAKIEŻ I	O śmierci Ewinej i o pogrzebie jej, takież i o ukazaniu się Michała Anjoła (s. 103).	-	-	-
ALBO/ABO	-	-	a woda Jordan stanęła od onej godziny, której w nią Jadam wszedł, nie spruwając biegu swe-go albo nie płynąc przez ośmnaście dni (s. 95); A tak sobie uczyniła mały przybytek albo mieszkanie (s. 97).	A potem było ono drzewo nalezione od łowcow abo myśliwcow krola Salomona (s. 103).
ALE	-	-	-	Ale diabeł odpowiedziawszy, rzekł (s. 95).
NIŻBYM/ NIŻLIBYCH	-	-	-	dałbych im przeżegnanie pierwej, niżbym umarł (s. 100); Więtsza jest złość moja, niżlibych zasłużył na miłosierdzie (s. 98).

Spójnik *albo* występuje w funkcjach włączającej i rozłącznej. Forma w zdaniach włączających funkcjonuje od najdawniejszych czasów, być może do XVII wieku (później nie jest odnotowywana). Natomiast w zdaniach rozłącznych pojawia się dawna forma spójnika *albo*, czyli *abo*, i jest to wśród tego rodzaju połączeń najczęściej występujący wskaźnik zespolenia w badanym tekście.

Wśród połączeń współrzędnych przeciwstawnych dostrzegamy zarówno takie, które są budowane za pomocą spójników pełniących identyczną funkcję jak współcześnie (np. spójnik *ale*), oraz połączenia konstruowane za pomocą spójników, które wyszły z użycia, a występowały jeszcze w staropolszczyźnie XVI wieku, np. *niżbym/ niżlibych*, na co wskazują dane z *Zapomnianych konstrukcji składni średniopolskiej*. Przywołane przykłady są ciekawe także dlatego, że to swoiste połączenia partykuł *niż* i *niżli* z formami aorystycznymi. Jak widzimy, obok form dawnych, czyli *bych*, występują tutaj już formy nowsze – *bym*. W całym tekście apokryfu obie formy pojawiają się naprzemiennie, co świadczy o braku ich stabilizacji jeszcze w XVI wieku. Jak zauważają Bronisław Wieczorkiewicz i Roxana Sinielnikoff (1965, 156–157), zmiany w nich zaczęły następować dopiero w początkach XVI stulecia. Należy też dodać, iż takie formy zaczynają także pełnić nową funkcję – funkcję trybu przypuszczającego.

4. Wypowiedzenia podrzędnie złożone

Zdania podrzędnie złożone z uwagi na ograniczoną objętość artykułu są tu tylko przywołane. Niektóre przykłady wskaźników zespolenia wprowadzających zdania tego typu wraz ze szczegółowymi określeniem ich rodzajów notujemy poniżej.

KTORE/Y – „I zbudował miasto, **ktore** nazwał z imienia syna swego Enoch (...)” (s. 99) – zdanie złożone podrzędnie przydawkowe;

IŻEBY(ŚCIE) – „(...) Pan Bog smiłuje, a spuści anioła swego do drzewa mirry, z którego płynie olej, a da go wam nieco, **iżebyście** mię pomazali (...)” (s. 100) – zdanie złożone podrzędnie okolicznikowe celu;

ABY(ŚMY) – „(...) mojej dusze szuka, **aby** ją zatracił”. (s. 96); „I rzekł nam, **abyśmy** nie pożywali z drzewa (...)” (s. 100) – zdania złożone podrzędnie okolicznikowe celu;

GDZIE – „(...) szedł do rzeki Tigris do Jewy, gdzie pokutowała (...)” (s. 95) – zdanie złożone podrzędnie okolicznikowe miejsca;

GDY – „Gdy się wrocili, powiedzieli Jadamowi odpowiedzenie aniołowe” (s. 101) – zdanie złożone podrzędnie okolicznikowe czasu.

Jak wynika z powyższych przykładów, sygnałem połączeń podrzędnych są zarówno zaimki względne (*gdzie, gdy*), jak również spójniki (*aby, iże*). Oczywiście,

Tabela 5. Dawne konstrukcje składniowe wraz z ich współczesnymi przekształceniami.

Syntetyczne → analityczne	Analityczne → syntetyczne	Analityczne → inne analityczne
<p>D. → nad + N., np.: Tedy on szatan, uzatowawszy się jej, rzekł (s. 95), (obecnie: uzalawszy się nad nią);</p> <p>B. → od(ę) + D., np.: Nie będę chwalił gorszego mnie (s. 96), (obecnie: gorszego ode mnie);</p> <p>C. → do + D., np.: Modlił się tedy Jadam za Jewą Pana Boga (s. 97), (obecnie: za Jewę do Pana Boga); przed oblicznością ojca swego stanęli, przed tym miejscem, gdzie się zwykł modlić Panu Bogu (s. 100), (obecnie: do Pana Boga).</p>	<p>ku + C. → C., np.: Jewa tedy nie wiedząc, co by było, to co porodziła, rzekła wnet ku Jadamowi (s. 97), (obecnie: rzekła Adamowi).</p>	<p>dla + D. → przez + B., np.: azaliby cie Pan Bog znowu wwiódł do raju, abowiem dla mnie na cie się Pan Bog rozgniewał (s. 92), (obecnie: przeze mnie); A przetoż dla ciebie jesteśmy złupieni z takowej chwały, a tobieim tego załowat i zażrzat (s. 96), (obecnie: przez ciebie);</p> <p>dla + D. → z + D., np.: Zabij mię tedy sam, ize to dla przyczyny mojej uczynił, iześ wypędzon z raju (s. 92), (obecnie: z mojego powodu); Tedy będzie siedział na miejscu Onego, ktoregom zrzucił z nieba dla pychy (obecnie: z powodu pychy)⁵;</p> <p>do + D. → po + B., np.: idź do rzeki, którą zową Tigris a wami jeden kamień a stoj na nim w inej wodzie aż do gardła (s. 93); Takież Adam szedł do rzeki Jordan i stał na kamieniu w wodzie aż do szyje (s. 94), (obecnie: po gardło/szyję);</p> <p>ku + C. → do + D., np.: dał nam wszystkie drzewa barzo mnożące ku jedzeniu (s. 100), (obecnie: do jedzenia);</p> <p>w + B. → ku + C., np.: Gdy to wyrzekła Ewa synom swym, wyciagnowszy ręce swe w niebo a dziękując Panu Bogu data ducha swego (s. 103), (obecnie: ku niebu).</p>

⁵ Co ciekawe, przykład *dla* określał w staropolskich przyczynę, dlatego też przywołane przykłady były dla tamtego okresu zwyczajnymi i niezwykłe rozpowszechnionymi konstrukcjami.

podobnie jak w wypadku połączeń współrzędnych, także i tutaj mamy do czynienia ze spójnikami zamierającymi (*iże*), i niezmiennymi w historii polszczyzny (*gdzie*, *gdy* – w powyższych przykładach jako wyrazy wprowadzające kolejno zdania okolicznikowe miejsca i czasu). Interesujący jest w tej grupie przykład pierwszy. Otóż autorzy *Zapomnianych konstrukcji* zauważają, iż do XVI wieku charakterystyczne było połączenie zaimka względnego *ktory* z partykułą *-ż*. W omawianym zabytku mamy jednak jedynie formę ówczasnie i współczasnie wariantywną z formą wskazywaną, niewzmocnioną partykułą.

5. Przekształcenia struktur składniowych

Przechodząc do prezentacji przekształceń struktur składniowych, należy wspomnieć, że w okresie staropolskim dominowały struktury syntetyczne, które z czasem rozwinęły się w struktury analityczne. Rzadziej natomiast mieliśmy do czynienia (co potwierdza analiza materiału) z sytuacją odwrotną czy też ze zmianą struktur syntetycznych w inne syntetyczne. W badanym materiale można jedynie natrafić na nieliczne przekształcenia struktur analitycznych w inne analityczne. Przykłady wspomnianych przekształceń wraz ze wskazaniem współczesnych form konstrukcji zawiera tabela 5.

6. Składnia *accusativus cum infinitivo*

W ostatniej części artykułu odniesiemy się do łacińskiej konstrukcji *accusativus cum infinitivo*. Jak wskazuje Klemensiewicz w *Historii języka polskiego*, ta łacińska konstrukcja pojawiła się w II połowie XVI wieku, czyli w okresie, kiedy drukowano analizowany zabytek. W tekście spotykamy się z nią dwukrotnie. W następujących przykładach: „A natychmiast wyszedł Michał anjoł, a wezwał wszytki anioły i **rzekł wyobrazenie Boże być**. (...)” (s. 96); „Jakoście **widzieli tych być pogrzebione**, tak też wy potem chowajcie (...)” (s. 102).

Dla składni tej w języku polskim charakterystyczne było wystąpienie B. z bezokolicznikiem, co obrazują nam powyższe przykłady. Co ciekawe, Salomea Szlifersztajnowa zauważa, że struktury składniowe tej konstrukcji nie muszą tak naprawdę wywodzić się z łaciny, ponieważ „konstrukcje z *być* charakterystyczne są również dla innych języków słowiańskich” (za: Sokólska 2010, 50).

Zakończenie i wnioski

Rozważania o wybranych cechach średniowiecznej składni *Historji barzo cudnej...* wykazały, że analizowany tekst jest doskonałym materiałem do tego typu badań. Powstały w końcówce epoki staropolskiej, wydany na progu epoki średniopolskiej w zadowalający sposób ujawnia interferencje pomiędzy strukturami dawnymi a dopiero co się pojawiającymi – nowszymi. Przeprowadzona pokrótce analiza wykazała, iż średniowieczny system składniowy jest widoczny w tym szesnastowiecznym tekście (przede wszystkim za sprawą dużej frekwencji jeszcze nieprzekształconych połączeń syntaktycznych, wzorowanych na łacińskim szyku wyrazów, oraz w nagromadzeniu struktur biernych), ale obok niego pojawiają się już załączki przyszłych przeobrażeń, np. uproszczeń w zapisie czasu zaprzeszłego czy zmian w sposobach połączeń międzywypowiedzeniowych (ewolucja i zmiany spójników). W artykule zwraca się uwagę także na takie zmiany bądź zjawiska, które przetrwały nawet do naszych czasów, jak np. niektóre sposoby połączeń wypowiedzi składowych zdania złożonego czy sposoby wyrażania podmiotu i orzeczenia. Do pełniejszego zobrazowania zagadnień składni średniowiecznej konieczny jest także ogląd innych apokryficznych utworów, pochodzących z przełomu XV i XVI wieku, przede wszystkim z uwagi na czas ich powstania, jak również specyfikę gatunkową tych tekstów, silnie zakorzenionych w poetyce i topice biblijnej, będącej podstawową materią utworów średniowiecza.

Bibliografia

- Adamczyk, M., Rzepka, W. R., Wydra, W. (1996). *Cały świat nie pomieściłby ksiąg. Staropolskie apokryfy i przekazy apokryficzne*. Warszawa–Poznań: PWN.
- Kałkowska, A., Pisarkowa, A., Szybistowa, M., Twardzikowa, J. (1973). *Zapomniane konstrukcje składni średniopolskiej (1700–1780)*. Wybór przykładów. Wrocław: Ossolineum.
- Klemensiewicz, Z. (1999). *Historia języka polskiego*. Warszawa: PWN.
- Klemensiewicz, Z., Pisarkowa, K., Kałkowska, A., Oszywianka, K., Twardzikowa, J. (1971). *Zapomniane konstrukcje składni średniopolskiej (XVI wiek)*. Wybór przykładów. Wrocław: Ossolineum.
- Klemensiewicz, Z., Pisarkowa, K., Konieczna-Twardzikowa, J. (1966). *Zapomniane konstrukcje składni staropolskiej: wybór przykładów*. Wrocław–Warszawa–Kraków: Ossolineum. Pozyskano z http://rcin.org.pl/dlibra/docmetadata?id=24813&from=&dirids=1&ver_id=&lp=1&QI=825BoBE4D9749938DoB28D192B63AD55-1.

- Kuraszkiewicz, W. (1972) *Gramatyka historyczna języka polskiego. Podstawowe wiadomości z wyborem tekstów staropolskich do ćwiczeń*. Warszawa: Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych.
- Pisarkowa, K. (1984). *Historia składni języka polskiego*. Wrocław: Ossolineum.
- Rospond, S. (2000). *Gramatyka historyczna języka polskiego*. Warszaw-Wrocław: PWN.
- Sokólska, U. (2010). *Siedemnastowieczna polszczyzna Kresów Północno-Wschodnich. Składnia*. W: Tejże. *Studia i szkice o języku pisarzy. Zagadnienia wybrane*. Białystok: Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku.
- Taras, B. (2000). *Staropolskie zdania pytajne wprowadzane przez partykuły*. Warszawa: Uniwersytet Warszawski. Wydział Polonistyki.
- Walczak, B. (1999). *Zarys dziejów języka polskiego*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Wieczorkiewicz, B., Sinielnikoff, R. (1965). *Elementy gramatyki historycznej języka polskiego z ćwiczeniami*. Warszawa: Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych.
- Wikarjak, J. (1997). *Gramatyka opisowa języka łacińskiego*. Warszawa: PWN.

Summary

The remarks about the medieval syntax the example *History very wonderful [...] of the creation of the heavens and the earth...*

The article is devoted to the chosen problems of syntax in the 16C text entitled *Historyja barzo cudna [...] o stworzeniu nieba I ziemie...* The text is one of apocryphal texts. The analyzed text was translated from Latina and this fact influences also the syntax. Furthermore, there are some chosen and discussed problems concerning the subject, the verb (the word order, the oldest interrogative particles, the agglutinative attachments) and various types of compound sentences and the changes in syntactic relations.

(Footnotes)



Słowa kluczowe: etymologia, leksykologia, rozwój semantyczny, wyraz *gruby*

Keywords: lexicology, etymology, semantic development

Niniejszy artykuł jest próbą odpowiedzi na pytanie, co sprawiło, że leksem *gruby* funkcjonuje dziś w polszczyźnie jako jedyny parametryczny przymiotnik wymiaru o znaczeniu ‘niecienki’¹ (Grzegorzczkowska 1996, 220). Jest to część prowadzonych przeze mnie szerzej zakrojonych badań nad ewolucją tego typu słownictwa, które mają na celu ukazanie rozwoju semantycznego, jakiemu na gruncie polszczyzny ulegały poszczególne parametryczne przymiotniki wymiaru.

Etymologia

Leksem *gruby* pochodzi, według W. Borysia i F. Sławskiego, od prasłowiańskiego *grub* / *grǫb*- (warianty ze starą obocznością rdzennych samogłosek **ǫ* / **u*) oznaczającego ‘surowy, nieobrobiony, szorstki, chropowaty; mający dużą objętość, znaczny przekrój poprzeczny, gruby, otyły’ zapewne z wcześniejszego **grumb* – od praindoeuropejskiego **ghreu* -*bh*- ‘trzeć, rozcierać’². Rozwój semantyczny przymiotnika *gruby* przebiegał, zgodnie z tą koncepcją, od pierwotnego znaczenia ‘szorstki, chropowaty, nierówny’, które przeszło w ‘surowy, nieobrobiony, niezgrabny’ (a przenieśnię, o człowieku ‘prosty, nieokrzesany, niewychowany’), na bazie którego powstało znaczenie ‘gruby, tłusty, tęgi, obszerny’ (SBo, SEJPS). Leksem *gruby* notowany jest w polszczyźnie od II poł.

¹ Określenie parametryczny przymiotnik wymiaru przyjmuję za Jadwigą Linde-Usiekiewicz (2000).

² M. Jakubowicz uznaje znaczenie ‘niecienki’ za innowację powstałą niezależnie na obszarze polskim i serbsko-chorwackim, nieobecna w języku rosyjskim, a w językach białoruskim i ukraińskim prawdopodobnie przejęta z polszczyzny (2010, 170)

XV w. Zastąpił on stp. formę *grąby / gręby* ('prosty, nieokrzesany, niewykształcony; szorstki, chropowaty, nierówny, sztywny'), dziś szczerunkowo zachowaną w gwarze, recesywną, zapewne o wąskim znaczeniu. W XVI–XVII w. leksem *gruby* funkcjonował także sporadycznie w postaci *hruby, ruby*.

Leksem *gruby* w staropolszczyźnie

SStp podaje trzy znaczenia leksemu *gruby*: 'gruby, o dużym obwodzie, *vastus, amplius*', 'prostaki, nieokrzesany, bezwstydný' i 'o spółgłosce: w terminologii gramatycznej twarda'³. Notuje również połączenie *grube gardło* oznaczające 'gruby, donośny głos', na bazie którego powstało wyrażenie *gruby głos* funkcjonujące do dziś w polszczyźnie. Znaczenie etymologiczne leksemu *gruby* 'szorstki, chropowaty, nierówny' stało się punktem wyjścia dla rozwoju znaczenia 'surowy, nieobrobiony', które z kolei legło u podstaw metafory 'nieoszlifowany, nieokrzesany' jako 'niekulturalny, niewykształcony' i, równolegle, znaczenia 'niecienki'. Obecność pierwiastka znaczeniowego nieobrobiony, nieoszlifowany, chropowaty zadecydowała o wykształceniu się negatywnych konotacji tego leksemu.

Na podstawie materiału wyekscerpowanego ze źródeł leksykograficznych i tekstów źródłowych można stwierdzić, że przynajmniej do XVII wieku rolę parametrycznego przymiotnika wymiaru o znaczeniu 'niecienki' pełnił w języku polskim nie leksem *gruby*, ale *miąwszy*.

Leksem *miąwszy / miąszy* pojawia się już w SStp w następujących znaczeniach: 1. 'gruby, tłusty, mięsisty' (m.in. o wargach, nosie, ogonie, szyi), 2. 'gęsty' (włosy, ciemności), 3. 'pełen rozwagi, namysłu, niepowierzchny' (np. *człowiek miąszej rady*, łac. *basso consilio*), 4. 'szeroki'.

Leksem *gruby* w XVI wieku

W XVI wieku, a zapewne i wcześniej, *miąwszy* był najbardziej uniwersalnym przymiotnikiem określającym cechę bycia niecienkim. W SPXVI ma on najwięcej, bo aż 166, poświadczeń wśród tego typu przymiotników. Funkcjonował w znaczeniu 'gruby' zarówno w ujęciu trójwymiarowym (szeroki w przekroju), jak i dwuwymiarowym

³ Według M. Jakubowicz znaczenie 'niecienki' nie jest prawdopodobnie staropolskie (2010, 170). SStp opiera je bowiem na jednym tylko przykładzie („kon plesznywy... grube kolanye” z 1471), którego interpretacja jest według autorki nieoczywista. Znaczenia tego nie poświadczają także odnotowane przez SStp derywaty.

(stąd połączenie *punkt mięszy* oznaczające kropkę). Używano go również w znaczeniu ‘posiadający pewną grubość’ oraz w połączeniu z określeniem wymiarów (np. *mięszysz jakoby na palec*).

Etymologia leksemu *mięszysz* wskazuje na jedną z jego cech konotacyjnych, jaką jest mięsistość bądź też związek znaczeniowy z mięszem czy mięsem. Zadecydowała ona być może o tym, że przymiotnika tego używano w XVI w. także w odniesieniu do tego, co zawiera mięsz bądź może być konceptualizowane jako mięsiste: części ciała (*biodro, brzuch, noga, nos, pierś, pięta, ręka, plecy, łyst* ‘łydka’, *ucho, udo* itp.), owoców, a w XVIII wieku także brył, o czym świadczą takie odnotowane przez SL połączenia jak *stopa mięsza* ‘stopa kubiczna’ i *kąt mięszy* ‘kąt bryłowy’. W odniesieniu do ciała lub jego części leksem ten oznaczał ‘tęgi, otyły, krępy, mięsisty, umięśniony’, w połączeniu z rzeczownikami *mięso, ciało* ‘tłusty’, o oczach ‘opuchły, zapuchły’.

W XVI wieku, zapewne na drodze analogii do jednego ze znaczeń leksemu *gruby*, przymiotnik *mięszysz* zaczęto także odnosić do opisu ‘pozbawionych wykwintu, prostackich’ włókien, tkaniny, odzieży, pożywienia. Brak jednak śladów takiego odcienia semantycznego badanego leksemu w polszczyźnie późniejszych epok. Na bazie znaczenia ‘gruby, tłusty’ powstało notowane od XVI wieku ‘gęsty, zawieszisty’ odnoszące się do właściwości fizycznych substancji w różnych stanach skupienia: lotnych (powietrze), ciekłych (krew, uryna) i stałych, przenośnie także o ciemności i w opisie niskiego głosu⁴. W szesnastowiecznej terminologii medycznej leksem *mięszy* odnoszony był także do opisu uderzenia pulsu: *mięszy puls* to puls mocny, silny (antonimiczne wobec *puls cienki*), w terminologii gramatycznej natomiast do cech fonetycznych głóska (*‘szumiący’*).

Leksem *gruby* ma natomiast w SPXVI najwięcej, bo aż 312, poświadczeń w znaczeniu ‘prymitywny, niedoskonały, nieukształtowany’ (w odniesieniu do materii, przedmiotów oraz cech fizycznych i umysłowych ludzi), jego podstawowe dziś znaczenie ‘niecienki’ plasuje się w SPXVI na 2. miejscu. Według A. Bańkowskiego (ESJPBań) w poł. XVI w. leksem ten należał do najstarszych w literaturze polskiej słów pejoratywnych o bardzo szerokim zakresie znaczeń. W odniesieniu do materii oznaczał ‘surowy, w pierwotnej postaci (nieobrobiony)’, często metaforycznie wyrażając cechę przeciwstawną do właściwości ducha: „Niebo jako różne od tej grubej ziemi” (KołakCath C3, SPXVI).

⁴ Tego typu „krzyżowanie się i zazębianie doznań odbieranych za pośrednictwem różnych zmysłów” to komplikatywne zmiany znaczenia według klasyfikacji W. Wundta (Buttler 1978, 17). Współczesne językoznawstwo nazywa je synestezją w rozwoju semantycznym wyrazu (Judyska 1963).

To, co niepoddane zostało obróbce (szerzej: oddziaływaniu kultury), w związku z czym pozostawało nieukształtowane, uznawano za prymitywne, prostackie, a więc brzydkie, wulgarne, pospolite. W odniesieniu do przedmiotów przeznaczonych do użytku (zazwyczaj, jak zaznacza SPXVI, „dla pospółstwa”) używano leksemu *gruby*, jak zaświadcza SPXVI, w znaczeniu ‘prymitywny, nieukształtowany, niedoskonały’ (m.in. *gruba farba, glina, stajnia*). W odniesieniu do odzieży i tkanin, zwłaszcza tych posiadających grubą strukturę, znaczył natomiast ‘ciężki, niewyszukany, powszechny (gruboziarnisty)’, a także ‘szorstki, niedelikatny’: *gruba koszula, len, obow, odzienie*. Określał także pokarmy jako ‘niewyszukany, przeznaczony dla pospółstwa’⁵: „Jako kto po zdrowych i smacznych potrawach jeść grubych a kmiących nie może” (SkarŻyw 581, SPXVI). Słownik notuje również frazeologizm *gruba robota* ‘ciężka, niewykwalifikowana praca’ oraz wyrażenie przyimkowe z *gruba* ‘powierzchniowo, szkicowo, niedokładnie’ SPXVI (w SL z *gruba* / z *grubsza*): „iako owo malarz z gruba na początku to co ma wymalować wołą narysuje” (GórnRozm L2, SPXVI).

W odniesieniu do wyglądu zewnętrznego i budowy fizycznej ludzi leksem *gruby* znaczył natomiast w szesnastowiecznej polszczyźnie, jak pokazuje SPXVI, ‘szpetny, prymitywny’, tworząc między innymi połączenia *gruby mąż, płeć, przyrodzenie, ręce, składność, twarz, włos(iska)*: „uźrzał niektórego człowieka imieniem Marchołta [...] na obliczu żadnego i grubego” (March A2, SPXVI). W określeniach cech psychicznych i umysłowych (zazwyczaj związanych z warunkami życia społecznego) przyjmował znaczenie ‘prostacki, pospolity, barbarzyński, nieokrzesany, niekulturalny, niewykształcony, głupi, niesubtelny, niewybredny (i świadczący o tych cechach)’ SPXVI: „Zaden naród tak gruby nie jest, któryby Boga nie wyznawał” (Wr 2, SK). W odniesieniu do przeciwników religijnych znaczył wreszcie ‘powierzchniowy, nieprawidłowo rozumujący, opierający się na doświadczeniu zmysłowym’. Określał więc w XVI wieku szeroki zakres leksemów (m.in. *bałwochwalstwo, barbar, chłop, chłopstwo, człowiek, dowcip, język, mniemanie, mowa, nauka, obyczaje, poganiń, słowa, żart*):

„Niektóre narody, acz same grubemi były, sąsiady na uczone miały” (Krom. 6, SPXVI)

„dla tego proste rybitwy a grubego rozumu na to obrał” (OpecŻyw40, SPXVI).

⁵ *Chleb gruby* oznaczał gruboziarnisty chleb jedzony przez pospółstwo, w wyrażeniu tym krzyżowały się więc dwa ze znaczeń leksemu *gruby*, jakie podaje SPXVI – ‘przeznaczony dla pospółstwa’ i ‘gruboziarnisty’, podobnie było w przypadku połączeń *grube sukno, szata* SPXVI itp.

Drugie (obok ‘prymitywny, nieukształtowany’) najczęstsze w polszczyźnie szesnastowiecznej znaczenie leksemu *gruby* mające jednak w SPXVI mniej, bo 55, poświadczeń, to ‘szeroki w przekroju, gruboziarnisty; tęgi, otyły, krępy, trójwymiarowy’, nieużywane raczej w odniesieniu do części ciała, z którymi w XVI wieku używano przymiotnika *mięszszy*. Wyjątkiem są leksemy *skóra*, *paznocyty*, *nozdrze*, *włosy*, więc te, których nie konceptualizowano raczej jako mięsistych, oraz leksem *noga*.

Przymiotnik *gruby* opisywał na przestrzeni wieków różne cechy fizyczne. Oprócz ‘otyły, niecienki’ w XVI wieku znaczył także ‘mocnej budowy, wielki pod względem rozmiarów’ i ‘złożony z dużych cząstek, gruboziarnisty’ *gruby piasek*, *chleb* itp. Funkcjonował także jako ‘gęsty, ciężki, twardy; ciężkostrawny (niekiedy o pokarmach)’ – m.in. o dymie, flegmie, krwi, powietrzu, chmurze, mięsie, pokarmie, wietrze, urynie: „Mięso kogucie grubsze ku strawieniu niżli kokosze” (FalZioł IV 18d, SPXVI), a od czasów staropolskich używano go do opisu barwy głosu. Szesnastowieczny *gruby głos* to głos ‘niski albo głośny lub też nieprzyjemny w brzmieniu’.

Na bazie jednego z wspomnianych wyżej znaczeń leksemu *gruby* – ‘wielki pod względem rozmiarów’ powstało już w XVI wieku znaczenie przenośne ‘wielki, znaczący, intensywny pod względem nasilenia lub trwania’ (m.in. *błąd gruby*, *bałwochwalstwo*, *błazeństwo*, *ciemności*, *godziny*, *grzech*, *kłam(stwo)*, *nieszczęście*, *nieumiejętność*, *niewiadomość*, *niezgoda*, *omyłka*, *potwarz*, *sprośność*, *ślepotą*, *wina*, *wonność*, *wszeteczeństwo*, *złość*, *żałoba*⁶) „Bowiern rzeczy które mocno woniąją zmieszawszy się z wilgotą ciała jeszcze grubszą wonność czynią” (GlabGlad 14, SPXVI); „Co iako jest gruba wina [...] uważć każdy może” (SkarKazSej 694 b, SPXVI). Badany przymiotnik pełnił więc od XVI wieku rolę wskaźnika intensywności, jednak, w przeciwieństwie na przykład do leksemu *głęboki*, określał przede wszystkim to, co waloryzowano negatywnie (w podanych wyżej przykładach ze SPXVI jedynie połączenia *gruba wonność* i *grube godziny* nie mają takiego wydźwięku).

Leksem *gruby* w XVII wieku

Jeszcze w dziele *Officina ferraria* Walentego Roździeńskiego (1612) przymiotnik *mięszszy* pozostawał jedynym leksemem o znaczeniu ‘gruby, niecienki’:

⁶ W niektórych z tych połączeń badany leksem może mieć także, jak podkreślają autorzy SPXVI, znaczenie ‘pochodzący z głupoty, prostactwa, fałszywej interpretacji’.

Wiec i koło niech będzie bierne, a miąższy wał,
któryby wielki pochop i zawód wielki miał.

Helza miąższa i mocna i buksze stalone
Mają też być [...]
Wiec i rytteł niech będzie miąższy i niemały
I ramiona zarówno, aby młot dźwigały.
Trzeba mieć gładkie, całe, dorze ustalone,
A w pień miąższy, dębowy, dobrze usadzone.
(OF, s. 69)

Leksem *gruby* używany był przez autora w znaczeniu ‘prostacki, ordynarny’: „Żelazo [...] zwycięża swą mocą, acz w grubym sposobie” (OF, s. 53).

Jednak przegląd siedemnastowiecznych utworów poetyckich (Kaspra Miaskowskiego, Waclawa Kochowskiego, Daniela Naborowskiego, Samuela Twardowskiego, Waclawa Potockiego) oraz prozatorskich (*Pamiętniki Samuela Maskiewicza*) pozwala stwierdzić, że w XVII wieku do opisu tego, co niecienkie, używano zarówno przymiotnika *miąższy*, jak i *gruby*, przy czym w przebadanych przeze mnie tekstach źródłowych (z wyłączeniem tekstów naukowych) – częściej leksemu *miąższy*. I tak w poematach K. Miaskowskiego funkcjonowały połączenia *piasek miąższy* (Zb, s. 120), *miąższe błoto* (Zb, s. 289) oraz *miąższy wąż sitarski* (Zb, s. 116)⁷. Leksem *gruby* był przez tego poetę używany przede wszystkim w znaczeniu ‘nieokrzesany, prostacki’ – m.in. *Słowak* (Zb, s. 36), *pogani* (Zb, s. 290), *słowo* (Zb, s. 218), *Moskwa* (Zb, s. 268)); ‘niesubtelny’ (o ciele w przeciwieństwie do duszy: *grube ciało* (Zb s. 10, 42) oraz ‘niewyszukany, surowy, niecienki’ – *cholewy* (Zb, s. 86), *płaty* (Zb, s. 23, 27) i ‘intensywny’ – *gruby upór* (Zb, s. 154). Waclaw Kochowski używa przymiotnika *miąższy* w znaczeniu ‘gruby’ – *miąższe drzewo* (PWiP, s. 264), *palcat* (PWiP, s. 67) ‘berło’ SPXVI, *marmory* (PWiP, 22): „Jedno od Alp wionie Auster skory, miąższych kolosów rozwali marmory” (PWiP, 22). Leksem *gruby* funkcjonuje w jego poezji w znaczeniu ‘nieobrobiony, prostacki’ – *gruby głaz* (PWiP, s. 148), *naród* (PWiP, s. 240, 326, 17), *Bułgar* (PWiP, s. 135): „Nie Praxytella dłutem wydrążony, ale głaz gruby wy wiecie sąmsiedzi, / prostym natury kunsztem obrobiony” (PWiP, s. 148) oraz jako wskaźnik intensywności – *gruby błąd* (PWiP, s. 106). Także w opisach grubego człowieka i grubego muru używano w XVII wieku, jak wskazują teksty źródłowe, przymiotnika *miąższy*: „Duży, miąższy, brodaty, sądowy do tego” (D. Naborowski, *Na pana Zalewskiego za: Tegoż, Poezje*, s. 47); „mur miąższy” (Pam, s. 45).

⁷ *Miąższy wąż* występuje także w *Goffredzie* Piotra Kochanowskiego i w wielu późniejszych utworach literackich, m.in. w *Opisie wezyra* S. Twardowskiego.

Leksem *mięszy* zyskał też w XVII wieku nowe znaczenie. Od tego czasu funkcjonowały bowiem w polszczyźnie połączenia *dowcip*, *rozum mięszy* oznaczające 'ciężki, ograniczony, prostacki, ordynarny dowcip / rozum', analogiczne do połączeń *gruby dowcip*, *rozum*.

Przymiotnik *gruby* funkcjonował natomiast w XVII wieku przede wszystkim w znaczeniu 'prostacki, prymitywny': „bo Moskwicin gruby do niczego pociągając się nie dał” (Pam, s. 59). U S. Maskiewicza odnaleźć można połączenie *grube zastosowanie* (Pam, s. 4), u S. Twardowskiego m.in. *gruby poganin* (Poe, s. 85, 156), *bisurmanin* (Poe, s. 26), *gmin* (Poe, s.142), *pohaniec* (Poe, s.107), *cień* (Poe, s. 68), *słowa* (Poe, s. 73), *miechy* (Poe, s. 165), *cienie* (Poe, s. 11), *pogaństwo* (Poe, s. 45), *Turcy* (Poe, s. 104), w *Argenidzie* W. Potockiego natomiast: *gruby błąd* (Arg, s. 35, 238), *habit* (Arg, s. 362), *error* (Arg, s. 259), *plaszcz* (Arg, s. 460), *naród* (Ar, s. 326), *fałsz* (Arg, s. 237). W przebadanym materiale brak połączeń *gruby mur*, *gruby człowiek* (w znaczeniu 'niecienki').

Jednak już w wydanym w 1690 roku *Architekcie polskim* Stanisława Solskiego leksem *gruby i mięszy* funkcjonują wymiennie w znaczeniu 'niecienki' jako parametryczne przymiotniki wymiaru: „z forsztów dębowych szerokich na trzy ćwierci łokcia, grubych na cztery cale” (Arch, s. 83); „Kloc dębowy K, (Bibą zowią cieśle) gruby i długi na półtora łokcia” (Arch, s. 17), szeroką na calow dwa, mięszą na półcala (Arch, s. 17). Niesłusznie więc Henryk Borek pisze w *Języku Adama Gdaciusa* (1962, 135) o leksemie *mięszy*: „Linde cytuje z XVII w. P. Kochanowskiego i *Biblię gdańską*; chyba już wówczas forma rzadka, wypierana przez *gruby*”. Należy jednak zaznaczyć, że SPA nie notuje leksemu *mięszy*, leksem *gruby* jest w nim za to rejestrowany z 7 poświadczzeniami – m.in. *gruba żelazna krata*, *grube cholewy*, *gruba szyja*, *gruby cień*.

SL pokazuje, że leksem *gruby* funkcjonował w XVII wieku nadal w znaczeniu 'gęsty, ciężki' (o mgłę, ciemności, cieniu). Nawiązuje do niego połączenie *grube niebo* 'ciężkie niebo' SL (z szesnastowieczną cytacją). Znaczenie leksemu *gruby* uległo jednak w XVII w. rozszerzeniu. Zaczął on bowiem prawdopodobnie funkcjonować jako 'haniebny, sromotny, wstydny?', jak w odnotowanym w SL zwrocie *tył gruby podać*: „Czyli tył raz podawszy gruby i zelżywy, Obróć się?” (Tward. Misc. 22.XVII, SL). Choć znaczenie to rejestruje także SL i SW, brak późniejszych cytacji poświadczających jego istnienie w kolejnych wiekach.

Leksem *gruby* w XVIII wieku

W *Architekcie polskim* leksem *gruby* funkcjonował obok leksemu *mięszy* jako parametryczny przymiotnik wymiaru. W *Nowych Atenach* Benedykta Chmielowskiego oraz SL jest już jedynym leksemem pełniącym tę funkcję: „gruby na dłoń iedną” (NAt T.2, s. 613), „gruby na stop sześć” (NAt T4, s. 609); „gruby in diametro na łokieć” (NAt T. 1, s. 655), „mur ieden gruby” (NAt T. 3, s. 8), „deska na trzy cale gruba” (SL). W *Opisie obyczajów* Jędrzeja Kitowicza przymiotnik *mięszy* pojawia się już wyłącznie w odniesieniu do wąsów: „Wąs mięszy jako garść konopi” (Op, s. 222). W połączeniu z innymi rzeczownikami autor używa leksemu *gruby* ‘niecienki’, m.in.: *występek* (Op, s. 83), *kij* (Op, s. 404), *palec* (Op, s. 64), *chleb* (Op, s. 77), *deszcz* (Op, s. 106), *koszula* (Op, s. 123, 121, 125), *noga* (Op, s. 27), *spodnie* (Op, s. 121) *głosy* (Op, s. 83). Podobnie jest w dziele *Roślin potrzebnych, pożytecznych, wygodnych* – Krzysztofa Kluka⁸, który nie używa przymiotnika *mięszy*, wielokrotnie natomiast sięga po leksem *gruby*, być może dlatego, że ten pierwszy w osiemnastowiecznych tekstach naukowych odnosił się raczej do dziedziny matematyki i fizyki.

Wydaje się, że choć w XVIII wieku leksem *mięszy* nadal funkcjonował w polszczyźnie, to jego frekwencja tekstowa była coraz mniejsza, a znaczenie ulegało zmianie. Osiemnastowieczne połączenia *kąt mięszy*, *stopa mięsza* odnotowane w SL wskazują na jego związek z geometrią. Świadczą o nim również odnotowane w SL znaczenia pochodnego rzeczownika *mięszość*: ‘trzeci wymiar (w zestawieniu z długością i szerokością), grubość, gęstość’ oraz opatrzone kwalifikatorem ‘termin fachowy’ ‘summa części materyalnych, z których składa się ciało nazywa się mięszością, masse’: „Ponieważ ciężary ciał jakichkolwiek zawsze są w stosunku mięszości, idzie ztąd, że z dwóch ciał jednakową objętość mających, jedno cięższe od drugiego, to też większą ma mięszość” (Hub. Mech. 72, SL), a także zamieszczone w tymże słowniku definicje leksemów *bryłowy*, ‘do bryły należący, mięszy, pełny’ i *bryłowaty* ‘na kształt bryły, bryłę składający’. Wyrażenie *punkt mięszy* oznacza w SL, podobnie jak w SPXVI, kropkę.

Znaczenie leksemu *gruby* nie uległo w XVIII wieku znaczącym zmianom. SL podaje jako jedną z definicji badanego przymiotnika ‘prymitywny, prostacki’ oraz ‘otyły’, poświadczając je cytataми m.in. z utworów osiemnastowiecznych: „Jakiś tam człowiek gruby i brzuchaty czeka Wc Pana” (Boh. Kom. 4, 59, SL). Słownik

⁸ K. Kluk, *Roślin potrzebnych, pożytecznych, wygodnych, osobliwie krajowych albo które w kraju użyteczne być mogą utrzymanie, rozmnożenie i zażycie...1, O drzewach, ziołach ogrodowych i ogrodach*, Warszawa 1777.

ten notuje połączenia *gruby żart*, *naród* (z osiemnastowiecznymi cytacjami), *grube słowa* (z siedemnastowieczną cytacją) oraz *gruba mowa*, którą określa jako ‘język nieforemny, niewykształcony, nieładki, nieozdobny, niewylizany, nieobyczajny, prostacki’. Definiuje także leksem *gruby* jako ‘nieładki, nieozdobny, niekrasny’, a więc brzydki.

Linde podaje połączenia *gruby piasek*, *sukno*. Korespondują z nimi zwroty *grubo żyć / chować się* (SL) ‘niemiętko, nierozkosznie’ oraz opatrzone osiemnastowieczną cytacją wyrażenie *życie grube* ‘niewytworne’. Także Jędrzej Kitowicz sięga kilkakrotnie po leksem *gruby* w tym właśnie znaczeniu: *chleb gruby a przed państwo pytlowany* (Oo, s.77), *koszula gruba od roboty, cieńsza do Kościoła* (Oo, s. 123, 121, 125), *spodnie grube* (Oo, s. 121).

Gruby głos oznaczał w XVIII w. nadal ‘głos niski’, o czym świadczy zamieszczony w SL cytat z XVIII-wiecznego tłumaczenia listów Seneki: „Kto zmiarkuje, jak wiele chór ma głosów? Jest tam głos cienki, gruby i średni” (Pilch. Sen. list 2, 378, SL) oraz nienotowane dotychczas wyrażenie *grube tony*, synonimiczne wobec *niskich, głębokich tonów*, oznaczające ‘niskie dźwięki’.

Leksem *gruby* w XIX i XX wieku

Przez cały wiek XIX i XX leksem *gruby* pełnił rolę parametrycznego przymiotnika wymiaru o znaczeniu ‘niecienki’: „mały świeczek cal gruby, długi na trzy cale” (SAM). W XIX wieku trwały jeszcze w języku polskim takie połączenia jak *grube słowa*, *obyczaje*, *gruby żart*, *lud*, *gruba mowa* (SWil), jednak SW jest ostatnim, który rejestruje znaczenie ‘dziki, nieokrzesany, ludowy, gminny’ oraz ‘niedelikatny’ (*gruba robota*, *potrawy*, *natura*, *nerwy*). Wydaje się, że od końca XVIII wieku wycofywało się ono z języka, by ostatecznie zaniknąć w XX wieku. Przymiotnik *gruby* stracił wówczas większość negatywnych konotacji. W SD i USJP jedynie znaczenia ‘zwykły, pospolity, prostacki, ordynarny’ (SD), ‘trywialny, pospolity’ (USJP) mają wyraźne nacechowanie negatywne. Ich śladem są rzadkie dziś połączenia *grube żarty*, *grube dowcipy*, *gruba aluzja*, *satyra* (Grzegorzczkowska 2003, 253). Do znaczenia ‘brzydki, prymitywny’ wycofującego się z języka już w XVII wieku nawiązuje we współczesnej polszczyźnie wyrażenie *grube rysy* odnotowane po raz pierwszy przez SWil. Leksem *gruby* zachował w XIX i XX wieku znaczenie ‘złożony z cząstek dużej wielkości’: *gruby piasek* (SL, SW); *chleb* (SL, SWil, SW); *kasza* (SL, SWil, SW); *śrut* (SW, SD), *mąka* (SW). Także pewne połączenia wykorzystujące cechy konotacyjne leksemu *gruby* ‘ciężki, gęsty, nieprzejrzysty’ zachowała polszczyzna dziewiętnastowieczna – *gruba chmura* (SW); *ciemności* (SWil, SW); *mrok* (SW); *noc* (SAM, SW); *woal* (SW); *zastona*

(SW); *mgła* (SW) i dwudziestowieczna – *grube chmury*; *mrok*; *zasłona*. Jednak inne (*gruba krew*; *uryna*; *powietrze*), w których badany leksem określa substancje w stanie ciekłym i lotnym, zostały zaklasyfikowane już w SW jako rzadkie. Przetrwowało natomiast połączenie *gruby głos* oznaczające ‘niski, głuchy, przytłumiony’ głos.

W XIX wieku częste było odniesienie badanego leksemu do spraw finansowych. SW podaje połączenia *gruby interes*, *zysk*, *straty*, *awans*, *pieniądze*, *dług* obok *grubej zniewagi*, *żałoby*, *żału*, *smutku* i *błędu*. SJPD wymienia: *grube pieniądze*, *dług*, *nieprzyjemności*, *awantura*, *błąd*, *gruba* / *grubsza robota* / *gra* (‘podjęta na wielką skalę, ryzykowna’ SD), w których leksem *gruby* pełni funkcję intensyfikującą, przyjmując znaczenie ‘duży’, ‘większy niż można by się spodziewać’. Część z nich funkcjonuje we współczesnej polszczyźnie (m.in. *gruba pomyłka*, *pieniądze*, *interes*, *sprawa*, *skandal*, także *gruba herezja*, *nietakt*). W połączeniach tych leksem *gruby* ma nacechowanie pejoratywne. R. Grzegorzczkova (2003, 253) pisze, że wykształcaniu się znaczenia ‘duża wielkość’ w odniesieniu do abstraktów mogły pomóc frazeologizmy typu *gruby zwierz* (SWil⁹) czy *gruba ryba* (SW) oznaczające ‘przenośnie: o człowieku ważnym, bogatym, wysoko postawionym’. Jednak znaczenie to funkcjonuje w polszczyźnie o wiele dłużej niż te frazeologizmy odnotowane po raz pierwszy w SWil (*gruby zwierz*) i SW (*gruba ryba*).

W XIX w. leksem *gruby* rozszerzył jeszcze swoje znaczenie, funkcjonował bowiem także jako ‘ciężarny, płód noszący’ (SWil, SW) i ‘późny, głęboki’: *gruba jesień* (SW). Te nowe odcienie semantyczne zanikły jednak w XX wieku, podobnie jak wyrażenie *palec gruby* ‘duży palec’ (SW), *grube litery* (SD) i w *grubych*, *grubszych zarysach* ‘w przybliżeniu, nieściśle’ (SJPD, SW).

Podsumowanie

Leksem *gruby*, w przeciwieństwie do leksemu *mięszczy*, spełnia prawie wszystkie określone przez Krystynę Kleszczową (2012) warunki gwarantujące stabilność leksemu (jest jednostką zleksykalizowaną, należącą do martwego typu słowotwórczego, stoi w centrum rozbudowanego gniazda słowotwórczego – 59 derywatów, ma wysoką frekwencję tekstową i rozmyty zakres znaczeniowy, a także odnosi się do dziedzin niepodatnych na przemiany cywilizacyjne). Zakres znaczeniowy przymiotnika *gruby* od początku jego udokumentowanej historii aż do XX wieku ulegał rozszerzeniu.

Jak pokazują źródła leksykograficzne, w okresie XVII–XIX w. zakres użycia leksemu *mięszczy* uległ znacznemu zawężeniu. SPa nie rejestruje go, natomiast w SL

⁹ *Gruby zwierz* / *zwierzyna* SWil ‘łoś, żubr, jeleń’. Znacznie notowane też przez SW i SJPD.

większość przykładów pochodzi z dzieł szesnastowiecznych. W XVIII w. *mięszszy* w podstawowym znaczeniu 'niecienki' został wyparty przez leksem *gruby*. Już Linde w większości swych definicji jako przymiotnika o znaczeniu 'niecienki' używa leksemu *gruby*. W początkach XIX w. funkcjonowały jeszcze w polszczyźnie pojedyncze połączenia z leksemem *mięszszy*: *mięszsze powietrze, głos, dowcip, rozum, stopa, kąt, pieniądze*¹⁰). Jednak SW rejestruje już tylko podstawowe znaczenie tego przymiotnika ('niecienki, gruby') bez kwalifikatora *przestarzały*. Przymiotnik *mięszszy* wyszedł z użycia prawdopodobnie w początkach XX wieku¹¹. W SJPD widnieje on z kwalifikatorem *przestarzały*, brak też dwudziestowiecznej cytacji poświadczającej jego użycie.

Wydaje się, że znaczenie etymologiczne leksemu *mięszszy* 'mięsisty' nie było tak dobrą bazą do tworzenia nowych znaczeń jak 'chropowaty, surowy'. Także zbudowane wokół niego gniazdo słowotwórcze obejmowało nieliczne jednostki (11), w porównaniu z analogicznym gniazdem leksemu *gruby* (59)¹². Przyczyny wycofywania się z języka przymiotnika *mięszszy* można też dopatrywać się w jego budowie słowotwórczej (przyrostek *-szy* jest odbierany jako wyznacznik stopnia wyższego).

Źródła

- Arch – Solski, S. (1690). *Architekt polski*. Kraków.
- Arg – Potocki, W. (1743). *Argenida*. Poznań: Drukarnia Akademicka.
- Nat – Chmielowski, B. (1745–46). *Nowe Ateny albo Akademia wszelkiej sciencyi pełna, na różne tytuły jak na clesses podzielona, mądrym dla memoryjału, idiotom dla nauki, politykom dla praktyki, melankolikom dla rozrywki erygowana*. T. 1–4, Lwów.
- OF – Roździeński, W. (1948). *Officina ferraria abo huta i warsztat z kuźniami szlachetnego dzieła żelaznego*. Kraków.
- Op – Kitowicz, J. (1855). *Opis obyczajów i zwyczajów za panowania Augusta Trzeciego*. Petersburg i Mohylew: B. M. Wolff.

¹⁰ To ostatnie połączenie rejestruje SW: *pieniędz mięszszy* 'filipki, pieniądze hiszpańskie z wizerunkiem Filipa'.

¹¹ Tendencję do usunięcia elementów zmniejszających ekonomiczność języka wyróżnił F. Dornseiff jako jeden z przykładów bodźców negatywnych wywołujących zmiany językowe (Buttler 1978, 20). Ekonomiczności systemu językowego sprzeciwia się istnienie takich synonimów jak *gruby* i *mięszszy*.

¹² Są to jednostki *niemięszszy, przymięszszy / przymięszszy* (SL, SW); *mięszceć / mięszceć / mięszceć / mięszceć* (SPXVI); *namięszceć, zmięszceć* (SPXVI); *mięszzenie* (SPXVI); *mięszo* (SPXVI) / *mięszszo* (SL) / *mięszzo* (SL); *mięszszowzdęty* 'powodujący obrzmiałość' (SPXVI); *mięszszość / mięszszość, mięsz* (SL) / *mięsz* (SL) / *mięsz* (SL) / *mięsz* (SWil); *mięsić* (SL).

- Poe – Twardowski, S. (1861). *Poezyje*. Kraków: Czas.
- Pam – Maskiewicz, S. (1838). *Pamiętniki*. Wilno.
- PWiP – Kochowski, W. (1859). *Pisma wierszem i prozą*. Wydawnictwo Biblioteki Polskiej.
- SAM – Górski, A., Hrabec S. (1962–1983). *Słownik języka Adama Mickiewicza*, T.1–11. Wrocław.
- SBo – Boryś, W. (2006). *Słownik etymologiczny języka polskiego*. Kraków.
- SK – Kucala, M. (1994–2003). *Słownik polszczyzny Jana Kochanowskiego*. T. 1–3. Kraków.
- SPa – Koneczna, H. Doroszewski, W. (1965–1973). *Słownik języka Jana Chryzostoma Paska*. T. 1–2. Warszawa.
- Zb – Miaskowski, K. (1861). *Zbiór rytmów*. Kraków: Czas.
- Doroszewski, W. (1958–1969). *Słownik języka polskiego*. T. 1–11. Warszawa.
- Karłowicz, J., Kryński, A., Niedźwiedzki, W. (1900–1927). *Słownik języka polskiego*. T.1–8. Warszawa.
- Kluk, K. (1777). *Roślin potrzebnych, pożytecznych, wygodnych, osobliwie krajowych albo które w kraju użyteczne być mogą utrzymanie, rozmnożenie i zażycie..., O drzewach, ziołach ogrodowych i ogrodach*. Warszawa.
- Linde, S. B. (1807–1814). *Słownik języka polskiego*. T. 1–6. Warszawa.
- Mayenowa, M.R. (1966–2012). *Słownik polszczyzny XVI wieku*. T. 1–(36). Wrocław–Warszawa–Kraków.
- Naborowski, D. (1961). *Poezje*. Warszawa: PIW.
- Orgelbrand, M. (1861). *Słownik języka polskiego*. T. 1–2. Wilno.
- Sławski, F. (1952–1982). *Słownik etymologiczny języka polskiego*. T. 1–5. Kraków.
- Urbańczyk, S. (1953–2002). *Słownik staropolski*. T. 1–11. Wrocław–Warszawa–Kraków.

Bibliografia

- Borek, H. (1962). *Język Adama Gdaciusa. Przyczynek do dziejów polszczyzny śląskiej*. Wrocław: Ossolineum.
- Buttler, D. (1978). *Rozwój semantyczny wyrazów polskich*. Warszawa: Wyd. UW.
- Grzegorzczkova, R., Waszakowa, K. (red.), *Studia z semantyki porównawczej: nazwy barw, nazwy wymiarów, predykaty mentalne*, cz. II, (233–258). Warszawa: Wyd. UW
- Grzegorzczkova, R. (1996). *Badania semantyczno-porównawcze w aspekcie diachronicznym (na przykładzie słowiańskich przymiotników przestrzennych)*. W: R. Grzegorzczkova (red.), *Semantyka a konfrontacja językowa*, 1, (217–226). Warszawa: SOW.
- Grzegorzczkova, R. (2003). *Znaczenia przenośne polskich przymiotników wymiarów*. W: M.

- Jakubowicz (2010). *Drogi słów na przestrzeni wieków. Zarys słownika motywacji semantycznych na materiale przymiotników odziedziczonych z prasłowiańszczyzny*. Warszawa: SOW.
- Judycka, I. (1963). *Synestezja w rozwoju semantycznym wyrazów*. „Prace Filologiczne”, XVIII, cz. 1, 59–78.
- Kleszczowa, K. (2012). *Stabilne w żywiole przemian. Ze studiów nad historią polskich przymiotników*. W: A. Janowska, M. Pastuchowa (red.), *Tajemnice dynamiki języka. Księga jubileuszowa*. Katowice: Wyd. UŚ.
- Linde-Usiekniewicz, J. (2000). *Określenia wymiarów w języku polskim*. Warszawa: Wyd. Wydziału Polonistyki UW.

Summary

The analysis of the semantic development of the lexeme „gruby” (‘fat, thick’)

The article is an attempt to describe the semantic evolution of the lexeme *gruby* (‘fat, thick’) in the light of the most important lexicological sources and texts. The lexeme *gruby* was originally one of a few adjectives meaning ‘fat, thick’. Till the second half of the 17th century the most important of them had been *mięszczy*. In the 16th century the lexeme *gruby* had primarily the meaning ‘rough, primitive, uncivil’ (which was in accordance with its etymological meaning).

Between the 17th and 19th century the scope of the usage of the lexeme *mięszczy* was narrowed down. In the 18th century the lexeme in the meaning ‘fat, thick’ was finally replaced by the lexeme *gruby*. At the beginning of the 20th century only the basic meaning of *mięszczy* was not perceived as outdated. The adjective *mięszczy* was probably out of use in the first half of the 20th century. The adjective *gruby*, in contrast to the lexeme *mięszczy*, fulfills most of the conditions for the stability in the language as defined by Krystyna Kleszczowa, which guarantees it a strong position in the Polish lexical repertoire.



Aleksandra Żurek Uniwersytet Warszawski

Takie same, a jednak inne, czyli o zmienności nazwisk dziewiętnastowiecznych na materiale metrykalnych ksiąg chrztu parafii św. Jana Chrzciciela w Warszawie z lat 1839–1867

Słowa kluczowe: antroponimia, nazwiska, księgi chrztu, Warszawa, XIX wiek

Keywords: antroponomastic, surnames, metrics, books of baptism records, Warsaw, 19th century

Kiedy do identyfikacji człowieka przestało wystarczać samo imię, zaczęły pojawiać się określenia dodatkowe, wskazujące zwykle na pochodzenie, zajęcie (zawód), cechę charakterystyczną nosiciela lub jego koligacje rodzinne (najczęściej w odniesieniu do ojca). Nie były to jednak określenia stałe, dziedziczne, identyfikujące całą rodzinę, niezmiennie pod względem formy. Nie mogły być więc nazwane nazwiskami. Termin *nazwisko* jest zatem w artykule używany umownie w znaczeniu ‘dodatkowe po imieniu określenie identyfikujące jednostkę’. Nazwisko syna niejednokrotnie było różne od nazwiska ojca; zdarzało się także, że jedna osoba w ciągu życia znana była pod kilkoma różnymi nazwiskami. Działo się tak dlatego, że nazwisko nie tylko oznaczało, lecz także znaczyło. Kiedy zatem utrwalona w tym dodatkowym określeniu cecha nosiciela przestawała być aktualna (np. zmieniał się miejsce zamieszkania), także nazwisko ulegało modyfikacji.

Nazwiska nie były wymagane przez prawo aż do przełomu XVIII i XIX wieku, kiedy to ich posiadanie narzuciło prawo państw zaborczych. Zasady te nie były jednak bezwarunkowo przestrzegane; w niewielkich społecznościach nazwisko nie było potrzebne do identyfikacji członków. W powieści *Konopielka*¹ Edward Redliński opisuje scenę, w której przybyła z miasta do wsi na dalekiej Białostocczyźnie nauczycielka zapisuje do szkoły pewnego chłopca – i pyta go o nazwisko. Rodzina

¹ Akcja *Konopielki* rozgrywa się w latach 70. XX wieku (kiedy nazwiska miały już ustaloną, stabilną formę), jednak przytoczona scena – przejawskrawione dzieło wyobraźni autora – dobrze obrazuje omawiane w niniejszej pracy zjawisko niestabilności form nazwisk.

nie jest zgodna co do jego formy²; poprawną formę sprawdzają w dokumentach. W powieści jest to paszport ojca; w ekranizacji jednak pojawia się kościelne świadectwo ślubu. Nieprzypadkowo. Księgi metrykalne były bowiem równie ważne jak dokumenty państwowe.

Prowadzone przez Kościół już od czasów wczesnochrześcijańskich, służyły z jednej strony jako rejestr wiernych, z drugiej – ułatwiały zapobieganie nielegalnym (kazirodczym) związkom i, dokumentując rodowód, poświadczaly „prawie” pochodzenie dzieci. W czasach reformacji służyły obu stronom dyskursu teologicznego jako rejestry wiernych. Choć były dokumentami kościelnymi, często używane były także jako dokumenty państwowe – wykorzystywane były chociażby w sprawach o dziedziczenie. Rejestry te pozostawały jednak poza domeną państwa (jeśli chodzi o Polskę) aż do XIX w., kiedy to w nowo utworzonym Księstwie Warszawskim przyjęto Kodeks Napoleona, a potem zaadaptowano go na grunt polski, wprowadzając Kodeks Cywilny Królestwa Polskiego (w 1825 r.)³. O ile w prawie francuskim prowadzenie spisów ludności było obowiązkiem urzędników świeckich, o tyle kodeks polski pozostawiał prowadzenie ksiąg metrykalnych w gestii Kościoła, lecz nadawał im status dokumentów państwowych, a samych księży czynił urzędnikami państwowymi. Na mocy nowego prawa obowiązkowe dla każdej parafii było prowadzenie trzech rodzajów ksiąg: urodzeń (*de facto* chrztów), małżeństw i zgonów. W omawianym Kodeksie opisano także szczegółowe zasady prowadzenia ksiąg, podano oficjalne formularze (różne dla dzieci z łoża prawego, z nieprawego, których ojciec jest znany, z nieprawego, których ojciec nie jest znany, dla dzieci znalezionych etc.), a nawet określono rodzaj papieru. Tak drobiazgowo prowadzone zapisy „odbijają obecnie chyba najobiektywniej ze wszystkich znanych źródeł historycznych kształt życia toczącego się niegdyś na podstawowym poziomie funkcjonowania polskiego

² Zapytany chłopiec mówi, że nazywa się Kaziukow, uważając *patronimikum* (z charakterystycznym elementem przynależności) za swoje nazwisko. Matka prostuje, twierdząc, że właściwą formą ich nazwiska jest *Bartoszko*, czemu sprzeciwia się dziadek, jako poprawną podając formę *Bartosz*. Z dokumentów natomiast wynika, że oficjalne nazwisko rodziny to *Bartoszewicz*. Scenę tę wspomina J. Bubak w książce *Proces kształtowania się polskiego nazwiska mieszczańskiego i chłopskiego*, Kraków 1986, przypis 61, s. 244.

³ Więcej o historii i znaczeniu ksiąg metrykalnych zob. np. K. Dobrowolski, *Znaczenie metryk kościelnych dla badań naukowych*. „Rocznik Towarzystwa Heraldycznego” 1920, nr 5, s. 90–110 oraz R. Kotecki, *Rejestracja metrykalna wiernych w świetle potrydenckiego ustawodawstwa Kościoła Katolickiego (ze szczególnym uwzględnieniem prawodawstwa diecezji Chełmińskiej, Gnieźnieńskiej, Płockiej i Włocławskiej)*. „Nasza Przeszłość” 2009, nr 112, s. 35–75.

społeczeństwa (...) – na szczelbu parafii” (Kotecki 2009, 35). Są także jednym z ważniejszych źródeł do badania procesu tworzenia się i stabilizowania nazwisk. Umożliwiają bowiem zestawienie nazwisk kolejnych dzieci tych samych rodziców, a nawet – jeśli weźmie się pod uwagę materiał odpowiednio duży – porównanie nazwisk danej rodziny w obrębie kilku pokoleń.

To ostatnie możliwe jest w dużym stopniu dzięki podawanym w metrykach adresom ojców dzieci. Księgi parafialne bowiem – dokumentując szereg informacji pozajęzykowych, takich jak miejsce zamieszkania, zawód i wiek ojca, świadków i chrzestnych oraz ich pochodzenie – umożliwiają spojrzenie na nazwiska (i imiona) z perspektywy nie tylko językowej, onomastycznej, lecz także historycznej, społecznej, zawodowej, statystycznej, demograficznej czy wyznaniowej⁴.

Celem niniejszego artykułu jest analiza procesu kształtowania i stabilizacji nazwisk w połowie XIX wieku na przykładzie materiałów pochodzących z ksiąg metrykalnych warszawskiej parafii św. Jana Chrzciciela. Stabilność formy nazwiska rozumiem jako sumę dwóch czynników: dziedziczności (przechodzenia w niezmięnionej postaci z ojca na syna) oraz rodzinności (identyfikacji członków rodziny za pomocą tego samego nazwiska). Zarówno dziedziczność, jak i rodzinność można było zbadać dzięki zapisywanym w księgach nazwiskom ojców, a także rodowym nazwiskom matek.

Podstawą materiałową analizy stały się księgi chrztu parafii św. Jana Chrzciciela w Warszawie; parafii mieszczańskiej, położonej w sercu Starego Miasta. Na potrzeby badania przeanalizowane zostały księgi z lat 1839–1867. Wybór takiego zakresu podyktowany został względami praktycznymi; korzystałam z transkrypcji ksiąg, dokonanej przez Warszawski Zespół Indeksacyjny i dostępnej w Internecie w postaci arkuszy kalkulacyjnych programu Excel, zapisanych w taki sposób, że poszczególnym latom odpowiada oddzielny plik (arkusz). Transkrypcja obejmuje następujące dane: imię ojca, imię i nazwisko rodowe matki oraz imię (imiona) dziecka i jego płeć, a także numer porządkowy aktu oraz ewentualne informacje dodatkowe, np. o zmianie imienia i nazwiska (najczęściej żydowskiego) podczas chrztu. W dalszej pracy nad materiałem planuję dodać do tych danych zapisane w aktach dodatkowe informacje, takie jak data narodzin, data chrztu, miejsce zamieszkania rodziny, zawód ojca, imiona i nazwiska świadków i chrzestnych, a także imię i nazwisko kapłana spisującego akt.

Uzupełnienie informacji ważne jest z kilku powodów. Informacja o miejscu zamieszkania rodziny jest w badaniu nazwisk istotna z tego względu, że umożliwi

⁴ Więcej o znaczeniu ksiąg metrykalnych dla różnych nauk zob. K. Dobrowolski, *op. cit.*, s. 94–106.

bardziej precyzyjne określenie przynależności do danej rodziny – teraz było to możliwe tylko na podstawie imion i nazwisk rodziców dziecka (w wypadku matki: jej nazwiska rodowego). Nazwisko kapłana spisującego akt pozwoli na sprawdzenie, czy w zapisach metrykalnych nie zostały odzwierciedlone indywidualne cechy językowe księdza, np. mazurzenie, hiperpoprawność czy też skłonność do polonizowania postaci graficznej nazwisk obcych. Informacja o zawodzie ojca i świadków umożliwi „uchwycenie związku między poszczególnymi typami nazwisk a statusem społecznym ich nosicieli” (Rudnicka-Fira 2004, 18). Pozostałe dane przydatne będą w dalszych pracach nad badaniem motywacji nadawania dzieciom imion; możliwe stanie się stwierdzenie, czy dziecko „przyniosło” sobie imię (urodziło się w dzień upamiętniający świętego lub w bliskim mu terminie), czy dostało je na pamiątkę swoich chrzestnych, czy imię nadano mu, kierując się datą chrztu, czy też wybór był motywowany innymi względami (np. modą językową).

Wykscerpowany materiał obejmuje ponad 23,5 tysiąca zapisów osób (dzieci) – nosicieli ponad 7 tysięcy nazwisk⁵. Stabilność formy nazwisk kolejnych dzieci tych samych rodziców można było badać, jak już wspomniałam, na podstawie imion i nazwisk rodziców. Odnotowany został na przykład zapis chrztu Adolfiny i Józefy Bońkowskich, córek państwa Ignacego i Elżbiety z domu Strzeduł, urodzonych odpowiednio w 1837 i 1838 roku. W opozycji do tego typu zapisów pozostają takie, w których dane rodziców ulegają pewnym modyfikacjom: zmienia się forma nazwiska ojca lub nazwiska matki. Za przykład posłużyć mogą akty chrztu Aleksandra (ur. 1845) i Władysława (ur. 1850), synów państwa Piotra i Zuzanny z domu Panasińskiej, którzy zostali zapisani – odpowiednio – pod nazwiskami Podstawka i Podstawski. To właśnie zapisy tego typu stały się dla mnie podstawą analizy zmian językowych zachodzących w nazwiskach.

Identyfikacja dzieci tych samych rodziców nie zawsze była łatwa, zwłaszcza tam, gdzie zmianom podlegało nie tylko nazwisko dziecka (dokładniej: ojca dziecka), lecz także panięskie nazwisko matki. Istnieje więc możliwość, że mimo zachowania największej uwagi osoby niespokrewnione ze sobą uznałam za należące do jednej

⁵ Strukturę kwantytatywną tego zbioru opisano (również w porównaniu ze zbiorem nazwisk współczesnych, zawartych w *Słowniku nazwisk współcześnie w Polsce używanych* pod red. Kazimierza Rymuta) w artykule *Struktura kwantytatywna nazwisk dziewiętnastowiecznej Warszawy (na przykładzie ksiąg chrztu parafii Świętego Jana Chrzyciela z lat 1839–1867)* (w druku), wyodrębniając nazwiska polskie, spolszczone i obce, a także opisując frekwencję nazwisk oraz najczęstsze ich typy słotwórcze.

rodziny. Na wstępnym etapie badań chodziło jedynie o nakreślenie charakterystycznych zjawisk.

Wyodrębnione zmiany w formach nazwisk podzieliłam na dwie kategorie. Pierwsza z nich to modyfikacje fonetyczno-graficzne, wyodrębnione jednak z pewnym zastrzeżeniem; w wielu wypadkach trudno jest określić, czy zmiana, którą można scharakteryzować przy pomocy narzędzi fonetyki opisowej, nie wynika jedynie z niedbałości (pomyłki) przy zapisie nazwiska lub z błędu w transkrypcji. Trzeba pamiętać także o tym, że dziewiętnastowieczna pisownia nie była do końca ustabilizowana, w związku z czym nie może być traktowana jako arbitralne źródło informacji „o sposobie wymawiania konkretnych form czy konkretnych osobników. Jest różnoraka, bałamutna (...), a więc nie dostarcza żadnych wskazówek” (Bajerowa 1955, 154). Przykładowo kwestią wyłącznie pisowni jest zapis samogłosek nosowych w pozycji przed spółgłoskami zwarto-szczelinowymi czy zwarto-wybuchowymi jako *-en-* czy *-on-* (np. *Rabęcki* : *Rabencki*, *Kemczyńska* : *Kępczyńska* czy *Mąkiewicz* : *Monkiewicz*). Różne formy nazwisk, o których piszę, należałoby zatem – biorąc pod uwagę dość krótki okres i niewielki materiał – nazywać obocznymi, wariantywnymi.

Oboczności w postaci fonetycznej nazwisk polegają na:

1. podwyższeniu lub obniżeniu artykulacji samogłosek, np. *Michańska* : *Michońska*, *Pecyna* : *Pacyna*, *Kulina* : *Kolina*. Trzeba jednak pamiętać o tym, że przynajmniej część zmian tego typu może wynikać z pomyłek w pisowni lub w transkrypcji; litera odczytana jako *u* może być niewyraźnie napisaną, „niedomkniętą” literą *a*, a ta z kolei w piśmie odręcznym łatwo może zostać pomyłona z *o*;
2. udźwięcznieniach i ubezdźwięcznieniach spółgłosek, przy czym częstsze jest udźwięcznienie (np. *Porosiewicz* : *Poroziewicz*, *Kieszkowski* : *Kierzkowski*, *Kisilkiewicz* : *Kizilkiewicz*, *Suszyńska* : *Sużyńska*);
3. wzmacnianiu lub uproszczeniu grup spółgłoskowych, np. *Szeczpyńska* : *Szeczpyńska*, *Piegutkowski* : *Piekutowski*, *Gumocka* : *Grumocka*;
4. mazurzeniu i hiperpoprawności w jego zakresie, będących odzwierciedleniem cech dialektu mazowieckiego. Odnotowałam następujące przykłady: *Jackiewicz* : *Jackiewicz*, *Ruszałowski* : *Rosołowski*, *Grandys* : *Grandysz* czy *Gierlic* : *Gierlicz*. W wypadku nazwisk z sufiksem *-ic* lub *-icz* nie ma pewności co do charakteru zmiany. Można ją tłumaczyć jako odzwierciedlenie mazowieckich cech fonetycznych, jako pomyłkę pisarską (jak wiele innych zmian) albo, słowotwórczo, jako wymianę formantu z typowo polskiego *-ic* na *-icz*, którego upowszechnienie się w języku polskim tłumaczy się wpływem wschodniosłowiańskim (Klemensiewicz 1985, 305).

Ze względu na dużą liczbę notowań warto omówić zmiany form *Gajduszewski* : *Gajdoszewski* : *Gaydoszeski* : *Gajdoszewski* : *Gajdaszewski*. O modyfikacjach w obrębie podwyższenia i obniżenia samogłosek napisano wyżej. Zmiany fonetyczne w sufiksach *-ski* > *-wski* > *-ski* mogą być wynikiem zabiegu celowego (opisanego szczegółowo w dalszej części pracy) lub tego, że podający nazwisko wymawiał je mniej lub bardziej starannie – a zapisujący mógł je mniej lub bardziej starannie zapisać.

Drugą kategorią zmian są właśnie zmiany zachodzące na gruncie słowotwórstwa. Odnotowałam m.in. zjawisko „nobilizacji” nazwisk, o którym pisał S. Dubisz jako o procesie

przechodzenia określeń o charakterze imiennym i przezwiskowym (przydomkowym) w tzw. formacje patronimiczne, utworzone z pomocą formantów *-i(y)c*, *-icz*, *-owiecz*, *-ewicz*, a także w części *-i(y)k*, *-czyk*, *-ek*, *-ak*, *-uk*, a tych z kolei – w modne w tym czasie nazwiska zakończone na *-ski*, *-cki*, *-iński*, *-eński*, *-owski*, *-ewski* (Dubisz 1985, 98).

W badanym przeze mnie materiale grupa nazwisk, które uległy procesowi nobilitacji, jest reprezentowana dość licznie. Widoczne jest zwłaszcza rozpowszechnienie sufiksu *-ski*, które zmieniło jego motywację „z językowej (słowotwórczo-znaczeniowej) na pozajęzykową („nobilizacyjną”)” (Dubisz 1985, 104; Mossakowska 1993, 127). Jak pisał J. Bystron (1993, 95):

nazwisko na *-ski* ustala się w Polsce jako *par excellence* „polskie” i „szlacheckie”; staje się tytułem dumy dla tych, którzy je noszą, a celem pożądań dla innych. Istotnie, wielka była moc atrakcyjna tego typu nazwisk, skoro (...) szerokie masy mieszczaństwa, a potem i włościan, przyozdabiają swe nazwiska tą uprzywilejowaną końcówką.

Z analizowanego materiału wyekscerpowałam takie przykłady, jak: *Magdzinko* : *Magdziński* czy *Bugaj* : *Bogajewicz*. Co ciekawe, zmiany zachodziły także w przeciwną stronę – nazwiska traciły swój „nobilizujący” sufiks, np. *Podstawski* : *Podstawka*, *Kaszkeski* : *Kasza*, *Mierzejewski* : *Mierzejew*. Analizowany materiał nie jest duży i nie obejmuje kilku pokoleń, trudno zatem stwierdzić, czy odnotowane formy wariantywne rzeczywiście świadczą o „denobilizacji”, czy wynikają raczej z niestaranego zapisu albo z niedbałości, z jaką warszawscy mieszczaństwo traktowali swoje nazwiska i z jaką podawali je księdzu spisującemu akt. Możliwe też, że ksiądz zapisywał nazwiska tak, jak pamiętał – być może błędnie.

W badanym materiale odnotowałam także inne zjawisko związane z sufiksem *-ski*. Jak pisał J. S. Bystroń (1993, 114):

nazwiska na *-wski* uważa się na ogół za lepsze (...). Nazwiska utworzone od nazwy miejscowych na *-ów*, *-ew*, *o* ile są pisane bez *w*, jak *Zakrzieski*, *Chmieloski*, są niewątpliwie ustalone w pisowni zwulgaryzowanej i świadczą wyraźnie o tym, że rodzina nie dopilnowała we właściwym czasie pisowni.

Nobilitujące zmiany sufiksów *-ski* > *-wski*, które wynotowałam w badanym materiale, to np. *Minieski* : *Miniewski*, *Szwedoski* : *Szwedowski*, *Ciechoski* : *Ciechowski*. Odnotowałam także przeciwne zjawisko; nazwiska traciły uszlachetniającą spółgłoskę *w*, np. *Śliwowski* : *Śliwoski*, *Gabryszewska* : *Gabryszeska*. Zjawiska te nie stoją jednak w sprzeczności z teorią J. Bystronia; te wyjątkowe zmiany zaklasyfikować można raczej jako pomyłki wynikające z niedbałej pisowni i z tego, że nosiciele nie byli przywiązani do jednej formy swojego nazwiska.

Dwie odnotowane zmiany nie dają się zaklasyfikować do żadnej z wyodrębnionych grup; wspomniane osoby były bowiem identyfikowane za pomocą dwóch różnych nazwisk. Mowa o zastąpieniu jednego nazwiska innym: *Jezierza* : *Sztejner* oraz *Radoszewska* : *Boxa*. Osoby te identyfikowane były zatem za pomocą różnych nazwisk. Możliwe, że zjawisko to wyjaśniłaby analiza historii rodzin.

Niestabilność form widoczna jest także w nazwiskach obcych (niemieckich, choć nie tylko), przy czym zaobserwować można zarówno ich spolszczenie, jak i (częściej) powrót do form oryginalnych, np. *Frey* : *Frej*, *Wieser* : *Wizer*, *Roehlik* : *Rechnik* : *Rechlik*, *Grinn* : *Grün*, *Bragator* : *Braxator*, *Krejser* : *Krajzer* : *Krayzer*. Związane jest to prawdopodobnie ze stopniem znajomości języka obcego przez księdza zapisującego nazwisko. Możliwe też, że nie przykładano należytej wagi do pisowni nazwisk obcych i zapisywano je fonetycznie; tak, jak słyszano. Badany przeze mnie zbiór jest zbyt mały, by stwierdzić, czy zmiany w pisowni nazwisk obcych były wynikiem ich polonizacji lub, przeciwnie, ponownej germanizacji. Wyjątkiem jest zaadaptowane derywacyjnie nazwisko *Machin*, z którego, poprzez zapis fonetyczny i dodanie modelowego sufiksu, utworzono typowo polskie nazwisko *Maszyńska*.

Z badań E. Rudnickiej-Firy nad antroponimią Krakowa (Rudnicka-Fira 2004, 127) wynika, że „już w XVI stuleciu, a głównie w wieku XVII i XVIII, rozpoczął się proces stabilizacji oznaczeń osobowych, późniejszych nazwisk”. Analiza przeprowadzona na materiale metrykalnych ksiąg chrztu parafii św. Jana Chrzciciela z lat 1839–1867 pokazuje, że w dziewiętnastowiecznej Warszawie proces tworzenia się nazwisk był już zakończony, lecz proces ich stabilizacji jeszcze trwał. Zmiany form

nazwiska nie są duże i wynikają często z niedbałości w zapisie, lecz świadczą o tym, że nazwiska nie były taką wartością, jaką są obecnie.

„Proces «uszlachetniania» nazwisk mieszczańskich nie skończył się do dzisiaj, choć obecnie jest on znacznie utrudniony przez przeróżne formalności i koszta” – pisał Jan Bystron w 1927 r. (1997, 104). Jeśli weźmie się pod uwagę opinię tego wybitnego badacza kultury, nie dziwi fakt, że nazwiska o nieustabilizowanej jeszcze formie są w omawianym materiale dziewiętnastowiecznym tak liczne. Analiza zapisów z kolejnych lat mogłaby przynieść odpowiedź na pytanie, kiedy nazwiska mieszczan w badanej parafii zyskały stałą, niezmienną formę. Analiza ta jest niestety utrudniona – od kwietnia 1868 roku księgi prowadzone były w języku rosyjskim, a nazwiska zapisywano cyrylicą; dokonano zatem ich transkrypcji na język rosyjski.

Bibliografia

- Bajerowa, I. (1955). *Modernizacja pisowni w tekstach w pierwszej połowie XIX wieku*, „Pamiętnik Literacki”, r. 46, z. 3–4, 144–158.
- Bubak, J. (1986). *Proces kształtowania się polskiego nazwiska mieszczańskiego i chłopskiego*. Kraków: Uniwersytet Jagielloński.
- Bystron, J. (1993). *Nazwiska polskie*. Warszawa: Książka i Wiedza.
- Dobrowolski, K. (1920). *Znaczenie metryk kościelnych dla badań naukowych*. „Rocznik Towarzystwa Heraldycznego”, 5, 90–110.
- Dubisz, S. (1985). O „nobilicacji” nazwisk mieszczańskich na Mazowszu w XVII i XVIII wieku. „Prace Filologiczne”, XXXII, 97–107.
- Klemensiewicz, Z. (1985). *Historia języka polskiego*, t. 2. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Konitz, H., Olszewski, F. (oprac.). (1883). *Podręcznik dla władz gminnych obejmujący zbiór przepisów i postanowień, obowiązujących władze gminne w Królestwie Polskiem*. Warszawa: Biblioteka Umiejętności Prawnych.
- Kotecki, R. (2009). *Rejestracja metrykalna wiernych w świetle potrydenckiego ustawodawstwa Kościoła Katolickiego (ze szczególnym uwzględnieniem prawodawstwa diecezji Chełmińskiej, Gnieźnieńskiej, Płockiej i Włocławskiej)*. „Nasza Przeszłość”, 112, 35–75.
- Mossakowska, B. (1993). *Nazwiska mieszkańców Komornictwa Olsztyńskiego*. Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego.
- Redliński, E. (1975). *Konopielka*. Warszawa: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza.

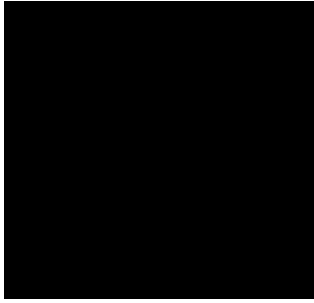
Rudnicka-Fira, E. (2004). *Antroponimia Krakowa od XVI do XVIII wieku. Proces kształtowania się nazwiska*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.

Żurek, A. *Struktura kwantytatywna nazwisk dziewiętnastowiecznej Warszawy (na przykładzie ksiąg chrztu parafii Świętego Jana Chrzciciela z lat 1839–1867 (w druku))*.

Summary

Similar, but different. Surnames in the nineteenth-century Warsaw exemplified in the books of baptism records of St. John the Baptist's Parish in Warsaw (y. 1839–1867)

In the article surnames present in the books of baptisms of St. John the Baptist's parish from years 1839–1867 are analyzed. A brief history of Polish surnames, as well as the books of baptism is given, though the main aim of the work is primarily to describe the instability of the surnames system. Because of the fact that data present in the acts includes not only first names and surnames of parents, but also their age and address, mothers' maiden names, as well as fathers' occupation, it made it possible to analyze changes that occurred in surnames of people who were present in the books more than once. The said changes are grouped into two categories: phonetic and formative. The variant forms of each group are analyzed comprehensively.



Dodatek

Komunikaty studentów
Żytomierskiego Uniwersytetu Państwowego im. Iwana Franki
wygłoszone podczas *Międzynarodowej konferencji on-line
młodych językoznawców* w kwietniu 2014 roku





Napisy nagrobne w języku polskim (na materiale cmentarza we wsi Nowy Zawód)

Ludność polska mieszkająca na ziemiach dzisiejszej Ukrainy przez wieki starała się zachować swój język i ocalić od zapomnienia kulturę. Wśród przejawów tej działalności można wymienić: używanie języka polskiego w życiu codziennym, uczenie języka polskiego dzieci, uczestniczenie we mszach świętych w języku polskim oraz umieszczanie na nagrobkach napisów w języku polskim. Wszystko to służyć miało zachowaniu tożsamości narodowej.

Badania nad językiem polskim rozwijającym się w warunkach kontaktów z językiem obcym, dominującym przecież na tym obszarze, ma bardzo duże znaczenie naukowe. Po pierwsze, ukazują funkcjonowanie języka polskiego poza granicami Polski, po drugie, pozwalają przeanalizować polsko-ukraińskie kontakty językowe. Ich świadectwem jest właśnie epigrafika, przez którą rozumiem napisy na materiałach twardych (kamieniu, ceramice, w drzewie, na przedmiotach metalicznych, kostnych itd.), odzwierciedlające tradycje religijne, kulturalne oraz artystyczne narodu polskiego (Скржинська, Котляр).

Obiektem moich badań są polskojęzyczne napisy nagrobne z cmentarza we wsi Nowy Zawód rejonu czerwonoarmijskiego obwodu żytomierskiego. Za **przedmiot** badawczy obrałam osobliwości językowe wyekscerpowanych napisów świadczące o interferencjach z językiem ukraińskim.

Materiał badawczy zbierany był na różne sposoby:

- praca w terenie (zebranie napisów nagrobnych, dat, imion, nazwisk oraz innych napisów wraz z dokumentacją fotograficzną);
- rozmowa z Polakami, którzy mieszkają we wsi Nowy Zawód.

Na podstawie wyekscerpowanych danych stworzona została baza danych i kartoteka. W związku z tym, że badania tego typu wymagają przygotowania metodologiczno-teoretycznego, zapoznałam się również z monografią Krystyny Syrnickiej (2001, 327) *Polska epigrafika nagrobna na Wileńszczyźnie*. Tradycja i współczesność

oraz szeregiem artykułów poświęconych języku inskrypcji nagrobnych cmentarza w Żytomierzu (Makarova 2012) i cmentarzach z Kresów Północnych i Białorusi środkowej (Cechosz-Felczyk 2006, 157-167; Kozłowska-Doda 2000, 109-123; Maryniakowa 2001, 241-246), korzystałam także z encyklopedii ukraïnoznanawczej (Кубійович і Кузеля), oraz *Wielkiego atlasu historycznego* (Olczak 2004, 38-59).

Wieś Nowy Zawód znajduje się w odległości 40 kilometrów od Żytomierza. Jej nazwa pochodzi od nowego rzemiosła mieszkańców, jaką stała się obróbka drzewna. W języku ukraińskim nazwę tę tłumaczy się często jako ‘nowa fabryka’.

W każdej polskiej wsi był ośrodek katolicki – kościół. Ziemię pod budowę kościoła we wsi Nowy Zawód подарował właściciel ziemski Karl Szlenkier. Poświęcenie kościoła odbyło się dopiero w 1906 r. (ДАЖО), a w połowie za 90 lat Nowy Zawód stał się niezależną parafią. W pobliżu kościoła znajduje się także cmentarz. Na cmentarzu chowani byli nie tylko mieszkańcy Nowego Zawodu, lecz także mieszkańcy okolicznych wsi. Na cmentarzu tym znalazłam 67 nagrobków z inskrypcjami w języku polskim. Najstarsza inskrypcja pochodzi z 1878 r., najnowsza – z 2013 r.

Większość inskrypcji na cmentarzu zostało sformułowanych w poprawnym języku polskim, chociaż środowisko języka ukraińskiego miało na niego wpływ.

Treść inskrypcji

W inskrypcjach nagrobnych możemy odnaleźć następujące informacje o zmarłym: imię, nazwisko (rzadko imię ojca), daty (urodzin i śmierci) oraz epitafium. Zwykle rozpoczynają je skróty S. † P. (świętej pamięci). W jednym napisie widać zwrotny szyk jako P.† S. (*pamięci świętej*).

Zazwyczaj obok imienia i nazwiska podano daty narodzin i śmierci zmarłego. Zwykle najpierw podawana jest data dzienna i miesiąc, następnie rok, np.: ... *n.* 1868 r. / *u.* 15-IV-1936 r (9)¹; ... 15.05.1926 ÷ 19.06.2003 (14); ... *Ur.* 18 89 r. *Um.* 19 55 r. (66) itp. Niekiedy notowano także tylko lata urodzenia i śmierci: *JAN / ROZBICKI / 1874 – 1960* (36); *OLGA / SŁOWIŃSKA / 1904 – 1931* (47) itp. Czasem dodano wiek zmarłego, np.: ... *Żyła Lat 27 / zm.* 27.05.2008 (22). Uwagę zwraca tu szyk – w większości napisów liczebnik występuje na ostatnim miejscu, np.: *żyła lat 32* (49); *Żył lat 45* (57). Tylko na jednej inskrypcji nagrobnej zapisano: *mała 20* (...) (56). Niektóre inskrypcje zawierają tylko datę śmierci, np.: *8 g 1921 r.* (58); *FRANCISZEK 1889 r. / MARYIA 1880 r. / DOMINIKA 1912 r.* (51). Zanotowano 4 napisy, w których brak

¹ Numer porządkowy w spisie inskrypcji nagrobnych (teksty napisów).

daty urodzin oraz daty śmierci: *Tu Spoczywa / Turowska / KaroLina / Prosi o / Aniot / Panski* (30); *Tu spoczywa / Turowski / StanisLaw / Prosi o / Aniot / Panski* (31) itp.

Najczęściej w zakończeniu napisów pojawiają się prośby o modlitwę w intencji zmarłego sformułowaną w jego imieniu lub w formie ogólnej, np.: *PROSI O MODLITWĘ* (1984(5); 3)²; *za jego dusze o Zdrowaś Marya przechodnia proszą* (1908; 4); *Królestwem niebieskim obdarz ją Panie!* (1997; 5); *Proszą o Anioł Pański* (1917; 23); *Wola twoja święty P. niech / zbawieniem / Jej się stanie* (1967; 37); *Prosi o wspomnienie do Boga* (1887; 57); *Pok j ich duszom najdroszym* (–; 67) itp. Tylko jeden raz występuje napis łaciński: *Ave Maria* (1993; 32).

Trzy inskrypcje zawierają podpisy wskazujące na osoby, które wystawiły pomnik: *Od curki Karoliny* (1919; 2); *kochanemu Ojcu / wdzięczni syn i córki* (1908; 4); *ot R. Bagi(...)ch* (1955; 66).

Odchylenia od norm współczesnego języka polskiego, które cechują napisy nagrobne, między innym spowodowane są wpływem języka ukraińskiego.

Grafia

1. Opuszczanie znaków diakrytycznych:

- kreski nad ś: *Myslińska* (1947; 24); *święty* (1967; 37); *S. † P.* (we wszystkich takich skrótach zanotowano brak kreski nad literą S – *Święty Panie*) itp.;
- kreski nad ń (19 poświadczeń): *Kluczynski* (1919; 2); *Wołunska* (1968; 33); *Anioł Panski* (1989; 35); *Słowinska* (–; 55); *Baszynska* (1921; 58) i in.;
- kropki nad ż: *Bożycka* (1979; 7); *Zył* (1948; 27) i in.
- ogonka przy ę, np.: *za jego dusze* (1908; 4).

2. Mieszanie wersalików i małych liter: *KarL KuLesza* (1999; 10); *KaroLina* (–; 30); *StanisLaw* (–; 31); *EmiLIJA* (–; 59); *WłAdYSłAW* (1958; 65).

3. Błędy literowe:

- opuszczenie litery: *Gabrel* (1948; 19); *Kazimira* (1976; 39); *mała* (błąd wynik pod wpływem języka ukraińskiego: *мала*) (–; 56) itd.;
- zbędne litery: *Petrunelja* (1947; 20) (błąd wynik pod wpływem języka ukraińskiego: *Петрунелія*); *Leokadija* (1997; 46) (błąd wynik pod wpływem języka ukraińskiego: *Леокадія*); *Siedliecka* (–; 56); *zmarłd* (1878; 57); *Pioter* (1955; 66) itp.

² Najpierw podano rok pogrzebu, potem – numer porządkowy w spisie inskrypcji nagrobnych (dodatek A).



- zła kolejność liter: *Myśliński* (2011; 43).

4. Brak wykorzystania grafemy ł: *Węglowski* (1908; 4); *STAHISLAWOWHA* (1979; 7); *Bolesław* (1967; 11); *LUDMIŁA* (1950; 26); *zwłoki* (1917; 49) itp.

5. Wykorzystanie w niektórych zapisach grafemu v: *Evelina* (2005; 43); *Karlovnna* (2013; 45); *czervca* (1878; 57).

6. Paralelne użycie grafemów u i ó: *curki* (1919; 2) – *córki* (1908; 4); *Juzefa* (–; 56) – *Józefa* (1979; 7); *pokuj* (1955; 66) – *pokój* (1970; 38).

7. Mieszanie alfabetu łacińskiego i cyrylicy: polskiej litery *H* z literą cyrylicy *Н*: *STAHISLAWOWHA* (1979; 7).

8. Zapis hiperpoprawnościowy: *łat* (1917; 49).

9. Brak spacji w datach, np.: *11 Grudnia1908 r.*(1908; 4).

Fonetyka

1. Odnosowienie ą, ę w wygłosie: *za jego dusze* (1908; 4); *przechodnia proszą* (1908; 4), a także **rozłożenie nosówek:** ą om, ę en: *duszom* (–; 67); *WENGLOSKA* (–; 67).

2. Uproszczenie grupy spółgłoskowej -wsk- w nazwiskach na **-sk-**: *Doroski* (–; 67); *WENGLOSKA* (–; 67).

3. Zachowanie miękkości spółgłoski l. W napisach nagrobnych miękkość spółgłoski *l* oddawana jest także za pomocą *li, lj*: *Siedliecka* (–; 56); *Petrunełja* (1947; 20).

4. Cechy, które mają pojedynczą rejestrację:

- oddziaływanie fonetyki ukraińskiej: *Ihnat* (1951; 18);
- bezdźwięczne *t* zamiast *d* w przyimku *od*: *ot R. Bagi(...)*ch (1955; 66).

W wypadku cech językowych poświadczonych w napisach nagrobnych nie można jednoznacznie odpowiedzieć na pytanie, czy mamy tu do czynienia z językiem mistrzów wykonujących nagrobki czy też rodzin mieszkających w Szepetówce.

Antroponimia w napisach nagrobnych

Nazewnictwo osobowe w 27 wypadkach charakteryzuje się zachowaniem polskiego szyku, czyli «imię plus nazwisko»: *Florian Niemierzycki* (1985; 25); *Cezari Polikowski* (1929; 28); *Genowefa Myślińska* (1993; 32) itd. W 40 napisach zachowano szyk ukraiński albo rosyjski, czyli «nazwisko plus imię»: *Burawski Jan* (1948; 27); *Kuzminska MarceLina* (1971; 64); *Rozbicki Dominik* (1983; 52). Pięć raz zanotowano formacje patronimiczne: *Bozycka Józefa STAHISLAWOWHA* (1979; 7); *Popławska Zofia Pietrowna* (2003; 14); *Gorbacki Piotr Iwanowicz* (1966; 39) itd.

Zanotowano również utrwalenie imienia ojca (czasem również matki) według tradycji polskiej, np.: *Turowski Ernest syn J zefa i J zefy* (1991; 1); *Lech Weronika c. Ludwika* (1984(5); 3); *Sinicki Ihnat syn Franciszka* (1951; 18); *Szemet Rozalija cur. Franciszka* (1936; 21). Takich napisów jest 9.

Charakterystyczna dla języka polskiego jest forma nazwisk żeńskich z zaznaczeniem rodu lub domu, z którego dana osoba pochodzi, np.: *Jadwiga Turowska z domu Łagowska* (1997; 5); *Cuzowska EmiLia z Turowskich* (1976; 34); *zwłoki Pawliny z Baszynskich Didkowskiej* (1917; 49). Odnotowano *Zapis Panna JUZEFA Siedliecka* (-; 56), który podkreśla stan cywilny zmarłej.

Nie odnotowano na cmentarzu nazwisk oraz imion podwójnych, które są charakterystyczne dla kultury polskiej.

Większość napisów poświadcza zachowanie polskiej końcówki: *-i* dla rodzaju męskiego, np.: *Ernest Turowski* (1991; 1); *Kliuczynski Rafał* (1919; 2); *Jan Rozbicki* (1960; 36) itd. oraz *-a* dla rodzaju żeńskiego: *Maryja Rozbicka* (1976; 44); *Turowska KaroLina* (-; 30); *Juzefa Siedliecka* (-; 56) itd. Nie zanotowano końcówek *-ij* (dla nazwisk męskich), *-aja* (dla nazwisk żeńskich), *-ije/-ija* (dla l. mn.), charakterystycznych dla języka ukraińskiego.

W napisach przeważają nazwiska na *-ski*, *-cki*, np.: *TUROWSKI* (1991; 1); *WĘGŁOWSKI* (1908; 4); *POPŁAWSKA* (2003; 14); *PETROWSKI* (-; 67) itd. Zanotowano także inne nazwiska: *LECH* (1985(5); 3); *KuLesza* (1999; 10); *Wydra* (1986; 12); *SZEMET* (1936; 21); *TETERA* (1878; 57).

W analizowanym materiale najczęściej spotykamy imiona męskie: *Jan* (5)³; *Józef* (3, z nich 1 raz z zapisem *Jósef*); *Pioter* (3, z nich 1 raz z zapisem *PIETR*); *Stanisław* (2); *Karl* (2); *Gabrel* (2, z nich 1 raz z zapisem *GABRYEL*); *Franciszek* (2); *Florian* (2); *Wincenty* (2, z nich 1 raz z zapisem *WICENTY*). Pojedynczo występują: *Ernest*, *Rafał*,

³ W nawiasach podano liczbę poświadczeń danego imienia.

FELIKS, WITALIJ, Todor, Ihnat, Franc, Dominik, ALEKSANDR, Eljasz, Cezari, Zygmunt, KAZIMIERZ, LUDWIK.

Wśród imion żeńskich najczęstsze są: *JÓZEFA* (3); *Marija* (3, z nich 1 raz jako *MARYJA* oraz 1 jako *MARYIA*); *EMILIA* (3, z nich 1 raz z zapisem *EmiLIJA*); *Karolina* (2); *JADWIGA* (2); *Franciszka* (2); *Aleksandra* (2); *Genowefa* (3, z nich 1 raz z zapisem *Genefa* oraz 1 raz zdrobnienie *Genia*); *PAWLINA* (3, z nich 1 raz z zapisem *Paulina*); *MARCELINA* (2). Poza tym pojedynczo zapisano imiona: *WERONIKA, ZOFIA, ADELA, Petrunelja, Rozalija, BARBARA, Leonarda, Antonina, KAZIMIRA, LEOKADIJA, OLGA, DOMINIKA, Klementyna, ANNA.*

Wnioski

Na podstawie analizy inskrypcji na cmentarzu katolickim we wsi Nowy Zawód można mówić o następujących tendencjach:

- większość napisów jest zgodna z normą współczesnego języka polskiego;
- wpływ języka ukraińskiego jest widoczny przede wszystkim na płaszczyźnie fonetyczno-graficznej, mniej na płaszczyźnie antropimicznej.

Perspektywę badań nad przedstawionym zagadnieniem widzę w dalszej analizie cech językowych napisów nagrobnych na cmentarzu we wsi Nowy Zawód, a także w zbieraniu oraz analizie polskojęzycznych inskrypcji nagrobnych z jeszcze nie zbadanych cmentarzy katolickich obwodu Żytomierskiego.

Literatura

ДАЖО, ф. 170, оп. 1, спр. 52, арк. 32 (Державний архів Житомирської області (Archiwum Państwowy w obwodzie Żytomierskim)

Скржинська, М., Котляр, М. Епіграфіка. „Енциклопедія українознавства” (31.05.2014). Pozyskano z <http://www.histans.com/index.php?termin=Epigrafika>

Cechosz-Felczyk, I. (2006). *O inskrypcjach nagrobnych w Raszkowie nad Dniestrem*. „Język polski dawnych Kresów Wschodnich” t. IV, Warszawa, 157-167.

Kozłowska-Doda, J. (2000). *Język polski napisów cmentarnych z Białorusi Środkowej (rejon Dzierżyński)*. „Kontakty językowe polszczyzny na pograniczu wschodnim”. Warszawa, 109 – 123.

Makarowa, O. (2012). *Język inskrypcji nagrobnych polskiego cmentarza w Żytomierzu*. „Język polski dawnych Kresów Wschodnich” t. 5, Warszawa, 219 – 225.

- Maryniakowa, I. (2001). *O języku inskrypcji nagrobnych na północnych Kresach*. „Studia nad polszczyzną kresową” t. X, Warszawa, 241 – 246.
- Syrnicka, K. (2004). *Polska epigrafika nagrobna na Wileńszczyźnie. Tradycja i współczesność*, Wilno-Lublin.
- Olczak, E., Tazbir, J. (2004) *Wielki Atlas Historyczny*. Warszawa: Demart.

Teksty napisów

1. TUROWSKI / Ernest / syn J zefa i J zefy / ojciec kapłana / 10.II. 1910 – 14. I. 1991 / Wieczny odpoczynek / racz mu dać , Panie //
2. Tu spoczywają / rodzicy / KLIUCZYNSKI / Rafał 1863 – 1919 / Feliksa 1869 – 1919 / Od curki Karoliny / Proszą zdrowaś / Maryja //
3. TU SPOCZYWA / LECH WERONIKA / C. LUDWIKA / 1914 – 1984 / PROSI O MODLITWĘ // Od dołu napis cyrylicą: Лех В. Л. / 1914 – 1985 //
4. S. † P / FELIKS / WĘGŁOWSKI / zm. 11 Grudnia 1908 r. / ur. 26 maja / kochanemu Ojcu / wdzięczni syn i córki / za jego dusze o Zdrowaś Marya / przechodnia proszą //
5. Tu spoczywa / JADWIGA TUROWSKA / z domu ŁAGOWSKA / matka kapłana / ur . 15. 10. 1912 – zm . 07. 09. 1997 / Królestwem niebieskim / obdarz ją Panie! //
6. S. † P. / WITALIJ / SŁOWI ŃSKI¹¹ / 1868 – 1920 / Prosi o Anioł Pa ński //
7. BOZYCKA / JÓZEFA / STAHISŁAWOWHA / (potem dwie kreski: jedna większa, druga – mniejsza) 18 – 95 – 19 79 (kreska, kropka, kreska) //
8. FRANCISZKA / WĘGŁOWSKA / 02. 02. 1892 – / 27. 12. 1982 //
9. S. † P / Todor / Krasowski / s. Wicentego / n. 1868 r. / u. 15-IV-1936 r / wieczny odpo- / czynek racz / mu dać / Panie //
10. KarŁ KuLesza / 23. 03. 1909 – 07. 01. 1999 //
11. S. † P. BOLESŁAW / SOBECKI // 19 08 19 67 //
12. Marija / Wydra / 1886 – 1986 //
13. Jan KuLesza / 1884 – 1926 //
14. POPŁAWSKA / ZOFIA / PIETROWNA / * / 15.05.1926 ÷ 19.06.2003. //
15. S. † P. / EMILIA / SŁOWI ŃSKA / 1878 - 1920 / Prosi o Anioł Pa ński //
16. S. † P. / Tu spoczywa / Niemierzycka / Aleksandra / 1914 – 1989 //
17. † / Tu spoczywa / LECH ADELA / C. ALEKSANDRA / 1895 – 1949 / PROSI O MODLITWĘ //
18. S † P. / sinicki / Ihnat syn Franciszka / 1867 – 1951 / Prosi o Anioł Panski //
19. S † P / sinicki / Gabrel syn Ihnata / 1930 – 1948 / Prosi o Anioł Panski //

20. S † P / sinicka / Petrunelja cr. Gabrela / 1888 – 1947 / Prosi o Anioł Panski //
21. S † P / SZEMET / Rozalija cur. Franciszka / 1875 – 1936 / Prosi o Anioł Panski //
22. S P / Paulina / Sawicka / Żyła Lat 27 / zm. 27.05.2008 / Jezu (...) Tobie. //
23. S. † P. / Tu spoczywają / SŁOWIŃCY / Eliasz / żył lat 84 / Franciszka / żyła lat 74 / zmarli 1917 r. / Proszą o Anioł / Pański //
24. S. † P. / BARBARA / MYSLI ŃSKA / 1872 - 1947 / PROSI O ANIOŁ PA ŃSKI //
25. S. † P. / Tu spoczywa / FLORIAN / NIEMIERŹYCKI / 19 09 – 19 85 / Prosi o Anioł Pański //
26. S. † P. / LUDMILA / MYSLI ŃSKA / V. 1950 - X. 1950 //
27. S † P / Burawski jan / umarł 6 stycznia 1948 / Zył lat 82 . //
28. S. P. / Cezari / POLIKOWSKI / żył lat 33 / um. 28 mar. 1929 r. / Prosi o Anioł Panski. //
29. S. † P. / *Leonarda Baszyńska* / ur. 1903 – zm. 1990 //
30. S. † P. / Tu Spoczywa / Turowska / KaroLina / Prosi o / Anioł / Panski //
31. S. † P. / Tu spoczywa / Turowski / StanisLaw / Prosi o / Anioł / Panski //
32. Od frontu: S. † P / Genowefa / Myślińska / 1905 1993 / Prosi o Anioł / Pański // Z tyłu: Ave Maria
33. † / *Pawłina* / *Wobunska* / ur. 1885 um. 1968 //
34. S. † P. / Tu spoczywa / Cuzowska / EmiLia / z Turowskich / 1900 - 1976 / Prosi o / Anioł Panski //
35. S. † P. / Tu spoczywa / Niemierzycka / Aleksandra / 1914 – 1989 / Prosi o Anioł Panski //
36. JAN / ROZBICKI / 1874 – 1960 //
37. S. † P. / Antonina / Krasowska / n. 1889 r. / u. 19-17-1967 r. / Woła twoja / święty P. niech / zbawieniem / Jej się stanie //
38. ²echJan / 1893 – 1970 / Pokój jego duszy //
39. P. † S. / GORBACKI / PIOTR / IWANOWICZ / 15. 06. 1875 – 29. 08. 1966 / KAZIMIRA / FRANCONA / 30. 01. 1894 – 26. 07. 1976 //
40. KUZMINSKI //
41. Kuzminski / Jan³ / s. Józefa //
42. S. † P. / Tu spoczywa / Niemierzycki / FLorian / 19 09 – 19 85 / Prosi o / Anioł Panski //
43. Evelina / Myślińska / 21. 09. 1922 – 10. 09. 2005 / Zygmunt / Myśliński / 18. 07. 1922 – 27. 05. 2011 //
44. MARYJA / ROZBICKA / 1882 – 1976 //
45. GONSECKA / Genefa / Karlovna / 18. 02. 1932 – 13. 06. 2013 //

46. S. † P. / LEOKADIJA / SŁOWIŃSKA / 7. 09. 1911 – 1. 04. 1997 / Prosi o Anioł Pański //
47. S. † P. / OLGA / SŁOWIŃSKA / 1904 – 1931 / Prosi o Anioł Pański //
48. Tu spoczywa / KAZIMIERZ ŁAGOWSKI / ur. 13. 11. 1931 – zm. 15. 09. 2001 / Prosi o modlitwę //
49. S. † P. / Tu spoczywają zwłoki / PAWLINY z BASZYŃSKICH / DIDKOWSKIEJ / Um. 17 Stycznia 1917 r. / żyła lat 32 / SPOKÓJ JEJ ZACN(...)J DUSZY //
50. S. † P. / Aniela / WONSOWICZ / żyła lat 62 / zmarła 26 czerwca 1915 r. / Pokój Jej duszy. //
51. RODZINA TRYB (...) / FRANCISZEK 1889 r. / MARYIA 1880 r. / DOMINIKA 1912 r. / WICENTY (...) / JADWIGA (...) / JUZEF (...) / ZMARLI (...) //
52. S † P / Rozbicki / Dominik / 1907 – 1983 //
53. Tu spoczywa / (...) KOZŁO (...) //
54. † / Wincenty / ŁOZINSKI / żył lat 26 / um. 4 maja 1912 r. / Pokój jego duszy //
55. † / SŁowinska / Wicent (...) //
56. Panna / JUZEFA / Siedliecka / Umarła 19 (...) / 28 gr mała 20 (...) //
57. GABRYEL / TETERA / Żył lat 45 / Zmarłd 29-Czerwca / 1878 r. / Prosi o wspomnienie / do Boga //
58. † / Tu spoczywa / MarceLina / Baszynska / żył zyj zma / 8 g 1921 r. //
59. Lech / EmiLIJA //
60. Tutaj s (...) Bozi /
61. S. † P. / Tu spoczywa / Klementyna Burawska / Um. 2 (...) 1946 r. 7 (...) //
62. Beni / HCKN Ń / T – Y //
63. Зелі / HCKAJЯ / Д – N //
64. Kuzminska / MARCELINA // (od dołu) S. † P. / Tu spoczywa / Kuzminska / MarceLina / z Turowskich / 1898 – 1971 / Prosi o / Anioł Panski //
65. † / KRASOWSKI / WładYSŁAW / N.n. 3-11-1885r / u15-9-1958 r //
66. Doroski Pioter / Ur. 18 89 r. Um. 19 55 r./ Weczny pokuj Wam / ot R. Bagi(...)ch //
67. † / Tutaj spoiw(...) w Bozi / (...)siostry / (...)enka żyła 19 um. 192(...) / Genia żyła 18 um. 199(...) / / Dzieci s(...)roskanych / i rodzic w / PETROWSKI / i Babcia ANNA WENGŁOSKA / Pok j ich duszom najdroszym. //



Phonosemantic peculiarities of Ukrainian vowels

Modern science acknowledges the phenomenon existing only in that case, if it can be observed, and the results of function can be experienced and adopted. However, when the question is about a human psyche, all looks differently. Psychological phenomena more often is unmediated, is yielded counts badly, and ways of its functioning are indefinite and irregular.

Theme of our article is phonosemantic. It studies influence of sounds on the value of spoken words, and also phonetic explanation of words, allows to set, as each word is perceived by transmitters at subconscious level, as a voice forms substantially influences on a value. Especially this event is connected with foreign or invented words (za: Zhuravlev A. P. '1991, 19).

The **aim** of a investigation is to explore the problem of objectively-subjective character of the phenomenon of sounds origin (copulas component of triangle: denotatum – significant – sound form) , which interests of philosophers, linguists, psychologists during centuries.

It is known that sounds operate on a brain and nervous system. By means of words it is possible to change the picture of zones of brain excitation. Due to voice reports it is possible in accordance with aims to influence on consciousness of people. Here an important role is played by not so much logic and validity in using a language, as by emotional or subconscious influence to a listener or reader. In fact due to forming of such emotional attitude it's probably to attain its perception or unperception.

Swift scientific, technical and informative development conduces that many people study and work in substantial enough nervous tension, when always pursue stresses, uncertainty in a morrow, the sickly state develops, first of all, psychological. Therefore there is a problem of maximally safe decline of nervous tension and simultaneously increase of capacity and balancing. This is shortly the actuality of the current exploration.

One of effective and painless methods of such science, as psychologists consider, is colortherapy. A color passes information, but there are many possibilities to influence on development of perception and achievement of desirable result. We need only to read correctly such information and to be able to enter its in the way of life, namely through “colouring” of word, sound. Just to know how each color influences on physic or bodily condition of human brain, its capacity, and how to use for the prophylaxis of nervous tension with taking into account current events.

For this purpose it is necessary to generalize and form synergic positions to comprehend the results of researches of psychologists’, cultural experts, writers’ and artists’ works. No less important role in the complex study of connection between a sound and value is played by linguistics, in its classic exposure and in modern contiguous with other directions of science, in particular – psycholinguistic.

Linguistics of suggesting, for example, investigates possibilities of conscious included in subconsciousness, appropriation influence on subconsciousness. It is actual to talk about suggesting as about suggestion, verbal influence perceived without a picture (unlike persuasions). The analysis of various tests is actively conducted, to define conformities to law of that exactly operates on a human as suggestion.

Recently neurophysiologist got around explanation of such phenomenon. It is well-proven that there are areas in a brain, where the neuron ways of organs of feeling cross. Sometimes impulses from ears get to the zone of sight, so by character “coloring” sounds in different colors, so called synesthetic perception (Synesthesia – from the Greek words of syn – “together” and aisthesis is “perception”, literally “co-perception”, “co-sensation”) shows up.

If for the ordinary people “zone-crossing” are passive, then the synesthetics participate in distribution of nervous impulses. Signals passing auditory ways arrive at “crossing”, that, in turn, send an impulse to the eyes (za: Eysenck H.J., 1964, 78 – 84). In modern science there is a number of descriptions of this phenomenon both from the point of view of psychology, culture and clinical medicine. When signals coming from the different organs of perception are mixed up and sinestize, a person not only hears sounds but also sees them, an object not only sees but also feels it due to the taste. At the study of connections in polymodal it easily to trace the process of perceptive mixes development sufficiently rare anomalous forms of the real singing of feeling, casual connections of neurotic character, generalvalued synesthesia of associative origin and synesthesia that arises up in the process of work.

In spite of specific perception by synesthetics the reality, it does not cost to assert that they are more apt to work, than ordinary people. On the whole these unique people own the same level of intellect, as well as ordinary people. Although

tests on IQ showed some differences. It appears, that synesthetics know mathematics worse, oriented in space. They have excellent memory. The synesthetic impressions memorize thus, first of all, but not what it was caused. Majority from them are left-handed, often own the gift of clairvoyance. Also these people perfectly memorize placing of objects: tableware on a table or books on a shelf. Maybe, herein reason of almost maniac synesthetics' passion to the order and symmetry.

Such people from data of the American informative company CNN on earth not so slight: there is 1 person on 25 thousands, and it is almost 240 millions of people. It is considered that all of us give birth synesthetics, to half-year age there are impulses that come from the organs of feeling mixed, but gradually there is a redistribution of channels, then an individual is formed with certain psychical qualities, accepted to consider normal, it does not realize connection between a color and sound.

Material nature of phonosemantic allows to assume: all vowels of Ukrainian, being the sound-waves of different length and frequency, interfere, create an own acoustic effect, thus influence on perception of person and cause associations with a color. Mechanism of influence, probably, is as follows: a sound has a color (subconsciously associated with a color for a native speaker), a color influences on emotions, strong emotions provoke actions.

Term "association" was first entered by John Lock for determination of connection between the presentations educed by a casual coincidence in time. So a scientist named subjectively-objective character of objective connection between objects and phenomena, physiology basis of that is brief nervous connection (Haleev B.M.'2005, 34 – 35).

Ivan Pavlov determined associations as fundamental psychological phenomenon universal in the physiology wild of animal and man. At the same time, psychologists name an association, or creation of associations from and various actions, impressions, letters, words, ideas (za: Haleev B.M.'2005, 68).

There is generally accepted idea in Ukrainian linguistics about euphony of language and in this connection the special role of voice line-up on the connotative-express value of poetic texts induced to realization research with the aim of establishment of colour associations on sounds. In Ukrainian there are 6 basic vowels (phonemes) designated in ten letters. There are 8 more spreading and used colors: white, orange, yellow, green, blue, violet, and also black and brown as important combinations. So, we suggested the informants in age from 16 to 25 years to show accordance between the painted out figure (circles) and phonoletters.

Statistical treatment of the got material showed such tendencies: the 68 % polled determine the colors of sounds of Ukrainian more or less identically. Especially

unanimous idea was about three vowels – A, I, E. Phonoletter A confidently determines as red - 92%, E – clearly green – 87 %, I – simply blue - 91 %. Phonoletter O all considers light – 100 %.

It is necessary to mark, that vowels A, O, E, I are the main for Ukrainian language spoken and main in all languages. And physicists consider those primary colors, that in our research answer these vowels – red, white, green, blue: their combinations give all other colors and tints. “Collective intuition” of people was so confirmed: the colour picture of the world is represented on colour arrangement of language. Between the names of primary colors and vowels A, O, I, E, in turn, connection is traced: the name of certain color in Ukrainian contains the “painted” out sound accordingly.

The results of experiment confirmed supposition that a degree of phonetic explained of phonoletters is in direct dependence on their association with a certain color.

By means of the worked out mathematical calculations after systematization of the obtained data it was succeeded to conduct the phonosemantic analysis of vowels of small poems. Results testify a leading color.

Methodology is as follows: in text frequency of the use is counted up each of ten phonoletters of Ukrainian. The amount of the marked vowels at a count is doubled. Their frequency (P_N) in text and unit of range are then determined for this text of $Q^2 = P_N (1 - P_N) : N$, where P_N - is frequency of separate vowel in text, N - is an amount of all sounds of text, Q - is unit of range of vibrations of this vowel in text. The got frequency is compared with average for a language - thus calculated indexes of these frequencies, to set, by chance or not they differ from normal and as far as. Z – is an index of frequency, that determines the dominant “color of text” $Z = (P_k - P_N) : Q$. – such mathematical record can be named the “coloured formula” of text. This, in sort, is a new method of estimation of psychoemotional maintenance of text, reasonable on the analysis of symbolic properties of phonoletters, namely are colors, so-called realization of mathematical analysis of psychosemantic structure of the text phonic.

Thus, to the phonosemantic features of Ukrainian vowels connection behaves between current sound (phonoletter) and color that is confirmed by the special experimental associative research of native speakers and special analysis of artistic text phonic by means of mathematical methodology. This information as a result of research can complement existing in modern psycholinguistic ideas about functioning of language as a difficult system-structural level in that a phonetic-lexical-semantic tier occupies a fundamental place.

Similar researches on material of Ukrainian are conducted very rarely. However phonosemantic researches go far beyond the scopes of linguistics, as have the applied, even utilitarian value. Knowledge of voice features of units of language (phonemes, sounds, phonoletters) can be used in such **spheres** as:

- sociological and sociolinguistic researches;
- content-analysis of texts;
- monitoring of MASS-MEDIA;
- processing of words of performances with the set descriptions for operating on a potential user;
- forming of the set emotional relation of different task forces to the public situation or figure;
- creation of the emotionally painted advertisement texts;
- a search of the most successful names of trade marks;
- psycho- and hypnotherapy, psychotrainings and express-diagnostics;
- creation of easy for mastering educational materials.

Further work in this direction apprehends bringing in of greater amount of participants of experiment and use of texts of social, political and advertisement discourse.

Literature

- Haleev B.M. (2005). *Historical and theoretical analysis of conceptions of synesthesia in world psychology* // Announcer of the Russian humanitarian scientific fund. -- № 1(38).
- Zhuravlev A. P. (1991). *Sound and value. 2th edition corrected and it is complemented.* – M.: Inlightening.
- Eysenck H.J. (2002). *Principles of and methods of personality description, classification and diagnosis.* – Brit. J. Psychjl.



Ukraińsko-polskie kontakty językowe na terenach obwodu Chmielnickiego: mowa mieszkańców Szepetówki

Ukraina jest jednym z sześciu krajów świata, w których Polacy są bardzo liczną mniejszością narodowościową. Języki polski i ukraiński jako języki słowiańskie są sobie dość bliskie. Należy pamiętać również o tym, że są to jednocześnie języki narodów, które od wielu lat sąsiadują ze sobą, kontaktują i ścierają się ze sobą.

Przedmiotem moich zainteresowań naukowych stały się ukraińsko-polskie kontakty językowe na terenach Szepetówki. Do analizy wykorzystana została metodologia porównawcza, która pozwoliła wskazać historyczną i typologiczną odrębność języka polskiego i ukraińskiego oraz przeanalizować związki między nimi.

Szegółowym **celem** badania jest zatem opis języka Polaków, mieszkających w Szepetówce oraz wpływ na ich polszczyznę języka ukraińskiego.

Podstawą analizy stały się nagrania, przeprowadzone w 2013 roku. Jest to 7 godzin rozmów z trzema rdzennymi mieszkańcami Szepetówki, urodzonymi w latach 1931-1944.

Szepetówka położona jest w Ukrainie środkowej, w obwodzie chmielnickim. Pierwsza wzmianka o miejscowości pochodzi z 1594 roku. Wieś była wówczas częścią województwa wołyńskiego (własnością Andrzeja Żdziarskiego). Dziś miasto ma ponad 47 tysięcy mieszkańców. Z wypowiedzi informatek wynika, że Szepetówka była kiedyś podzielona na dwie części: mniejszą ukraińską i większą polską. W spisie ludności z 2001 roku narodowość polską zadeklarowało 946 osób, czyli 3,4% wszystkich mieszkańców Szepetówki. W roku Wielkiego Terroru (1937) w Szepetówce zamordowano ponad 160 osób, setki ludzi traktowanych jako „rodziny wrogów“ zostało wywiezionych z Ukrainy. Wśród nich była rodzina informatorki Stanisławy Nietykszy, która została wysiedlona do Kazachstanu.

W Szepetówce funkcjonowała kaplica rzymskokatolicka, jednak po wojnie przeszła ona w ręce prawosławnych. Dlatego mieszkańcy Szepetówki przez długi

czas uczęszczali do kościołów w pobliskich wsiach i miastach, m.in. do Połonnego (40 km od Szepetówki), Sławuty (18 km od Szepetówki).

Mszę odprawiano w języku polskim, co dało impuls młodszemu pokoleniu do nauki języka. W połowie lat dwudziestych Polacy związani z kościołem prowadzili potajemną katechizację: *pańmentam jak tutaj vdomu zb'erali_śi po naszej ulicy / jak nie było ješće našego košćoła* ||. Wszystkie praktyki religijne zawsze odbywały się po polsku i do dziś wnuki informaterek znają polskie modlitwy. Jest to potwierdzeniem wielokrotnie obserwowanego na terenach Szepetówki zjawiska, kiedy to polszczyzna staje się językiem „odswiętym”, używanym jedynie w praktykach religijnych, podczas rozmowy w dni świąteczne itp.

Do 1937 r., podobnie jak w innych wsiach na Ukrainie radzieckiej, w których mieszkała polska ludność, w Szepetówce funkcjonowała polskojęzyczna szkoła podstawowa. Z opowieści informatorki wynika, że po zamknięciu szkoły polscy nauczyciele prowadzili lekcje w domach prywatnych.

Od czasów odzyskania niepodległości Ukrainy Polonia ma większe szanse na kultywowanie tradycji i języka polskiego. W Szepetówce został stworzony Związek Polaków, który ma za zadanie ożywić tradycje polskiej kultury narodowej. Od 1 września 2008 roku, przy szkole średniej № 4 prowadzone są zajęcia w języku polskim. Od 1 września 2012 roku w szkole jest 5 klas, w których prowadzone są lekcje w języku polskim. Około połowa z 65 uczniów ma polskie pochodzenie

Jak wynika z relacji niektórych respondentów, ich przodkowie mieli pochodzenie szlacheckie: *mama z Paślavsk'ix rodziny*. Narodowość jest bardzo często utożsamiona z praktykowaną religią: Polacy to katolicy, Ukraińcy – to prawosławni: *my byli pałaki (!) / katoliki*. Na pytanie, czy rodzice rozmawiali po polsku, informatorka odpowiadała: *Jak była małeńka muv'ili mama i babca / fšystki muv'ili d'o nas po polsku žeby dżeci znałi svuj ojčystyj jenzyk*. Informatorki dobitnie podkreślają swoje polskie pochodzenie: *i ja sob'e dała słovo / že do samej śmerci nigdy nie_opušče svuj urodzony jenzyk*.

W większości rodzin rozmawiano po polsku, dzięki czemu informatorki wykazują się dość dobrą znajomością polszczyzny. Jednak poza domem w większości sytuacji (ze względów pragmatycznych oraz z obawy przed prześladowaniami) używano języka ukraińskiego. Dziś język polski znają tylko ludzie starsi. Jest to jednak w dużym stopniu znajomość bierna, gdyż przeważnie nie mają z kim po polsku rozmawiać.

Informatorki starają się dobrze mówić po polsku. Często poprawiają swoje błędy, co świadczy o ich świadomości językowej, o tym, że znają formy poprawne, umieją odróżnić je od ukraińskich i starają się ich używać.

Język polski kojarzony jest z domem rodzinnym, w którym za czasów dzieciństwa informaterek używano języka polskiego: *mama rozmav'ala / nauczyła_śe rozmav'ac z_dzieciństwa i tak obcyj jenzyk do tego času v'em ||. a my kedyś / jak meškali ješče f_domu / to po polsku rozmav'ali ||.*

Informatorki

Stanisława Netyksza urodziła się w 1931 roku. Pochodzi ze wsi Krąglik (38 km od Szepetówki), skąd także pochodzi jej ojciec. Matka urodziła się w miejscowości Mychajuczka (8 km od Krąglika). Rodzice byli Polakami. Babcia nauczyła ją języka polskiego, w domu wszyscy rozmawiali po polsku. W 1941 roku rodzinę informatorki wywieziono na Kazachstan jako „wrogów”. Tam rodzina udało się zachowywać tradycję i język polski. Jak wspomina Stanisława Netyksza po zesłaniu to właśnie przynależność do polskiego narodu pomagała jej spotykać na dobrych ludzi. Już ponad 40 lat mieszka w Szepetówce.

Jadwiga Sawicka urodziła się w 1936 roku w Szepetówce. Pochodzi z rodziny Paśławskich. Rodzice też pochodzą z Szepetówki. Z językiem polskim po raz pierwszy zetknęła się w rodzinie, gdzie posługiwano się nim na co dzień. Matka nauczyła swoje dzieci języka, a ojciec śpiewał w katolickiej kaplicy. Starszy brat i siostra chodzili do polskiej szkoły, którą zamknięto po wojnie, przez co Jadwiga Sawicka musiała iść do szkoły ukraińskiej. Jej mąż był Ukraińcem, lecz z szacunku do żony przyswoił język polski. Jadwiga Sawicka obecnie mieszka z córką i wnuczkami, którym przekazuje swoją wiedzę.

Wanda Swincicka urodziła się w 1944 roku w Szepetówce. Ojciec pochodzi z Poninki (45 km od Szepetówki), matka – z Iziasława (19 km od Szepetówki). Uczyła się w ukraińskiej szkole, ponieważ w chwili, gdy objął ją obowiązek szkolny, szkoła polska była już zamknięta. W rodzinie cały czas rozmawiano w języku polskim. Regularnie jeździła na różne święta do Połonnego, gdzie często sypała kwiaty podczas procesji. Ma męża Polaka, który też mówi po polsku. Codziennie posługuje się tym językiem, przez to dzieci i wnuczki również mówią w języku polskim.

Uwagi o języku

Język polski zachował się w Szepetówce dość dobrze. W szybkich, nienacechowanych emocjonalnie wypowiedziach niektóre informatorki automatycznie zaczynają posługiwać się jednak językiem ukraińskim.

Samogłoski

Najbardziej charakterystycznymi cechami wokalicznymi są:

- a) Odnosowienie w wygłosie, np.: *pochodzo, pšed vojno, chodzo ze_mno*. Przed szczelinowymi następuje zaś (pod wpływem fonetyki ukraińskiej, niemającej samogłosek nosowych) rozłożenie nosowości, np.: *jenzyk, monž, kšonška*. Nosówki w śródgłosie realizowane są jako połączenie *e, o + n* przed spółgłoskami, np.: *miešonc, v'encej, šv'entovali*.
- b) Zwężenie samogłoski *e* do *-i*, np.: *špivała, sp'ivali, nab'irali*.
- c) Samogłoski *e, o* w pozycji nieakcentowanej mogą ulegać zwężeniu, np. *e > ɛ, i: džadək, kupovali žemi*. Zwężeniu mogą ulegać także znajdujące się w pozycji nieakcentowanej nosówki, które utraciły rezonans nosowy i utożsały się co do brzmienia z *a*, w partykułe zwrotnej *się*, która brzmi jak *s'a* w formach – *urodziła_śa, urodź`ił_śa*.
- d) Nagłosowe *i-*, a także *i* w śródgłosie może być poprzedzone jotą: *moji, jix, ukra'jincy*.

Spółgłoski

- a) W odróżnieniu od wymowy ogólnopolskiej powszechnie występuje przedniojęzykowa spółgłoska *ł*, np.: *Stańisł`ava, pravosł`avny, zač`ynało_śe*, także przed spółgłoską *i* na końcu wyrazu, np.: *sołd`aty, žołńeży, vyšła, zmarł*.
- b) Spółgłoski tylnojęzykowe mogą mieć miękkie warianty przed samogłoską *e*, np.: *druǵ'e, moǵ'e, druǵ'ego*.
- c) Zanotowano także dźwięczną spółgłoskę *h* (głównie w zapożyczeniach z języka ukraińskiego), np.: *vah`ony*.
- d) Po spółgłoskach bezdźwięcznych *v* jest dźwięczne, np.: *sv'ento, čvoro*.

Fleksja

Najczęściej, tak jak w wielu polskich gwarach, brakuje wykładników męskoosobowości. W mianowniku lmn. przymiotniki i zaimki mają końcówkę ujednoliczoną, np.: *polaki, szkołi, fšystki*. Ponadto jest odrębna końcówka dla form męskoosobowych, np.: *fšyscy*.

Fleksja rzeczownika

- Wyrównanie tematów rzeczowników: *f_polskiej szkoły*.
- Formy z końcówką *-y/-i* w mianowniku liczby mnogiej rzeczowników, np.: *rodzicy, żołńeży, ludzi* w miejscu ogólnopolskiej *-e*.
- Formy z końcówką *-i* w mianowniku liczby mnogiej rzeczowników *polaki, katoliłki* w miejscu ogólnopolskiej *-y*.
- D. l. mn. ukraińska końcówka *-iw*: *Tšex Króliv*.
- B. lp. ukraińska końcówka *-u*: *pjosenku*.
- N. lp. zanotowano ukraińską końcówkę *-oju*: *z_mamušoju*.

Fleksja przymiotnika

- W M. lp. r. m. przymiotnika zanotowano końcówkę *-yj* (pod wpływem ukraińskim i rosyjskim): *dobryj, takyj, pńenknyj, krevnyj, całyj*. Pojawia się również polska forma, np.: *stary*.

Fleksja zaimka

Obok form zaimków ogólnopolskich: *jo, muj, tej* występują też formy ukraińskie, np.: *jij, moji, mij, meji*.

Fleksja czasownika

- W 1 os. l mn. czasowników notowana jest końcówka *-my*, np.: *rozma'amy, šv'entujemy, męškamy, xodźimy*.
- W czasie przeszłym powszechne są formy analityczne (złożone z zaimka osobowego i dawnego imiesłowu czasu przeszłego czynnego II), np.: *ja skońčyła, ja pošla, ja urodziła_śa; my okońčyli, my rozmav'ali*, ale zdarzają się też formy syntetyczne *tšymałam krove, posypywałam kv'aty, jezdila do_Połon:ego*.

- c) W czasie przyszłym 1. os. lp. raz zanotowano ukraińską końcówkę *-u*, np.: *ja zapomnu*.

Leksyka

- a) Wśród zapożyczeń adaptowanych wymienić należy następujące formy: *dotšy-muje_ši* 'trzyma się', *ulica vsa* 'cała ulica', *poznajom'ilaš* 'zapoznała się', *spokont v'ekuf* 'od zawsze', *dobyvali* 'wydobywały', *urodzony jenzyk* 'rodzony język', *zakryl'i* 'zamknęły', *vrogi nar'oda* 'wrogowie narodu', *pod'ali na Kazakst'an* 'dalej na Kazachstan', *vyšła z'amuš* 'wyszła za mąż'.
- b) Zapożyczenia nieadaptowane: *śičńa* 'styczeń', *rajon* 'powiat', *xutor'a*, *kto-to* 'ktoś', *pał'atka* 'namiot', *tif* 'dur', *ošeń* 'jesień', *žeml'aneki* 'ziemianka', *otak'yx* 'takich', *k'omnata* 'pokój', *katlav'any*, *portuh'alcy* 'Portugalczycy', *efekcion:e od:elenije* 'infekcyjny oddział', *v infekcionej* 'w sali zakaznej', *oktiab'ra* 'parz-dziernik', *d'ed* 'dziadek', *kran*, *vodoprov'ot*, *do ist'očnika*, *d'ačniki*, *zberk'asa*, *ručej'ok*, *švagr'o*.

Podsumowanie

Język informaterek charakteryzują konkretne cechy fonetyczne, np. odnosowanie w wygłosie *ę* i *ą*. W niektórych wypadkach zanotowano nosówki, które utraciły rezonans nosowy i utożsały się z *a* w partykule zwrotnej *się*, która brzmi jak *s'a*. Pojedyncze zanotowano ukraińską końcówkę w rzeczownikach: Dop. l. mn. *Króliiv*, Biern. l. poj. *pjosenu*, Narz. l. poj. *z_mamušoju*.

Obecność form polskich i ukraińskich, np. końcówka *-y* w Mian. lp. r. m. przymiotnika obok ukraińskiej końcówki *-yj*, może wskazywać na przenikanie się obu kodów językowych.

Analiza języka wykazała dużo cech typowych dla polszczyzny kresowej. To zjawisko powiązane jest z małą liczbą Polaków w Szepetówce i rzadkim używaniem polszczyzny na co dzień. Informatorki często się poprawiają, starając się używać polskich form, co jest świadectwem dbałości o język i świadomego posługiwania się nim.

TEKSTY

Język polski

SN. A my kedyś / jak mėskałi ješče f_domu / to po polsku rozmav'ali / a jak nas čyđesti.../ nu to ja tob'i juš pov'im tak ||

WS. Jak była małeńka muv'ili mama i babća / fšystki muv'ili d'o_nas po polsku žeby dźeci znałi svuj ojčystyj jenzuk ||

JS. Jenzyk polsk'i ot_samego dźicinstva v'em / bo była na vysełce navet f_čšy-dźiestym š`udnym roku // zabrali tatka / mamuši vysłali i nas dvoje dźiatek vysłali z mamušo i my caly čas rozmav'ali tylko f_svojim jenzyk'em // i ja sob'e dała slovo / že do samej śmierci nigdy nie_opušče svuj urodzony jenzyk / v_jak'im ja urodzona i tak my fšystk'i za ten čas rozmav'amy po polsku ||

O szkole

WS. Škoła jak my juš učyli śi polki škoły nie było / polska škoła była do d vad'eści čvartego roku `u_nas / ješče pšed vojno / a potem jo zakruli / to tak teraz že čvarta škoła / dže teraz tam učo_še polska / to było // ja do nej xodźiła z_đeršego kłasu / tam juš nie było polskéj kłasy / s_ pëndžešont đeršego roku ja pošła do đeršej kłasy / nie było juš polskéj škoły / nie ||

Kościół

WS. A tut f_Šepetufce był kościół / otam na cukrovni / na pšeciv cukrovni našej / a teraz tam cerkef [od kiedy ten kościół był? dawno?] pevnie davno / tam jego džeš pobudovał pevnie te / dže naša sv'enta stont pošła Š`evčyk Margar`yta L`ucia / ji ojčec był na cukrovarni tam / pevnie to oni tam budovali ten kościół / bo tak to ja nie v'em // [jezdziły do Połonnego na odpusty, tak?] tak tak tak / nie tyko na odpusty / každý nedźeli // z mojej rodziny mama tatko brałi mńe zafše każdy nedźeli / co ja pańentam tak s_čex lat juš / že ja pańentam / każdy nedźeli mńe brałi do kościoła / jezdźili do Polon:e / nu to v_nas caly dzeń / rano pojexali / a tam na đerfše godźiny była čy na puł do đeršej była mša sv'enta / pokont tovo pokont pšyjexali / to rano o usmej z_domu vyxodźili čy puł do usmej pšyježdźali v'ečur na usmy dodomu / każdy nedźeli / każdy nedźeli dešč / śneg / słonko pėce / latem / zafše jezdźili / xyba že može bardzo xora kedy juš ležała to tedy mama nie brała / tak każdy nedźeli i na sv'enta jezdźili jak tak osoblyve z mamuju / bo tatko pracovał ||

JS. A był tutaj / była polska kaplica / ojciec śpiewał na xorax / ten f_čydestym
š`udmym roku zabrali / to on śpiewał v_koščeli / č`otka śpíwała / v_kaplice polsk`ej
/ xodźili fšystk`i tak cały rut xodźi do koščoła // fšyscy xodźimy do koščoła //
f_šepetufce jest koščoł ot ||

Walka o kościół

WS. F_Połon:ym był było było tam tak`e było / jak kšonc Xońick`i pšyšet
/ tam že š`k`edyš pšed k`edy to ono było / čy ono pšed vojno čy po vojne / enkaved`e
tam takij jak lox jak i pot_koščołem / i ludzi rostšelali polakuf v`ele / jedni tam
košt`i / to jak juš Xońick`i był / to pozb`irali to fšystko / zjeli... vyjeli to fšystko
/ vz`eli v_groby i na cmentažu xouvali / było tak`e // a potem jak né bylo troxy
kšenza / u_nas / Xońick`i pšyšet f_čyd`esti šudmym roku / on był čy šem čy ošem
lat / o gdžeš u_mné kšonška tam za koščoł Połońsk`i / to potem jak jego zabrali
v_Murafy / to u_nas trošku né bylo tam / kšonza / to my ježdźili trošku do t`ogo do
Mirop`oła ježdźili // [tam też od dawna kościoł stoi, tak?] tam teš da / k`edy on tam
pobudovany / to ja né v`em // no ježdźili tam / a potem pšyjechał ftedy pańmentam
do_kšenza Xońick`ego pšyježdźał Kukurož`insk`i kšonc / gdžeš u_mné fotorafija /
i ten co umar naš frańčiškańin na... Daž`yck`i / Dažyck`i był Kukurožinsk`i u_mné
jest fotor`afija z_nim / to ten i potem ce ||

Życie na wygnaniu

SN. Jak nas vysłałi v_čedesti pėřš...šustum roku na Kazakst`an / nu to teš
pańmentam jak ten jak ja p`adała s toji `pəcot v`ešolyj` nas tam take tov`arny vah`ony
/ nas tam né v_pasaž`yrsnix počongax / a v_tovarnyx vyvožili fšystk`ix / bo my byli
vrogi nar`oda / my byli pałaki (!) / katoliki // to nas tak tuta to blisko koło grańicy
/ muv`o to nas treba tam pod`ali na Kazakst`an / na Sib`ir / kto... / naša rodźina
fšystka tam i f_Polsce jest teš / gdže tylki né ma // nu i to jak vysłałi nas tam f_čydesti
šustym roku tam vysłałi juš / potem nu a čydesti us... / jak vysłałi to bardzo było
tam xorovali džeći / tif był // i u nas zmarł tyki ot k`ory Val`erij był / mama ješče
máła nas čex i čvarty był Val`erij / jemu było r`oček / jak pšyv`ezli do Kazakst`anu
// i my tam ja xorovala / a tam na holyj step vyv`ezli nas / v`eš // taki pol`yn / kov`yl
/ i pał`atka dvadešti métruf i luško koło luška / a v každego po pėńć / po čvoro /
po v`encej po šešt`oro džeći było / nu kedyš džeći było dužo f_našyx rodźicuf //
i fšystké meškałi v_jednej pał`atce tak / a na podvurku było ... / bo nas posłałi f_čercu
mešoncu čydešt`i šustym roku / to ja pańmentam / že jak pšyjechałi to step i pałatki //

nu ja leżała / tam zabrali / bo u_mnie dyzynter`ija była // taki była kazax`i byli / żyli oni tam te / u nix było tam te / pšyježali že oni końi byli // čekajno jak to po polsku čeba poweďžeć zapomniała // to oni tam take byli take postroj`one / gdje tam jakes napevno nač`alnik šedżał / i końušni byli take dłuęe / gdje te końi tam zapendzali / to ja tam // to efekcion:e od:elenije było / tak cała była / dzeći były male coś take // i ten był naš muj brat teš v infekcionej teš / i tam on zmarł // i ja pańentam jak on umierał / jak mama na poduške jego tako / ma-ma-ma-ma... tej tak / guby take šińi šińi jego on / t`emperat`ura wysoka była napevno i on zmarł // a potem urodził_še `u_nas f_čydešt`i šudnym roke Valent`in / on teras / to čvoro znov stało nas teraz / zmarł to čvoro stało teraz // f_čydešt`i usmym ojćec był tam ... / jak pšyjexali to step / nu pěrš`i zašali tam te žemi / a žeml`anki ješče rub`ili pokunt / bo to pałatki to było čepło / ali juš ošeń čeba do žimy / to čeba te žeml`anki było zbud`ovać / to take rub`ili to gdješ pšyvožili z_jakės vši soł`omy / o i take žemi kopali / take katlav`any / i tam końi te zapšenzali i krončili take / take formy było tšy otakyx o / po tšy takix sam`ana / i oni tam rob`ili / potem ono vys`exło troxu / i take rob`ili žeml`anki / i nas tam juš f_te žeml`anki (nažili?) tam dałi // a ta žeml`anka była na dv`e połovy / z jednej / jedna is šany i taka k`omnata taka jedna / i v`enćej ničego ne było / i z drugej strony take było / že druga / druge mėskańe ||

Wesele

WS. Nu ja juš skońčyla t`exnikum / to mnie juš było d`ev`etnašt`e lat / d`ev`etnašt`e lat skońčyło_še m`eni f_kv`etnu / i ja skońčyła_ša to t`exnikum / a juš f_tym / nas vesele było ošemnastego maja / on pšyjexał tu do_nas f_Šepetufk`i / my pošli do zaksu jak to / rosp`isali_še / jak ono tak nazyvaje_še / i on sob`e pojexał to była sobota / pojexał na Połon:e / sob`e / n`e ma čego // a na drug`i soboty / juš dvadzesti pjontego było maja / pšyjexał juš z_aftobusem s_Połon:ego / s svymi juš rodzicy pšyjexali / xto tam jixni te gosti / jego maršalek / s svojim maršańkem // nu a mnie tu f_domu vb`erali difčenta / korony zdavali / u_mnie gdješ taka jest / jak k`edyš tak`e ładne słowa teo na te / jak vbirali do_šlubu // nu i pojexali f_Połone na v`ečur dvad`esti pjontego maja / to była sobota / brali šlub f_Połonym // bardzo dešč był / gžmoty b`ili tak`i byli f_košćełe / aš aftobus tam jexał tako / tam ješče roubili / na drodze roubili r`emont / a objiždžali po_połu // ali a v_ńedzele juš buł juš było vesele v_nas / [w Szepetówce?] f_Šepetufce tut f_Šepetufce / u_nas było koło xaty tam / gdje xata Vrublevskix / stali stoły / a bardzo ładne było / bardzo čepłyj dzeń / słonko sv`eńci... sv`ećilo / i ftedy bardzo kvitli fšystk`i dzeva : jabłuni tam fšystko / bardzo ładne było / byu duxov`yj ork`estr na vesełu / bo tatko muj grał / na na

tym v_vah`on:omu depo / tatko grał na tym na barabańi / juś k`edy był młody grał
na tyx / jak vony tam nazyvaje_še nie v'em / na tyx trombax // a potem juś staršyj
był / to juś grał na tym / tej tak'e było ||

Gospodarstwo i podwórze

JS. Mama k`edyś tšymała i krove i fšysto ja tšymałam ale krove bardzo mało
tšymałam / kury tšymam / prośak'i zařše tšymałam prošenta / a teraz tyko kury
v`encej nic / koty tšy koty mam i dva psy / i pary kury / to moja taka gospodarka ||

Nu čego xlev u nas byl i xlev jest / tak zostal_ši // była łaż'enka u nas // bar-
dzo było p`enknyj ogrud jakyj v_nas zabrali // po vojńe u_nas zrobili dv'e ulicy
L`ermontova i Tolst`ogo ulica // o L'va Tols... i była u nas / co jeřče / studńa p`enkna
bardzo dobra voda była i to fšystk'i puł Šepetufk'i xodžili do tej studni na te vody
// [A teraz niema tej studni?] a teraz u nas kran vodoprov`ot / niema juś // łaż'enka
to jest / fšystko jest tak'e / a to niema // bardzo była ładna k`edyś // kv'aty u_mnie
całe žyće / i zaraz pełno / ja lub'e ogrudek lub'e kv'aty // jak ja šeroto ostala_še rok
i tšy mšesoncy // na vysełci / jakraz tatuša zabrali šustego pazdz`ernika čšydestego
šudmego ||

Literatura

- A. Krawczyk, *Maćkowce*, [w:] *Język polski na Ukrainie w końcu XX wieku*, cz. 2, pod red.
J. Riger, Kraków 2007, s. 84.
- J. Riger, *Kaniówka*, [w:] *Język polski na Ukrainie w końcu XX wieku*, cz. 2, pod red. J. Riger,
Kraków 2007, s. 73.
- J. Riger, *Wójtowce (dziś Pisarówka)*, [w:] *Język polski na Ukrainie w końcu XX wieku*, cz. 2,
pod red. J. Riger, Kraków 2007, s. 104.
- A. Krawczyk, *Uwagi o języku wsi Józefówka w Żytomierskiem*, [w:] *Studia nad polszczyzną
kresową*, t. XI pod red. J. Riger, Warszawa 2004, s. 201.
- M. Łesiów, *Historia wzajemnych kontaktów i wpływów języka polskiego i ukraińskiego*, [w:]
Z badań nad polsko-ukraińskimi powiązaniem językowymi, pod red. D. Buczki,
M. Łesiówa, Lublin 2003, s. 11.



Svitlana Samijlyk Żytmierski Uniwersytet Państwowy im. Iwana Franki

Comparison between English and Ukrainian Educational Associative Fields

The article is devoted to the comparison between Ukrainian and English educational concepts associative fields by means of a method of associations. Those associative fields were received in the experiment among would-be teachers, and then categorized. Also the core reactions were singled out and compared with the keywords of the educational concepts definitions mentioned in pedagogical dictionaries.

Key words: psycholinguistics, a method of associations, a Ukrainian part of the research, an English part of the research, educational concepts, a stimulus, a syntagmatic reaction, a paradigmatic reaction, a theme reaction, a phonetic reaction, a word-formative reaction, a grammatical reaction, a reminiscential reaction, a phraseological reaction, a reaction-personality.

Language as a subject and an object of a scientific research has exceeded linguistic disciplines sphere and it is researched by related sciences, so the study of a word semantic structure is not only a semasiological problem today. Thus, psycholinguistics studies a semantic structure of a word via the associations method based on a free associative experiment. The results of such a research provide materials that can be used in number of areas such as pedagogy, political sciences, sociology, ethics, programming languages creation, psychology, culture, medicine, developing methods for studying (depending on the content of materials), etc. It is difficult to overestimate the method not only because of a wide range of the results applications, but also the versatility of human's mind as well. That is why there always will be numerous cases to explore.

Nowadays the method of associations is used by many linguists in different countries. They are Y. Goroshko, T. A. Harley, A. Zalevskaya, S. Kennison, I. Fischler, I. Ovchinnikova, N. Ufimtseva, T. Ushakova, T. Rogozhnikova, D. Terekhova,

O. Kholod, T. Nedashkivska, L. Kushmar, L. Frazier and many others. In our opinion, the science is gaining momentum.

The scientists have already researched many aspects using the method of associations. Our research work was the first attempt to study Ukrainian and English educational concepts by means of the method of associations. Educational concepts make up a lexical core of many speakers and they take an important place in a variety of sciences and the pedagogy always offers valuable material for a research.

The aim of our research was to analyze not only the Ukrainian educational concepts but the English ones as well. Moreover, we compared the results of both Ukrainian and English parts of the research.

We engaged 152 would-be teachers in the experiment. Two stimuli lists were introduced to them; both lists included 35 identical Ukrainian and English educational concepts which had been chosen from pedagogical dictionaries and textbooks. The students were asked to write the first word (a reaction to a stimulus) that appeared in their minds after reading a stimulus. Thus, we got about 11,000 reactions. Then we compared the results. The concepts we offered were: **counting, personality, examination, unit, innovation, analyze, project, profession, lecture, count, school, creative, knowledge, activity, education, read, learn, mark, specialty, skill, task, method, test, teacher, attention, solve, writing, intellect, thinking, habit, discipline, perception, write, reading, class.**

Comparison of the reactions to their stimuli was interpreted according to D. Terekhova's classification (Terekhova'2000, 63-63). Her classification is the most comprehensive one. The researcher nominates the following types of reactions:

1. a syntagmatic reaction that forms a word-combination together with its stimulus word;
2. a paradigmatic reaction that belongs to the same grammatical class as its stimulus and differs from it only in one semantic feature;
3. a theme reaction that produces a word-combination together with its stimulus word after changing either of them to fit a context;
4. a phonetic reaction which is very similar to its stimulus phonetically;
5. a word-formative reaction which has got the same root as its stimulus' one;
6. a grammatical reaction which is not a separate lexical unit and a part of speech but its stimulus grammatical form;
7. a reminiscential reaction completes or complements a quotation;
8. a phraseological reaction completes or complements an idiom;
9. a reaction-personality personifies a certain person.

We identified all types of the reactions but added L. Kushmar's points (Kushmar'2011) to D. Terekhova's classification according to the data received.

The paradigmatic reactions formed the biggest part of the research. For example: **School – children, desks, lessons, lyceum, marks, pupil/pupils, subjects, teacher, Creative – interesting, original, Knowledge – a book/books, study, thinking, Activity – dancing, energy, sex, tennis**, etc. These reactions amounted to 30% – 74% in the Ukrainian part of the research and 16% – 80% in the English one. We noticed in both the Ukrainian and English parts of the research so-called “reflectivity” of the reactions (it is also known as reciprocal or mutual implications) (Zalevskaya'1971, 84), for example, **TEACHER – school and SCHOOL – teacher, Analyze – method and Method – analyze**.

The syntagmatical reactions took the second place. For example: **Analyze – yourself, Lecture – of English, School – elementary, Creative – idea, Education – high, primary, proper, READ – a book/books, magazine, text, Thinking – funny, hard, weak, Solve – problems, Teacher – beautiful, clever, favourite, Test – boring, easy, stressed**, etc. General number of the reactions was 3% – 39% for the Ukrainian associative fields and 1% – 37% for the English ones. The syntagmatical reactions for some stimuli were identical in translation. For example: **LECTURE – boring** (the same meaning in both parts of the research), **EXAMINATION – hard** (also the same meaning in both parts).

The theme reactions were present in both parts, but it was difficult to distinguish between the paradigmatic and the theme reactions in the Ukrainian part of the experiment because of the individual contextual associating in the pair of “stimulus :: reaction” (we took the liberty to object to Terekhova's idea of “contextuality” in this case because there is no context at all). The main difficulty of the English part of the experiment emerged while the theme and syntagmatical reactions were being classified in view of the lack of gender markers and a case paradigm in English. The patterns could be as follows: **EXAMINATION – dislike** (to dislike an examination), **LECTURE – to write** (to write a lecture), **Solve – problem** (to solve a problem). Those reactions amounted to 1% – 13% in the Ukrainian part of the research and 9% – 40% in the English one.

We did not find out the Ukrainian phonetic reactions but they were quite frequent among the English reactions. For example: **COUNT** [kaunt] - **mount** [maunt], **LEARN** [lɜ:n] - **burn** [bɜ:n]. We suggest it might indicate a misunderstanding of the stimuli by recipients because there was not any logical link between the stimuli and their reactions. The phonetic reactions amounted to 4% in each associative field.

The word-formative reactions were found in both parts of our research. What is more, the word-formative reaction *novelty* was a core reaction to the stimulus INNOVATION in the Ukrainian part. The word-formative reactions can be divided, on the one hand, into reactions related to their stimuli and, on the other hand, into word-combinations one part of those contained their stimuli's root. For example, **Personality – person, Innovation – innovate, innovater, Profession – professional, Lecture – lector, Knowledge – know, Writing – writer and School – schoolchildren, class – classmates, classroom.** The word-formative reactions to 5% in the Ukrainian part of the research and 2% in the English one.

The grammatical reactions were only the plural forms of their stimuli. For example: **profession – professions, SKILL – skills, Mark – marks.** There were cases of doubling the stimuli by their reactions in both parts of the experiment: **READING – reading, attention – attention, TEST – test.** We can suggest the reason is the recipients were involuntary distracted the attention or were not sure of the answer. The grammatical reactions amounted to 0% - 2%.

The reminiscential reaction was the same in both parts of the research and was represented by a pair of “stimulus :: reaction” **KNOWLEDGE – power**, that referred us to the well-known expression of Francis Bacon, “Knowledge is a power.” The reminiscential reaction occurred in only one associative field and amounted to 2% of the Ukrainian part of the research and 3% of the English one.

There were phraseological reactions in the Ukrainian part only. Such a Ukrainian idiom as “to count kopecks” (“a kopeck” is a Ukrainian coin) means “to live poorly” and occurred in the research as **COUNT - kopecks.** Another example was **COUNT – chickens** that led to the Russian proverb “Chickens are counted in autumn” which is equal to “Don't count your chickens before they are hatched.” These were 0% - 2% of the phraseological reactions.

The reaction-personalities occurred in the Ukrainian part (only one reaction) and in the English part (about 2%). They were **Personality – Freeman** (a cartoon hero), **UNIT – Murphy, Analyze – Ann, Method – Mysechko, Mysetchko,** etc.

The classification did not allow to categorize of all reactions we had. That is why we added D. Terekhova's classification by L. Kushmar's points (Kushmar'2011). There were reaction-abbreviations (**UNIT – USA, Personality – VIP, Intellect – IQ,** etc), reaction-clipping and shortages (**Examination – exam**), reaction-names (**UNIT – Western Union** (Money transfer system), **Education – proper** (a band “Proper Education”), “**Opportunity**” (a textbook); compound reactions (**Class – I am and other people; Perception – to listen and to watch; Writing – nothing to do; Attention – listen to somebody; Mark – good or bad; Lecture – I hate it,**

a piece of chalk; Profession – a way in the life). There were also non-verbal reactions (**TEST – a, b, c; Skill – №2, Count – 1, 2, 3, Mark – 2; 5, Write – “+”**) and composite reactions (**INNOVATION – Wow!; ATTENTION – Hush!; Class – Hooray!; Skill – school №2**). We did not ignore them because they displayed important mental and linguistic processes.

After categorizing, we singled out the core reactions. A core reaction is the most frequent association of an associative field. The results are displayed in the table.

Stimuli	Ukrainian core reactions	English core reactions
Personality	human, I	-
Class	children	-
Profession	teacher	-
Count	money	numbers
School	children	pupil
Knowledge	mind	book
Education	high	knowledge
Reading	book	-
Task	home	exercise
Method	way	-
Solve	problem	-
Intellect	mind	-
Thinking	thought	-
Habit	skill	bad
Discipline	order	-
Reading	book	-
Unit	task	-
Activity	-	sport
Analyze	-	think

Not every stimulus had its core reaction; some reactions were very close to the core reactions. Moreover, the absence of the reaction was a core reaction for the word PERCEPTION in the English part. The number of Ukrainian core reactions exceeded English ones. It can be explained that associative meanings of the educational concepts have not been formed yet (especially English ones).

The associations included in the associative fields were in different relations with the keywords of the educational professional concepts definitions mentioned in pedagogical dictionaries. In some cases, the reactions reflected the keywords of the educational professional concepts definitions; sometimes they were synonyms to the keywords. However, a large group did not belong to the educational sphere in spite of interviewing only would-be teachers who should had had a pre-shaped respective concept. Our research can help to form associative meanings of the educational concepts. Thus, it can help to organize proper teachers training process.

The comparison showed that the way of perceiving the material in two different languages is the same. We have got the similar types of associations; the difference is caused by different levels of mastering Ukrainian and English. Further research envisages stimulus lists expansion and requires the number of respondents grows.

Literature

- Goroshko, Y. I. (2001). *Integrative model of a free associative experiment*. Moscow – Kharkiv: Caravel.
- Kushmar, L. V. (2011). *Vocabulary of the economic sector in Ukrainians' language world*. Lugansk.
- Nedashkivska, T. E. (2011). *An applied aspect of a psycholinguistic research*. „Psycholinguistics”, Pereiaslav-Khmelnytsky, 127 - 133.
- Terekhova, D. I. (2000). *Features of perception of lexical semantics of words. Psycholinguistic aspects*. Kyiv: KSLU.
- Zalevskaya, A. A. (1971) *Some problems in preparation of an associative experiment and processing the results*. Kalinin: A. A. Zalevskaya (red.), *Experimental studies in the vocabulary and phonetics* (15 – 62). Kalinin: KSU.